



B 30712

ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ
ԳՐԱԴԱՐԱՆ





NB: Medyng. p. calata
n. B. J. exemplar

== BIBLIOTEKA ==
Stowarzyszenia „Solidarność“ B'NE B'RITH
W KRAKOWIE

67480 π BRAK

577136 π BRAK

122 DR. MAJER BALABAN

~~WARSZAWA~~

DZIEJE ŻYDÓW W GALICJI

I W RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ
1772—1868

== BIBLIOTEKA ==
Stowarzyszenia „Solidarność“ B'NE B'RITH
w KRAKOWIE

LWÓW.

NAKŁADEM KSIĘGARNI POLSKIEJ B. POŁONIECKIEGO
WARSZAWA — E. WENDE I SP. (T. HIŻ I A. TURKUŁ)
NEW YORK: THE POLISH BOOK IMPORTING CO. INC.



B30712

RARA

Dig 000727

Z DRUKARNI PRZY ZAKŁADZIE NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH
pod zarządem Bronisława Korneckiego.

Bibl. Jagiell.
1990 KZ 260/24

SPIS RZECZY.

	Strona
Wstęp. Żydzi polscy w chwili rozbioru	1
I Dzieło okupacji i rządu Maryi Teresy	18
II Reformy Józefa II i ich skutki	35
III Szkolnictwo żydowskie w latach 1787—1806	56
IV Podatki żydowskie w latach 1789—1848	
V Cadycy, rabini i Żydzi »oświeceni« w pierwszej po- łowie XIX. wieku	82
VI Żydzi w Rzeczypospolitej krakowskiej 1816—1846	109
VII W przededniu wiosny narodów	127
VIII Rok 1848	147
IX Od reakcji do konstytucji (1849—1868)	176
X Przypisy	213
XI Indeks imienny	227

Niniejsza książka stanowi pogłębiony i rozszerzony tekst moich prelekcji, które wygłosiłem w „Powszechnych wykładach“ Uniwersytetu lwowskiego w grudniu 1911 r. Celem tych wykładów, a zarazem celem niniejszej pracy, było ujęcie stu lat dziejów żydowskich na tej ziemi w ciasne ramy i zaznajomienie z temi dziejami czytającej polskiej publiczności. Przeto musiałem tylko zaznaczać wypadki z historii austryackiej i polskiej, a nawet z historii i literatury żydowskiej podawać jedynie to, co uważałem za najważniejsze. Jasnym jest, że niejedna z postaci tutaj nieraz tylko wymienionych godną jest monografii; niemogłem się jednak zapuszczać w szczegóły i skracałem się możliwie jak najwięcej.

Dr. Majer Balaban.

Pisałem w czerwcu 1914.

WSTĘP.

Podział pracy, Żydzi w Polsce w chwili rozbioru, podział administracyjny żydowski, ziemstwa, sejmiki i sejmy, długi kahalne, sądownictwo i podatkowość kahalna, statystyka Żydów i ich dyslokacja w Galicyi, miasta o prawie: *de non tolerandis Judaeis*. Kultura Żydów, szkolnictwo, studyum talmudu, Frankizm i chasydyzm, kierunek Mendelsohna, oświecenie. Stosunki w kahalnie krakowskim, konfederaci barscy, walka dwóch Feiwiszów
okkupacja austriacka w r. 1772.

Galicyę zajęła Austria w r. 1772.; od tego czasu Żydzi polscy stają się Żydami galicyjskimi i przechodzą różne koleje, stosownie do planów wiedeńskiego rządu i tegoż rządu polityki. Lecz i pojęcie geograficzne »Galicya« ulega wśród lat rozmaitym zmianom, gdyż na przełomie 18. i 19. wieku wojny napoleońskie okrawywały z różnych stron posiadłości austriackie, jużto na rzecz Królestwa warszawskiego, jużto na rzecz Rosyi.

Szczegółowo rzecz tak się przedstawia: W r. 1772. zajęły wojska austriackie mniej więcej dzisiejszą Galicyę wraz z Krakowem. Na podstawie traktatu podziałowego musiały one ustąpić z Krakowa, lecz zatrzymały się na Kazimierzu, w myśl interpretacyi traktatu, że prawy brzeg Wisły należy do Austrii. W owych czasach płynęła Wisła dzisiejszą ulicą Dieńlowską, dzieląc Kazimierz od

Krakowa. W r. 1776. ustąpiły wojska austriackie z Kazimierza, by wrócić już do Krakowa po trzecim rozbiore Polski. W r. 1796. zajęła Austria t. zw. »Galicyę zachodnią« t. j. kraj między Bugiem a Wisłą z Lublinem, Zamościem i Sandomierzem, lecz już w r. 1807. względnie 1809. straciła ją na rzecz Księstwa warszawskiego; w r. 1809. straciła też t. zw. »kraj tarnopolski« na rzecz Rosyi. Po upadku Napoleona przywrócił kongres wiedeński Austrii »kraj tarnopolski«, a z Krakowa i okolicy utworzono »Rzeczpospolitą krakowską«, która pod opieką »trzech opiekuńczych rządów« umiała zachować swą »niepodległość i ścisłą neutralność« do r. 1846. W tym roku zajęły Kraków wojska austriackie i położyły kres Rzeczypospolitej. Do r. 1848. należała do Galicyi Bukowina, poczem ją oddzielnie urządzono; od tego roku do dzisiaj zachowała Galicya swoje stałe granice.

Oto zewnętrzne ramy dziejowe Galicyi i Żydów galicyjskich; pod względem wpływu wewnętrznego dadzą się odróżnić następujące epoki:

- a) epoka oświeconego absolutyzmu (1772—1815)
- b) epoka reakcyi (1815—1848)
- c) wiosna narodów (1848)
- d) walka liberalizmu z reakcją (1848—1868)

Te cztery działy chcemy przedstawić w niniejszej pracy, lecz z góry musimy powiedzieć, że uczynimy to tylko w zarysie, nie chcąc rozszerzać jej ram. Gruntowne ujęcie przedmiotu wymaga jeszcze bardzo głębokich studyów i zajęłoby dzieło wielotomowe.

Żydzi w Polsce w chwili rozbioru.

Żydzi w Polsce w XVIII. w. stanowili zwartą masę, niełączną zupełnie z ludnością całego kraju. Mieli oni jak najdalej idący samorząd, który się opierał na kahałach, a kończył sejmem »Żydów koronnych«, obradującym dwa razy do roku t. j. na wiosnę i w jesieni. Władzę nad Żydem miały kahały, one łączyły się w ziemstwa, które obradowały na sejmikach. Na sejmiku rej wodzą większe gminy i one z pośród siebie wybierają prezydum sejmikowe: marszałka, wiernika i pisarza. Sejmiki (ziemstwa) obsyłają sejm generalny żydowski, zbierający się osobno w Koronie, a osobno na Litwie. Marszałek sejmiku koronnego, czyli — jak go zwano — marszałek generalności, wiernik »Żydów koronnych« i pisarz, to wysocy dostojnicy, którzy ciągle się stykają z marszałkiem izby poselskiej, podskarbinem koronnym, podkanclerzym itp.; o marszałku generalności wyraża się król: *judaeus, qui in nostra aula residet*, Żyd który na naszym urzęduje dworze.

Sejm walny uchwalał pogłowne żydowskie (nieraz podymne, lub też inne podatki) i podawał »liczbę« t. j. ryczałtową sumę, marszałkowi generalności żydowskiej, a ten przedkładał ją sejmowi żydowskiemu. Sejm żydowski dzielił sumę między ziemstwa, a ziemstwa dzieliły ją na sejmikach między pojedyncze kahały i przykahałki. Ściąganie podatku należało do kahału, który rozkładał sumę ryczałtową, między swoich członków i przy pomocy specjalnych szkolników dawał ją inkasować.

Na obszarze dzisiejszej Galicyi były następujące ziemstwa: 1.) Rusko-bracławskie 2.) przemyskie 3.) bełzko-chełmskie i 4.) krakowsko-sandomierskie. Należy pamiętać, że tylko część tych ziemstw leżała w obszarze dzisiejszej Galicyi i że ich centra były odległe od siebie¹⁾; tem tłumaczy się różnice etnograficzne między Żydami galicyjskimi, warianty w żargonie żydowskim, nieraz bardzo wielkie. Różnice te wraz z pewnym antagonizmem między Żydem wschodnim a zachodnim zostały do dnia dzisiejszego.

W chwili okupacyi Galicyi przez wojska austriackie nie istniała już od 8 lat instytucya sejmów i sejmików żydowskich; sejm konwokacyjny przed elekcyą Stanisława Augusta (1764) zniósł ją zupełnie; zostały jedynie długi ziemstw i sejmu, które w chwili ich rozwiązania wynosiły około 3 miliony złotych polskich. Jeśli do tego dodamy długi kahałów, otrzymamy razem około 6 milionów złp. W chwili pierwszego rozbioru Polski były prawie wszystkie kahały niewypłacalne. Kahał poznański był winien 947,546 złp 45 gr, krakowski już w r. 1719: 588,527 złp²⁾, a w r. 1793. samym Jezuitom 196,000 złp, lwowski w r. 1727. był winien magistratowi miasta, jako restancyę z różnych kontrybucyi: 438,410 złp. a w r. 1772. na ogół okrągły milion złp. Kahał przemyski liczący 2,418 dusz był winien w r. 1765: 381,999 złp, kahał w Lesznie: 535,493 złp, we Wronkach: 200,000 złp, w Inowrocławiu 194,907 złp itp. itp.³⁾.

W r. 1777. (5 lat po okupacyi) płacił kahał lwowski około 75% ze swoich dochodów (41,700 złp) na pokrycie odsetek od długów duchownych⁴⁾.

Jeszcze w r. 1784. były wszystkie kahały galicyjskie (wschodnie) winne 83,056 złr austr, czyli około *pół miliona złp*⁵⁾.

Te długi kahalne stanowiły główną przyczynę trosk i starań seniorów kahalnych; utrzymanie równowagi w budżecie kahalnym było niemałą sztuką i nad jej rozwiązaniem łamali sobie głowy burmistrzowie i inni dygnitarze kahału. Mimo rozwiązania sejmów i sejmików, zjeżdżano się na wspólne obrady budżetowe i przy tej sposobności załatwiano niejedną inną sprawę.

Zjazdy Żydów całej ziemi były konieczne, ilekroć szło o wybór rabinia ziemskiego. Na obszarze dzisiejszej Galicyi było 3 rabinów ziemskich: lwowski z wiecznym kontrakandydatem w Buczaczu lub Tarnopolu, przemyski i krakowski. Ci rabini wykonywali jurysdykcję apelacyjną nad Żydami całego ziemstwa; w pierwszej instancyi sądził sprawy żydowskie rabin miasta z assesorami. We wielkich miastach było po 3 senaty sędziowskie⁶⁾.

Podatki płacił Żyd pośrednio przez kahał. Do r. 1764. płacił sejm żydowski ryczałtem ogólnym za Żydów całej Korony. W latach 1717.—1764. wynosił ten ryczałt 220,000+12,000 złp dla podskarbiego. Po rozwiązaniu sejmu (1764) płacili Żydzi po 2 złp od głowy, lecz także pośrednio przez swe kahały. Kahał był dla Żydów najwyższą instancją prawną, sądową, skarbową, szkolną, a mógł nią być tem łatwiej, ileż Żydzi mieszkali na jednym miejscu, nieraz odcięci od innych mieszkańców dawnego miasta murem, lub wałem.

We Lwowie mieszkali Żydzi w ulicy Blacharskiej (Żydowskiej) i górnej części ulicy Boimów (Żydowskiej nowej); tyle zajmowali prawnie. Bezprawnie, lecz siłą konieczności zajęli ulicę Ruską i dolną Boimów, a były łaża, w których sklepy żydowskie obsiadły cały Rynek (r. 1708) ⁷⁾.

W Krakowie nie wolno było mieszkać Żydom od r. 1495., mieszkali więc na Kazimierzu, lecz również nie na całym, tylko w t. zw. mieście żydowskim, odciętem od reszty Kazimierza murem i parkanami. W tem »mieście żydowskim« mieszkało w r. 1765: ⁸⁾ 3,417 dusz żydowskich, w r. 1787: 3,560, a w roku okupacyi austryackiej (1796)

mieszkało w Krakowie	4 Żydów
na Kazimierzu żydowskim	3928 „
„ chrześcijańskim	64 „
„ Stradomiu	3 „
„ Kleparzu	54 „
„ Piaskach	85 „
	<hr/>
	4138 ⁹⁾

Szereg miast galicyjskich posiadał prawo »*de non tolerandis Judaeis*«: Biecz z r. 1569, Krosno z r. 1578, Bochnia z r. 1605, Wadowice z r. 1754, Nowy Sącz z 18. lutego r. 1670 itp. W Drohobyczu nie wolno było Żydom mieszkać, więc osiedli na gruncie starościńskim »na Łanie«, w Samborze osiedli również za miastem »na Blichu«, a pod Gródkiem Jagiellońskim powstało osobne miasto żydowskie »Gnin« — otoczone murem i wałem ¹⁰⁾.

Na ogół widzimy ogromną różnicę w gęstości osiedlenia między Galicyą zachodnią a wschodnią. Na zachodzie, w województwie krakowskim,

a nawet w ruskiem, w ziemi sanockiej były stare miasta królewskie, o zasiadłem mieszczaństwie, wiodącym z Żydami ciągle procesy i tępiącym Żydów bez ustanku. Na wschodzie były miasta i miasteczka nowe, prywatnej lokacyi wielkich panów polskich: tutaj stanowili Żydzi stan mieszczański, cieszyli się przywilejami dziedziców i podlegali ich jurysdykcyi. Nie wolno nam zapomnieć, że od r. 1539 podlegali Żydzi, osiadli na gruntach prywatnych, jedynie jurysdykcyi dominialnej, a nie jurysdykcyi wojewodzińskiej, a choć łaska pańska na dzikim jeździła koniu, choć nieraz pan włości, lub miasteczka Żyda swego zamykał do chlewu między świnie¹¹⁾, mimo to na ogół woleli Żydzi jurysdykcyę prywatną i garnęli się tłumnie do nowych miasteczek na Rusi i Podolu.

Statystycznie przedstawia się różnica osiadłości między Galicyą zachodnią a wschodnią w następujący sposób (patrz strona 8 i 9.):

Ta tabela statystyczna¹²⁾ pochodząca z r. 1773. jest bardzo problematyczną, jej cyfry mają tylko minimalną pewność, to jednak jest dla nas bardzo pouczające, że procent Żydów w różnych stronach kraju był bardzo rozmaity.

W województwie krakowskiem	wynosił	2·5%
„ sandomierskiem	„	4·5%
„ ruskiem, bełzkim	„	
„ i lubelskiem	„	13·2%
„ podolskiem	„	4·4%

Kultura Żydów »galicyjskich«, ich stan oświaty był bardzo niski. Nie było wprawdzie w miastach i miasteczkach żadnego Żyda, któryby nie umiał czytać i pisać po hebrajsku, lub po żydowsku, ale

Dawne Wo- jewództwo	O B W Ó D	Chrześcian	Żydów	Razem	% Żydów	miast	miasteczek	WSI
Kraków	Oświęcim i Zator	101,892	721	102,613	0·7	4	3	231
	Szczyrzyce	112,425	4,560	116,985	3·8	8	—	314
	Śącz i Czchów	156,917	3,324	160,241	2	8	8	581
	Biecz	96,962	3,228	100,190	3·2	9	—	281
Sandomierz		468,196	11,833	480,029	2·5	29	11	1,437
	Pilzno	168,581	9,796	178,377	5·4	11	8	435
	Wiślica	21,008	995	22,603	4	2	1	82
	Sandomierz	64,295	3,931	68,226	5·7	1	5	218
Lublin		253,884	11,622	266,106	4·5	14	14	735
	Lublin, Urzędów	19,717	2,763	22,480	12·2	4	2	81
Bełz	Bełz i Grabowiec	128,150	21,413	149,567	14·3	22	—	353

Dawne Wo- jewództwo	O B W Ó D	Chrześcían	Żydów	Razem	% Żydów	miast	miasteczek	WSI
Rus Czerwona	Lwów	320,456	66,254	386,710	17.1	25	26	647
	Krasnostaw	31,593	3,313	34,906	9.5	2	2	108
	Chelm	22,086	4,189	26,275	15.7	3	1	92
	Przemysł	362,105	47,658	409,763	11.7	24	8	791
	Halicz i Kołomyja	248,172	23,595	271,767	8.6	33	10	576
	Busk	60,022	12,224	72,246	16.9	10	1	178
	Sanok	37,497	10,731	48,228	22.3	6	3	103
	Żydaczów	61,991	6,184	68,175	12.8	10	1	209
		1,143,922	174,148	1,318,070	13.2	113	52	2,704
Podole	Czerwonogród	57,582	2,973	60,555	4.8	4	14	113
	Zbaraż	10,941	229	11,170	2.1	1	—	44
		68,523	3,202	71,725	4.4	5	14	157
	Suma z całej Galicyi	2,082,992	224,981	2,307,973	9.6	187	93	5,467

głębszej wiedzy nawet w talmudzie, wiedzy twórczej, w XVIII wieku w Polsce już nie uprawiano. O nabyciu kultury kraju, o należytem władaniu językiem polskim wśród mieszczan żydowskich nie było nawet mowy. Kupcy, lub faktorzy kaleczyli z biedy ten język, lecz pisać po polsku nie umiał prawie żaden Żyd; kahały musiały opłacać chrześcijańskich sekretarzy, czy syndyków dla wygotowywania relacji dla władzy państwowej; z wielkiem prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że Pinkas Szyjowicz, syndyk kahału krakowskiego w latach 1770—1790 był pierwszym swego zawodu, który władał możliwie językiem polskim w słowie i piśmie¹⁴⁾.

Przyczynę tej kulturalnej odrębności stanowiła odrębność życia, stanowiły kahały i szkoły. Do szkół publicznych t. j. parafialnych i katedralnych Żydzi wogóle nie chodzili. Już Synod Budeński (1279) wyraźnie tego zakazywał. Akademia krakowska od samego początku Żydów nie przyjmowała, nie dziw tedy, że zewsząd odganiani, musieli Żydzi wytworzyć własne szkoły, własne akademie, w których wykładano jedynie talmud. W wieku XVI i XVII studyum tej wiedzy ugruntowali wielcy luminarze polscy Jakób Pollak i Mojżesz Isserles, rektorzy krakowscy, Salomo Luria, rabin w Ostrogu, Joel Sirks, Majer z Lublina, Samuel Eideles (*M'harsza*), Jozue Falk (*Baal h'sma*) i dziesiątki innych. Metoda rabinów polskich, zapoczątkowana przez Jakóba Pollaka (um. 1530) wymagała obok gruntownej znajomości Talmudu, niezwyklej biegłości w budowaniu wniosków zapomocą premiss ściągniętych z całej lite-

raty talmudycznej. Zrazu była ta »s sofisterya« uboczną zabawką, lecz już w XVII w. opanowała całe studyum, i ten uchodził za bardziej uczonego, który kunsztowniejszy gmach przesłanek zbudował, by potem jedną nową przesłanką cały gmach zburzyć. System ten zwano *pilpul* (pieprz) i ten pieprz stał się koroną nauki talmudycznej; nawet jego wrogowie (Joel Sirks) walczyli metodą pilpulistyczną, by nie uchodzić u swych współczesnych za nieuków¹⁴).

W XVIII w. nauka Talmudu skostniała; mali epigonowie wielkich nauczycieli 16. i 17. w. pisali komentarze do komentarzy, a do tych komentarzy superkomentarze; rabinat był kupny, pieniądź i protekcya rozszerzały wszędzie symonię, a kto się raz dostał na stołek rabinacki, nadużywał swego stanowiska na sejmikach i sejmach. Doszło do tego, że sejmik Żydów małopolskich w Słupnicy (1754) usunął rabinów od udziału w rządzie ziemstwa¹⁵).

Lud prosty uciskany przez oligarchię kahalną, niedopuszczany do życia synagogałnego, wyszydzany i wyśmiewany, skłaniał się ku mistyce i rychło znaleźli się mężowie, którzy go ku wyżynom, czy nizinom tej nauki powiedli. Było ich dwóch, obaj urodzili się na obszarze dzisiejszej Galicyi, obaj w XVIII wieku: jednym był Jakób Leibowicz Frank, drugi Izrael Baal Szem Tow. Obaj urodzili się na Podolu, w czasie, gdy ono należało do Turcyi. Wówczas to uczniowie niedawno zmarłego Sabbataja Cwi (um. 1676) szerzyli wiarę mesyaniczną wśród ciemnych mas żydowskich, tworząc z mistyki i Sabbataizmu jakąś nową religię. Epigonem i niejako duchowym synem Sab-

batąja był Jakób Lejbowicz Frank (ur. w Korolówce) który prześladowany przez urzędową religię żydowską, rzucił się w objęcia kościoła katolickiego i dużo krwi napsuł swym dawnym współwyznawcom na dysputach w Kamieńcu Podolskim (1756) i we Lwowie (1759). Frank ułonął w chrześcijaństwie, jego adherenci poszli jużto za przykładem mistrza, jużto wrócili do żydowstwa; lecz strach przed nowatorstwem tak bardzo przeraził oficjalne sfery żydowskie, że odtąd zamknęły się dla każdego nowego powiewu i pilnie strzegły, »by nikt nie przełamał ogrodzenia żydowstwa«¹⁶⁾.

Tą okolicznością, jakoteż konserwatyzmem żydowskim tłómaczy się okropna walka, którą musiał stoczyć drugi »reformator« żydowski Izrael Baal Szem Tow, twórca »chassydizmu«. Urodzony w Okopach św. Trójcy, wychowany wśród gór i rzek Pokucia, zyskał sobie zaufanie i miłość prostaczków, których przygarniał do siebie. Tłumaczył im, że głęboka wiara i miłość Boga są równoznaczne z nauką Talmudu i tym sposobem stworzył dla tych nieuków, arendarzy i chłopów żydowskich, rozsiadłych po zapadłych wioszczynach podolskich »nową religię«, on stworzył dla nich nową treść. Setki i tysiące — opowiada legenda — kupiły się dokoła mistrza, a on wszystkich darzył pociechą i ukojeniem. Uczniowie Baal Szema (czyli Beszta): Beer z Międzyrzecza i Zelman Senior z Ladów ugruntowali naukę mistrza i stworzyli centra chasydzkie, w których główną osobą był cadyk, (sprawiedliwy) mający u Boga wielki mir.

Przeciw nowemu prądowi, przeciw cadykom i chassydom wystąpiło urzędowe żydostwo, kahały i ziemstwa, a uczony wileński rabi Eliasz (*der wilner Gaon*) rzucił klątwę na nowatorów. Klątwę powtórzył kahał krakowski w r. 1786, a za nim poszły inne kahały. W chwili okupacyi austryackiej wrzała walka między chassydami a urzędowym żydostwem (*misnagdami*-przeciwnikami) i rząd austryacki objął w spadku po konającej Rpltej cadyków: Elimelecha w Leżajsku, Jakóba Izaka w Lublinie, Jechiela Michała w Złoczowie i kilku innych.

Obok tych prądów nurtujących w żydostwie, a powstałych na starym pniu żydostwa, nowy powiew świeżego powietrza zadął od Zachodu. Zapoczątkowany przez encyklopedystów francuzkich, przyjął się t. zw. postęp w Niemczech, a zewnętrzny jego wyrazem był Mojżesz Mendelsohn. Mendelsohn postawił zasadę assymilacyi, on poznał literaturę niemiecką, on wszedł w towarzystwo chrześcian i pragnął swoich współwyznawców wprowadzić w to nowe otoczenie.

Pierwszym warunkiem assymilacyi miał być język niemiecki i w tym celu przełożył Mendelsohn biblię na język niemiecki. Biblia Mendelsohna znalazła się rychło w rękach młodzieży i odniosła skutek wręcz niespodziewany. Oto młodzież zamiast się uczyć biblii, uczyła się na biblii języka niemieckiego i rychło zapoznała się z Schilerem i Lessingem. W otoczeniu Mendelsohna znaleźli się także Żydzi polscy, jak uczony gramatyk. Salomon z Dubna i oni to mieli wkrótce

w swej ojczyźnie zaświecić nowe światło *haskali*, czyli europejskiego oświecenia.

Stary talmudyzm, upadający Frankizm, nowy chasydyzm i oświecenie europejskie gotowały się do walki na terenie rozkładającej się Rzeczypospolitej i zależało od dążeń przyszłych rządów zaborczych, który z tych prądów zwycięży. Na razie wyglądało pozornie wszystko jak za dawnych czasów, i tylko pod popiołem tlił ogień.

Dla ilustracyi stosunków w kahałach chcemy przedstawić walki w kahałach krakowskim w chwili pierwszej okupacyi austriackiej.

W Krakowie siedzieli od połowy XVIII w. Moskale, a Żydzi kazimierscy do ich rządów się przyzwyczaili. W międzyczasie zajęli konfederaci Barscy *»miasto żydowskie«* i stąd dobijali się do Krakowa. Kazimierz staje się terenem walki między konfederatami i Moskalami, a Żydzi płacą okupy, to jednym, to drugim. Gdy pewnego razu konfederaci nie otrzymali żądanego okupu, porwali starszą kahału i zawłókszy ją do Kalwaryi Zbrzydowskiej, trzymali ją tam przez 20 tygodni we więzieniu¹⁷⁾. Poczęły się pertraktacye między starszą Barską a Żydami o wykupno jeńców, a tymczasem przesyłano z Krakowa do Kalwaryi na ręce Żyda Nachmana dla inkarceratów żywność i pieniądze. Nachmann nie robił sobie wiele skrpułów i zabierał dla siebie wszystko z wielką szkodą uwięzionych. Gdy rzecz wyszła na jaw, rzucił kahał krakowski klątwę na Nachmana przy zgaszeniu świec i trąbieniu w puzony.

Lecz Nachman nie był jedynym, który korzystał z zawieruchy politycznej; Nachmanów, choć

o innym imieniu, było więcej. Oto w ostatnich latach (około 1765) doszedł do wpływu w kahalnie krakowskim jeden z czterech burmistrzów kahalnych: Feiwisz Gieser. Korzystając z ciągłych przechodów wojsk, płacenia kontrybucyi, dostawy słomy dla wojska, nie składał rachunków, a co najgorsze, nie płacił odsetek z ogromnych długów kahalnych. Będąc w pełni swej władzy, więził i karał opornych, odbierał im »chazakę«, słowem stał się plagą gminy.

Przeciw wszechwładzy Feiwisza Giesera wystąpił Feiwisz Abrahamowicz i znalazł poparcie u niezadowolonych; tym dał do podpisu cyrograf, w którym lud prosi wojewodę o kreowanie urzędu superburmistrza nad czterema burmistrzami kahalnymi i o to, by ten urząd oddał Feiwiszowi Abrahamowiczowi. Chociaż niektórzy z podpisanych nie wiedzieli co czynią, mimo to Feiwisz, otrzymawszy cyrograf postanowił za wszelką cenę wyprzeć Giesera.

Gieser trzymał się protekcją Moskali, postanowił tedy Abrahamowicz zyskać tę samą protekcję, a dopiął swego celu denuncjacją i pieniędzmi, danemi komendantowi Stahrenbergowi. Upewniwszy się z tej strony, postarał się o sprowadzenie podwojewódzkiego (który z obawy przed Moskalami uciekł z Kazimierza) i przeprowadził nowe wybory kahalne. Wkrótce został »liwerantem« i faktorem pułkownika Langiego i ufny w jego protekcję, począł porachunki z Febusem Gieserem. Gieser przyciśnięty do muru, wypłacił kahalni 100 dukatów, niby na pokrycie nieprawnie zabranych funduszków, a Abrahamowiczowi dał 200

dukatów odczepnego, poczem uciekł do Warszawy. Tutaj przedstawił rzecz całą generałowi Bibikowowi, nie zapominając o podkreśleniu swego rosyjskiego patriotyzmu. Bibikow wyznaczył komisję śledczą pod przewodnictwem majora Arcybaszewa.

Do Arcybaszewa nie miał Gieser dostępu, mimo protekcyi wielkorządcy Badeniego; spisano tedy tylko na miejscu protokół i oddano go Stahrembergowi, który go odesłał do Lublina generałowi Romanowowi. Gieser nie dał za wygraną; pieniędzmi zyskał majora Hoszana, a przez niego trafił do Romanowa. Romanów odesłał cały akt z powrotem Stahrembergowi do ponownego zbadania. Gieser dał Stahrembergowi 10 soboli po 6 dukatów i sztukę płótna za 15 dukatów, za co ten nakazał Abrahamowiczowi, by oddał Gieserowi zabranych 200 dukatów.

Tymczasem nadszedł r. 1772, wojska austriackie zajęły Kazimierz; Kraków odcięto kordonem, przerwano komunikacyę i zniszczono handel żydowski. Żydzi w swojej naiwności wnieśli petycyę do Maryi Teresy, aby im, mimo granicy państwowej, pozwolono w Krakowie utrzymywać sklepy. Jasnem jest, że podanie odrzucono, a natomiast zakwaterowano w domach żydowskiah mnóstwo urzędników, a wśród nich porucznika Mansacka; wojskowy naczelnik Kazimierza, generał Dollen mieszkał w Wieliczce.

Nie mając czem handlować, Żydzi kupowali u żołnierzy broń, tak, że musiano im tego surowo zabronić; równocześnie musiano miłygować swary

i krzyki w ulicach żydowskich, których urzędnicy austriaccy znieść nie mogli.

Ta tragiczna sytuacja ojczyzny, a zarazem i Żydów nie przerwała sporu obu Feiwiszów i oto rychło zgłosił się Feiwisz Abrahamowicz do Mansacka z podarkiem; ten jednak kazał go uwięzić, a spędziwszy Żydów do bożnicy, kazał im wybrać dawny kahał z Feiwiszem Gieserem na czele. Sprawa oparła się o generała Dollena, a ten jako prawdziwy austriacki urzędnik odesłał wszystko do gubernium do Lwowa.

Feiwisz Abrahamowicz nie dał za wygraną, lecz wysłał do Lwowa swego teścia Wiktora, który przy pomocy 100 dukatów umiał się zakrzętnąć około sprawy. Gubernium wyznaczyło nową komisję, a zostali do niej odkomenderowani Oberlieutnant Stein i pan Domostawski.

Wśród tego jako »*Deus ex machina*« wglądnął do spraw żydowskich Józef II. Stało się to na »*Immediatgesuch*« Szymona Bassa, który, niezadowolony z jakiegoś wyroku kahałnego, opisał wszystko cesarzowi i prosił o wstawienie się za sobą.

Cesarz wyznaczył komisję, która miała mu zdać sprawę ze stanu liczebnego, ekonomicznego i duchowego Żydów na Kazimierzu. Komisya urzędowała przez 5 miesięcy, lecz zanim cesarz mógł coś zarządzić, wrócił Kazimierz do Polski (1776)¹⁸⁾.

I. DZIEŁO OKKUPACJI I RZĄDY MARYI TERESY.

Homagium we Lwowie i Brodach, konskrypcya i jej wyniki, *porządek żydowski* Maryi Teresy (1776), dyrekcyja żydowska, nadrabin krajowy, Bernstein i Ornstein, podatki: należytość tolerancyjna, podatek przemysłowy i majątkowy, skargi kahałów na dyrekcyę, restancye podatkowe i ich amortyzacya. Taksy małżeńskie, ograniczenie małżeństw, prawo o pauprach, ich usuwanie z kraju, opór kahałów, przepisy ekonomiczne, sprawa chirurgów, ich statystyka i wykształcenie, zakaz leczenia chrześcian, interwencya *kollegium medicum*, osadnictwo Żydów po wsiach, ich rola ekonomiczna, sąd starostów o Żydach, plany rządu na przyszłość.

Nikt w Polsce nie zdawał sobie sprawy z nagłej zmiany stosunków, nikt nie rozumiał doniosłości aktu okkupacji i nie troszczył się o to, że między trzema mocarstwami podpisywano traktat podziałowy.

Wojska austriackie pod generałem Hadikiem ruszyły na Lwów i wkrótce objął hr. Pergen rządy w nowo zajętej prowincyi. Wszędzie zażądano przysięgi homagialnej dla »najjaśniejszej cesarzowej«, a we Lwowie odbyła się ta uroczystość w katedrze dnia 4. października 1777. r. Żydzi lwowscy złożyli homagium na placu przed katedrą.

Homagium Żydów brodzkich było o wiele uroczystsze, gdyż odbyło się w bożnicy; śnać byli Żydzi brodcy już wówczas bliżsi europejskiej kulturze. Wiener Diarium (od r. 1780 *Wiener Zeitung*) w numerze 9. 1774 tak je opisuje:

»Przebrane za Turków maski (Żydzi) z pocztowemi trąbkami w ustach, objeżdżały w dniu 29. XII 1773. po południu główne ulice i przedmieścia miasta Brody, nawołując współwierców do bożnicy«.

»W wielkim gmachu »bożnicy« przystrojonym w tapety, dywany, srebrne naczynia i żyrandole, ustawiono srebrną koronę, a poniżej sufy bufet ze stołami, zastawionymi różnymi trunkami, konfektami, bakaliami i t. p. O godzinie 6. wieczorem, wśród okrzyków podziwienia poczęła się wspinała illuminacya wszystkich czterech boków synagogi, do której użyto 6,000 kaganków, 600 świec woskowych i 400 łojowych. Na bożnicy gorzał dwugłowy orzeł na 6 łokci długi, pięknie pozłacony, a ulice, obok położone, oświetlało 60 pochodni i 4 beczki zapalanej smoły«.

»O godz. 7. przybyli do oświetlonego budynku: komenderujący wojskiem, generał-major von Graeven, komendant placu, margrabia de Torres, dyrektor c. i k. urzędu dystryktowego hr. Strassoldo i wielu innych urzędników, oficerów i dygnitarzy«.

»Za zjawieniem się wymienionych osób, powstał na ulicy taki ścisk i zgietł, iż żołnierze zaledwie mogli utrzymać porządek i otworzyć wolne wejście do bożnicy«.

»Muzyka, dobrze skompletowana, powitała go-

ści, a gdy się wszystko uciszyło, wygłosił syndyk żydowski, dr. medycyny, Abraham Usiel¹⁾, dziękczynną mowę, skierowaną do reprezentantów rządu, poczem starszy kantor («Oberschulsinger») z całym chórem instrumentalnym i wokalnym odmówił modlitwę, której końcowe słowo »Amen« powtarzało zgromadzenie z wielkim krzykiem i piskiem«.

»Następnie raczono wszystkich wyborowem winem, tureckimi owocami i cukrami, a najznakomitsi Żydzi pili zdrowie cesarzowej z wielkiem uszanowaniem. Ulicznemu tłumowi rzucano garściami pieniądze, a ubogim rozdawano jałmużny«.

»O 9.-tej wieczór odeszli zaproszeni goście do swych domów, wielce zadowoleni, miejscowi zaś, odśpiewawszy z towarzyszeniem orkiestry psalm 72., bawili się jeszcze do godziny 11.-tej. Syndyk żydowski (Judenpromotor) Samuel Rabinowicz, sprawił nadto w swoim domu świętą ucztę z muzyką, bawiono się również i po innych domach do później nocy, wznosząc wszędzie radosne okrzyki na cześć cesarzowej i nowego rządu«.

Marya Teresa nie miała nigdzie w swych krajach dziedzicznych takiej masy Żydów, jaką zastała w Galicyi, nie wiedziała tedy, co z nimi zrobić. Przedewszystkiem nakazała konskrypcyę Żydów, co wśród zabobonnej ludności wywołało paniczny strach. Również i obawa przed nowymi podatkami, które mogła sprowadzić nowa statystyka żydowska, zniewalała wielu Żydów do unikania komisarza konskrypcyjnego.

Konskrypcyę przeprowadzano potem prawie rokrocznie, a jej wyniki są następujące:

Rok 1773	224,981	Żydów
„ 1774	171,851	„
„ 1776	144,200	„
„ 1780	151,302	„
„ 1782	172,424	„
„ 1785	212,000	„
„ 1786	215,447	„

Ta różnorodność wyników konskrypcyi wskazuje na niedokładność pracy konskrypcyjnej. Szczególnie różnica między wynikiem spisu w r. 1773 i 1774 (224,981 do 171,851) jest wprost rażąca³⁾.

Maryja Teresa nie chciała i nie umiała rozwiązać kwestyi żydowskiej. Uważając Galicyę wogóle za kraj chwilowo nabyty, postanowiła wyzyskać siłę podatkową Żydów dla poprawienia wiecznie kiepskich finansów państwa i w tym celu postanowiła dalej utrzymać jedność żydowską. Dawne ziemstwa żydowskie miały obecnie otrzymać sankcyę cesarzowej. Maryja Teresa zatrzymała kahały z ich całą jurysdykcyą nad Żydami; na czele każdego kahału miało stać 6—12 seniorów i tyleż rachmistrzów, wszyscy pochodzący z wyborów swych współwyznawców.

W Galicyi było wówczas 6 obwodów, na czele każdego obwodu postawiła ordynacya żydowska (*Judenordnung*) Maryji Teresy z 16. lipca 1776. jednego starszego obwodowego: *Kreisältester*. Kahały danego obwodu wysyłały swych delegatów do miasta obwodowego, i ci wybierali z pośród siebie dwóch kandydatów. Jednego z tych dwóch wybierał *Kreishauptmann* i przedkładał jego nominacyę do aprobaty gubernialnej.

Na czele Żydów całego kraju stanęła »Dyrekcyja żydowska« (*Generaldirektion der Judenschaft*) złożona z sześciu starszych obwodowych (*Kreisälteste*) i z sześciu starszych krajowych (*Landesälteste*) pod przewodnictwem nadrabina krajowego, *Oberlandesrabbiner*.

Rabina krajowego wybierano w ten sposób, że starsi obwodowi i krajowi przedkładali cesarzowej trzech kandydatów, z których wybierała jednego³⁾. Pierwsze *terno* stanowili: Ezechiel Landau, rabin pragski, Cwi Hirszt, rabi w Berlinie i Juda Leib Bernstein, rabin brodzki. Największe szanse miał Landau, dla swych zasług w wojnie siedmioletniej, lecz gdy ten nie chciał opuścić Pragi, zamianowała Maryja Teresa rabinem krajowym, z płacą 600 złr. rocznie, Bernsteina; jego zastępcą, z siedzibą w Brodach, został Mordechaj Zew Ornstein, ojciec późniejszego rabina lwowskiego, Jakóba Ornsteina⁴⁾.

Uroczysty był wjazd rabina krajowego do Lwowa. Deputacye żydowskie wyjechały na jego spotkanie do Jaryczowa, a nawet do Glinian. Rabin krajowy miał prawo nominowania rabinów, kantorów i rzezaków w całym kraju, za co pobierał stosowne taksy. Osobne taksy pobierał od tytułów *chawer* i *morejnu*, nadawanych poważniejszym członkom gminy⁵⁾

Główną atrybucyą dyrekcyi żydowskiej był rozkład podatków między kahały, poczem kahały repartowały swój ryczałt między swoich członków. W ten sposób uzyskała dyrekcyja prawa sejmów i ziemstw żydowskich w Polsce, przyjęła mnóstwo urzędników, pisarzy i t. p. i stworzyła

osobny budżet dyrekcyjny, który musieli pokrywać Żydzi i tak obarczeni podatkami i długami kahalnymi.

1. Podatki.

Podatki płacone przez Żydów galicyjskich były bardzo wysokie i nie stały w żadnym stosunku do podatków w Rpltej.

a) Należytość tolerancyjna.

W Polsce płacili Żydzi pogłównie ryczałtem, od r. 1765. zaś po 2 złp od głowy. Patentem z 25. lutego r. 1774. podwojono ten podatek (pogłównie) tak, że odtąd (od 1. maja 1774) wynosił 4 złp czyli 1 złr od głowy. *Judenordnung* Maryi Teresy zmieniła nazwę »pogłowne« (*Kopfgeld*) na należytość tolerancyjną (*Toleranzgebühr*), a nałożono ją nie na głowy, lecz na rodziny w wymiarze 4 złr (od rodziny)⁶⁾.

b) Podatek przemysłowy i majątkowy.

Judenordnung nałożyła na każdą rodzinę żydowską: podatek przemysłowy i majątkowy, w wymiarze 4 złr. Podatek ten skontyngentowano w ryczałt, a repartycja należała do generalnej dyrekcyi żydowskiej. Na niesprawiedliwość tej dyrekcyi narzekali Żydzi, a słuszność tych skarg uznawano w sferach urzędowych. Podczas inspekcyjnej podróży Jana Wacława Margelika (1783) oskarżali niektórzy starostowie dyrekcyę żydowską o to, że przeciążała biedniejsze kahały na korzyść bogatszych i bardziej wpływowych; i tak miała dyrekcyja prawo uwzględniania, że dany kahał zubo-

zał n. p. wskutek pożaru miasteczka i dlatego kwotę nań przypadającą rozkładano na inne kahały. Również w samych kahałach działały się dawne nadużycia i wpływowi bogacze umieli tak rozkładać ryczał, że sami mniej płacili niżby wypadało w stosunku do ich majątku i dochodu.

I tak dla przykładu: Kahał w Oświęcimiu, jedyny w cyrkule myślenickim, liczył dusz żydowskich 1295 i płacił do r. 1780. podatku tolerancyjnego i dochodowego: 1,645 złr 45 kr. W tym roku podwyższyła dyrekcyja ten podatek na 3,552 złr 17 $\frac{1}{2}$ kr. Kahał nie mógł tyle płacić, rząd powstały zaległości, które już w r. 1784. wynosiły 2,872 złr. Starosta myślenicki von Zily groził egzekucjami i to najostrzejszemi, a zrozpaczeni Żydzi wystosowali prośbę do cesarza, która jednak nie odniosła żadnego skutku⁷⁾.

Żydzi w Starej Soli (Obw. Samborski) płacili 350 złp pogłównego; po okupacyi kazano im płacić 350 złr t. j. około 4 razy tyle. Gdy w r. 1776. Starasól zgorzała, nie pozwolono na odbudowanie domów żydowskich i wypędzono wiele rodzin żydowskich za kordon. Mimo to utrzymano wysokość taksy tolerancyjnej, zmuszając do jej płacenia 24 rodzin. Podanie kahału nie odniosło skutku i zaległości rosły z roku na rok⁸⁾. Takie zaległości były i w innych kahałach i mimo całej surowości egzekucyjnej, nie mogły być ściągnięte. W r. 1781. wynosiła zaległość w całej Galicyi 363,372 złr., w r. 1783. wzrosła ona o 113.381 złr, czyli wynosiła 476,753 złr. Wiedeń raz po raz nalegał na gubernium, by ściągnęło tę zaległość, a gubernium wypracowało plan amortyzacyi tej sumy w trzech la-

tach. Na ten cel mieli Żydzi oprócz zwykłego rocznego ryczałtu w kwocie 300,517 złr. zapłacić w r. 1781: 260,468 złr. w r. 1782: 107,909 złr, a w r. 1783: 98,900 złr. Lecz Żydzi byli już tak wyciśnięci, że w r. 1781. zapłacili tylko 178,377 złr, a w dalszych latach mnożyły się zaległości coraz bardziej⁹⁾.

c) Taksy małżeńskie.

Celem zmniejszenia ilości Żydów, postanowiła Marya Teresa ograniczyć prawo Żydów do zawierania małżeństw. Podobne ograniczenia istniały już w Czechach i na Morawach. W Czechach istniało prawie 8,000 a na Morawach 5,400 stadeł żydowskich; podobne ograniczenie postanowiono wprowadzić i w Galicyi. Do tego celu zmierzały patenty z 8. marca i 28 czerwca 1773. r. mocą których zakazano Żydom galicyjskim zawieranie małżeństw bez osobnego pozwolenia gubernium.

Ordynacya żydowska z r. 1776. (II oddział 6. art. § 1—4.) przyjęła tę normę i tak ją powtarza: »Keinem Juden wird die Verehlichung zugestanden, welcher sich nicht über seinen wahren Verdienst, über die erhaltene Erlaubnis von Seiten der Landesstelle zu heiraten und die, diesenwegen abgeführten, Taxen ausweisen kann«. Rabini, którzyby dali ślub bez pozwolenia gubernialnego, podlegają dotkliwym karom.

Stosowanie tej normy było rozmaite w ciągu pierwszych lat po okupacyi; za gubernatorstwa Hadika chciano wprost biedniejszym uniemożliwić zawieranie małżeństw przez uznanie 500 złr za minimum majątku, z jakim wolno było wносить po-

danie do gubernium. Nadto chciano uczynić z taksy ślubnych podatek progressywny żydowski, gdyż przy majątku 500—1,000 złr miano pobierać 10^o, taksy ślubnej i podwyższać ją przy każdym następnym tysiącu o 1/2^o%. Hr. Hadik dążył celowo do redukcji ludności żydowskiej »weil Ihre Majestät (Marya Teresa) dem Anwachs der galizischen Judenschaft... allen möglichen Einhalt zu thun wünsche«.

W pierwszych latach rządów Józefa II nie wymagano jednak wcale cenzusu majątkowego, lecz pobierano wysokie taksy ślubne od 40 złr do 300 dukatów. W r. 1784. przyniosły te taksy rządowi 40,000 złr. Niektórym starostom i to było za mało i dlatego domagali się wznowienia projektu hr. Hadika, z tem, że cenzus majątkowy ma wynosić 6,000 złr. Józef II położył kres tym zapędom swoich starostów i wyznaczył stałe taksy ślubne, od których uwolnił tylko Żydów rolników¹⁰).

Patent z 27. maja 1785. oznacza następujące taksy ślubne¹¹): (Patrz strona 27).

Te przepisy i ograniczenia małżeństw doprowadziły do tego, że młodzież żydowska brała śluby pokątnie, a skutek tego wytwarzał się stan bezprawny: t. zw. małżeństwa rytualne, tolerowane przez rząd. W pewnych wypadkach jednak przypominał sobie rząd nieprawność takich małżeństw i nakładał na przekraczających ostre kary, a nawet wyrzucał ich z granic państwa.

2. Immigracya i emigracya (Prawo o pauprach, *Betteljuden*).

Marya Teresa postępowała z Żydami polskimi podobnie jak jej sojusznik Fryderyk Wielki; pozwa-

	żeniący			dukatów
	I ^o	II ^o	III ^o	
	s y n a			
1) Zajęci pracą ręczną, tudzież słudzy, zarabiający niżej 100 złr rocznie.	3	6	9	„
2) Zarabiający wyżej 100 złr rocznie	6	12	18	„
3) Zajęci w służbie publicznej	12	24	36	„
4) Kupcy zarabiający rocznie niżej 400 złr	20	40	80	„
3) Kupcy zarabiający rocznie wyżej 400 złr	30	60	90	„

łała na emigrację, a wzbroniła immigracji z ziem Rzeczypospolitej. Immigrować mógł tylko Żyd, posiadający 5,000 złr, z czego 10% musiał złożyć taksy nowopoddańczej. Natomiast emigrację, zwłaszcza Żydów ubogich, popierał rząd całą siłą; stworzył nawet umyślną ustawę o pauprach, których gwałtem wydalano z granic Galicyi. Pauprem w pojęciu owej ustawy był każdy Żyd, który nie mógł zapłacić podatku tolerancyjnego; jego to szupasem odsyłano do granicy polskiej wśród śniegu i mrozu. Franciszek Kratter¹²⁾ opisuje straszne sceny, jakie się rozgrywały na granicy, gdyż rząd polski, mając dosyć swoich żebraków, polecił nie wpuszczać pauprów galicyjskich i straży nakazał nawet

użycia broni. Od września 1781. do końca roku 1782. wygnano 1,192 pauprów żydowskich, w r. 1784. wygnano ich 659. Gdy w r. 1782. Józef II sprowadził do Galicyi niemieckich kolonistów, przypomniał ustawę o pauprach i kazał wypędzić mnóstwo Żydów, którzy się ożenili bez pozwolenia gubernium; ich domy i grunta oddano kolonistom¹³⁾.

Ludność żydowska broniła się rozpaczliwie przeciw rugowaniu biednych. W cyrkule zamojskim płacili bogaci za biednych podatki, a nieraz fingo- wano całe spisy nigdy nie istniejących żebraków i przedkładano cyrkułom, że niby tych ludzi usu- nięto. Wiedziano o tem we Wiedniu i postano- wiono w r. 1783. sprawę tę w ten sposób uregu- lować, że nie tylko kahały ale i dominia miały pod karą 50—100 złr donosić urzędom cyrkularnym o proletaryuszach; denuncyantom przyznawano trze- cią część ściągniętej grzywny. Józef II był za sto- sowaniem jak najdalej idących środków egzeku- cyjnych; gdy w r. 1782. na radzie stanu dwaj radcy Martini i Gebler przemawiali za zniesieniem tych represyi, cesarz orzekł stanowczo, że muszą pozostać, gdyż stanowią konieczny środek do zmniejszenia ilości Żydów.

Wogóle w pierwszych latach po okupacyi ro- biono z Żydami co chciano. I tak, gdy się spaliła dzielnica żydowska w Samborze, zakazano od- budować domy żydowskie; innym razem zabrano Żydom domy i obejścia i oddano je kolonistom niemieckim, opodatkowano faktorów w Podgó- rzu i Rzeszowie, choć prawo odnosiło się do faktorów w Brodach, nasłano drogą administra- cyjną kahałom mnóstwo egzemplarzy »oczyszcz-

nego« Talmudu w wydaniu barona Wetzlera w Erfurcie i ściągnięto za nie dużo pieniędzy, choć wiadano dobrze, że je Żydzi spalą¹⁴).

3. Przepisy ekonomiczne. Sprawa chirurgów.

Maryja Teresa nie przeprowadzała pod tym względem wielkich reform, lecz wydawała luźne rozporządzenia, mające na celu »ochronę ludności chrześcijańskiej przed wyzyskiem żydowskim«. I tak zakazuje Ordynacya żydowska rzemieślnikom żydowskim wykonywania robót dla chrześcian, tam gdzie są rzemieślnicy chrześcijańcy. Ordynacya cechowa z 9. maja 1778. stawia na równi *»die Pfu-scher und die Juden«*.

Z tego samego założenia, co zakaz innych rzemiosł, wyszedł zakaz wydany dla chirurgów żydowskich w r. 1776. mocą którego ograniczono ich praktykę wyłącznie do ich współwyznawców. W chwili okupacyi Galicyi było w kraju bardzo mało lekarzy chrześcijańskich i niewielka ilość lekarzy żydowskich. We Lwowie ordynował »fyzyk żydowski« Salomon Benjamin Fröschel (1779 r.), w Zamościu: Aron Słomkowiec (1778) przeniesiony za karę do Glinian; po nim był w Zamościu żydowski lekarz dr. Bernard (r. 1780), a w Brodach notują akta w r. 1772. dra Abrahama Uziela, a w r. 1783. dra Mendla. Wszyscy inni żydowscy lekarze byli chirurgami, którzy podobnie, jak ich chrześcijańscy koledzy mieli »oficyny« t. j. golarnie i byli wyzwolonymi majstrami golarskimi. Pierwszy galicyjski protomedyk Jędrzej Krupiński naliczył we Lwowie 19 żydowskich chirurgów, którzy zatrudniali u siebie 16 towarzy-

szów i 6 chłopców. Wszyscy mieszkali w dzielnicach żydowskich i przedmieściach, prócz jednego, który miał swą oficynę w domu kasztelana bractławskiego. Szczególną sławę posiadał Abraham, uchodzący za doktora i okulistę.

Na prowincyi naliczył Krupiński 15 żydowskich chirurgów, którzy, również jak ich lwowscy koledzy, zajmowali się stryżeniem włosów, goleniem, stawianiem baniek, puszczeniem krwi i t. p. Marya Teresa wprowadziła w r. 1773. kursy medyczne dla chirurgów, a żydowscy majstrowie byli pierwszymi, którzy się na te kursy zapisali, kupili książki, a nawet brali prywatne lekcye u profesorów. Tymczasem społkał ich wielki zawód. Wyżej podany dekret z r. 1776., oraz rozporządzenie z r. 1778. zabroniło cyrulikom żydowskim praktyki wśród chrześcian, a kolegium medyczne postanowiło zredukować ich liczbę we Lwowie do czterech, a resztę przesiedlić na prowincyę.

Te praktyki władzy doprowadziły lwowskich chirurgów do rozpacz. W r. 1778. wnosi po kolei trzech Żydów chirurgów podania, w których przedstawiają: jeden, że już mieszka we Lwowie 20 lat i ma własny dom, drugi, że już we Lwowie 30 lat mieszka, trzeci, że jest z lwowskich cyrulików najstarszym; wszyscy trzej proszą, by ich właśnie uwzględniono przy nadawaniu owych czterech koncessyi. Za temi podaniami poszły podania innych cyrulików lwowskich i na podstawie tych podań zdało Kolegium medyczne relacyę do gubernium (17. grudnia 1778.) w której proponuje, by zostawiono Żydom prawo golenia, stryżenia, stawiania baniek ludności chrześcijańskiej i to tak ze względu

na ubóstwo Żydów, jakoteż ze względu na wygodę ubogich przedmieszczan i chłopów. Chłop płaci bowiem Żydowi 1 krajcara za ostrzyżenie włosów i brody, a 3 krajcary za puszczenie krwi, a u chrześcijańskiego cyrulika musiałby zapłacić więcej.

Gubernium godzi się na wniosek kolegium medycznego, pod warunkiem, że istotnie zostanie tylko czterech chirurgów żydowskich we Lwowie, jak tego wymagał dekret króla Jana III.

Równocześnie ustanowiono w kraju 12 żydowskich fizyków bez płacy rządowej. Ich rola przysięgi wskazuje na ich funkcje. Żydowski fizyk (*der jüdische Kreisarzt*) przysięgał, »że będzie czuwał nad zdrowotnością ogółu żydowskiego, że będzie miał nadzór nad szpitalami żydowskimi, że będzie wiernie donosił chrześcijańskiemu »*Kreisarzt*« o wszystkich Żydach partaczach, lekarzach, okuliśtach, cyrulikach, którzy praktykują bez pozwolenia lwowskiego *collegium medicum*; że doniesie chrześcijańskiemu fizykowi, gdy wybuchnie wśród Żydów zaraza, że nie będzie nigdy i nigdzie leczył chrześcian, jeśli się nawet do niego udadzą, wyjąwszy wypadki grożącego niebezpieczeństwa, oraz, że będzie brał leki wyłącznie z chrześcijańskich aptek«. — To wydzielenie Żydów nawet pod względem medycznym trwa do chwili, w której Józef II postanowił rozerwać łączność żydowską i wcielić Żydów do ludności krajowej. Najwyższym dekretem z 16. września 1784. r. zakazał cesarz tworzenie fizykatów żydowskich i oddał tak żydów, jak i chrześcian opiece fizyków miejscowych, którymi mogli zostać i Żydzi. Takim etatowym fizykiem lwowskim został, wyżej wspomniany, lwowski

fizyk żydowski Salomon Benjamin Fröschel. W tym samym czasie zniesiono ograniczenie co do praktyki lekarskiej lekarzy i chirurgów żydowskich¹⁵⁾.

* *

Na zakończenie epoki terezyańskiej należy jeszcze powiedzieć kilka słów o znaczeniu ekonomicznym Żydów w Galicyi, jest to tem konieczniejsze, ileż bez tych danych nie moglibyśmy zrozumieć dążeń Józefa II.

Ludność żydowska w Galicyi nie ześrodkowywała się, jak dzisiaj, po miastach: na wschodzie około 30% a na zachodzie nawet 40% Żydów mieszkało po wsiach. Stało to w stosunku prostym do praw miast na zachodzie, wykluczających Żydów od mieszkania w nich (*de non tolerandis Judaeis*). W cyrkule liskim, dukielskim, tomaszowskim i tarnowskim liczyły miasta więcej Żydów niż chrześcian, olbrzymią większość żydowską miały Brody, Drohobycz, Stryj, Skole, Turka, Starasól (przed pożarem), Stary Sambor, natomiast, jak już wyżej powiedziano, liczne miasta jak: Bochnia, Wieliczka, Krosno, Brzozów, Kołaczyce, Jasto, Brzostek, Żywiec i inne nie miały wcale Żydów.

Cały handel spoczywał w Galicyi w rękach żydowskich, a ponieważ byli pilniejsi i oszczędniejsi od kupca chrześcijańskiego, przeto trudno było z nimi rywalizować. Starosta lwowski Mühlbacher obliczał, »że żyd galicyjski wydaje rocznie na swoje utrzymanie 30 złr«, a *Kreishauptmann* zaleszczycki Hausegger liczył, że Żyd wydaje czwartą część tego, co chrześcianin. «Żydzi nie piją wcale, jedzą trochę porządniej tylko w sza-

bas. Dzięki temu sprzedają oni towar taniej i mogą się w najgorszych utrzymać warunkach. Przedsiębiorczością w handlu wyprzedzają stanowczo ludność chrześcijańską, są po za tem punktualniejszymi i uczciwszymi kupcami. To też rola ich ekonomiczna w kraju jest pierwszorzędna, bez nich — mówił starosta samborski — nie dostałby po miastach nici, lub jedwabiu. Bez nich *dominia* nie sprzedalyby zboża i płótna, chłop nie uzyskałby kredytu i nie dostałby najniezbędniejszych artykułów».

Obliczano w r. 1777., że w Galicyi było tylko 315 kupców chrześcijańskich, a w r. 1784. było n. p. w cyrkułe rzeszowski tylko 4 kupców chrześcian, a z nich tylko jeden mógł rościć pretensye do tytułu kupca. W ręku Żydów był dowóz towarów zagranicznych, oraz prawie cały wywóz surowych produktów. Główne firmy wywozu zboża, jak Kellerman w Jarosławiu, lub handel drzewem, jak Izak Hersz z Brodów były żydowskie. Wszelkie propinacye, oraz podatki państwowe były zadzierżawione Żydom. W Sandomierszczyźnie, Samborszczyźnie, Jaworowie, Winnikach były wszystkie propinacye wyłącznie w rękach żydowskich, a ciekawą ilustracyę do tych stosunków stanowi spór biskupa krakowskiego Sołtyka z fiskusem o taksy propinacyjne. Sołtyk nie chciał sam wydzierżawić owych taks, więc je rząd wydzierżawił Żydom, a biskup, jako znany wróg Żydów, nie chciał im płacić należnych opłat¹⁶⁾.

Sąd urzędników galicyjskich o Żydach był bardzo niekorzystny, a nawet wrogi. Choć uznawali zasługi Żydów około ekonomicznego życia

kraju, choć często jedynie z Żydami mogli się porozumieć, mimo to w swych relacjach nazywali ich »*das Verderben des Landes*« lub »*Blut-Igel der Landes-Insassen*«, a starosta zaleszczycki Hausegger mówił, że nawet uczciwi Żydzi »są niebezpieczni, bo ich uczciwość jest tylko wstępem do tem większego oszukaństwa«. Nie dziw tedy, że rząd miał co do Żydów najrozbieżniejsze zamiary i co roku, a raczej kilka razy do roku, zmieniał swe postanowienia t. j. swą t. zw. politykę żydowską¹⁷⁾.

II REFORMY JÓZEFA II i ICH SKUTKI.

Józef II a Żydzi, ankieta Mergelika, usunięcie Żydów z dzierżaw i ze wsi (1784.), ustawa wojskowa, asenterunek i dezercya, decyzja cesarza, kolonie agrarne, Dąbrówka, Żydzi lubaczowscy i leżajscy, podanie z Zaleszczyk, Nowy Babilon koło Bolechowa, statystyka kolonii, nadanie nazwisk Żydom, Patent tolerancyjny z 7. maja 1789. r., treść patentu, kahał w nowoszacie, cło od przybyszów z Polski, emigracja do Palestyny, Żydzi galicyjscy we Wiedniu; ghetto lwowskie, statystyka z r. 1825, warunki osadnictwa nowej rodziny we Lwowie, chaotyczna metryka, proces Modlingera w r. 1817., wolne rzemiosło, powtórna rekrutacja (1804), słowo o szkołach żydowskich.

Józef II nie lubił Żydów, to co robił dla nich, czynił li tylko z poczucia sprawiedliwości, oraz jako prawdziwy reprezentant oświeconego absolutyzmu na tronie. Uczeń i wielbiciel Wielkiego Fryderyka, dążył on — jak i tamten — do zmniejszenia ludności żydowskiej, oraz do »uczynienia jej najmniej szkodliwą dla chrześcian«. Do pierwszego celu miały doprowadzić rugi pauprów, wysokie łasky ślubne, do drugiego celu usunięcie Żydów ze wsi, a tem samem zmiana ich dotychczasowego zajęcia: w miastach miało być dla nich rzemiosło zupełnie wolne, a na wsi mógł Żyd zostać tylko jako rolnik.

Łata 1780—1788. są latami próby; cesarz sam nie wie, co z Żydami zrobić. Podróż inspekcyjna

Margelika (1783. r.) wskazuje na wahanie machines państwowej: mówiono o szkolnictwie żydowskim, o pociągnięciu Żydów do służby wojskowej (na razie w trenie), cesarz (1782) polecił używać Żydów do budowy dróg, oraz postanowił założyć wsi (kolonie) żydowskie.

Na pierwszym miejscu była sprawa usunięcia Żydów ze wsi, od arend. Na kwestyonaryusz Margelika, wystosowany do 18 starostów, 8 oświadczyło się za radykalnem i natychmiastowem usunięciem Żydów od arend, przeciw temu wystąpiło pięciu starostów (wśród nich czterech najzdolniejszych: Bojakowski, Baum, Tannhauser i Tschirch), motywując swój sąd względami fiskalnymi. Reszta starostów była za powolnem rozwiązaniem tej kwestyi, przez podwyższenie fasyi tych dworów, które mają żydowskich arendarzy¹⁾.

Nie długo dały na się czekać skutki ankiet i rozpraw. Już patentem z 9. lutego 1784. nakazano usunąć do r. 1787. wszystkich Żydów z dzierżaw browarów piwa i miodu, tudzież ze wszystkich arend i szynków w miastach i po wsiach. Patent z 24. stycznia 1785. nakazuje usunięcie Żydów raz na zawsze od dzierżawy: 1) dóbr lub poddanych 2) gruntów, nie uprawianych przez Żyda 3) młynów 4) realności dominikalnych w miastach, zarezerwowanych dla kolonistów, 5) posiadłości chłopów wolnych 6) opłat drogowych, 7) dziesięcin duchownych, dominikalnych i tytoniowych 8) wywozu soli 9) browarów piwa 10) fabrykacyi drzewa budowlanego 11) jatek 12) opłat od miar i wag 13) brukowego. Słusznie powiada Buzek, że niniejsze »reformy« pozbawiły przynajmniej jedną

trzecią część ludności żydowskiej dotychczasowych środków utrzymania²⁾.

Równorzędnie z reformami ekonomicznymi przyszła ustawa wojskowa wprowadzona w życie w Galicyi dekretem z 18. lutego 1788. Z wyższego punktu widzenia oznaczało pociągnięcie Żydów do wojska wielki postęp w emancypacyi, dowód zaufania do ich patryotyzmu, lecz w praktyce było to dla polskich Żydów katastrofą. Rytuał religijny zabraniał Żydowi nosić szaty wojskowe, (może szyće wbrew przepisowi V Mojż. XXII. 11.) zabraniał mu jedzenia t. zw. *trefnego*, pracy w sobotę, itp. Wielką przeszkodą były nadto bardzo wczesne małżeństwa, zawierane przez Żydów, tak, że w chwili asenterunku, dwudziestoletni chłopak miał żonę i kilkoro dzieci.

Nie dziw tedy, że mimo zachęty lwowskiego kahału, który obiecał każdemu żydowskiemu żołnierzowi 15 złr³⁾, mimo płomiennych mów rabina rzeszowskiego, Żydzi albo do asenterunku nie stawali, albo uciekali. »Im Tarnopoler und Rzeszower Kreise, wo gegen 100 zum Fuhrwesendienste taugliche Juden sind, haben sich diese dergestalt ins Republikanische und in andere Gegenden geflüchtet, das nur zween (2) aus Polen herübergekommene jüdische Vagabunden... gestellt werden konnten. W sanockiem uciekli wszyscy popisowi do Węgier, tak, że tylko jeden stanął do asenterunku, a stanisławowscy Żydzi wręcz oświadczyli, że chętnie zapłacą grzywnę 150 dukatów za każdego popisowego.

Te wykręty nie dały się przeprowadzić na dłuższą metę, więc też Żydzi galicyjscy, reprezen-

towani przez »Dyrekcję żydowską« wnieśli 10. lipca 1778. przedstawienie do cesarza, w którym opisywali całą grozę poboru i służby wojskowej, oraz przeszkody religijne, uniemożliwiające służbę. Hr. Kollowrat przedłożył cesarzowi swą relację w tej sprawie, a Józef II napisał na marginesie: »Ohne weitere Modalität, soll der Jude als Mensch, als Mitbürger des Staates zu allem demjenigen verwendet werden, was jedem anderen obliegt; seine Religion wird dadurch nicht gekränkt, weil ihm freigelassen werden muss, das zu essen, was er will und er zu nichts anderem am Sabbath verhalten werden muss, als was die Noth fordert und was auch ein Christ am Sonntag zu thun schuldig ist. In dieser Gemässheit hat sich die Kanzlei zu benehmen...!«

Mimo oporu Żydów, przeprowadzono w roku 1790. na wojnę z Turcyą surową rekrutację, przy której asenterowano 1,060 Żydów. — Lecz z końcem wojny, ze śmiercią Józefa II, ustała rekrutacja Żydów, gdyż Leopold II (dekr. z 26. VIII. 1790.) zgodził się na uwolnienie Żydów od osobistej służby wojskowej, za opłatą 30 złr od rekruta. Stan ten trwał przez lat 14, gdyż w r. 1804. napowrót wprowadzono rekrutację Żydów ¹⁾.

Kolonie żydowskie. Do prób Józefa II, w latach przed wydaniem patentu tolerancyjnego, należą kolonie wiejskie dla Żydów. Ich zakładanie było wpływem chęci odsunięcia Żydów od arend; musiano tedy pomyśleć o nowym środku zarobkowania dla nich.

Już w r. 1781. zarządał cesarz opinii gubernium lwowskiego, czyby Żydów nie osiedlić na

wielkich a pustych obszarach państwowych i znie-wolić ich do uprawy roli. Cesarz był skłonny do opuszczenia kolonistom żydowskim połowy podatku tolerancyjnego, a potem nawet całego. Lecz plan cesarza upadł na razie, a przypomniano go dopiero w r. 1785., gdy wskutek patentu z r. 1785. dziesiątki tysięcy rodzin żydowskich zostały bez chleba. Dekretem z 16. lipca t. r. polecił cesarz gubernium, by natychmiast podjęło kolonizację żydowską. Była to pora źle obrana; mnóstwo kolonistów niemieckich było jeszcze bez dachu nad głową; ich domki budowały się na gwałt, a gubernium wydało na ten cel wiele pieniędzy. Lecz rozkaz cesarza był nieodwołalny, przeto już w r. 1786. założono w pobliżu Nowego Sącza kolonię żydowską we wsi Dąbrówka.

Kolonistom wyznaczono pola i dano zboże na pierwszy zasiew, lecz nie mieli ani chał, ani stajen, ni obór. Wnieśli tedy petycję do gubernium o pożyczkę 1,500 złr za poręką ośmiu Żydów sądeckich. Cesarz polecił wydać kolonistom drzewo z lasów kameralnych, kamień i wapno na budowę, rozkazał, by chłopci okoliczni pomogli Żydom w budowie, ale pieniędzy nie kazał dać, ani pożyczyć. Gdy jednak mu doniesiono, że pola są zaorane i że chały już stoją, kazał na przednowku każdemu koloniście pożyczyć po 50 złr.

W Galicyi rozeszła się wieść, że Żydzi siedzą na roli. Wyrzuceni ze wsi arendarze, mali handlarze, którzy kilku krajcarami przeżywali dzień, ludzie, nie wiedzący w jaki sposób zarobią dziś na chleb — ci wszyscy chwycili się planu cesarza i postanowili jąć się ciężkiej pracy rolnej. W la-

tach 1786—89 wniesiono mnóstwo podań w tej sprawie do gubernium i cesarza. I tak n. p. wnieśli dwaj Żydzi z Lubaczowa: Abraham Stryjer i Józef Kalman, imieniem 30 rodzin tego miasta, podanie o wyznaczenie im gruntów. Petenci chcą porzucić swe dotychczasowe zajęcie i jąć się uprawy roli.

Gubernium było za odmownem załatwieniem podania, gdyż nie miało dostatecznej ilości gruntów dla niemieckich kolonistów, cesarz kazał atoli wydzielić Żydom grunty, chcąc konsekwentnie przeprowadzić swój zamiar.

Niestety nie znamy dalszego przebiegu tej sprawy, jako że akta spraw często się urywają. Podobnie znamy tylko początek innej kolonii. Oto kahał w Leżajsku wniósł podanie o osiedlenie 70 rodzin na sąsiednich gruntach, a cała gmina żydowska ręczy za zwrot wydatków rządowych. Gubernium wyznażyło grunty odległe od Leżajska, we wsi Luchowie, gdzie były same wyboje i debry, a nadto nie dało Żydom budulcu na chaty i na budynki gospodarskie. Powtórne podanie kahału leżajskiego do cesarza o wyznaczenie gruntów blisko miasta, zakonkomiłował radca gubernialny Einser tymi słowy: »So ist man der Meinung, wie noch diese Suplikanten 70 Familien mit ihren Ränke und absichtsvollen Ausiedelungsgesuchen nicht nur dermalen, sondern auf immer als unfähig dieser Gnade abgewiesen werden sollen«. Mimo to cesarz kazał wydać Żydom żądane grunty, lecz tymczasem rozegrali niemieccy koloniści najżyźniejszą ziemię około Leżajska między siebie, tak, że dla Żydów prawie nic nie zostało.

Z Galicyi południowo-wschodniej, z Zaleszczyk wniosło (r. 1787.) pięćdziesięciu Żydów prośbę o grunta w sąsiedztwie swego miasta, we wsiach Kriszczałyk i Dawidestje. Nie byli to żebracy, tylko obywatele, którzy posiadali razem 25 domów (w nich 4 szynkownie), 50 koni, 10 wołów, 76 krow, 20 cieląt, 17 ulów i 1,950 zlr gołówki. Nie namyślając się długo, sprzedali swe nieruchomości i czekali chwili, w której im dadzą grunta. Przez rok zwlekało gubernium z odpowiedzią, aż wreszcie znecierpliwieni wysłali podanie wprost do cesarza. Piszą w niem (r. 1787.) »Wir haben beschlossen uns vom kleinen Handel loszumachen und zu befreien und uns dem Ackerbaue zu widmen; allein, da man uns immer von einer Zeit zu andern getröstet, auch schon ein ganzes Jahr verflossen, das wir keine Felder erhalten, so wissen wir schon beinahe nicht, was wir anfangen sollen, da wir schon beinahe unser bischen Armut, was wir gehabt, aufgezehrt und nicht mehr wissen, wie wir uns ernähren, weil wir all das unsrige Gut deswegen verstossen haben«. Cesarz załatwił i to podanie przychylnie, ale gubernium znów wyznaczyło grunta daleko położone od Zaleszczyk i opuszczone dla swej jałowości przez siedmiogrodzkich szeklerów, a tych Żydzi nie chcieli i nie mogli wziąć.

Na osadnictwie żydowskiem wyrosły typy pośredników, którzy chcieli się na niem wzbogacić. Takim był niejaki Schneier, który raz już zapośredniczył w kolonizacyi 17 rodzin żydowskich, a w r. 1787. wniósł podanie dla 900 dalszych rodzin. Wymawiał sobie u rządu faktorne i to samo

zapewniał sobie u kolonistów. Gubernium odrzuciło petycję, a Szneierowi wytoczono proces o oszustwo przy zakupie bydła i budulcu.

Jedyną kolonią, której losy znamy od początku do końca była »*Neubabylon*« koło Bolechowa.

Oto w okolicy żup solnych były grunta jałowe, których nie chciano dać kolonistom niemieckim. Relacja gubernialna wprost pisze... »welche bei der unergiebigkeit der Bolechower Gleba, die eben ihrer geringen Qualität wegen zur deutschen Ansiedelung nicht wohl anwendbar waren«. Na tych gruntach osadzono 10 rodzin żydowskich i dano każdej po 12 morgów pola, drzewo, kamień i wapno, oraz pomoc w budowaniu domów i budynków gospodarczych. Wszystkie wydatki mieli koloniści zwrócić w 4 latach, począwszy od drugiego roku. Dopiero przy pierwszych żniwach dano kolonistom bydło i zboże na zasiew, obliczając koszt od rodziny na 100 złr (niemieccy koloniści kosztowali 600—1000 złr). Podatek od rodziny żyd. wynosił 14·50 rocznie, a od drugiego roku przyszła do tego rata amortyzacyjna w wysokości 25% wkładu. Niedziw tedy, że koloniści od samego początku się dławili i, że rząd musiał zniżyć podatek, a mimo to zaległość rat amortyzacyjnych wynosiła w r. 1797: 2,661 złr. Koloniści prosili o odpisanie części długu i rozłożenie reszty na większą ilość lat; gubernium zażądało opinii cyrkułu, a gdy Kreishauptmann dał opinię jak najgorszą, wygnano kolonistów bez litości z gruntów, które przez lat kilkanaście uprawiali w pocie czoła ⁵⁾.

Kolonizacya żydowska w Galicyi nie udała się. W planie rządu było osiedlenie 1,410 rodzin żydowskich na roli, a ich utrzymanie miały pokryć kahały danych obwodów w ten sposób, że obliczono 250 złr na rodzinę i całą sumę 35,259 re-partowano między kahały galicyjskie. Następująca tabela z r. 1822. ilustruje nam stosunek między rzeczywistością a zamiarami rządu, przyczem brakuje 78 rodzin, które przypadały na t. zw. Galicyę Zachodnią; nadto musimy przypuścić, że wielu Żydów deklarowało, że są rolnikami, by mogli mieszkać na wsi.

O B W Ó D	liczba przepisana	Było w r. 1822 na roli	
		koszt gminy	wła- sny
Wadowice	10	—	29
Bochnia	18	2	—
Sącz	15	—	26
Jasło	43	1	—
Tarnów	60	30	29
Rzeszów	98	77	9
Sanok	71	59	3
Sambor	72	72	—
Przemysł	32	32	24
Żółkiew	75	10	—
Lwów	136	—	46
Złoczów	228	9	—
Brzeżany	64	24	16
Stryj	44	2	23
Stanisławów	109	20	36
Kołomyja	91	83	—
Czortków	82	16	19
Tarnopol	69	10	—
Czerniowce	15	4	125
	1332	451	385
		836	

Jeszcze dwie instytucje wprowadził Józef II w latach przejściowych: nazwiska i szkoły żydowskie.

Nazwiska wprowadzono patentami z l. 1785 i 1787. Do 1. stycznia 1788. musiał każdy ojciec rodziny wybrać sobie nazwisko rodowe, które otrzymała cała jego rodzina (descendenci). Nazwisko obrane musiał stwierdzić kahał i rabin obwodowy, a potem aprobował je pan *Kreishauptmann*. Ten alembik dał możność brania łapówek różnym urzędnikom cyrkularnym, gdy szło o nazwisko piękniej brzmiące, lub takie, na którym danej jednostce zależało. Jest bardzo prawdopodobną wieść, utrzymana dotąd przez tradycję, że starostowie podzielili nazwiska na kategorie i brali drożej za nazwiska kwiatów, lub drogich kamieni (Rosenthal, Goldstein), a taniej za nazwę zwykłych metali: Eisen, Stahl. Bezpлатne były nazwy zwierząt, a na złość dawano nazwy pogardliwe: Hund, Stier, Nachtlager itp. Nazwiska przyczyniły się do ułatwienia konskrypcyi, do oryentowania się wśród rodzin, lecz, ponieważ wszystkie były niemieckie, wybiły na Żydzie polskim, osiadłym na tej ziemi od wieków, piętno obce, germańskie, które nie bardzo się przyczyniało do zbliżenia go do ludności krajowej.

Szkoły żydowskie w epoce przejściowej są dopiero w początkach, ich rozwój przypada na rządy Leopolda i Franciszka; tutaj tylko dodamy, że je poczęto otwierać w Galicyi już w r. 1787.

Oto reformy Józefa II i jego próby, mające na celu czyto unieszkodliwienie Żydów, czyto zbli-

żenie ich do społeczeństwa krajowego. Głównym motorem tej asymilacyi, czyli emancypacyi było rozwiązanie kahałów i dyrekcji żydowskiej (1785) i poddanie Żydów jurysdykcji sądów publicznych, a koroną wszystkich reform Józefa był patent tolerancyjny wydany 7. maja 1789. r.

PATENT TOLERANCYJNY.

Powiew XVIII wieku wionął po Żydach gali-cyjskich dnia 7. maja 1789. r. gdy urzędowe Edicta et mandata ogłosiły patent toleran-cyjny Józefa II. Wszystko, co się zrodziło w umy-słach encyklopedystów francuzkich, o czem mó-wiono w obradach trzeciego stanu, o czem ra-dzono w komisjach sejmu czteroletniego, to wszystko wcielił w krew i kość Józef II, i ułożył w patent z 7. maja 1789. r.

Po wielu próbach i wahaniach doszedł cesarz do wniosku, że nie można nakładać na naród obo-wiązków, nie dając mu równocześnie praw, ani też nie można żądać miłości i przywiązania do kraju od ludzi, których się trzyma za nawiasem społeczeństwa. Złamał tedy cesarz ramy odrębności ży-dowskiej, złamał władzę kahału, wyjął Żydów z pod jurysdykcji rabinów i zburzył doszczętnie całą kon-strukcyę władzy żydowskiej, tak misternie zbudowa-ną za czasów Rpltej i utrzymaną nadal przez Maryę Teresę. To była prawdziwa myśl patentu, reszta jego paragrafów była tylko konsekwentnem przeprowadzeniem reform, jakie cesarz zapoczątkował w latach 1780—1788.

Patent tolerancyjny składał się z 7 tytułów i 64 §§. Na wstępie wypowiada cesarz myśl prze-

wodnią całego ustawodawstwa: »...osądziliśmy za rzecz... powszechnemu dobru użyteczną, ową różnicę, którą prawodawstwo dotąd między chrześcijańskimi i żydowskimi poddanymi uważało, uchylić i w Galicyi mieszkającym Żydom wszelkie wolności i prawa obwarować, które nasi inni poddani doznawać mają. W powszechności więc galicyjskie żydostwo odtąd tak, co się tyczy praw, jako też i obowiązków, zupełnie tak, jak i inni poddani uważani, w szczególności zaś z rozporządzeń, które względem wykonywania religii, nauk, regulacyi gromad, populacyi stanu, sposobu do życia, politycznych i sądowych instancyi, oraz obowiązków dla kraju znajdują się, stosowanie następującym sposobem czynione będzie«.

Tytuł I. §§ 1—10. Religia: traktuje o ustanowieniu rabina, szkolników, budowie synagog itp. Odtąd będą rabini tylko w miastach obwodowych (*Kreisrabbiner*), w innych miastach ustanowi się tylko szkolników (*Schulsinger*). Publiczne synagogi zażywają tych samych praw, co kościoły, natomiast prywatne modlitewnie (*minjanim*) muszą opłacać po 50 złr podatku na rzecz szkół normalnych. Rabin niema żadnej władzy nad Żydami w rzeczach prawnych, nie wykonuje sądu i niema prawa do rzucania klątwy. Po 6 latach od wydania patentu, będzie się żądało od rabinów świadectw z ukończonej szkoły normalnej.

Tytuł II §§ 11—14. Nauki: Wprowadza się dla Żydów osobne szkoły trywialne, normalne i główne, do których każdy żydowski chłopak musi uczęszczać. Chcący się żenić, muszą się wykazać

świadcstwem ukończonej szkoły. Dla kształcenia kandydatów nauczycielskich dla tych szkół założono we Lwowie przy szkole głównej osobne seminaryum nauczycielskie.

Tytuł III §§ 14—22. Regulacja gromad: Cesarz dzieli żydowstwo galicyjskie na 141 gmin (gromad), a bukowińskie na dwie gminy. Na czele gminy stoją trzej przełożeni (*Vorsteher*), we Lwowie i w Brodach po 7. Przełożonych wybiera gmina na trzy lata dnia 15. września; wyborom asystuje urzędnik cyrkularny. Gmina wybiera 6 kandydatów (we Lwowie i w Brodach po 14), a z nich wybiera cyrkuł połowę. Urząd *Vorstehera* jest płatny z funduszków gminnych, płynących z podatków kahalnych, opłacanych w trzech klasach. Władza *Vorsteherów* jest wyłącznie administracyjną in *synagogolibus et beneficiis* i nie rozciąga się, jak dawniej, na inne strony życia jednostki danej gminy. *Vorsteherzy* każdej gminy tworzą dla siebie osobne ciało i nie łączą się wzajem w żadną reprezentatywną korporację. Tęsamem upadła Dyrekcyja żydowska, a z nią dawna sejmikowa reprezentacyja Żydów całego kraju. Żydów galicyjskich rozbiło tęsamem na 141 oddzielnych grup.

Tytuł IV §§ 23—30. Stan populacyi, obejmuje sposoby do życia, warunki zawierania małżeństw, transmigracyi z miejsca na miejsce, a w końcu obowiązek przybrania nazwiska.

Tytuł V §§ 31—49. Sposób do życia. Cesarz pozwala na całkiem wolny handel i rzemiosło, zakazuje jednak szynkowania na wsi, dzierżawy gruntów chłopskich, młynów, targowego, dziesięciny pańskiej i duchownej. Natomiast zachęca

Żydów do osiadania na roli i daje Żydom rolnikom liczne ulgi.

Tytuł VI §§ 41—47. Polityczne i sądowe instancje. Żydzi odtąd nie podlegają jurysdykcji i sądownictwu kahałów i rabinów, lecz sądownictwu państwowemu.

Tytuł VII §§ 48—64. Obowiązki wobec kraju. Tu jest mowa o służbie wojskowej przy »*Fuhrwesen*«, o podatkach żydowskich, a szczególnie o podatku od koszernego mięsa. (*Koscherfleischaufschlag*⁷⁾).

Oto krótka treść patentu tolerancyjnego, wydanego przez Józefa II, patentu, który przez długie lata był niejako zasadniczym przywilejem Żydów galicyjskich. Cokolwiek potem o Żydach powiedziano, jakie dla nich wydawano prawa, wszystko odnosiło się do paragrafów tego patentu, które czy to zaostrzano, czy też zmieniano na lepsze. Na podstawie tego patentu unormowało się życie Żydów w Galicyi, a ponieważ wiele paragrafów zmieniało z gruntu dotychczasową formę, nastąpił w życiu Żydów galicyjskich rozłam, którego przez wiele, wiele lat nie można było uleczyć.

Przypatrzmy się po kolei temu życiu żydowskiemu.

Jak dotąd stałe na czele gminy kahał, złożony z wybieranych »Vorsteherów«. Władza tych »Vorsteherów« jest minimalna; muszą oni być posłusznymi na każde skinienie »Kreisamtu«. Prawo czynne, jak i bierne mają li tylko właściciele realności, lub wielcy podatkowcy. Podobne ograniczenie dotyczy także wyboru, t. zw. »Kreisrabinów«, których to jedynie uznaje państwo. Rabin taki

z początku mógł być dowolnie obrany, potem wy-
magano od niego ukończonej szkoły ludowej, oraz
świadczeń z religii, według podręcznika urzędo-
wego. Gmina żydowska była, jak dotąd, solidarnie
odpowiedzialna za wszystkie podatki, za rekruta,
którego miano stawić i za wszystkie przekrocze-
nia: czyli mimo zerwania jedności żydowskiej, zo-
stawiono jej solidarność w ujemnem tego słowa
znaczeniu.

Józef II pozwolił w miastach, w których Ży-
dzi mieszkali, dalej im mieszkać i nabywać nie-
ruchomości, lecz nie te, które były w rękach chrze-
ściańskich. Kiedy atoli Żyd, chciał przenieść się
z miejsca na miejsce, musiał mieć legalny paszport;
ten paszport musiał oddać w cyrkule i otrzymać
paszport pobytu (*Aufenthaltzettel*); paszport mu od-
dawano, gdy opuszczał dane miasto. Zakazano
zupełnie immigracyi z Polski i nałożono na
tych, którzy czasowo przyjeżdżali tutaj cło (*Ge-
leitzoll*). Dekret z dnia 18. lipca 1811. żąda od
każdego Żyda, który przyjeżdżał do Galicyi i han-
dlował samodzielnie 4 fl 45 kr, od sługi żydow-
skiego, lub żydówki 3 fl 15 kr, od dziecka wyżej
14 lat 1 fl 45 kr, przyczem do każdej z tych trzech
taks, dodawano 23½ kr, jako różnicę w walucie.
Každy Żyd, który przybywał tutaj celem handlo-
wania żywnością, płacił na granicy tylko 1 fl
45 kr.

Dopiero, gdy dotyczący przybysz przedłożył
kwit urzędu cłowego, wydawano mu »Aufenthalts-
zettel«. Wolnymi od *Geleitzoll* byli lekarze, akuszerki,
pielęgniarki chorych, Żydzi, którzy transito prowa-
dzili handel przez Galicyę, oraz Żydzi, wezwani

jako świadkowie przez sąd. Na stałe wolno było osiąść Żydom z za kordonu, jeśli chcieli stać się rolnikami i przedłożyli wiarygodny dowód, że sami będą tę rolę uprawiali, lub też mieli zamiar jąć się przemysłu, lub handlu, a posiadali minimalnie 10,000 złotych monety konwencyjnej. Tak jak przybycie, tak też i odjazd na stałe (emigracja) były dozwolone po zapłacie taksy odjazdnej (*Abfahrtgeld*). Pozwalano też na emigrację starych Żydów do Palestyny, przyczem miał urząd obowiązek baczyć, by nigdzie nie wywożono pieniędzy. (*Gelder verschleppen*).

Żydom galicyjskim była zakazana emigracja do Wiednia. Wogóle wstęp do Wiednia był tym Żydom wzbroniony, chyba, że mieli tam jakiś interes sądowy, lub fiskalny, przyczem atoli musieli się opowiedzieć gubernium (*Landesstelle*). W samym Wiedniu miało prawo mieszkania tylko 100 Żydów. Zwali się oni »Die Tolerierten« i jużto mieli te prawa dziedzicznie, jużto »ad personam«. Każdy inny Żyd musiał na rogatce opłacić »boletę«; tę boletę musiał oddać po 14 dniach na tej samej rogatce, przyczem Żydzi w ten sposób sobie radzili, że przyjeżdżali jedną rogatką, wyjeżdżali tą samą, a wracali natychmiast inną. Innym sposobem było wniesienie jakiegoś podania do rządu i czekanie na rezolucję. Najciekawszy jednak sposób wynalazł Żyd lwowski, Wankl, który dał się zamknąć przez kupca wiedeńskiego do aresztu za długi, przyczem, w myśl ustaw owego czasu, siedział tylko w nocy, a w dzień przez całe trzy lata załatwiał swoje interesy⁸⁾.

W samym Lwowie Żydom pozwolono mieszkać w dawnych ulicach żydowskich i dodano im ulicę Ruską, Szkocką (Serbską), Serbańską (Boimów) i Nową (Sobieskiego). Z innych ulic musieli bezwarunkowo ustąpić, przyczem rząd bardzo niekonsekwentnie postępował, raz pozwalając im (w r. 1793.) mieszkać po za rejonem, innym razem (w r. 1796.) zakazując. W r. 1804. powtórzył rząd ten zakaz, w r. 1811. ostatecznie »strefnił ulice«, zmuszając Żydów do sprzedania domów za rejonem w ciągu sześciu miesięcy.

Wyjątek stanowili ci, którzy posiadali studia akademickie, (a których prawie nie było), lub posiadali 30,000 guldenów majątku, przyczem zwrócono uwagę, że gdyby się ten majątek zmniejszył, należało Żyda bez pardonu usunąć z dzielnicy nieżydowskiej⁹⁾. W r. 1825. wyglądał stan liczebny poszczególnych dzielnic, jak następuje¹⁰⁾:

W śródmieściu na 2,517 familii	914	Żyd.
Na halickiem przedmieściu na 2,006 rodzin	5	„
Na krakowskiem „ „ 2,556 „	1,247	„
Na brodzkiem (Łyczaków) „ 1,256 „	5	„
Na żółkiewskiem „ „ 3,033 „	2,091	„

Obcemu Żydowi nie wolno było osiąść we Lwowie, podobnie obcym sługom, czeladnikom, subiektem handlowym. Nie wolno było obcemu Żydowi żenić się do Lwowa (z lwowską panną), lub obcej Żydówce wychodzić za lwowskiego Żyda, chyba, że młode stadło zamieszkało na prowincyi. Innym warunkiem, pod którym wolno było nowej żydowskiej rodzinie osiąść we Lwowie było, że w miejsce jednej, nowo osiadłej, dwie inne opusz-

czały Lwów. Tę transakcję musiał przeprowadzić cyrkuł. To ograniczenie doprowadziło do niebywałego chaosu, który w t. zw. księgach familijnych owego czasu dał się mocno we znaki. Żyd, mający syna ożenionego, lub córkę wydaną, w ten sposób sobie pomagał, że nowego członka rodziny załajał, przyczem dla ewidencji statystycznej on, lub ktoś z krewnych zgłaszał, że urodził mu się nowy syn. Jasnym więc jest, że ten zięć, musiał nosić nazwisko nie swoje, tylko to, które nosił dany krewny.

Gdy nowemu stadłu urodziło się dziecko, przypisywał je dziadek jako swoje. Gdy się urodziło drugie dziecko, a dziadka lub babki już nie było na świecie, czynił to jakiś wujek. Wskutek tego dzieci tego samego ojca i tej samej matki mają najróżnorodniejsze nazwiska, tak dalece, że księgi familijne owego czasu są nie do rozwikłania¹¹⁾.

Zakaz osiadania we Lwowie dał urzędnikom i metrykarzom bogate źródło dochodów. I tak z okazji procesu przeciw Chaimowi Beerowi Modlingerowi, prowadzającemu w r. 1817. metryki żydowskie, przesłuchiowano mnóstwo świadków na okoliczność, czy i za jakim wynagrodzeniem Modlinger przypisywał obcych Żydów do metryki lwowskiej. [Arch. Nam. fasc. 11 l. Dekr. Gub. z 13. VIII l. 3,386, 12/X. l. 4,831. i 18. XI l. 5,530]¹²⁾. Ten sam zarzut zrobiono Korkisowi, metrykarzowi lwowskiemu w latach czterdziestych XIX w.¹³⁾.

Pod względem ekonomicznym nie zmienił patent tolerancyjny nic na lepsze. Wprawdzie zniósł cesarz pewne zakazy, wydane dekretemi z 9.

II 1784. i 24. I 1785, ale na ogół usunął Żydów ze wsi i wcisnął ich do miast i miasteczek, skazując większą część prawie na śmierć głodową. Nie pomogło dane Żydom pozwolenie zajmowania się przemysłem i handlem, gdyż ono miało znaczenie teoretyczne. Handel bowiem — jak wiemy — był i tak w rękach żydowskich, a rzemiosło również. Żydzi mieli w Polsce nawet swoje cechy rzemieślnicze i mimo ciągłej walki z cechami miejskimi zmonopolizowali pewne gałęzie przemysłu dla siebie. Nowością było przypuszczenie Żydów do cechów miejskich i nałożony na cechy obowiązek wpisywania i wyzwalania terminatorów żydowskich.

Reformy agrarne i wojskowe w stosunku do Żydów poznaliśmy już przedtem. Widzieliśmy, że myśl kolonizowania wsi Żydami rozbiła się, nie tyle o niechęć Żydów do roli, ile o złość urzędników. Również i pobór wojskowy Żydów został przez Leopolda zmieniony na relutum pieniężne i dopiero wojny napoleońskie i wielkie zapotrzebowanie żołnierza zniewoliły Franciszka I do wznowienia rekrutacji żydowskiej.

Zupełną nowością były szkoły żydowsko-niemieckie, wprowadzone dekretem z r. 1787., a objęte patentem tolerancyjnym tytułem II §§ 11—14. Nowemi były ze względu na samą instytucję, oraz ze względu na Żydów nowego typu, importowanych do nas z Niemiec i Czech.

Sam rząd nie wiedział, że ci nauczyciele t. zw. oświeceni, różni wyglądem i językiem towarzyskim od miejscowej ludności żydowskiej staną się rozsądnikami kultury europejskiej wśród Żydów galicyjskich i dadzą podkład pod warstwę

inteligencji, która weźmie w swe ręce ster kaha-
łów w roku wiosny narodów.

Niestety materiał tych ludzi był jak najgor-
szy. Ci *Kulturträgerzy* żydowscy nie różnili się po-
ziomem etycznym od swych chrześcijańskich kole-
gów, importowanych do kraju. Przeto posiew ich
pracy natrafił na opór ludności krajowej; miasto
miłości, zyskali nienawiść i wzgardę i trzeba było
około pół wieku, zanim pokolenie wychowane w ich
szkole mogło nabrać sił do pracy i wpływu na
rząd i ludność. Poznajmy tych ludzi!

III.

SZKOLNICTWO ŻYDOWSKIE W LATACH 1787—1806¹⁾.

Herz Homberg, jego młodość, Homberg a Mendelsohn, zakładanie szkół w Galicyi, kurs praeparandów, dyr. Aron Friedenthal, nadużycia Homberga, jego wrogie Żydom elaboraty, zdanie komisji ministerjalnej, płaca nauczycieli, walka o mieszkania, Józef II w szkole żydowskiej, opis sali szkolnej, podział godzin, zła frekwencya, wykrety uczniów i rodziców, statystyka chejderów lwowskich w r. 1795, Plessing kontroluje szkoły, statystyka uczniów w r. 1806, zwinięcie szkół, Seminarjum nauczycielskie i jego braki, walka Friedenthala z Hombergem, Napoleon a Żydzi, synhedryon w Paryżu, Homberg w podejrzeniu o szpiegostwo na rzecz Francyi, korespondencya cesarza z wicegubernatorem Wurmserem.

Patent tolerancyjny wprowadził, względnie żądał wprowadzenia szkół »trywialnych« w miastach mniejszych, szkół normalnych w miastach większych, a we Lwowie i w Brodach szkoły głównej. Zrazu miano nauczycieli żydowskich sprowadzać z Czech i z prowincyi cesarstwa niemieckiego, następną generacyę miało wydać nowo stworzone seminarjum dla Żydów we Lwowie. Mężem, któremu cesarz polecił otworzenie tych szkół, przyjmowanie nauczycieli i któremu nadał bardzo ważne przywileje był **Herz Homberg**²⁾.

Po dzień dzisiejszy została wśród Żydów galicyjskich pamięć po tym mężu jak najgorsza. Zwano go »*Der Schnauzenfresser*« i opowiadano o nim, że siedział przed bożnicą w otoczeniu żołnierzy i policyantów i zajadał trefną kielbasę. Również i legenda chasydzka nie może przebaczyć Hombergowi i opowiada nam, że słynny rabin-cudotwórca Lejb Sures, latał każdego piątku do Wiednia, by smagać Józefa II do krwi za wprowadzenie tych szkół. Pięknie te rzeczy opisał nam Karl Emil Franzos w swojej powieści »*Die Juden von Barnow*«.

Homberg urodził się na przedmieściu pra-skim Lieben w r. 1749. Do 18-go roku życia studyował w Pradze wyłącznie talmud i dopiero w tym czasie nauczył się alfabetu niemieckiego. Potem przebywał w Preszburgu i innych miastach, a po przyjeździe do Berlina, wykształcony na dziełach Rousseau'a, objął wychowanie córek Mendelsohna. Tu uczył się dalej i pracował nad komentarzem do Pentateuchu, następnie przeniósł się do Wiednia.

Patent toleracyjny odbił się głośnie echem wśród Żydów na całym świecie. W Berlinie pisze Hartwig Wésély (Naftali Herz Wiesel) swoje sławne (*Dibre szalom w'emeth*) »Słowa pokoju i prawdy«, w których sławi Józefa II za ten patent, a które to dzieło stworzyło Weselemu wielu wrogów wśród ortodoksyjnych Żydów. »Słowa« jego spalono w rynku na Kazimierzu, jak niegdyś spalono księgi Mendelsohna. Polecony przez Mendelsohna Homberg wyjechał do Tryestu i objął posadę nauczyciela w szkole żydowskiej. Uczył on znakomi-

cie; otrzymał nawet nagrodę w kwocie 30 dukatów za sumienne spełnianie swych obowiązków. Potem wyjechał do Wiednia i, korzystając z pozwolenia wydanego Żydom przez cesarza, a dotyczącego studyów akademickich, zdaje — jako pierwszy Żyd — egzamin z filozofii z odznaczeniem. Po tym egzaminie, do którego mu bardzo serdecznie składał życzenia Mendelsohn, został Homberg mianowany korepetytorem filozofii na uniwersytecie w Pradze. Lecz profesorem z powodu swego wyznania nie został, i zamiast profesury uniwersyteckiej otrzymał posadę inspektora szkół żydowskich w Galicyi.

Przybywszy do Lwowa natrafił na szalone trudności. Żaden Żyd nie chciał mu wynająć mieszkania, a gdy je wynajął w dzielnicy katolickiej, musiano postawić dragonów, by pilnowali jego szyb.

Homberg zabrał się rychło do dzieła i już w pierwszych latach otworzył we Lwowie 2 szkoły, a na prowincyi 41.

W cztery lata później mamy we Lwowie 4 szkoły, a na prowincyi nowych 51. Podczas największego rozkwitu było tych szkół 107, a nauczycieli 150. Nazywały się one deutsch-jüdische, albo jüdisch-deutsche Schulen i dzieliły się, w myśl zarysu organizacyjnego, na trywialne i normalne czyli główne³⁾. Po śmierci Józefa II zaczęto otwierać szkoły dla dziewcząt, ale otworzono tylko dwie: jedną we Lwowie i drugą w Brodach⁴⁾. Szkoła główna była trzyklasowa o 2 nauczycielach i jednym kierowniku.

Ze szkołą lwowską był połączony »Kurs dla preparandów«, a kierował nim dyrektor Aron Friedenthal, również polecony przez Mendelsohna. W kwestyach administracyjnych odnosiło się grono nauczycielskie, względnie konferencya wszystkich gron do »K. K. Ostgalizischer Studienkonsess«, odpowiadającego naszej galicyjskiej Radzie Szkolnej. Homberg był członkiem »Konsessu«, bez niego nie wolno było załatwiać żadnych spraw żydowskich. Ludność galicyjska nienawidziła Homberga; zmuszał bowiem dzieci do chodzenia do szkoły, w czem w owym czasie widziano zanik żydowstwa. Nie mógł ałoli Homberg zyskać sobie i nauczycielstwa, albowiem zarzucano mu stronniczość w załatwianiu spraw urzędowych i nepotyzm, posunięty do niebywałych granic. Oto sprowadza swego brata do Lwowa, a nauczyciela Neugröschla przenosi do Krzeszowa. By i bratowa miała kawałek chleba, otwiera drugą szkołę żeńską i ją mianuje nauczycielką. Pobierała jako nadzycielka o 50 złr więcej niż wszystkie inne. Nadto zarzucał nauczyciel, Joel Turnau, Hombergowi, że chowa do kieszeni piędzde, przeznaczone na przybory szkolne, że przenosi nauczycieli na lepsze posady, za pewną opłatą, że bierze częste urlopy i przebywa we Wiedniu i t. d. 5). — Nienawiść ludności zyskał sobie Homberg przez swoje elaboraty, przesyłane do Wiednia na żądanie władz. Wiedzano, czy przeczuwano, że Homberg ujemnie charakteryzuje Żydów galicyjskich i że dąży do zniszczenia cech, wyróżniających polskie żydowstwo.

Oto urywek z jego memoriału z r. 1794.

»Sie haben infolge der 2,000 jährigen Be-
drückung grenzenlose Vorliebe für ihren Glauben,
die sich bis zum Religionsegoismus steigert. Sie
halten sich für das auserwählte Volk und sie mei-
nen, alle Heiligen seien unter ihnen (V M. 33. 3.)
»alle Heiligen sind in deiner Hand«; daher kam es,
dass Samuel den König Saul schulmeisterte. Sie
besitzen eine besondere Vorliebe für ihren Glau-
ben und halten sich ausschliesslich für Menschen
(*Athem kriim Adam*). Der scharfgeschliffene Geist
der Juden sei zum Kleingeiste geworden; sie seien
verzärtelt, dem Geschlechtstriebe mehr ergeben als
die Christen und haben einen besonderen Hang zur
Handlung (zum Handel)... Die gesunkene Moralität
der Juden hänge mit ihrer gedrückter politischer
Stellung zusammen. Das unsprüngliche Judentum
war gut und wurde auch von Christus anerkannt,
das jetztige müsse von den Schlacken gereinigt
werden. Die Mittel, die Kaiser Joseph anwendete,
seien als unzulänglich zu betrachten und bestehen
erst kurze Zeit, so dass man die Wirkungen der-
selben bis jetzt nicht genau ermessen kann. Nicht-
destoweniger zeigen sich bereits Wirkungen der-
selben. In Prag gebe es jüdische Ärzte, Rechtsge-
lehrte, Buchhalter, Normallehrer und Handwerker.
In Galizien befinden sich beiläufig 100 jüdische
Normallehrer«.

Homburg proponował by dla ukulturalnienia
Żydów ograniczono studyum talmudu t. j.
by rząd zniósł wszystkie szkoły talmudu
i usunął z użytku język hebrajski. Jedna
publiczna szkoła talmudu winna być otwartą w Pra-
dze. Gminy powinny obowiązkowo utrzymywać na-

uczycieli, a nie rabinów. Państwo winno ignorować rabinów i nie powinno się wogóle troszczyć o religijne potrzeby ludności żydowskiej. Powinno się wprowadzić cenzurę dla ksiąg hebrajskich i »usunąć z tych ksiąg ustępy, w których jest polecona nienawiść ku innym wyznaniom«. Winno się ograniczyć handel żydowski, a Żydów brać do wojska, do straży ogniowej, do uprawy roli, budowy dróg i t. p.

Referat Homberga kończy się wnioskami, które konkomitowała Komisya, a aprobowala Kancelarya nadworna (Hofkanzlei).

H o m b e r g: Zamknąć szkoły talmudu (rabinów) w całej monarchii i założyć jedną szkołę w Pradze dla absolwentów szkół normalnych. Profesorów tej szkoły należy wybierać z pośród nauczycieli szkół normalnych.

Komisya godzi się na zamknięcie szkół talmudycznych, oraz by zakazać tak długo nauki talmudu, dopóki go się nie »oczyści«.

Radca Kress chce usunąć język hebrajski z modlitw.

Hofkanzlei godzi się na otwarcie jednej szkoły talmudu w Pradze, lecz nauczycieli ma ustanowić kahał pragski, a »oczyścić« talmud ma komisya złożona z ortodoksyjnych Żydów.

H o m b e r g: Rabini są niepoprawni, winni być usunięci, a ci którzy zostają, mają stać pod nadzorem nauczycieli szkół normalnych.

Komisya chce mieć rabinów wykształconych, lecz nie godzi się na poddanie ich kontroli nauczycieli ludowych.

Homberg: Wszystkie księgi żydowskie należy spalić (Über die jüdischen Bücher soll ein Auto-da-fé gemacht werden).

Komisya: Nad tą kwestyą trzeba się jeszcze zastanowić!⁶⁾.

Ten mały wyimek z referatu Homberga najlepiej charakteryzuje jego zamiary, oraz jego pogląd na żydostwo galicyjskie. Żydzi odpłacali mu pięknem za nadobne i gdzie mogli szkodzili mu w urzędzie i u władzy.

Na ogół nie cieszyły się te szkoły ani wielką frekwencyą, ani powodzeniem w kraju. Nauczyciele, sprowadzeni z zagranicy, nie znali absolutnie ludności galicyjskiej, gwałcili jej uczucia przez nieuszanowanie jej przepisów rytualnych. Pierwszym kierownikiem szkoły lwowskiej był Iser Minden. Przeniesiony do Brodów, oddaje posadę lwowską Morgentauiowi, a po nim obejmuje dyrekturę Gunzenhausen, a jeszcze potem Szymon Homberg. Nauczyciele brali rocznej płacy po 200 zł, a kahał miał im dopłacać 25% dodatku kwaterowego. Kierownik brał zł 300. Kahał nie wypłacał tych 25%, lecz tylko 36 zł relutum, co nie wystarczało na wynajęcie mieszkania we Lwowie. Wnosili więc nauczyciele podania, już to do kahału, już to do cyrkułu, o podwyższenie tego relutum. Najchętniej brali mieszkanie *in natura*, a że mieszkań było bardzo mało, używano różnych denuncyacyi, by kolegę usunąć, a samemu zająć jego miejsce; donoszono, że nauczyciel ma wiele dzieci, które płaczem przeszkadzają w nauce. Nauczyciel Joel Turnau jest żonaty. Jego żona, także nauczy-

cielka pobiera również relutum 36 zł. Tych 72 zł nie daje spać innym nauczycielom. Dnia 14. kwietnia 1793. wnosi Szymon Popper prośbę do kahału o podniesienie relutum z tą motywacją, że Turnau z żoną nie potrzebuje większego mieszkania, niż on z żoną, a on nie winien, że jego żona nie jest nauczycielką. Gdy kahał relutum nie podwyższył, udzieliło gubernium Popperowi 50 fl zapomogi.

Gdy się o tem dowiedział Szymon Homberg, natychmiast wniósł podanie do gubernium, by wymusiło na kahale dla niego mieszkanie. Z gubernium przysłano podanie do cyrkułu, a Homberg wskazał, że nauczyciel niezonały, Grünbaum, mieszka w szkole. Wydano tedy do kahału upomnienie, by dawano zonałym pierwszeństwo. Kahał spełniając żądanie cyrkułu, usunął Grünbauma, a dał mieszkanie Epsteinowi, również zonałemu.

Te szkoły mieściły się w budynkach kahalnych, gdyż konserwacja, inwentarz, oraz płace tercyanów należały do kahału. Tercyanom płacono tygodniowo 30 kr, w szkołach zaś na przedmieściach brali tylko 22¹/₂ kr. Lokale szkolne były marne, klasy brudne, nie bielone, dachy dziurawe. Nieraz całe domy były blizkie zwalenia się, a prawie nigdy nie było w czas opału.

Kiedy cesarz Józef II zwiedził szkoły, zastał klasy pełne, poczem atoli wpadła do Wiednia denuncyacja, że, aby cesarzowi zamydlić oczy, przeprowadzono młodzież z jednej szkoły do drugiej. Ciekawe światło rzuca na wygląd izby szkolnej inwentarz z 28. II. 1793. r., z szumnym tytułem: »Hauptinventarium über, bei inbenannten deutsch-jüdischen Lemberger Normal-

lehrern vorfindige, annoch auzuschaffende, oder zu reparierende Schulgerätschaften».

W klasie znajdowały się ławki szkolne, tablice ceratowe na sztalugach, portret Józefa II, hebrajska modlitwa za cesarza, kamienne tabliczki do rachowania i t. d.

W szkole uczono tylko niemieckiego języka, w wyższych klasach stylistyki i gramatyki, nie uczono zaś religii, pozostawiając ją nauczycielom domowym. To nieuczenie religii było po myśli ówczesnych Żydów. Żaden bowiem polski Żyd nie pozwoliłby na to, by »*modni*« nauczyciele jego syna uczyli religii.

Frekwencja uczniów i uczenie była najslabszą stroną tego szkolnictwa. Brak zaufania do szkół i nauczycieli wogóle, oraz nie możność oderwania młodzieży od nauki talmudu powodowały wielką nieregularność w uczęszczaniu do szkoły. Jedni przedkładali świadectwa lekarskie, inni przyjmowali nauczycieli prywatnych, inni znów brali świadectwa odejścia z gminy, pod pozorem, że opuszczają miasto, inni zawierali związki małżeńskie, aby w ten sposób wykręcić się od chodzenia do szkoły. W archiwum »Kreisamtu« na 100 podań, wnoszonych przez Żydów, jest 90 w sprawie uwolnienia od chodzenia do szkoły. Czasem podawano jako powód wielkie ubóstwo, a są w archiwum podania ojców, którzy proszą o zwolnienie synów ze szkoły, bo chcą ich wysłać na wieś do krewnych. Synowie bowiem stali się w szkole takimi lampartami, że ich nie mogą w domu ujarzmić. By zmusić Żydów do chodzenia do szkoły, wydano patent nadworny w r. 1792., ogłoszony de-

kretem gubernium z 18/I 1793. i cyrkułu lwowskiego z 30/I 1793. l. 322., mocą którego zabroniono małżeństw tym młodzieńcom i dziewczętom, którzy nie ukończyli szkoły normalnej, lub nie wykazali się świadectwem z egzaminu prywatnego z zakresu tych szkół. Te przepisy stworzyły instytucję egzaminów prywatnych dla kandydatów stanu małżeńskiego, a dla nauczycieli nowe źródło dochodów.

Biada kandydatowi, który się nie okupił w należyty sposób. Nauczycielki i nauczyciele nie cofali się nawet przed denuncjacją. Często okazywał kandydat przy egzaminie tylko trochę znajomości przedmiotu, wówczas pozwalano mu na małżeństwo pod warunkiem, że po weselu będzie chodził przez rok do szkoły. Ojciec wystawiał t. zw. *Cautionsinstrument*, gdzie podpisywał powyższe zobowiązanie.

Dwa razy w roku odbywał się w szkole egzamin, na który przychodzili członkowie »Konsessu«, a każdym razem przekonywano się, że młodzież nie czyni należytych postępów, oraz że frekwencja jest nadzwyczaj marna. Z referatu »*Hofstudienkanzlei*« przekonał się cesarz Franciszek I, w r. 1793., że szkoły nie odpowiadają swemu zadaniu i wyraził swe »najwyższe niezadowolenie«, które kazał wydrukować i przybić we wszystkich bożnicach galicyjskich. Ponieważ złe postępy leżały w złej frekwencji, a zła frekwencja była spowodowana chodzeniem do chajderów, przeto zaczęły się przesładowania *melamedów*, którym polecono, aby baczyli na to, by młodzież z chajderów uczęszczała regularnie do szkół.

Podział godzin niemiecko-żydowskiej

Zatwierdzony przez Friedenthala dnia 22. maja 1794.

I. Klasse	Sonntag	Buchstabenkennen und Buchstabieren von der Tafel P.	Buchstabieren aus dem Namenbüch- lein, Rechnen aus dem Kopfe P.
	Montag	Buchstabenkennen und Buchstabieren von der Tafel P.	Tabellen und Rechen aus dem Kopfe P.
	Dienstag	Lesen P.	Tabellen und Rechen aus dem Kopfe P.
	Mittwoch	Lesen und Tabellen P.	Lesen P.
	Donnerst. Freitag	Buchstabenkennen und Tabellen P. Lesen mit Anwen- dung der Regeln P.	Anwenden der Nennwörter Ob. Schönschreiben T.
II. Klasse	Sonntag	Lesebuch Ob.	Schönschreiben T.
	Montag	Abwandeln der richtigen und un- richtigen Zeitwör- ter Ob.	Lesebuch Ob.
	Dienstag	Schönschreiben T.	Rechnen T.
	Mittwoch	Schönschreiben T.	Lesen verschiede- ner Handschriften T.
	Donnerst. Freitag	Lesebuch Ob. Lesebuch Ob.	Schönschreiben T. Rechtschreibung P.
III. Klasse	Sonntag	Schönschreiben T.	Lesebuch Ob.
	Montag	Rechnen T.	Briefstiel Ob.
	Dienstag	Sprachlehre Ob.	Erklären des Send- schreibens(?) T.
	Mittwoch Donnerst.	Lesebuch Ob. Schönschreiben T.	Sprachlehre Ob. $\frac{1}{2}$ Stunde Recht- schreibung $\frac{1}{2}$ Stunde Diktan- doschreiben
	Freitag	Rechnen T.	Lesebuch Ob.
Objaśnienie: P. = Popper, T. = Turnau.			

szkoły głównej we Lwowie z r. 1794.

(Archiwum miasta Lwowa, w księdze zaproszeń na egzaminy).

Lesen mit Anwendung der Regeln P.	Rechnen auf der Tafel T.
Übungen der Namenwörter Ob.	Schönschreiben T.
Lesen mit Anwendung der Regeln P.	Erklären des Gelesenen und Anfangsregeln der Rechtschreibung P.
Schönschreiben T.	Rechnen auf der Tafel T.
Lesen mit Anwendung der Regeln P.	Erklären des Gelesenen und Anfangsgründe der Rechtschreibung P.
Rekreation	Rekreation
Rechnen T.	Rechtschreibung u. Diktandoschreiben P.
Lesen verschiedener Handschriften T.	Flüssiges und richtiges Lesen P.
Lesebuch Ob.	Abwandeln der Zeitwörter Ob.
Rechtschreibung u. Diktandoschreiben P.	Flüssiges und richtiges Lesen P.
Rechnen T.	Abwandeln der Zeitwörter Ob.
Rekreation	Rekreation
Briefstiel Ob.	Schriftliche Aufsätze Ob.
Schönschreiben T.	Lesen verschiedener Handschriften T.
Rechtschreibung P.	Lesebuch Ob.
Briefstiel Ob.	Schriftliche Aufsätze Ob.
Sprachlehre Ob.	Rechnen T.
Rekreation	Rekreation

Objasńnienie: Ob. = Oberlehrer = Gunzenhausen.

Tym staraniom zawdzięczamy statystykę chajderów i ich uczniów. W r. 1795. było we Lwowie 85 mełamedów, 183 belferów, 1,574 uczniów chajderowych. Mełamedzi mieli razem dochodu rocznego 13,420 zł, wyłączając płacę belferów w wysokości 5,077 zł. Najwięcej uczniów, bo aż 170, miał mełamed, Abraham Römer.

Niezadowolenie cesarskie, przesłane do gubernium spowodowało delegowanie komisji, na której czele stanął von Plessing. Komisja urzędowała kilka miesięcy i wydała opinię w 29 paragrafach, z których się dowiadujemy o jak najgorszym stanie szkół ówczesnych. Od trzech lat nie ściągnięto kar za opuszczanie szkoły, tak, że się nagromadziły do wysokości 1,510 zł. Z tego ściągnął kahał 24 zł 51 kr. Paragraf 13. instrukcji grozi ojcom, że jeżeli nie poślą natychmiast dzieci do szkoły, będą musieli zapłacić za jedną absencję 9 kr, za 3 absencje 18 kr, lub 4 dni aresztu, za 6 absencji 6 dni aresztu i t. d. Za niepłacone kary nie wolno przyjmować zastawów. Wykazy frekwencji i absencji oraz kar przepiszą uczniowie klasy III kaligrafficznie 66 razy, a kahalnicy przybiją je pod karą 6 dukatów w 7 bożnicach i 59 modlitewniach. Każdy ojciec lub mełamed ma pod karą 9 zł, lub 3 dni aresztu natychmiast donieść nauczycielowi o weselu, osieroceniu, lub chorobie ucznia. Wykaz mełamedów należy do nauczycieli, oni są za nich odpowiedzialni, a za wszystkich razem jest odpowiedzialny pan Kreishauptmann. Te wszystkie środki nie doprowadziły do celu; nawet zabranie Homberga z Galicyi na nic się nie przydało. W r. 1806. chodziło do tych szkół

we Lwowie dzieci 389, w obwodzie tarnowskim 705, brzeżańskim 533, przemyskim 1,200, stryjskim 623, żółkiewskim 100⁷⁾.

* * *

Podobnie jak szkoły, tak też niedomagало seminaryum nauczycielskie i to z powodu niewystarczającej dotacyi kandydatów, jakoteż złego materiału uczniów. Dyrektor seminaryum Aron Friedenthal otrzymał tę posadę na polecenie Mojżesza Mendelsohna⁸⁾ i o ile się zdaje, był godnym tego urzędu; był on równocześnie cenzorem ksiąg hebrajskich, wydawanych w Galicyi. Za silną był Friedenthal indywidualnością, by mógł pracować tuż obok Homberga i pod jego kierownictwem; nie dziw tedy, że były między nimi scysy i spory i Homberg, gdzie mógł, ganił pracę Friedenthala. Doszło do brzydkich scen, gdy inspektor za urlopami wyjeżdżał do Wiednia, a dyrektor, jako urzędowy zastępca, czynił różne zarządzenia. W r. 1798. oparła się sprawa obu żydowskich urzędników o konses i tutaj oddano przeprowadzenie śledztwa dyrektorowi szkoły normalnej (chrześć.) Kazimierzowi Wohlfeilowi. Akt komisyjny, przechowywany dotąd w archiwum uniwersytetu lwowskiego, wydobywa na jaw brudy i nadużycia: pna Finklerówna, kandydatka na pomocniczą nauczycielkę musiała przez długi czas pomagać pani Hombergowej w prowadzeniu gospodarstwa domowego; Friedenthal nie wytrzymywał wszystkich godzin w seminaryum, gdyż kandydaci, nie mogąc wyżyć z 8¹/₂ kr. dziennie, mu-

sieli szukać zarobku; kandydatów mieli wyszukiwać kierownicy szkół normalnych z pośród najlepszych uczniów, a przysłanych do Lwowa miał Homberg egzaminować. Pan inspektor tego nigdy nie czynił, wskutek czego Friedenthal otrzymywał do szkoły samych synów i krewnych prowincjonalnych nauczycieli. Lecz — o ile się zdaje — i on sam nie był lepszym, gdyż Homberg zarzuca jemu, że pod nieobecność inspektora, nadał swemu siostrzeńcowi Kupferfeldowi posadę w Stanisławowie ⁹⁾.

Konses nie umiał załagodzić tej sprawy i nieważność między Hombergiem a Friedenthalem nadal podkopywała i tak niesilny był szkół. Gdy nadto Homberg przyczynił się do wprowadzenia »świeczkowego«, stracił do reszty zaufanie u ludności, a swym procesem w roku 1806. zaufanie u władzy.

Oto na skargę mnóstwa nauczycieli i ojców wytoczyło gubernium Hombergowi proces o różne nadużycia, proces, który się mógł dla niego smutno skończyć. By uniknąć śledztwa, wyjechał Homberg do Wiednia i tutaj co raz to inne przedkładał świadectwa lekarskie. Tymczasem zbliżał r. 1806. Napoleon został panem Europy i sprawa polska stała się aktualną. W zachodniej Galicyi poczęły się ruchy, a trwożliwy rząd austriacki polecił pocztmistrzom kontrolę listów i oddawanie ich do »czarnego gabinetu«. Ale i dla Żydów zdawała się świtać jutrzeńka. Napoleon zwołał notablów żydowskich do Paryża i porozsyłał zaproszenia także do Żydów, mieszkających w krajach niefrancuzkich. Wiedział o tem minister policyi baron Sumerau i przy pomocy »des geistreichen aber geld-

armen Homberg« postanowił wytropić zaproszonychby »gegen das Synedrion Stimmung zu machen«. Miał tedy rząd zaufanie do jego sprytu, lecz musiał Homberg nadużyć tego zaufania, gdy nagle się poczęło obawiać, by on tego sprytu nie użył na szkodę państwa. Najtajniejsze pismo cesarza (Arch. Namiestnictwa. 1806. GG. Nr. 184) z 18. IX. 1806. wystosowane do wicenamiestnika hr. Wurmsera stwierdza, że Homberga poddano we Wiedniu najściślejszemu nadzorowi, dass er, als schlauer, gewandter und unternehmender Jude von Lemberg aus, besonders bei der gegenwärtigen Lage der Dinge weit sicherer und nachgieber gegen den Staat wirken könnte als zu Wien, wo er ohne Einfluss ist und ununterbrochen beobachtet werden kann«. Wurmsier (1. XII. 1806) radzi zostawić go we Wiedniu, gdyż, mimo małego wpływu we Lwowie, ma tutaj styczność z inteligencją i mógłby sobie wyszukać ludzi »die teils seine Kreaturen sind, teils Werkzeuge zur Ausführung seiner Unternehmungen«. Na relacyi gubernialnej napisał cesarz:

«Ich befehle der Polizeihofstelle unter einem mit Ablieferung des Herz Homberg nach Lemberg zwar für jetzt einzuhalten, selbe aber unfehlbar und ohne weitere Anfrage, gleich damals zu bewerkstelligen, sobald die gegenwärtigen Umstände sich in Beziehung auf Galizien ändern. Wo sich sodann mit der Fortsetzung und Beendigung des Untersuchungsgeschäftes alles ernster zu beabsichtigen sein wird. Franz«.

Homberg nie wrócił więcej do Galicyi, gdyż już dekretem z 26. lutego 1806. rozwiązano wszyst-

kie deutsch-jüdische Schulen i seminaryum i roz-
pędzono nauczycieli, dawszy im marną odprawę.
Wpłynął na ten czyn Franciszka I konkordat, za-
warty w r. 1805. z Rzymem, mocą którego rząd
oddał szkoły z powrotem w ręce duchowieństwa,
oraz zły stan tych szkół. Fundusz szkół żydowskich
stworzony z podatków żydowskich, a wynoszący
w r. 1806: 132,460 zł w banknotach, a 126,628 zł
w obligacyach, wcielił rząd do ogólnego funduszu
szkolnego w Galicyi, gdzie przepadły do dzisiaj.

Z wielkiego zastępu nauczycielstwa tylko nie-
liczni (Friedländer w Zbarażu, Blumenthal w Bo-
lechowcie) pożenili się na miejscu, zmienili strój
francuzki na bekieszę i zostali w Galicyi. Homberg
otrzymał po dłuższych peregrinacyach posadę in-
spektora szkolnego w Pradze z rangą radcy
szkolnego i ztamtąd — jak zobaczymy — czę-
sto wpływał na los Żydów galicyjskich¹⁰⁾.

IV.

PODATKI ŻYDOWSKIE

w latach 1789—1848.

Taksy i utrudnienia ślubne, książka Homberga: „Bnei Zion“, jej geneza i znaczenie, komisye egzaminacyjne. Podatek protekcyjonalny, taksy od koszernego mięsa, tabela pogładowa taks mięsnych, sposób poboru. Świeczkowe, Salomon Koffler, opinia Homberga, ryczałtowa opłata, przegląd taks, wpływ świeczkowego na wybory kahalne, kto miał prawo czynne i bierne przy wyborach, dzierżawcy świeczkowego, wybory lwowskie w r. 1817., dyrekcyja świeczkowego w r. 1808.

1) Taksy i utrudnienia ślubne.

Patent tolerancyjny wprowadził nowy podatek konsumpcyjny t. zw. koszerne, który bardzo zaciężył na ludności żydowskiej. Co do taks małżeńskich przyjął patent progressywną normę z 27. maja 1785. (Obacz wyżej str. 27.) lecz różne ograniczenia n. p. mieszkania we Lwowie, warunek ukończonej szkoły i t. p. wprowadziły chaos nie do opisania.

Itak wiemy, że Żyd lwowski musiał się żenić tylko z Lwowianką, gdyż w przeciwnym razie musiał natychmiast opuścić miasto. Gdy wprowadzono szkoły józefińskie, żądano chodzenia do tych szkół, względnie prywatnego egzaminu, a gdy te szkoły w r. 1806. zamknięto, wprowadzono umyślny

egzamin z religii na podstawie osobnej książki: »Bnei Zion ein religiös moralisches Lehrbuch für die Jugend israelitischer Nation, von Herz Homberg, einem Schüler Mendelsohns«. Wyszła w Augsburgu w r. 1812. Książkę tę napisał Homberg na żądanie władzy. Aby tę książkę napisać, otrzymał on umyślny urlop na dłuższy czas. Wyjechał więc do Wiednia i tam pisał swój podręcznik, a brał podczas pisania 2 reńskie dziennej dyety.

Był to pierwszy żyd. podręcznik religijny, wydany w Austrii. Jako motyw do napisania tego podręcznika podaje autor, że chociaż wiele jest książek hebrajskich w Austrii, mimo to o żadnej nie można powiedzieć, że jest książką religijną. Bo dzieła hebrajskie, oprócz pisma świętego, traktują o ceremoniale i interpretacyi »von übespannten Hoffnungen und Träumen«.

Na czele książki jest dekret »Hofstudienkommission« z dnia 14. grudnia 1810., w którym powiedziano, że cesarz ma na sercu powodzenie Żydów, przeto kazał napisać ten podręcznik. Ma on być wprowadzony do wszystkich szkół żydowskich w Austrii, a nadto każdy narzeczony i każda narzeczona ma ją znać dokładnie jego treść; egzaminować ma komisya cyrkularna ¹⁾.

Każdy młodzieniec i każda narzeczona, gdy już uzyskali pozwolenie cyrkułu na zawarcie ślubu, musieli sobie kupić egzemplarz tego podręcznika za 2 zł. Połowa adeptów stanu małżeńskiego, a może i większa część nie rozumiała treści tego podręcznika i z okropnym strachem szła do egzaminu.

Stara baśń głosi, że młodzian taki wykuwał na pamięć, ucząc się: Jam jest wiekuisty i t. d. Wkońcu otrzymawszy termin od rana stał przed cyrkułem; bojąc się spóźnić, otwiera drzwi kancelaryi starosty. Rozgniewany urzędnik pyta szorstkim tonem: Kto ty jesteś? Wówczas młodzian odpowiada: »Jam jest wiekuisty Bóg twój, który cię wyprowadził i t. d.

Komisya egzaminacyjna składała się z urzędnika cyrkułu, delegata magistratu, lub dominium, oraz rabina, lub nauczyciela religii. Te sekatury i utrudnienia doprowadziły do tego, że Żydzi, zamiast brać śluby publicznie, brali je pokątnie. Wskutek tego nie można było zgłaszać dzieci do metryki i tworzył się chaos wyżej już opisany.

Najlepiej objaśnią nas daty: W r. 1825. było rodzin żydowskich w Galicyi. 44,488
w r. 1826. 46,610
przybyło tedy w jednym roku rodzin. 2,122
a zgłoszono legalnych małżeństw 137.}

2) Podatek protekcyjnalny

w wysokości 4 złr od rodziny utrzymał cesarz nadal, uwalniając od niego Żydów rolników (Patent toleranc. § 51).

3) Podatek konsumpcyjny od koszernego mięsa

wprowadzony §§ 51—62 strasznie zaciążył na ludności żydowskiej i zmieniany raz poraz dotrwał do roku 1848^{*)}.

Rząd wydzierzawiał takse mięsną (Koscherfleischaufschlag) osobnym przedsiębiorcom, a niekiedy zawiadywał tymi dochodami we własnym za-

rzędzie. W takim razie urzędowała we Lwowie »Koscherfleischaufschiaggefällsdirektion« której urzędnikiem był w początkach XIX w. znany autor listów o Galicyi, Franciszek Kratter. Raz po raz wydawał rząd normy, by jak najdokładniej ściągano te taksy do kas państwowych, a biedny Żyd coraz mniej i rzadziej jadał mięso, a na drób go już całkiem nie było stać. Około r. 1846. wynosił dochód od koszernego mięsa 700,000 złr i ta suma świadczy o intensywności śrubby fiskalnej.

	Taryfa poboru od mięsa koszernego	O d r o k u				
		1784	1789	1810	1816*)	1835
1	Od polskiego funta mięsa wołowego, owczego, baran- niego	1 ³ / ₄ kr.	1 ³ / ₄ kr.	2 ¹ / ₂ kr.	3 kr.	1 ¹ / ₂ kr.
2	Od gołębia lub kur- częcia, nie więk- szego jak gołąb	1 „	1 „	2 „	2 ² / ₃ „	2 ² / ₃ „
3	Od koguta, kury, ka- płona lub kaczki	2 „	3 „	6 „	7 „	7 „
4	Od gęsi	5 „	7 „	14 „	17 „	17 „
5	Od indyka	10 „	10 „	20 „	24 „	24 „
	*) Od roku 1816 moneta konwen- cyjna.					

4) Świeczkowe (Lichtzündsteuer).

W r. 1797. wniósł Żyd lwowski Salomon Kof-
fler projekt rządowy³⁾, by pobierano podatek od
świec palonych przez Żydówki w sobotę i święta

oraz od świec chanukowych i weselnych. To t. zw. świeczkowe miało być wprowadzone w miejsce podatku tolerancyjnego, a Koffler wraz ze swym współnikiem Tobiaszem Steinsbergem ofiarował rządowi rocznie za Galicyę wschodnią 194,409 zł.

Długo zastanawiał się cesarz Franciszek, czy wprowadzić ten podatek, ciężący na religii żydowskiej. Dopiero H o m b e r g go uspokoił, twierdząc, że przecież cesarz nie zakazuje świecenia świec, tylko nakłada podatek, co nie jest naruszeniem religii. Tem uspokojony cesarz Franciszek wprowadził ten podatek, a późniejszy proces wykazał, że Homberg miał brać u spółki dzierżawczej 2% z dochodu netto.

Według dekretu z roku 1800. wprowadzono abonament roczny na te świece, przyczem rząd bawił się w dobroczyńcę biednych, orzekając, że kto zapłaci z góry za 3 świece na cały rok, otrzyma 12 kartek na pojedyncze świece bezpłatnie. Kto kupi 5 otrzyma 15 kartek. 10 — 30 kartek: te kartki wolno abonentowi dać jakiemuś biedakowi i w ten sposób umożliwić mu świecenie świec. Ale to świecenie nie było dobrowolne, gdyż nawet każda kobieta, mieszkająca u rodziców była obowiązana do opłacania taksy za 2 świece. Często zanosili biedacy ostatni cent w piątek dzierżawcy, a sami siedzieli w ciemności, lub przy nędznym kaganku.

Kobieta, któraby świec nie opłaciła, uznana była za bezbożną, a bezbożnych państwo austryackie nie tolerowało. Za przekroczenie należał sę areшт, roboty areштanckie, a nieraz i kije. A pan dzierżawca, względnie poddzierżawca był bez li-tości. Pojęcie »lechtpachter« łączyło się z gra-

bieniem poduszek, zabieraniem szaf, gaszeniem świec w piątek i t. d.

Rząd był ałoli litościwym?! Na całą Galicyę dawał 10,000 licencyi, dla 10,000 najbiedniejszych rodzin. Rozdzielenie tej sumy i oznaczenie rodzin należało do dzierżawcy.

Od roku 1800. dzierżawiła świeczkowe firma Salomon Koffler i Ignacy Kratter i wypłaçała 350,000 zł reńskich za całą Galicyę. Taksy od świec były następujące:

	O d r o k u				
	1797	1800	1806	1809	1816 m. K.
Od świecy sobotniej lub świętecznej:					
a) woskowej				15	15
b) z łoju	2	3	7	5	5
Od świecy na rocznicę					
a) z wosku	6	6	6	6	6
b) z łoju	3	3	3	3	3
Na Chanukę					
a) z wosku	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	2
b) z łoju					1
Na Jom Kipur (w domu lub w synagodze)					
z łoju lub z wosku	10	10	10	10	10
Świeca weselna	1 fl	30	30	30	30
Od pochodni	1 fl	1 fl	1 fl	1 fl	1 fl

By Żydów nakłonić do świecenia świec ponad miarę, wydał rząd w roku 1800. dekret, mocą którego zmienił patent tolerancyjny w tym kierunku, że: Prawo czynne przy głosowaniu na ka-

halników, rabinów, dozorców szpitalnych ma tylko ten, który płaci następującą ilość świec:

W gminie od 100—150 rodzin 3 świece.

W gminie od 150—300 „ 4 „

we Lwowie 7 świec, tyleż w Brodach, Krakowie, Lublinie i t. d.

Prawo bierne na wszystkich urzędników kahalnych ma tylko ten, który płaci o 1 świecę więcej niż się opłaca za prawo czynne. Kto zaś chce być prezesem kahału, rabinem, musi płacić znowu o 1 świecę więcej (we wielkich miastach 10 świec).

Przed każdym wyborem kahalnym wydawał pan dzierżawca legitymacye i od jego dobrej woli zależało, kto zostanie wybrany kahalnikiem, rabinem i t. d. Gdy dzierżawca chciał czyjś wybór przeprowadzić, wydawał swoim ludziom fałszywe bilety i w ten sposób przeprowadzał wybór swego protegowanego. Zazwyczaj dawali się dzierżawcy sami wybierać do kahałów, a wnoszone protesty prawie nigdy nie odnosiły skutku. I tak znamy wybory do kahału lwowskiego w r. 1817.⁴⁾ Wybranych zostało 5 kahalników, czterech spółników do dzierżawy świeczkowego. Przeciw tym wyborom wniosło protest grono kupców, reprezentowane przez Józefa Baracha, Schmelkesa, Waldberga, Goldbauma, S. N. Oehlenberga, Joela Rappaporta i Leiba Mendrochowicza i zażądało zatwierdzenia tych, którzy uzyskali przy wyborach mniejszą ilość głosów t. j. Hersza Rektora, Abła Fischlera, Natana Sokala, Arona Chaima Rappaporta i Mojżesza Weega. Przy tej sposobności przedłożyli protestanci cyrkulowi charakterystykę wybranych: »Jó-

zef Pineles zebrał w r. 1806. rzekomo na założenie kolonii żydowskiej 13.000 złr i miał dochodzenie kryminalne«.

»Gerszon Kurzer, człowiek bez charakteru, *Winkelschreiber* i płatny oszczerca, w r. 1810. siedział miesiąc w areszcie. Wzięto go za spółnika do świeczkowego »bo *szajniec*«.

»Chaim Blumengarten, stary szynkarz, analfabeta«.

»Berl Schönfeld stary lichwiarz«.

Cyrkuł przesłał sprawę do gubernium, a ono zarządziło nowe wybory w marcu r. 1818., które dały t e n s a m rezultat:

ponownie wybrani:

Schönfeld	87	głosów
Blumengarten	86	„
Pineles	86	„
Kurzer	86	„
Chaim Osias Glanz	84	„

przepadli przy wyborze:

Fischler	40	głosów
Rektor	35	„
Sokal	33	„
Weeg	32	„
Rappaport	31	„

Nie wiemy, czy charakterystyka kahalników podana przez malkontentów była prawdziwą, to jednak pewne, że dzierżawcy świeczkowego byli najbardziej zniechęceni w całej gminie i że już w r. 1808. muszą się starać o prawo mieszkania w dzielnicy chrześcijańskiej, gdyż w ulicy żydowskiej nie są pewni życia.

Całe tomy dałyby się spisać na temat zdzierstwa i rabunku tych »lichtpachterów«; literatura żydowska czasów przed rokiem 1848. jest pełną narzekañ na ich postępowanie. Wszystkie petycje Żydów do rządu zawierają na pierwszym miejscu prośbę o zniesienie tej hańby fiskalnej, a postępowanie tłumy z dzierżawcami na pierwszą wieść o ruchach wiedeńskich w r. 1848. najdosadniej charakteryzuje nienawiść ludu ku swym ciemiężcom. I w istocie dopiero rok 1848. zmiotł doszczętnie świeczkowe, a częściowo i koszerne.

V.

CADYCY, RABINI I ŻYDZI „OŚWIECENI“ W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU.

Okkupacja Krakowa 1796., dawne ograniczenia, rok 1809. w Galicyi, świetność i upadek Napoleona, Chasydyzm w Galicyi, Jakób Izak Horowitz, Elimelech w Leżajsku, *der Kozienizer Magid*, cadycy a Napoleon, Ornstein, uroczystość 29. czerwca 1814. Maskilim: Józef Perl, szkoła tarnopolska, list Theylsa, Brody wolnem miastem, szkoła realna w Brodach, Nachman Krochmal, S. L. Rappoport, Izak Erter, kłątwa z r. 1815., zemsta *maskilów*, *Mgale Tmirin* Perla, skarga Miesesa i jej skutki, aresztowanie chasydów, Dukla i Żmigród; — Towarzystwo dla szerzenia rzemiosł wśród Żydów, petycja kahału brodzkiego, plany Marka Bernsteina, Szalom Kohn i *Bikkurei haitim*, Rappoport w Tarnopolu, nagonka chasydów, Rappoport w Pradze. Erter na medycynie, jego zbiór satyr i studyów, Krochmała *More nebuchei hazman*, treść i tok myśli; drugie pokolenie inteligencji żydowskiej.

Wielkie polityczne przewroty na przełomie 18. i 19. w. wpłynęły na zmianę mapy Galicyi i rozbudziły nadzieję wskrzeszenia Polski. Ciężka ręka austriackiego rządu nie mogła stłumić ożywionych nadziei, i na nic się nie przydało otwieranie listów, więzienie politycznie podejrzanych i inne t. p. środki ostrożności, stosowane z co raz to większą precyzją.

W r. 1796. zajęła Austria powtórnie Kraków i otrzymała t. zw. Galicyę zachodnią t. j. kraj sięgający do Pilicy, Wisły i Bugu.

Żydzi czekali z niepokojem na to, co im nowe rządy przyniosą, lecz srodze się zawiedli. Austria zatwierdziła dekretem z 18. lutego 1796. wszystkie zakazy krakowskie ¹⁾ i przeprowadziła tutaj z całą ścisłością to, co w Polsce można było obejść lub okupić. Żydowskich kupców wyrzucono niemiłosiernie z Krakowa na Kazimierz, dozwalając im jedynie na handel tandetą, oraz na wekslarstwo. W niedzielę i święta katolickie był nadal Żydom wzbroniony wstęp do Krakowa, a przekraczających te zakazy karano dotkliwie aresztem, a nawet cieleśnię. W jednej chwili runął handel Żydów krakowskich, podcinany od wieków i chwytający się i tak przez cały wiek XVIII. Kupa żebraków zaległa miasto żydowskie na Kazimierzu i z tych żebraków ściągano niemiłosiernie kontrybucye i podatki. Austria wprowadziła w »Galicyi zachodniej« *koszerne* i *świeczkowe*, *taksy ślubne* i *należytości* »tolerancyjne«, a nadto zostawiła w Krakowie dawny podatek polski »szpilkowe« ²⁾.

* * *

Rok 1809. znów ożywił nadzieje ludności; wojska polskie zajęły Lwów i Kraków, wszędzie zdejmowano orły austryackie i przybijano orły polskie. Ruch w kraju i przemarsz wojsk spowodowały rozgorączkowanie umysłów. Odezwy wodzów polskich dodawały odwagi nawet bojaźliwym prowodyrom kałków. Gdy wojska polskie dnia 31. maja przybyły

do Lwowa, a mieszkańcy illuminacją uświetnili ten wielki dzień, wówczas i Żydzi przyłączyli się do ogólnej radości i kahał lwowski wysłał — według listu Karpińskiej — »do obozu dwie bryki chleba, mięsa dostatkim i kufę gorzalki«. Również kahały innych miast składały datki na wojsko napoleońskie, choć przemarsze różnych korpusów wskazywały na niepewność sytuacji; z niecierpliwością czekali mieszkańcy na to, co zadecyduje cesarz Francuzów³⁾.

Wreszcie zapadła decyzja. W pokoju zawartym w Schönbrunnie (14. października 1809) odstąpiła Austria Księstwu Warszawskiemu »Galicyę zachodnią« z Krakowem i obwodem zamojskim, a Rosyi t. zw. Kraj Tarnopolski⁴⁾. Sześć lat trwał stan stworzony tym pokojem i przez ten czas sztandar napoleoński przeleciał przez całą Europę, podniósł się bardzo wysoko i runął na białych polach Moskwy.

Upadek wielkiego Korsykanina napełnił radością władców Europy i rychło zebrali się cesarze i królowie, książęta i ministrowie na kongres wiedeński, by wśród zabaw, reduct i balów maskowych restytuować dawny porządek Europy. Szereg zabaw przerwał Napoleon swą ucieczką z Elby i swym powrotem do Francji, lecz tylko 100 dni trwało drugie panowanie wielkiego cesarza; Waterloo położyło koniec ułudzie i raz na zawsze zniszczyło legendę napoleońską.

Kongres Wiedeński, który odłąd już nieprzerwanie mógł się bawić, stworzył z Księstwa Warszawskiego Królestwo polskie i wcielił je do Rosji, Austria odzyskała Kraj Tarnopolski, a z Kra-

kowa i obwodu urządzono osobną republikę pod protektoratem trzech »opiekuńczych« t. j. rozbiorowych mocarstw.

Wraz z legendą napoleońską ginie nadzieja wolności ludów i niepodległości Polski i Metternich poczyną trząść Europą, łamać wszelki opór, i gasić każdy przebłysk światła. Lata 1815—1848 są latami niewoli i reakcyi.

Podobnie jak inne narody, zamieszkujące Galicyę odczuwają to Żydzi, których uciskano podatkami i którym odmawiano praw ludzkich. Zamknięte w r. 1806. szkoły Józefińskie nie mogą dalej szerzyć tej odrobiny światła i kultury europejskiej, jaką się w nich nabywało, a chasydyzm, szerzący się gwałtownie od strony Królestwa i Podola kładzie tamę wszelkiej wolnej myśli i wszelkiej dążności do emancypacyi Żydów.

W tym czasie gwałtownie wzmógł się chasydyzm w Galicyi. Cadyk Elimelech z Leżajska (um 1787.) stworzył dynastyę i szkołę cadyków, w której praktykowali dwaj najbardziej wpływowi cadycy owego czasu: Jakób Izak Horowitz i Izrael z Kozienic. Pierwszy otworzył w latach 90-tych 18 w. »dwór« w Lublinie, zład zwany »*der Lubliner*«, drugi osiadł w Kozienicach i zwał się »*der kozienicer magid*«.

Lubelski cadyk zaczął wywierać gwałtowny wpływ na Żydów galicyjskich, szczególnie po trzecim rozbiore Polski i przyłączeniu Lublina do Austryi (1796—1809). Lecz i potem mnóstwo miał adherentów, którzy przejeżdżali przez granicę, by oba-

czyć oblicze mistrza, a po tegoż gwałtownej śmierci, (1815) oblicze jego syna Józefa ⁵⁾).

Z czasem rozrodziły się te dynastye i cadycy obsiedli całą północną i wschodnią Galicyę. Wielu z nich piastowało nawet urzędy rabinackie, jak n. p. Naftali Horowitz w Ropczyczach. Ta moc cadyków wydaje mnóstwo pism chasydzkich, pełnych cudownych opisów i dziwacznych opowieści. W r. 1781. wychodzą pisma: *Bein poroth Joseif i Keter Schem Tow*, w latach 1784. i 1785. *Jismach leiw Nachuma* z Czarnobyła, w roku 1800. w Żółkw *Lkutim jkarim*, czyli zbiór myśli Baal-Szema, Bera z Międzyrzecza, Mendla z Przemyśla i Jechiela Mechla ze Złoczowa ⁶⁾).

W *klauzach* i na »dworach« cadyków głośno mówiono o wszystkim, co się działo na świecie, a pobożni szukali tutaj porady we wszystkich dolegliwościach życiowych. Nie dziw, że pochód wojsk napoleońskich i odgłos krwawych bitew toczonych na wszystkich pobojowiskach Europy przenikał mury ghetta i stawał się przedmiotem dyskusyi wśród cadyków i wiernych.

Legenda głosi: Cadyk Mendel z Rymanowa wzywał swych wiernych, by się modlili o powodzenie oręża napoleońskiego. Cadyk Naftali Horowitz z Ropczyc, zdziwiony wezwaniem mistrza pyta o przyczynę: »Wszak Napoleon jest największym niedowiarkiem na tronie, a my mielibyśmy się modlić o jego powodzenie!« Długo myślał Rabi Mendel nad odpowiedzią, aż wreszcie zerwał się z krzesła i zawołał: »A gdyby tak, co nie daj Boże, Napoleon nie zwyciężył!« Naftali z Ropczyc nie zadowolnił się tą dziwną odpowiedzią i dalej py-

tał: »Dlaczego ma ten Napoleon zwyciężyć?!«
 »Świat jest zależny od zwycięstwa Napoleona — odparł rebe z Rymanowa. — On ma swego obrońcę, swego anioła w niebie! Ty mówisz że on jest odstępcą od wiary! A który z nich nie jest odstępcą, wszak wszyscy mają upodobanie »w szkołach« i chcieliby do nich wpakować żydowskie dzieci. Jedno jednak winienesz zrozumieć, że jeśli Napoleon zwycięży, wówczas poznają wszyscy książęta ziemi, że nie wolno bezkarnie uciskać narodu Izraela. Oni uciskali całe ziemie, teraz on ich uciskać będzie, oni wydawali wyroki, niechaj wiedzą, że i nad nimi jest sąd i sędzia...!«

Naftali z Ropczyc nie dał się jednak zbić z tropu i tłumaczył mistrzowi z Rymanowa, że żaden z władców nie mieszał dotąd ze sobą narodów, jak Napoleon i żaden tak bardzo nie dążył do usunięcia różnicy między Żydami a innymi narodami jak on. »A przecież my jesteśmy na wieki innym narodem, niż te, z którymi on nas chciał pomięszać!«

Mendel z Rymanowa nie umiał na to dać odpowiedzi i udał się do Lublina do mistrza Jakóba Izaka, by u niego zaczerpnąć mądrości. Jemu też przedłożył wszystkie skrupuły cadyka z Ropczyc i czekał na odpowiedź. Cadyk lubelski słuchał z uwagą wywodów swego kolegi, patrzył przez okno, patrzył na wszystkie strony, myślał długo, ale nie wyrzekł słowa. Zniecierpliwiony cadyk rymanowski pojechał do Kozienic do tamtejszego magida.

Kozienicki magid był człowiekiem wątlym

a nadto przybył rymanowski cadyk w piątek, gdy reb' Izrael po kąpieli spoczywał na łożu.

Reb Mendel nie dał mu jednak na łożu wy-
tchnąć, lecz jednym zamachem wyłożył całą kwestyę.
Magid leżał zrazu spokojnie, lecz nagle zerwał
się na równe nogi i zawołał potężnym głosem:
»Mówią, że wielkiego obrońcę ma Napoleon w nie-
bie, ale my powiadamy: Ty o Panie jesteś wynio-
słym ponad wszystkich...! Pan jest wyższym nad
wszystkich aniołów w niebie... On, Napoleon brał
Żydów do wojska i zmuszał ich do gwałcenia so-
boły i innych przepisów bożych...! Niechaj zginą
wszyscy wiodący na pokuszenie i do grzechu...!«

Magid kozienicki nienawidził Napoleona z du-
szy serca, bo widział w nim niszczyciela religii ży-
dowskiej, ale gdy później księżę Adam Czartory-
ski, do którego magid chadzał, stanął po stronie
Napoleona, wówczas i magid stał się jego ado-
ratorem i nakazywał swym wiernym pomagać woj-
skom polskim i francuzkim 7).

Lecz i Aleksander I miał swego cadyka, a był
nim pierwszy rebe litewski Zelman Szejnor z La-
dów. Jego wierni śledzili pochód wojsk francuzkich,
a on sam, goniony przez wojska księcia Józefa,
schronił się do obozu Aleksandra i tutaj umarł
w r. 1813.

* * *

Tak więc zapuścił chasydyzm głęboko swe
korzenie w polskim żydostwie, a cadycy obsiedli
miasta i miasteczka i wywierali potężny wpływ na
ludność. Lecz dawne urzędowe żydostwo jeszcze

nie upadło. Rabini dawnego stylu, talmudyści wielkiej miary zbrojnie wstępowali w szranki do walki z pogardzanym przez się ruchem chasydzkim, a na czele szermierzy o stary porządek, na czele tych *misnagdów* stanął rabin lwowski, Jakób Ornstein.

Pochodził on z rodziny rabinów, i był synem Mordochaja Zewa Ornsteina, krajowego wicerabina w czasach Maryi Teresy (obacz wyżej str. 22). Znakomity znawca talmudu, a przytem energiczny i rzutki, skoligowany z najbogatszymi rodzinami lwowskimi, stanął do walki na dwa fronty: z rosnącym chasydyzmem i z wynurzającą głowę oświatą europejską. A walkę tę prowadzono zażarcie i z wyłączeniem wszystkich sił i nieraz musiał Ornstein na chwilę łączyć się z chasydami, by zduścić »*den Kopf des Mojsze Fresser*« t. j. kierunek Mojżesza Mendelsohna. — Złąd nienawiść ku niemu, żywiona przez żywioły postępowe i złąd tytuł »wielkiego inkwizytora Galicji«, nadany mu przez młodsze pokolenie szermierzy oświaty.

A silnym był pan inkwizytor, bo im gorzej stała sprawa Napoleona, tem więcej czarnych duchów wychodziło na powierzchnię ziemi. Upadek Napoleona, jego wywiezienie na Elbę i na św. Helenę oznacza zenit reakcyi i wstecznictwa bez różnicy narodowości i wyznania.

We Lwowie był tym dniem zenitowym reakcyi 29. czerwca 1814., kiedy obwieszczenie burmistrza, pana Lorenza kazało wszystkim obywatelom cesarskiego miasta radować się z odniesionego nad Napoleonem zwycięstwa i zapomocą illuminaacyi i nabożeństw dać wyraz tej radości.

W dwutomowym dziele p. t. »Denkbuch für Fürst und Vaterland von Joseph Rossi. Wien 1815« są opisane wszystkie uroczystości tego roku w całej Austrii, a wśród nich także uroczystość we Lwowie. Mamy tedy nazwiska wszystkich obywateli, którzy illuminowali swe domy i wystawiali transparenty w swych oknach; wiemy jak był dekorowany ratusz i hotel Żorża, czyli jak się wówczas zwał »Hotel rosyjski«. Znamy z ilustracyi bramę tryumfalną, ustawioną na rynku i znamy też imiona Żydów, którzy wraz z innymi święcili wielkie święto upadku Napoleona. Prawdziwa ironia losu!

A więc oświetlał swe okna i redagował lojalne napisy Isak Wolf Rapoport, w szesnastu wierszach radość swą wyrażał Salomon Goldberg, illuminowali swe okna: restaurator Menachem Schneier, firma Pinkas Wohl et Sohn, Gabriel Reizes, Isak Silberstein, a równocześnie pojawił się w druku wiersz aż dwudziesto-zwrotkowy p. t.: »Die Gefühle der israelitischen Gemeinde in Lemberg am 29. Juni 1814«⁸⁾.

Rano tego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, a wieczorem drugie w synagodze. Tutaj zgromadziła się prawie cała gmina i wyż wspomniany rabin Jakób Ornstein wygłosił kazanie, które treścią i formą odpowiadało zupełnie smakowi owego czasu. Uczony rabin zastanawiał się nad różnicą między *radością* i *weselem*, tłumacząc, że pierwsze słowo oznacza radość fizyczną, a drugie duchową. Następnie analizował mówca biblijną kwestję, w jaki sposób pramatka nasza Sara, mimo swego podeszłego wieku, mogła

urodzić Izaka, ileże i Abraham już liczył 100 lat.

Po kazaniu, które dano wydrukować po hebrajsku, odśpiewał chór synagogałny jednastozwrotkowy hymn okolicznościowy i kilka psalmów. Hymn dano również wydrukować przy kazaniu Ornsteina i wspólny ten rzadki druczek pozostał do dzisiaj pamiątką urzędowej lojalności ówczesnej gminy żydowskiej i próbką smaku i retoryki największego talmudysty swego czasu⁹⁾.

A Ornstein nie był ze swym smakiem i swą pilpulistyką odosobnionym; owszem on stanowił typ i przykład swej epoki i znalazł wielu naśladowców, którzy po dzień dzisiejszy nie wygaśli. Ale po za tymi małymi epigonami wielkich rabinów polskich 16 i 17 wieku, tuż obok nich i mimo ich woli począł kwitnąć inny kwiat na niwie literatury żydowskiej, poczęła zielenieć ruń renesansu języka i myśli hebrajskiej.

Kultura zachodu powionęła silniej wraz z pochodem Napoleona na wschód, a z nią wzmogło się dążenie pewnych jednostek do zapoznania się z literaturą zachodu, a szczególnie z literaturą niemiecką. Pod foliarami Talmudu czytano ukradkiem Schillera i Lessinga i zbliżano się do nowoczesnej Europy. Ten nowy prąd wśród Żydów, to dążenie do oświaty zowiemy *haskalą* (oświecenie), a jej szermierzy *maskilami*. Reprezentanci *haskali* stali na gruncie żydowskim; wychowani w domach ortodoksyjnych znali znakomicie Talmud i literaturę rabiniczną i dążyli do pojednania wiedzy żydowskiej z kulturą nowoczesną i do oświecenia swych współwyznawców. Nie opuszczali jednak gruntu, z którego wyrosli, ideałem ich życia było jeno

oświecone żydostwo. Lecz po nich przyjdzie drugie pokolenie, chowane w szkołach publicznych i ono daleko odskoczy od pierwszych pionierów oświaty i wyda hasło zupełnej assymilacyi. Przerażona ortodoksya nie pójdzie za nimi, jako już nie poszła za pierwszymi *maskilami* i w ten sposób rozpadnie się żydostwo na dwa dalekie od siebie odłamy: na postępowców i na ortodoksów. Walka między tymi dwoma odłamami wypełni dzieje Żydów w Galicyi w 19. wieku.

* * *

Pierwsze pokolenie *maskilów* galicyjskich reprezentują: Perl, Rappoport, Krochmal i Erter, a obok nich cała plejada mniejszych gwiazd, jak Mieses, Pastor, Letteris itp. itp. Najstarszym z nich był Józef Perl⁹⁾.

Perl urodził się w Tarnopolu w roku 1773. Ojciec jego Todres Perl, był człowiekiem bardzo bogatym. Dał swemu synowi wychowanie talmudyczne, ale nie bronił mu studyum Pisma z komentarzem Mendelsohna i w bardzo młodym wieku go ożenił. Chasydyzm był panującym prądem, nie dziw więc, że młody Józef został, jak wszyscy inni, chasydem. Szybko ocknął się jednak z tego i zabrał się do studyum etycznych dzieł hebrajskich, a następnie do czytania dzieł niemieckich. Kiedy w roku 1806. Franciszek I zamknął wszystkie rządowe szkoły żydowskie, pozwalając jedynie gminom na otwieranie szkół kahalnych, wówczas pomyślał Perl, pierwszy Żyd w Galicyi, o otwarciu takiej szkoły w Tarnopolu. Niezrażony tem, że

Tarnopol przeszedł pod panowanie rosyjskie, zaczyna Perl robić starania u Aleksandra I, i znajduje poparcie u senatora Teylsa, ówczesnego namiestnika kraju tarnopolskiego. W roku 1813. otwiera on wzorową szkołę ludową z szesnastu uczniami. Do pierwszym egzaminie otrzymuje bardzo pochlebne pismo od tegoż senatora, w którym mu Teyls dziękuje za pracę społeczną nad emancypacją Żydów. *»Mit wahrem Wohlgefallen habe ich mich bei der letzten Prüfung von der guten Lehrart und von den ausgezeichneten Fortschritten der Zöglinge überzeugt«*. — pisze Teyls — *»Sie, Herr Perl haben das Verdienst der Stifter dieser Anstalt zu sein, die dabei angestellten und fleissigen Lehrer sind ihre Auswahl«*. — W końcu zapewnia Teyls Perla o życzliwości rządu rosyjskiego¹⁰⁾. Kiedy Austria zajęła Tarnopol, otrzymał Perl potwierdzenie statutu szkolnego, a w rok później order Aleksandra I-go. Szkoła ta wkrótce liczyła wyższu uczniów, a wr. 1820. otrzymała prawo publiczności¹¹⁾. Była ona czteroklasową; język francuski był w niej obowiązkowym, a język niemiecki wykładowym. Charakterystycznym szczegółem jest to, że rano uczono w niej 4 godziny, (n. b. w czwartej klasie), popołudniu godzin pięć i sześć. Chcąc przejednać chasydów, wprowadził Perl gruntowną naukę religii, mającą zupełnie zastąpić chajder. Nauka religii rozpada się u niego na 3 działy: Do pierwszego działu należy biblia w tekście hebrajskim, z tłumaczeniem niemieckiem Mendelsohna i to pięcioksiąg w całości, reszta w wyimkach (klasa 1—4). Od klasy drugiej zaczyna się nauka Talmudu, a łącznie z tem,

nauka etyki metodą katechetyczną. Trzeci dział prowadził nauczyciel świecki, a należały doń: kaligrafia hebrajska i stylistyka żargonowa. W klasie czwartej czytano dzieła hebrajskie treści filozoficzno-moralnej. W latach dwudziestych 19. wieku, gdy w całej Galicyi chodziło do szkół ludowych 300 dzieci żydowskich, szkoła perlowska z 120 dziećmi stanowiła chlubny wyjątek.

Drugą, a zarazem i ostatnią szkołą żydowską w tym czasie była szkoła realna w Brodach.

Brody były handlowem miastem w Galicyi, a od r. 1779. miastem wolnem, dokąd się zjeżdżali kupcy z całego świata. Magazyny brodzkie były sławne w całej Europie. Swój rozwój w połowie XVIII wieku zawdzięczają Brody swemu położeniu geograficznemu i rodzinie Połockich, do której należały. W r. 1765. liczyły Brody 7,191 Żydów, podczas gdy Lwów liczył ich tylko 6,159, w r. 1820. jest w Brodach Żydów 16,392. Już w centralnej organizacyi żydowskiej w Polsce grał niegdyś kahał brodzki wielką rolę, a Berko Rabinowicz, rabin krawców brodzkich, był ostatnim marszałkiem ziemstwa ruskiego. Kupiectwo brodzkie było bardzo inteligentne, a chasydyzm nie znalazł tu podatnego gruntu. Cadycey omijali to miasto jak zarazę. Józef II przeraził się wielkiej ilości Żydów brodzkich, a ponieważ chciał tutaj urządzić wolne miasto, przeto postanowił wykupić Brody od Połockich, usunąć ztąd Żydów i sprowadzić niemieckich kolonistów. Po długich waha niach zdecydował się cesarz na otwarcie w Brodach wolnego handlu i na zostawienie Żydów na miejscu¹⁹⁾.

Dalekie podróże kupców żydowskich i kontakt z największymi domami handlowymi za granicą wywołały potrzebę założenia szkoły realnej, a raczej handlowej, na co uzyskano pozwolenie Studienhofkommission z 10. lipca 1815. r. l. 1,575¹³). Uczono w tej szkole: ortografii, gramatyki, rachunków, kaligrafii, historyi, geografii, nauk przyrodniczych, rysunków, języka francuzkiego i włoskiego, buchhalteryi i towaroznawstwa w łącznej liczbie 22 godzin tygodniowo. Zamiast religii uczono tutaj etyki na podstawie znanej nam książki Homberga »*Bnej Zion*«. Dyrektor i nauczyciele szkoły byli chrześcianami, tylko profesor etyki był Żydem. Szkołę tę otworzono dopiero w roku 1818. i to bardzo uroczyście. W budynku szkolnym zjawili się: burmistrz brodzki Teodor Gruber, mianowany przez cyrkuł złoczowski komisarzem szkoły, dyrektor szkoły głównej, Wang, nauczyciele szkoły realnej Grosse i Milowich, urzędnicy cłowi, przełożeni gminy izraelickiej: Hirsch Bick, Jakób Perlman, Margulies, Markus H. Byk, Mendel M. Schapira, Natan Bernstein i Jakób Schaff.

Najpierw przemówił imieniem rządu Gruber, potem rabin Thumim, a wkońcu wygłosił kasjer kahału, Markus Ehrenreich mowę, napisaną przez inspektora tejże szkoły Mojżesza Lichtenstadta. Wszystkie przemówienia — okropnie jałowe — są wydrukowane w całości w czasopiśmie Sulamith, wydawanem w Dessau przez Fränkla i Wolfa (Tom V/1, str. 418—20 i tom V/2 str. 55—58, 86—96).

Szkoła brodzka utrzymywała się zrazu z podatku kahalnego (sympli), potem z dodatku do »ko-

szernego« po 1 złr 48 kr od wołu, lecz mimo to dla braku funduszków z roku na rok upadała. W r. 1831. wysłano nawet z Wiednia komisję, by ją zamknąć, i tylko dzięki dobrej woli jednostek utrzymana się do r. 1856., aż do objęcia jej przez państwo.

Te dwie szkoły (tarnopolska i brodzka) były niejako oazami w całej Galicyi, poza tem panowała ciemność, a biada tym, którzy światło chcieli zaświecić i szerzyć. Do tych ludzi należało, oprócz Perla, trzech młodzieńców; najstarszym wśród nich był Nachman Krochmal.

Nachman Krochmal urodził się w Brodach w roku 1785. jako syn bogatych rodziców Ojciec jego liczne czynił podróże w Niemczech i nie broił synowi nauki języka niemieckiego na tłumaczeniu biblii Mendelsohna. Ożeniony w 14. roku życia, dostał się Krochmal jako zięć do Żółtkwi i tutaj zrazu ze swoim teściem, a od r. 1821. samodzielnie, dzierżawił propinację w Mokrałynie, gdzie na tem zajęciu spędził większą część życia¹⁴). Tutaj też poznał byłego nauczyciela szkoły józefińskiej Dawida Neu'a, który go zapoznał z pismami wielkich filozofów. Wśród beczek piwa i wódki, wśród krzyku pijanych chłopów i brzęku szklanek studyował Krochmal Kanta i innych filozofów niemieckich. Zapuścił się nawet w korespondencję z chachamem karaickim poblizkiego Kukizowa. Nie dziw tedy, że otoczenie zaczęło w nim węszyć kacerza, a gdy wydobyło jeden z listów chachama karaickiego, rzucono Krochmalowi w oczy zarzut odstępstwa. Krochmal nie był naturą wojowniczą, unikał wszelkiego gwałtownego starcia i dlatego zamknął się jeszcze głę-

biej w sobie i począł li tylko zapuszczać się w tajniki Talmudu, by z nich wydobyć okruchy historyczne. On to pierwszy przebił się przez epokę od niewoli babilońskiej do ukończenia Miszny i rozświetlił te dzieje, tak mało opracowane przez historyka sobie współczesnego, Jost'a. Sława Krochmala dotarła aż do Berlina, a gmina tamtejsza myślała nawet o tem, by go powołać na rabinat¹⁵⁾.

Drugim mężem, który obok Krochmala, a może więcej od niego rozwinął literaturę »*Haskali*«, był Salomo Leib Rapoport. On to położył podwaliny pod historyografię żydowską, wychodząc z tego samego założenia co Krochmal, że w Talmudzie należy szukać źródeł do historii żydowskiej od roku 200. przed do roku 1000. po Chr. Jego monografie stały się źródłem dla późniejszych historyków, a szczególnie dla Graetza.

Rapoport urodził się¹⁶⁾ w r. 1790. we Lwowie z ojca niebardzo bogatego, ale mogącego dostаточно utrzymać swego syna. Jak wszyscy młodzieńcy owego czasu, studyował Salomo Leib Talmud, a przytem zabrał się pokryjomu do literatury niemieckiej. W młodym wieku ożeniony i to z córką rabina Arje Leiba Hakohen, wolny na razie od troski o chleb codzienny, studyuje Rapoport język francuski i zanurza się w historyczne teksty Talmudu. Wyższy ponad przesady swego czasu, uczęszcza nawet do teatru, który wówczas prowadził we Lwowie Kamiński. W tym czasie dojeżdżali Krochmal i Perl do Lwowa, a tym, który wszystkich gościł we Lwowie był Juda Leib M i e s e s, autor dzieł antiortodoksyjnych: »*Kinath häemeth* i *To-*

chachath harabanim« (1820)¹⁷⁾. Do tego grona należał uczony Samson Bloch, a najciekawszym typem tego koła był Jakób Samuel Byk, młodzieńiec znający kilka języków europejskich, który w miejsce oświecenia wysuwał na czoło pracy etykę¹⁸⁾. Z tymi młodzieńcami korespondował Jakób Ber Lewinsohn z Żytomierza, który w tym czasie żył w Brodach i rychło miał zasłynąć jako »Mendelsohn rosyjskich Żydów«. Na razie wystawił mu Perl świadectwo złożonego w Tarnopolu egzaminu z czterech klas normalnych. W to grono wpadł trzeci twórca *haskali* galicyjskiej, Izak Erter.

Izak Erter urodził się w r. 1792. w Koniuszkowie pod Przemyślem¹⁹⁾. Ojciec jego, biedny *melamed*, dał synowi tylko wiedzę talmudyczną, podobnie jak to czynili wszyscy. To co Erter wiedział później, zawdzięczał tylko przypadkowi i gwałtownej chęci nauki. W 13 roku życia ożeniony, rychło owdowiał, poczem ożenił się po raz drugi, a ta druga żona 14-letniego wdowca była mu pomocną w całym życiu. Ona rozumiała jego dążenia i przeszła z nim przez burzliwe życie. Erter przybył do Lwowa, tutaj poznał się z Rapoportem i innymi młodzieńcami i dzięki ich wpływowi zabrał się nocami do pogłębienia swej wiedzy; całymi dniami dawał lekcye.

W starym zapadłym domku przy ulicy szpitalnej, za cmentarzem, zbierała się garstka młodzieńców, do których dojeżdżał z Żółkwi Krochmal. Onto był w tym gronie najgłębszym, choć najmniej produktywnym, jego głębokie myśli dawały impuls do poważnych dyskusyi. Majer Letteris

(1807—1871) pochodzący również z Żółkwi²⁰), nazywa ten okres w życiu młodzieńców, okresem złotym haskali; w tem kole, w małym pokoiku, czytał Erter — późniejszy regenerator języka hebrajskiego — swe pierwsze satyry, Rapoport swe słynne szkice historyczne, a Krochmal w dyskusyi snuł swą historyzofię żydostwa!

Lecz ta sielanka nie trwała długo. Schadzki młodzieńców nie mogły ujść czujności rabina Ornsteina i pewnego razu znaleziono na drzwiach świątyni przybitą klątwę na Rapoportą, Ertera i dwóch innych (Natkesa i Pastora)²¹).

Było to w r. 1815., w roku, w którym Klemens Metternich ubrał kaganiec na usta wolnej myśli europejskiej, w roku, w którym po raz pierwszy ukazała się drukiem biografia twórcy chasydyzmu (*Sziwchei Baal szem tow*). Reakcja zapanowała tedy na całej linii, a klątwa rzucona przez Ornsteina była w sferach żydowskich tej reakcyi wyrazem.

Straszne były tej klątwy skutki, a choć ją, na żądanie policyi, pozornie odwołano, mimo to wszyscy wyklęci odczuli ją na swej skórze. Erter postracił lekcyę i musiał uciekać do Brodów, gdzie został nauczycielem w kahalnej szkole ludowej; tutaj pisał swe świetne satyry.

Rapoport odpowiedział na klątwę pismem polemicznem p. t.: *Nachlat Jehuda* (Lwów 1815), Perl zaś, który wiecznie w Tarnopolu ujadął się z chasydami, napisał znakomity paszkwil na chasydyzm pod tytułem: *Mgale sod*²²). Zrazu nie puściła dzieła tego cenzura wiedeńska, twierdząc, że język jest niezrozumiały (Perl naśladował umyśl-

nie hebrajszczyznę chasydów), dopiero po wielu listach i wyjaśnieniach pozwolono mu je drukować, lecz, dla rehabilitacji cenzora wobec władz, zmieniono tytuł na: *Mgale Tmirin*. Wyszło ono we Wiedniu (1819) i przypomina słynne »*Epistulae obscurorum virorum*« z pierwszych czasów reformacji. Z mistrzowską satyrą przedstawia nam Perl korespondencję dwóch chasydów, z których każdy opowiada w coraz to przesadniejszym tonie o cudach swego »cadyka«. Fabuła jest następująca: Jakiś właściciel dóbr dostał z kądś książkę niemiecką »*Das Buch*« albo »*Ha-buch*« przeciw chasydom. Należało mu tę książkę odebrać, by uniknąć szkody. Wyliczone są wszystkie możliwe środki odebrania tej książki. Ponieważ to wszystko się nie udało, posłano kogoś do Lwowa, by dostał egzemplarz takiej książki. W tym egzemplarzu będzie przypuszczalnie portret autora, a cadyk, oby było pochwalone jego imię, — przez rzucenie uroków na ten portret, zabije autora. Akcja się nie udała i z powodu tych uroków zginął sekretarz rabina i jego prawa ręka.

Na książce Perla nie poznano się od razu. Chasydzi zrazu myśleli, że to nowy zbiór świętych legend o jakimś cadyku, a gdy poznali o co chodzi i domyślili się autora (dzieło wyszło bowiem anonimowo), zwrócili przeciwko Perlowi swą całą złość, a książkę jego, jak niegdyś biblię Mendelsohna, spalili publicznie we wielu miastach galicyjskich.

Najgorszą zemstę na ortodoksyi wywarł Mieses, który obrał drogę donosu, czy skargi. Nie zwrócił się jednak przeciw *misnagdom* — byli bo-

wiem zbyt silni — lecz podobnie jak Perl — przeciw chasydom.

Rząd i tak niechętnem okiem śledził wzrost chasydyzmu; za wielu było w biurach urzędników józefińskich, by władze mogły obojętnie patrzeć na planowe zwalczanie kulturalnych dążeń i z nadto ruchliwi byli *cadycy*, by na nich nie zwracano uwagi. Szczególnie ciągle peregrynacye *cadyków* i masowe zjazdy pobożnych niepokoiły starostów galicyjskich i ich podwładne organy.

Już w roku 1817. przeprowadziło gubernium śledztwo we Lwowie przeciw niejakiemu Kulikowerowi o zbieranie pieniędzy na Ziemię świętą. Kulikower z kimś drugim kwestowali po mieście, przyczem posługiwali się kwitaryuszem potwierdzonym przez rabina Ornsteina i mefrykarza Modlingera. Przesłuchano mnóstwo świadków na tę okoliczność (wśród nich Miesesa i Rapoport), lecz musiało zaniechać śledztwa dla braku dowodów.

W 1823. roku była skarga Miesesa. (24. października 1823. do cyrkułu, a 28. ł. m. 1823. do gubernium) Mieses skarży się, że kahały udzielają lekkomyślnie konsensów na modlitewnie (*minjanim*) chasydom, którzy są *Religionschwärmer*, są stronnikami Józefa z Lublina (obacz wyżej str. 86) i stają na przeszkodzie ukulturalnieniu Żydów. Skargę tę powtórzyli dnia 5. XI 1823. dwaj inni Żydzi: Markus Hiller i Mojżesz Rabe »wobei sie das schädliche dieser Sekte darzustellen nicht unterliesen«.

Pismem z 31. października 1823. l. 60718 poleciło gubernium cyrkułom i dyrekcji policyi we Lwowie zbadanie podania Miesesa. Dyrekcya policyi i lwowski cyrkuł nie podzielały zdania Mie-

sesa, ani co do koncesyonaryuszy na modlitewnie, ani co do Józefa z Lublina, którego ściśle śledzono.

Natomiast *Kreishauptmann* jasielski inaczej pojął polecenie gubernialne; oto posłał komisarza Słotwińskiego z oficerem i żołnierzami do Dukli; tutaj przerwali żołnierze nabożeństwo, aresztowali wszystkich Żydów modlących się w »*klaus*« chasydzkiej, księgi i rodały włożyli na wozy i odesłali do Jasła. Dokonawszy tego bohaterskiego czynu, ruszyli wszyscy końmi do Żmigrodu, gdzie powtórzyli *tensam proceder*.

W Hussakowie przyjął kahał rabina w osobie Mojżesza Leizera Frei; na donos niejakiego Jakóba Silbersteina z Oleszyc, że Frei jest chasydem, aresztowano go wraz z synem i szkolnikiem Szymonem Wassermanem.

Te aresztowania powtarzały się w różnych cyrkułach, aż dopiero pismo gubernialne z r. 1824. (6. czerwca) położyło im koniec, każąc w podobnych wypadkach postępować z większą oględnością.

* * *

Walka między wolno kroczącym postępem a potężną ortodoksyą trwała dalej. Postępowcy otrzymali sukurs w pierwszych żydowskich adeptach prawa i medycyny, którzy w latach 30-tych XIX w. pokończyli uniwersytety i rozpoczęli swą działalność zawodową i obywatelską. Rozpoczyna się serya petycji do sejmu celem uzyskania bodaj pewnych praw dla Żydów.

W r. 1829. wnieśli: Perl, Marek B. Margulies, asesor sądu handlowego we Lwowie i Dr. Kollischer podanie o pozwolenie założenia »Towarzystwa dla szerzenia pożytecznych rzemiosł wśród izraelitów galicyjskich«. Perl osobiście instancjonował we Wiedniu u Metternicha (l. IV 1829.) lecz gubernium stawiało takie trudności, że dopiero w r. 1831. towarzystwo uzyskało sankcję cesarską. Równocześnie starał się Perl o pozwolenie Żydom na otwieranie aptek; miał przedewszystkiem na myśli swego syna Michała, który we Wiedniu studyował farmacyę. Cesarz nie zgodził się na dopuszczenie Żydów do farmacyi, ale wyjątkowo udzielił Michałowi Perlowi koncesyę na aptekę w Tarnopolu. Była to pierwsza żydowska apteka w Austrii (r. 1832).²⁴⁾

Dnia 30. czerwca 1830. roku wniósł kahał brodzki petycyę do cesarza, w której prosił:

a) by wszyscy Żydzi w gminie nie byli za jednego odpowiedzialni,

b) by i Żydom dawano pożyczki z rezerw kasowych miasta,

c) by Żydów, stanowiących 90% ludności żydowskiej wpuszczono do Rady miejskiej.

Petycyę tę, ślicznie stylizowaną, podpisali najzamożniejsi i wykształceni Żydzi brodzcy jak n. p. Markus Chajes, Aleksander Kallir, Judel L. Landau, I. Bernstein, Nierenstein itp.²⁵⁾

Już w r. 1829. zwrócił się brodzki Żyd (zamieszkały w Odessie), Marek Bernstein do gubernium z prośbą, by mu pozwolono założyć we Lwowie szkołę dla rękodzielników żydowskich, oraz seminarjum rabinackie. Pismem z 12.

sierpnia 1828. (l. 182) odpowiedział gubernator ks. Lobkowitz bardzo przychylnie, zaprosił Bernsteina do Lwowa, lecz dzięki trudnościom czynionym przez ortodoksyę i biurokracyę weszła fundacya rzemieśnicza w życie dopiero w r. 1864²⁶).

Na początek lat 50-tych XIX wieku przypada walka Żydów tarnowskich o prawo mieszkania w mieście: magistrat tarnowski nie chce pozwolić na dalsze rozszerzenie posiadłości Żydów i pragnie założyć osobne miasto żydowskie (eine förmliche Judenstadt). I ta sprawa ugrzęzła w gubernium, jak wszystkie poprzednie, gdyż biurokracya austriacka trzymała się zasady Metternicha: *quieta non movere*²⁷).

* * *

Innego zdania niż Metternich byli postępowcy galicyjscy, jako wogóle postępowcy żydowscy. W latach 1820—1831 wydają oni pierwsze roczniki żydowskie w Austrii p. t. *Bikkurei ha'itim*; ich redaktorem jest Szalom Kohn²⁸), ich wydawcą drukarz wiedeński, Antoni Schmied, a głównymi współpracownikami Erter, Rapoport, Perl i inni. Chcąc oświecić szersze kręgi swych współwyznawców sprowadził Perl w r. 1836. do Tarnopola Rapoport'a i tutaj przeprowadził jego wybór na rabina okręgowego. (Kreisrabbiner). Rapoport wygłasza odtąd w Tarnopolu płomienne kazania, lecz ortodoksyja nie może mu przebaczyć jego »światłości« i klątwa Ornsteina prześladowa go aż tutaj. Żandarmi muszą pilnować porządku w synagodze. Chasydzi, a na ich czele obrzeza-

cze tarnopolscy, buntują lud i biją po ulicach przeciwników swoich. Kreishauptmann Sacher zamknął oba bethamidrasze, a buntowników pozamykał do aresztu. Salomon Rapoport instacyonował za nimi i zyskał to, że świątynie otwarto na Nowy Rok i Sądny Dzień. Lecz gwałty nie ustawały, cadycey obłożyli klątwą aptekę Perla, wskutek czego blizką była bankructwa, a na Rapoporta i jego stronników otrąbiono o północy klątwę w całym Tarnopolu. Grunt palił się pod stopami Rapoporta. Nie pomogły mu śliczne jego historyczne artykuły, ogłaszane w rocznikach, wydawanych przez tarnopolanina Goldenberga p. t. »*Kerem Chemed*«.

Na szczęście opróżniła się posada rabina w Pradze (czeskiej) i Rapoport po wielu protekcjach dostał się tamże, gdzie szanowany i wielce zasłużony dla nauki żydowskiej został do końca życia (1867). Znakomita jego biblioteka, przekazana gminie pragskiej, stanowi zarodek tamtejszej biblioteki kahalnej; bibliografię jego prac pozbierali i wydali w setną rocznicę jego urodzin Halberstamm i Kaufmann. Brak w niej wiersza na śmierć gubernatora galicyjskiego Hauera, wydanego w r. 1822. z tłumaczeniem Maurycego Rapoportą²⁹).

Erter nie wytrzymał w Brodach; w 32. roku życia udał się do Budapesztu na studia medyczne i za kilka lat wrócił do kraju i osiadł jako lekarz w Rawie Ruskiej u swego przyjaciela Goldberga. Podczas cholery ordynował we Lwowie i tutaj na jego ręku skonał jego przyjaciel od serca, Juda Leib Mises. Po tym wypadku wrócił Erter do Brodów i tutaj żył w złych stosunkach mate-

ryalnych do śmierci (1854. r.). Przyjaciel jego i znany haskalista, Dow Ber Blumenfeld wygłosił na jego pogrzebie mowę żalobną, a przyjaciele złożyli subskrypcję na wydanie jego słynnych essays p. t. *Hacofe I' beis Israel*, do których przedmowę i biografię autora napisał M. H. Letteris.

Krochmal żył skromnie w Żółkwi i ze wszystkich stron szczwany nie udzielał się na zewnątrz. Dopiero gdy umarł w Tarnopolu (1840), wydał uczony niemiecki Zunz jego wielkie dzieło filozoficzne p. t. *More nebuchei hazman* (Przewodnik dla błędzących w naszym czasie).

W dziele tem chce Krochmal, który się przejął filozofią idealną Hegla, podobnie jak Majmonides pogodzić religię z filozofią życia.

Treść książki rozpada się na trzy główne części i 17 rozdziałów. Właściwe dzieło stanowi tylko pierwszych dziesięć rozdziałów; rozdziały XI do XVII służą jeno do objaśnienia poprzednich.

Część pierwsza zajmuje się wogóle filozofią i badaniem istoty religii i rozpoczyna się postawieniem następującej tezy: Prawdziwej wierze i prawdziwej służbie Bożej szkodzą trzy zgubne kierunki: ekstaza, zabobon i mechaniczny rytuał. Zbaczący od tych trzech kierunków narażają się jednak na trzy inne niebezpieczeństwa: zaprzeczenie bytu ducha, zastratę wiary, względnie zarzucenie wszelkich obowiązków religijnych.

Przez myślenie musimy dotrzeć do praźródła wszystkich rzeczy, w którem wszystkie sprzeczności się wyrównują.

Od części drugiej, badającej zasadę celowości w naturze (rozdz. V i VI) przechodzi Krochmal do najważniejszej części swego dzieła (rozdz. VII—IX), w której charakteryzuje istotę geniusza poszczególnych narodów wogóle, a narodu żydowskiego w szczególności. Narody rozwijają się, nabywając indywidualne zdolności duchowe. Cały dorobek duchowy jakiegoś narodu — to jego duch narodowy. Duch ten rośnie i rozwija się, słabnie i znika. Upadek powodują: rozpusta, chęć

panowania i zabobon. Ducha poszczególnych narodów określają mianem jego Boga.

Każdy naród podlega swemu specjalnemu duchowi; jedynie naród żydowski za pośrednictwem swoich proroków poznał ducha absolutnego. ten prazdrój wszelkiego bytu duchowego. Wszystkie fazy rozwoju narodu: wzrost, szczyt i upadek uwydatniają się i w dziejach Żydów. Każdym razem odradza się jednak duch żydowski za pomocą przebywającej w nim duchowości absolutnej.

Krochmal zamierzał przeprowadzić tę tezę przez cały przebieg dziejów żydowskich, zdołał to jednak wykonać tylko dla pierwszej i drugiej epoki bytu państwowego.

Z części objaśniającej, należy wymienić rozdział jedenasty, w którym autor omawia historyczne źródła założenia drugiego państwa i ustala czas powstania i ukończenia ksiąg świętych. Rozdział ten jest bardzo ważny dla archeologii żydowskiej, tudzież dla egzegezy biblijnej.

Dalej ciekawym jest rozdział XV, który wskazuje na analogię między Sabatejczykami a ruchem Minejczyków i Ebionitów. W rozdziale XVI zajmuje się Krochmal niektórymi definicjami religijnymi i filozoficznymi, a w szczególności problemem myślenia. Rozważania te stanowią dla niego klucz do poznania niektórych rozdziałów »*More Nebuchim*« i początku kabaly.

Pomimo, że Krochmal dąży do poznania istoty żydostwa, przecież nie staje się jednostronnym. Owszem dla poznania duszy żydowskiej i objawów jej w dziejach Żydów, żąda dokładnego zbadania stosunku Żydów do nieżydów, jakoteż wzajemnego oddziaływania ich na siebie.

Styl Krochmala jest zwięzły i treściwy; każdy wyraz to myśl, każde zdanie to fakt; nigdzie zbytecznego zwrotu, nigdzie zbędnej ozdoby i tylko w nader rzadkich wypadkach przebija się gorące, długo tłumione uczucie³⁰⁾.

Dotąd nie napisał nikt dokładnej biografii Krochmala, ani też nie dochował się jego portret w żadnym zbiorze, lub dziele³¹⁾.

* * *

Rapoport, Krochmal i Erter są twórcami oświaty hebrajskiej w Galicyi, oraz po za jej granicami; po nich przychodzi nowe pokolenie, które opusz-

cza kulturę hebrajską, nie zachwyca się językiem proroków, lecz czerpie swą siłę wprost z kultury europejskiej, w tym wypadku z kultury niemieckiej. Zrazu wodzą rej *maskili* obok zawodowej inteligencji i ta wspólność działania trwa mniej więcej przez środek wieku XIX. Z czasem jednak rozchodzą się drogi obu kategorii i na tej rozbieżności powstaje konstrukcja społeczeństwa żydowskiego. Zanim jednak przystąpimy do dalszych dziejów, musimy poznać losy Żydów w Rzeczypospolitej krakowskiej.

VI.

ŻYDZI W RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ (1816—1846).

Narady nad statutem żydowskim, broszura Wodzickiego, inne wzory, zniesienie kahału, komitet, rabin, pisarz, tłumacz, pierwszy komitet 1817., zakaz mieszkania w ulicy krakowskiej (1822), podatki, statystyka kupców i rzemieślników (1811, 1824), szkoła żydowska, nauka religii, statystyka uczniów, pierwszy egzamin, rabin Meisels, rabin Landau, ankieta państw opiekuńczych w sprawie żydowskiej (1833), starania kahału celem usunięcia Żydów z chrześcijańskiego Kazimierza (1829), prawo małżeńskie z r. 1844., strój żydowski, dątek na kopiec Kościuszki, odezwa Lelewela (1832.), Krzepicki i Warschauer, aresztowanie Krzepickiego, wprowadzenie podatków austriackich, Leibel Torbe, dzierzawca koszernego, kontrybucye, ubóstwo na Kazimierzu, kolej w Krakowie, nowa konjunktura handlowa, petycja Żydów w r. 1847.

W roku 1809. straciła Austrya Kraków na rzecz Księstwa Warszawskiego, w roku 1815. postanowił Kongres Wiedeński zrobić z Krakowa i okolicy osobną republikę pod protektorem Rosyi, Austryi i Prus. Od r. 1815. do 1816. rządzili w Krakowie Rosyanie i wszystkie rozporządzenia wydawano w imieniu Aleksandra I. Równocześnie przystąpiono do urządzenia republiki i stworzono senat, na którego czele stanął hr. Stanisław Wodzicki. W skład senatu nie wchodzili Żydzi zu-

pełnie, a kwestyę żydowską załatwiały senat i izba reprezentantów bez udziału Żydów. Senat złożył osobną komisję dla spraw żydowskich (dekretem z 22/III 1816. l. 177) i ta komisya wzięła za substrat swej dyskusyi broszurę Wodzickiego (anonimowo wydaną) p. t. Uwagi nad pytaniem, czyli Żydzi w Polsce mają, tak, lub nie być przypuszczani do praw. Kraków 1816., 16^o, stron 62. Wodzicki opiera się na patencie tolerancyjnym Józefa II. oraz na materiale Sejmu wielkiego, a więc na pracach Czackiego, Butrymowicza, Kołłątaja itp. Oprócz broszury Wodzickiego wzięto jako substrat patenty austryackie, oraz dzieło rządu pruskiego p. t. Abriss des praktischen Kameral- und Finanzwesens oddział IV § 21—26.

Na podstawie tego materiału i obrad komisyjnych wydano »Statut urządzający starozakonnych w wolnem mieście Krakowie i jego okręgu«, który w 30 paragrafach normował ustrój żydowski w Krakowie²⁾. I tak przede wszystkim zniesiono kahał. W jego miejsce wprowadzono t. z. komitet, złożony z chrześcijańskiego przewodniczącego, rabina i dwóch deputowanych, czyli członków, wybranych przez najwyżej opodatkowanych Żydów. Z czasem weszło do komitetu 2 zastępców. Tenże komitet układał z początkiem każdego roku budżet gminy żydowskiej i przedkładał go senatowi do zatwierdzenia. Administracyę kasową prowadziła kasa miasta Krakowa.

Rabina wybierano na 3 lata i zrazu żądano od niego tylko znajomości czytania i pisania w pol-

skim, lub niemieckim języku, późniejsi rabini mieli się wykazać studjami gimnazyalnymi. Akta komitetu miał prowadzić po polsku osobny pisarz, czyli sekretarz, z płacą 1,900 złp. Również akta przez rabina wydawane winny były być pisane *pagina fracta* po hebrajsku i po polsku i na ten cel miano ustanowić przy rabinie tłumacza przysięgłego. Żydom pozwolono mieszkać tylko na Kazimierzu i to na żydowskim i chrześcijańskim. Poza Kazimierzem wolno było mieszkać tylko tym Żydom, którzy mieli ukończone studia średnie, byli profesorami, lub doktorami akademii, artystami, wynalazcami, kupcami i fabrykantami, którzy umieli czytać i pisać po polsku, lub po niemiecku, posiadali wielki majątek ruchomy, lub nieruchomości wartości 5,000 złp., od 6 lat prowadzili nienagannie swój interes, a nie różnili się strojem od chrześcijańskich współobywateli. Tak więc li tylko nieznacznej ilości Żydów (w r. 1848. wynosiła na 13,000 Żydów, 196) pozwolono mieszkać poza dzielnicą żydowską.

Handel i przemysł był Żydom w Krakowie zupełnie zakazany; na Kazimierzu wolno im było wszystkim handlować, w Krakowie tylko tandetą i żywnością. W niedzielę i święta był im wstęp do Krakowa bezwarunkowo wzbroniony. Wolny handel w Krakowie mieli Żydzi tylko podczas dwóch wielkich dorocznych jarmarków.

Tak poczęły się normować stosunki od r. 1816. Pierwszy komitet został wybrany w r. 1817. a wchodził w jego skład: Hirsch Leib Bienefeld, który otrzymał 295 głosów, Jozef Chrzanower Gleitzman (141) głosów), oraz zastępca Zacharyasz

Fränkel (126 głosów). Już przy pierwszym wyborze chciał tłum zniszczyć lokal wyborczy i dopiero komendant milicyi miejskiej wprowadził porządek ³⁾.

Paragraf 22. wyż wymienionego statutu zakazywał Żydom nabywania domów przy głównej ulicy na Kazimierzu (dziś Krakowska), lecz mimo to nabywali je tam. Senať ułożył projekt, by temu zapobiedz, a sejm, czyli zgromadzenie reprezentantów zatwierdził ten projekt 21/XII 1822. Normy były następujące: § 1. Chrześcijanom nie wolno obciążać domów długami żydowskimi pod rygorem nieważności hipoteki. § 2. Przy obejściu ustawy i podstawieniu trzecich osób, następuje zupełna utrata domu na rzecz skarbu. §. 3. Do trzech lat zostawia się »*status quo ante*«. § 4. Tylko tym Żydom wolno kupować domy przy ulicy Krakowskiej, którzy uzyskali wskutek swojej »kultury« prawo obywatelstwa ⁴⁾.

Podatki płacone przez kahał, wynosiły w czasach austryackich, jakoteż w czasach Księstwa, (prócz innych danin) 5,000 złp miesięcznie; było to ł. zw. szpilkowe. Od roku 1817. zredukowano ten podatek do połowy, a nadto wprowadzono od kosztownego mięsa podatek konsumcyjny, który wydzierżawił w roku 1819. Symche Blumenfeld. Podatek ten przynosił rządowi Rzeczypospolitej 40—60,000 złp rocznie. Jeżeli chodzi o statystykę żydowskich rzemieślników z tego czasu, to mamy dokładną statystykę z roku 1811., która daje nam następujący obraz:

Przekupnie zboża	8
Stolarze	1
Czapnicy	5

Pieczętarze	1	
Szynkarze	42	
Szewcy	7	
Krawcy	9	
Introligatorzy	2	
Krupiarze i mączarze	4	
Piekarze	9	
Kramarze w sklepikach	86	
Szklarze	3	
Waciarka	1	
Kuśnierze	2	
Muzykanci po szynkach	{ Michał Regens Leibel Geiger Rubin Fiedler . . .	
		3
Tokarze	2	
Kramarze uliczni	17	
Sprzedający żywność na straganach	4	
Kupcy detail: sukna, bławatów i galanteryi	12	
Składy drzewa	3	
Garkuchnie	5	
Wino, likiery	2	
Zboże	6	
Korzenie	5	
Skład płóciń	1	
Handel i expedyt	4	
Mydlarze	9	
Miodziarze	3	
Rzeźnicy	4	
Tandeciarze	10	
Złotnicy	3	
Chirurgowie (Schulem Wolf)	1	
Rękawicznicy	1	
Szmuklerze i pazamannicy	4	

balwierze	{ Hirsch Heilmann	
	{ Jakób Bader	
	{ Józef Netwanek	3
Fabryki tabaki i tytoniu		4
Wekslarze		3
Kupcy drobni		3
Kramarze w sklepikach		11
		<hr/> 297

Wszystkich kupców i rzemieślników było razem 297⁵⁾. Wszyscy inni byli t. z. handlarze, czeladnicy itp. W latach 1821—4 chciano nawet Żydów wciągnąć do gildyi kupieckiej, czyli kongregacyi. Wtedy sporządzono statystykę⁶⁾:

Zgłosiło się kupców	155,	uznano kupcami	95
„ kramarzy	71,	„ kramarzami	43
„ wekslarzy	21,	„ wekslarzami	14

Jedyną nowością, którą republika wprowadziła była szkoła ludowa na Kazimierzu, utrzymywana z funduszków kańalnych, pokrywanych z łaks z mięsa koszernego. Szkoła ta mieściła się w ratuszu kazimierskim, a dyrektorem jej był Żyd poznański, Adolf Lewicki. Otwarto ją w r. 1830., a już w r. 1835. otwarto osobną szkołę wydziałową dla Żydów. W r. 1837. połączono obie szkoły i utworzono szkołę przemysłowo-handlową, osobno dla chłopców, a osobno dla dziewcząt. W szkole tej uczono religii, języka polskiego, niemieckiego, gramatyki, początków łaciny, encyklopedyi technicznej, początków z wiadomości handlowych, historyi, geografii, rysunków i kaligrafii. Dla chłopców była nauka religii bardzo poważnie braną. I tak w klasie I tłómaczono całą I księgę Mojżeszową, całą księgę Jozuego; prócz tego uczono

gramatyki hebrajskiej i z tłumaczeniem biblii łączono naukę moralności. W klasie II tłumaczono II i III księgę Mojżeszową, sędziów I ks. Samuela. W klasie III brano IV i V księgę Mojżeszową, II ks. Samuela, 17 rozdziałów z księgi królów. W tej klasie tłumaczono ustępy z niemieckiego na język hebrajski, oraz uczono wiary i obowiązków ⁷⁾. Mimo gwałtownej opozycyi chasydów, cieszyła się ta szkoła wielką frekwencyą, którą poznajemy z następującej tabeli ⁸⁾.

I. SZKOŁA WYDZIAŁOWA

Rok szkolny	chłopcy	dziewczęta	razem
1835—6	58	20	78
1836—7	146	36	182

II. SZKOŁA WYDZIAŁOWA połączona z handlową.

Rok szkolny	chłopcy	dziewczęta	razem
1837—8	96	66	162
1838—9	103	134	267
1839—40	80	167	247
1840—41	90	147	237
1841—2	84	112	196
1842—3	109	164	273
1843—4	100	145	245
1844—5	143	155	298
1845—6	156	137	293
1846—7	120	171	291
1847—8	178	151	329
1848—9	189	239	428
1849—50	198	177	375
1850—51	140	208	348
1851—2	164	198	362

Opiekunem czyli inspektorem szkoły był profesor liceum krakowskiego i akademii, Wiszniewski, który pojmował znaczenie tej instytucji dla asymilacji Żydów i otaczał ją całą miłością. Trudność była okropna; często musiano godzić chrześcijańskich nauczycieli z żydowskim dyrektorem i zmuszać ich do posłuszeństwa.

Pierwszy publiczny egzamin odbył się w szkole wydziałowej we wrześniu r. 1836., a »Gazeta Krakowska« z 31. sierpnia Nr. 199. tak go opisuje:

W dniu 25. sierpnia r. b. byłem obecny w gronie wielu osób popisowi publicznemu uczniów szkoły wydziałowej na Kazimierzu, dla młodzieży wyznania izraelskiego, wedle statutu przez Senat Rządzący W. M. Krakowa w roku 1834. zatwierdzonego, urządzanej, po pierwszy raz odprawionemu... Składali popis: z nauki moralnej, początków języka polskiego i niemieckiego, z arytmetyki, geografii, historii powszechnej i kaligrafii (nauka rysunków później przybędzie). Po skończonym egzaminie W. Wiśniewski, dyrektor szkół licealnych, oddał pochwałę zasłużoną dyrektorowi tej szkoły p. Lewickiemu, tegoż wyznania, co młodzież będącemu, i nauczycielom, którzy są katolikami⁹⁾, jako ludzie moralni i rozsądni bez szkodliwych uprzedzeń sprawie instrukcyi publicznej służą; pochwalił także młodzież, przykładającą się chętnie do nauk, a w końcu zaprosił obecnego popisowi szanownego rabina Meyselsa, ażeby uczniom, którzy się szczególnie w obyczajach i naukach odznaczyli, rozdał z własnych rąk nagrody w książeczkach i świadectwach, co też nastąpiło; a tak otrzymali nagrody: Gumpłowicz Ezechiel, Balicz Lazar, w książeczkach; otrzymali pochwały: Birnbaum Feywel, Choc Wiktor, Tylles Mojżesz, Mendelsburg Albert; godnymi prowencyi uznani: Finger Wolf, Gumpłowicz Samuel, Richter Izrael, Rosenfeld Henryk.

Ciekawą postacią w owym czasie był rabin Meisels, mianowany na ten urząd w r. 1832. Meisels urodził się w r. 1798. w Szczekocinie, w województwie radomskim; ojcem jego był późniejszy rabin w Kamieńcu Podolskim, autor dzieła *»Chojsen Jeszuot«*. Meisels ożenił się młodo z córką bogatego Żyda z Wieliczki i otworzył w Krakowie bank pod firmą: Meisels i Bornstein. Dom jego był najpiękniejszym na Kazimierzu katolickim, a wolno mu było tam mieszkać, gdyż żona jego należała do tak zwanych *»postępowych«*. Mimo piastowania urzędu rabina zajmuje się bankierstwem, dom jego jest otwartym dla wszystkich i tem się też wyjaśnia jego popularność. Lecz nie

tylko Meisels jest rabinem na Kazimierzu, ma bowiem kontrarabina w osobie bogatego Żyda, Saula Landaua, znachodzącego poparcie u chasydów, którym wygłaszał wykłady każdej soboty. Obaj rabini uznawani i nieuznawani walczą przy pomocy rzezaków w ten sposób, że jeden uznaje bytło zarznięte przez rzezaków z przeciwnego stronnictwa za trefne, czyli rytuałem niedozwolone. Rząd wprowadził w urzędowanie Meiselsa, jako zastępcę rabina, a Landau'a zupełnie nie uznawał¹⁰⁾.

Haskala galicyjska nie znalazła dla siebie w Krakowie podatnego gruntu i tylko jeden żył tutaj pisarz nowohebrajski, a był nim M. Silberstein, autor dramatu: *Cedek w' rejsza*.

Żydzi kazimierscy byli z rządów senatu bardzo niezadowoleni. Wysokie podatki, mała sposobność zarobku, zakaz osiadania w Krakowie, to wszystko stało się powodem, iż 22. marca 1832. r. wnieśli petycję do rządów opiekuńczych, w której się uskarżają na nieznośne warunki życiowe, stworzone statutem z r. 1817. i proszą o niżenie »szpilkowego«, o prawo zakupna domów przy ul. Krakowskiej na Kazimierzu, o wolny handel w Krakowie i t. d. Równocześnie wniósł osobne podanie w tej samej sprawie Żyd Bondy, lekarz szpitala żydowskiego.

Rządy opiekuńcze porozumiały się i zarządziły 4 posiedzenia w maju i czerwcu r. 1833. Austryę reprezentował: Legationsrat Freiherr von Flügel, Prusy: geheimer Regierungsrat von Forckenbek, Rosyę: rzeczywisty radca stanu Tęgoborski. Do komisji tej należeli również rezydenci trzech dworów: Zarzecki, Lorenz i von Hart-

mann, a nadto senator Mieroszewski, sekretarz Darowski, rabin Meisels i członek komitetu Adler. Mimo tak ogromnej maszyny, mimo poruszenia aż trzech dworów, Żydzi nic nie zyskali, gdyż tylko dano senatowi do zrozumienia, by miał wzgląd na nędzę panującą na Kazimierzu¹¹⁾.

Równocześnie przyszła na stół druga sprawa, a mianowicie kwestya handlu na Kazimierzu chrześcijańskim. Ponieważ ta część miasta była wygodniejszą i bardziej czystą, więc co bogatsi Żydzi przynosili tam swoje sklepy, tak, iż miasto żydowskie musiało do reszty zubożeć. Wystąpili tedy Żydzi kahalni w obronie handlu w mieście żydowskiem, a popierali ich mieszczenie krakowscy, zazdroszczący mieszczanom kazimierskim wartości domów i sklepów. Cały bowiem handel żydowski w czasach polskich tak potężny w Krakowie, rozwinął się teraz na Kazimierzu. Czynsze sklepowe w Krakowie upadły, a na Kazimierzu bardzo się podniosły. W obronie swych domów wygotowali tedy obywatele kazimierscy (chrześcijańscy) przedstawienie do rządów opiekuńczych p. ł. »Darstellung der Gerechtsame, welche den katholischen Bürgern der Stadt Kasimir vergönnen, ihre Häuser und Gewölbe den Juden zu vermieten, diesen den freien Handel zu gestatten¹²⁾. Lecz prośba ich nie odniosła skutku. Petycyja »komiteiu«, poparta przez magistrat krakowski, znalazła u »rządów opiekuńczych« więcej posłuchu i znów wyparto Żydów z Kazimierza chrześcijańskiego i wciśnięto w stare ghetto.

Z końcem istnienia Rpltej krakowskiej pojawiły się coraz to nowe projekty celem »ukulturowania« Żydów. I tak w r. 1844. wydaje senat nowe prawo małżeńskie dla Żydów. Prawo to za którem w senacie przemawiali Rzesiński i Meciszewski, a w izbie reprezentantów ex-prezydent trybunału, Marcin Sztuczyński obejmowało następujące normy:

§ 1. Kandydat i kandydatka stanu małżeńskiego muszą przedłożyć świadectwo ukończonej szkoły, względnie z egzaminu prywatnego.

§ 2. a) dowód, że posiada w mieście realność wartości 6,000 fl, nieobciążoną długami, a przynoszącą conajmniej 500 fl rocznie.

b) że posiada, czy dzierzawi fabrykę, przynoszącą co najmniej rocznego dochodu 2,000 fl.

c) że posiada równoważny sposób zarobkowania, a mianowicie:

d) *α*) urząd gminny, *β*) posadę prywatną, *γ*) rzemiosło, *δ*) od trzech lat pracuje w sklepie, *ε*) posiada 8,000 złp. majątku.

§ 3. Żyd może bez posiadania powyższych warunków zawrzeć małżeństwo, jeśli liczy zwyż 30 lat, zrzuci bekieszę i obetnie brodę i pejsy.

§ 4. Każdy, który się żeni przed 30. rokiem życia na podstawie warunków objętych §§ 1—3 musi również zrzucić bekieszę, brodę i pejsy.

Prawo to wchodzi w życie z dniem 1. sierpnia 1844. r.; zawierający t. zw. śluby rytualne, będą dotkliwie karani¹³⁾.

Ustawa ta weszła istotnie w życie. Gazeta krakowska z 30/VII 1844. r. Nr. 172. umieszcza taką notatkę: »W przeszłą sobotę widziano w te-

atrze w parterze kilku młodych Izraelitów, zupełnie po chrześcijańsku ubranych. Mówią, że w dniu tym przebrało się ich 15 na Kazimierzu, a 50 innych przygotowuje dla siebie stosowną garderobę».

W Nrze 174. tejże gazety z 1/VII czytamy: »Dziś przeszło 50 młodych Żydków z Kazimierza wystąpiło w ubiorach cywilnych, jako w dniu prawomocności uchwały sejmu, dopełniającej statutu starozakonnych, aby mogli należeć do kategorii, mającej prawo żenienia się przed 30-tym rokiem życia, według nowego zarządzenia«¹⁴).

Szkoły kazimierskie, oraz przepisy o sukniach, jakoteż duch polskości, wiejący na tem małym terytoryum, podziałały potroszę na assymilacyę Żydów, mimo ucisku, podatków, ghetta faktycznego i duchowego.

I tak widzimy, że w r. 1821. ofiarowuje »komitet« 100 złp na budowę pomnika Kościuszki, a uchwałę tę zatwierdza Senat Rządzący dnia 19. stycznia 1821¹⁵).

Powstanie 1831. r. odbiło się również silnem echem wśród Żydów krakowskich, chociaż wskutek argusowego oka trzech rezydentów nic pozytywnego nie można było zdziałać. W archiwach kahalnych Krakowa i innych miast Galicyi, głęboko ukryta, spoczywała odezwa komitetu emigracyjnego, wydana po upadku powstania (1832). W tej odezwie, pisanej po polsku, po francusku i niemiecku, a zaadresowanej: »An die Völker Israels«, rozwija Leliewel, prezydent komitetu narodowego, podobieństwo pomiędzy historią żydowską a historią polską. Naszkicowawszy wszystkie krzywdy

i cierpienia, jakich Żydzi doznawają od trzech rządów zaborczych, wzywa ich do wspólnej pracy nad odbudowaniem Polski.

„Synowie Izraela! — kończy on odezwę — Jeśli kto spośród was wrogą myśl ku nam żywi, spytajcie go o przyczynę i przypomnijcie mu słowa rabinów: „Grzech człowieka wobec Boga przebacza się w „dniu pojednania“, lecz grzechu człowieka wobec bliźniego nie przebacza się w tym dniu, jeśli człowiek sam zła nie naprawi“. Jeśli my wobec was grzeszymy, niech nam Bóg popamięta w dniu Sądu Ostatecznego. W dniu zwycięstwa chcemy się dokładnie z wami obliczyć, każdy syn Polski, żyd czy katolik stanie tutaj, by złożyć rachunek z tego, co uczynił dla dobra ogółu, o ile się przyczynił do odbudowania ojczyzny. Każde staranie i każda służba będą wazone w chwili, gdy ojczyzną ziemię nazwiemy swoją, a wówczas podzielimy tę wolność między siebie, razem, albo każdy dla siebie osobno, według obopólnej zgody. Jeśli zażądacie zupełnego oddzielenia się od nas i powrotu do ziemi Jakóba? Dobrze! Cokolwiek będzie waszem życzeniem uczynimy dla was w uznaniu słuszności waszych życzeń. Wznieście się dla tego i zjednoczcie z nami w modlitwie, by Bóg użył nam zwycięstwa. Wkrótce wybije chwila wolności. Sprawa ta nie cierpi zwłoki, działajcie z nami i to zaraz, gdyż „kto baczy na wiatr, ten nie siewie, kto baczy na chmury, ten nie zbiera!“¹⁶⁾.

Ta odezwa, Lelewela, dyktowana całą serdecznością, nie przeszła w Galicyi bez echa, gdyż tak w Krakowie jak i Galicyi postępowe zaczęły zataczać kręgi. W Krakowie powstało towarzystwo dobroczynności, a pod tą firmą założono w r. 1845. templum postępowe, w którym rozmaici rabinaccy kandydaci wygłaszali próbne kazania. I tak 27. VII 1844. r. kazał kandydat rabinacki I. I. Kirschner, a 14. VII 1845. Brück. O kazaniu Kirschnera, tak pisze Gazeta Krakowska Nr. 172.: »W bożnicy żydowskiej, zwanej nie-

miecką, miał mieć mowę do Żydów, goszczący tu Izraelita ze Śląska, w której wytykał słuchaczom ich zabobony, obrazę czystej religii Mojżesza, że kilku aż do łez poruszył. Naganiał im bardzo mocno, że się nie chcą cywilizować, kiedy już w całych Niemczech i w innych krajach, ani jednego Żyda w dawnym ubiorze, odróżniającym się od powszechności, nie zobaczy».

Wśród tych warunków nadszedł rok 1846. Bitwa pod Gdowem, straszna rzeź szlachty w zachodniej Galicyi, gwałtowna ruchawka w Krakowie. Wśród ogólnej dysorientacji obejmuje ster w mieście dyktator Tysowski¹⁷⁾. W synagodze na Kazimierzu wygłasza sekretarz komitetu Krzepicki gwałtowną mowę przeciw Austryi. Republika dała ochotnika do walki rewolucyjnej, a Żydów zmuszono do dania 30 ludzi. Prócz Krzepickiego wszyscy zbiegli z pochodu, a Krzepicki i Warschauer, jako winni wybuchu rewolucyi, dostali się do więzienia. Krzepicki chciał dać kaucyę, by go wypuszczono, ale nie zgodzono się na to; a gdy mu w międzyczasie matka umarła, pozwolono mu pójść na pogrzeb pod eskortą czterech dragonów¹⁸⁾.

Austrya zajmuje powtórnie Kraków (1846).

Chcąc uśmierzyć »bunt«, zajęła Austrya Kraków. Reprezentantem rządu został hr. Deym, a Żydzi wyszli na tem jak najgorzej. Mimo protestu Meiselsa i członków komitetu, zostawiono »koszerne« w formie austryackiej, a jego pierwszym i ostatnim dzierżawcą w Krakowie był Leib

Torbe, członek komitetu, ultra-ortodoksa. Ortodoksja tylko tyle zyskała, że po wmaszerowaniu Austryaków przywdziała napowrót bekiesze. Pod względem ekonomicznym stosunki się pogorszyły. Handel w mieście był nadal Żydom zakazany, a nawet jazda pocztą była ograniczoną. Wprowadzono tużaj cło od Żydów, przybywających z Królestwa, a pruska poczta wydała rozporządzenie, że Żyd ma jechać tylko na koźle obok furmana; gdy zaś płaci miejsce w samym wozie, może tam jechać tylko wtedy, gdy niema chrześcijańskiego pasażera. Austria zażądała od Żydów kontrybucyi 50,000 fl, nadto t. zw. Matratzengeld (t. zn. zamiast słomy dla żołnierzy) 5,000 fl. Nędza była tak wielką, że zbierano we Wiedniu zapomogi dla Żydów krakowskich i rozdano z tych pieniędzy 6,000 zł między 1,800 rodzin¹⁹⁾. Rząd austriacki potwierdził wszystkie zakazy republiki, a wśród nich i ten, że Żydom nie wolno w niedzielę i święta wchodzić do Krakowa, oraz że muszą schodzić z drogi procesyom i pogrzebom chrześcijańskim. Ten zakaz spowodował dziwne, a dość humorystyczne zajście. Gdy w r. 1846. otwarto w Krakowie kolej, mnóstwo Żydów zepchnęło się na nowy dworzec. Gdy biskup miał poświęcić kolej, przypomniano sobie ten zakaz i kazano im w sposób, jak najbardziej grubiański, opuścić dworzec. Jakież było zdziwienie obecnych, gdy wszyscy Żydzi, będący na dworcu, wylegitymowali się biletami jazdy²⁰⁾.

Lecz nie tylko kontrybucye, i dawne prawa zniszczyły kupca żydowskiego. Ustanowienie komór celnych od strony Prus i Rosyi, sprowadziło bankructwo większej części kupców krakowskich,

a tem samem i Żydów. Trzeba było jak najprędzej zapłacić bieżące rachunki w Kolonii i Wrocławiu, a ponieważ z powodu stagnacji, przemarszów wojennych i niepewności stosunków, to było niemożliwem, przeto następowały bankructwa jedne po drugich. To niszczyło kredyt i uniemożliwiało nawiązanie stosunków z Wiedniem i Bernem. Hrabia Deym, oraz generał Castiglione i starosta Krieg nie chcieli nic dla Żydów zrobić. Nie pozwolono im i nadal wychylać się z Kazimierza, i tylko tu i ówdzie robiono wyjątek, pozwalając im otwierać sklepy na Stradomiu. Piątego lutego 1847. roku, a więc w 3 miesiące po okupacji austryackiej, wręczył komitet żydowski Deymowi bardzo obszerną petycję, w której wyluszczył stan prawny, a raczej bezprawny Żydów na Kazimierz i opisał żale i bole żydowskie.

Petycja kończy się żądaniem: 1) by Żydów krakowskich tak liberalnie traktowano, jak się traktuje Żydów w innych krajach monarchii, n. p. we Włoszech, 2) by zmieniono § 18. statutu krakowskiego o tyle, by Żydom dozwolono dzierżawić dobra i grunty, 3) by im pozwolono na handel w Krakowie, lub conajmniej w innych przedmieściach po za Kazimierzem. Pod koniec łómaczą petycyonerzy Deymowi, że wciśnięcie i trzymanie Żydów w odrębnem mieście wpływa ujemnie na postęp kultury i zamyka wrota dla cywilizacji europejskiej ²¹⁾.

Petycja ta została — podobnie jak wszystkie inne — bez odpowiedzi, gdyż rząd sam nie wiedział co zrobić z Żydami. Za silnie była już

zaawansowaną kulturą, by można było odmówić słusznych żądań, a za wstrzemięźliwą była biurokracja austriacka, by się odważyła na stanowczy krok; węzeł ten miał dopiero rozciąć miecz wiosny narodów, rok 1848.

VII.

W PRZEDEDNIU WIOSNY NARODÓW.

Śmierć Ornsteina i Schreibera, nowy kahał lwowski (1840), przybycie Izraela z Rózan, jego losy w Rosyi, Friedman a Ornstein, wspomnienia Leiba Wolfa, dwór w Sadagórze i okolicy, inni cadycy. Zakład sierót we Lwowie, sprawa nauczyciela religii, szkoła ludowa, Abraham Kohn, Bernstein i Ornstein, List Bernsteina, pierwsze kazanie Kohna, petycja chasydów, dr. Emanuel Blumentfeld, otwarcie świątyni (1846), szkoła w Bolechowie, Goldenberg i Mondschein, Kluby w Stanisławowie, Krakowie i Tyśmienicy, dążenie Franciszka I. do emancypacji Żydów, petycje do tronu Żydów ze Lwowa, Stryja, Sambora, Tarnopola, Brodów, charakterystyka Żydów w petycji tarnopolskiej, sprawa zmiany stroju, historia przedmiotu, sąd politycy, kahał, Kohna. Majer Münz, jego broszura o stosunkach żydowskich, szykany rządu, wypadki brodzkie, ortodoksi lwowscy przeciw Zipperowi, Jozua Heszal Schorr i jego *Hechaluc*, wybory do sejmiku krajowego.

Lata czterdzieste XIX wieku wysuwają na czoło żydostwa galicyjskiego młode pokolenie, które położyło szkoły i uniwersytety i wespół z *maskilami* starszej daty chwyciło w ręce ster żydostwa galicyjskiego.

Rok 1839. oznacza stratę dla ortodoksji, w tym bowiem roku zmarł we Lwowie Jakób Ornstein, a w Preszburgu Mojżesz Schreiber, obaj jej prowodyrowie. Na rok 1840-ty przypadają dwa wypadki, które niepomiernie wpłynęły na linię roz-

wojową żydostwa. Oto w tym roku rząd poczyną się liczyć z inteligencją żydowską i mianuje kahał lwowski, w którego skład po raz pierwszy wchodzi reprezentanci *maskilów* i doktorzy medycyny i praw. Przełożonymi kahału (Vorsteher) zostali: Dr. Emanuel Blumenfeld, Dr. Oswald Menkes, Dr. med. Adam Barach-Rappaport i Izak Aron Rosenstein, assesorami zostali: Michał Kehlman, D. L. Kronstein, Majer Rachmiel Mieses i Leib Meller¹⁾.

Ci to mężowie zabrali się odrazu z całą werwą młodzieńczą do pracy i całkiem nie zwracali na to uwagi, że w roku ich nominacyi osiadł w Sadagórze na Bukowinie słynny cadyk, Izrael Friedman z Różan.

Stworzenie centrum chasydzkiego w Sadagórze, z kąd powstały słynne siedziby chasydzkie w Husiatynie, Czortkowie i Bojanie i ekspozytura w Rymanowie, jest tak ważne i brzemiennie w skutki dla rozwoju kulturalnego Żydów w Galicyi (Bukowina należała do r. 1848. administracyjnie do Galicyi), że warta kilka słów poświęcić tej sprawie.

Izrael Friedman był prawnikiem drugiego założyciela chasydyzmu, Bera z Międzyrzecza (um. 1787). Izrael urzędował jako cadyk w Różanach (Podole) i stworzył całkiem nowy typ cadyka. Mało lub prawie nic nie znał Talmudu, podobnie jak inni podolscy i wołyńscy cadycy, a począł imponować jeno zewnętrznym blaskiem. Miał śliczny dwór, moc służby, jechał poszóstną karetą, rozrzucał pieniądze między biednych i tem zyskiwał mir

u swych wiernych i otrzymywał od nich bogate dary na opędzenie swego kosztownego życia.

Cadycy dynastji Czarnobyłskiej kosem okiem patrzyli na wzrost »Ryżanera«, lecz nie mogli niczem swemu koledze i konkurentowi zaszkodzić; gdy wtem wpadła bomba w wesoły dwór w Rózanach²⁾. Oto młodzież żydowska na Podolu zamordowała dwóch denuncyantów żydowskich Oksmana i Schwarzmana (1838). Obaj zamordowani stali na usługach rządu i donosili o każdym popisowym, przyczem należy pamiętać, że były to czasy Mikołaja I, gdy służba wojskowa trwała 25 lat, a brano do wojska małych chłopców żydowskich, chrzczono ich gwałtem i chowano w kasarniach. Byli to t. zw. kantoniści.

Zamordowanie obu denuncyantów pociągnęło za sobą szereg aresztowań (około 80 Żydów), a między nimi uwięzienie cadyka z Rózan³⁾. Izrael przesiedział długo w Kijowie, następnie uciekł do Rumunii (Mołdawii), a wreszcie do Galicyi, gdzie cadyk kosowski, jego krewniak, nim się zajął. — Izrael przyjechał do Lwowa i tutaj protekcją i pieniędzmi szukał ochrony. Podróż zbiega, otoczonego aureolą męczeństwa, była prawdziwym pochodem tryumfalnym; 90-letni starzec p. Leib Wolf z Glinian notuje w swoich pamiętnikach, że po wielu latach przyjeżdżali chasydzi do Glinian, by oglądnąć dom, w którym nocował cadyk i uściskać jemu (kilkunastoletniemu chłopcu) rękę, którą uściskała prawica Izraela.

We Lwowie przybył Izrael do Jakóba Ornsteina (1839) i tutaj w małej pracowni naukowej rabina zetknęli się dwaj wielcy reprezentanci dwóch roz-

bieżnych kierunków w żydostwie: nauki i mistyki, szukającej cudu. Cadyk wywarł na rabinie jak najgorsze wrażenie... on nie znał Talmudu i temsamem był w oczach Ornsteina zdeklasyfikowanym. Rozmowa zeszła na tory banalne; cadyk zapytał rabina, czem się kryje we Lwowie dachy, na co rabin odpowiedział, że blachą. »A dlaczego blachą?« pyta cadyk — »by je ochronić od ognia!« brzmiała niecierpliwa odpowiedź. »Dlaczegoż nie kryją domów dachówką?« pytał dalej cadyk, lecz Ornstein już nie dał odpowiedzi i urwał rozmowę. Po odejściu Izraela dziwił się Ornstein, jak człowiek bez wszelkiej nauki, może pociągać za sobą tłumy i odgrywać taką rolę. Jeden z adeptów Izraela, cadyk Mendel z Przemyśla chciał nadać pytaniom swego mistrza mistyczne (alegoryczne) znaczenie, co nie bardzo mu się udało. Tutaj należy zauważyć, że w owym czasie (około roku 1840) poczęli się cadycy galicyjscy skłaniać ku nauce Talmudu i wytworzyła się szkoła (kierunek) chasydzka, jednocząca cadykizm z głęboką nauką. Reprezentantów tego kierunku zwano *Chiduszim* — nowatorowie — a ich siedzibą stała się bożnica wraz z uczelnią (Klaus), założona w tym czasie we Lwowie przy pl. św. Teodora, przez Jakóba Glanzer'a (Reb Jankiel Janzer's Schül).

Lecz wróćmy do Izraela.

Nie mogąc otrzymać obywatelstwa austriackiego i bojąc się wydania Rosyi, użył Izrael podstęp. Oświadczył w Sadagórze, gdzie miał stronników, że jest identycznym z zaginionym przed kilku laty Izraelem Sonnenfeldem i tylko wskutek adopcyi przyjął nazwisko Friedmann. Liczni świad-

kowe potwierdzili to zeznanie, a gdy Izrael kupił w Sadagórze folwark i wielką realność i otworzył »dwór«, wszyscy byli z tego zadowoleni, bo miasteczko w krótkim czasie się podniosło i wzbogaciło.

Odtąd mieszkał Izrael Friedmann spokojnie w swej nowej siedzibie i cieszył się ogromnem poważaniem. Liczni cadycy galicyjscy składali mu hołd, a czynili to nawet tacy, jak znakomity uczoney, mistyk i cadyk w Sączu, Chaim Halberstam (Reb Chaim Sandzer). W r. 1850. umarł Izrael, a jego »urząd« objął jego nastarszy syn, a po tegoż rychłej śmierci (1851.), młodszy syn Abraham Jakób, który »rządził« do roku 1883. Młodszy brat Abrahama Jakóba, Dawid Mojżesz mieszkał zrazu w Połoku, a w r. 1870. otworzył swój dwór w Czortkowie. Trzeci brat Ber (reb. Bejriniu) osiadł w Leowie w Mołdawii i stał się »zakałą« rodziny; dwaj inni osiedli w Stepaneszti (Rumunia) i w Husiatynie (Reb. Mordche Szraga).

Tak więc obsiedli cadycy całą południowo-wschodnią Galicyę i przygasili światło kultury, zanim jeszcze w centrum kraju mogła zajaśnieć. Zanim wiosna narodów zdarła pokrowiec z tarczy słonecznej, już ciemne duchy nastawiły sidła na jego promienie.

* * *

Lecz »młody« kahał lwowski na razie się o to nie troszczył i rażno, może za rażno zabrał się do reform gminnych. W r. 1842. wnosi podanie do gubernium, by mu pozwolono na kreowanie 10 stypendyów dla rzemieślników żydowskich,

a w tym samym roku prosi o pozwolenie użycia funduszków Talmud-Tory na otwarcie Zakładu sierót. »Sieroły wybierze się z Talmud-Tory, w liczbie 12 i umieści się je pod nadzorem nauczyciela. Będą się one w Zakładzie uczyły religii i przedmiotów świeckich i będą zdawały w szkole publicznej egzamina jako pryważyści«⁵⁾.

Równocześnie (3. marca 1842. l. 379.) prosi kahał o systemizowanie posady nauczyciela religii mojżeszowej w gimnazjum »um Anstellung eines, durch Absolvierung der Philosophie und der Erziehungskunde und durch die Eignung zur Kanzelberedsamkeit gehörig fähigen Religionslehrers«. Podanie to poparł magistrat (15. IV. 1842. L. 1842), lecz gubernium przypomniało, że sprawa ta była już na porządku dziennym w r. 1835. i że wówczas pytano o zdanie Józefa Perła w Tarnopolu i Herca Homberga w Pradze. Na podstawie ich orzeczeń, zarządziła Hofstelle (2. IX. 1837), by kahał otworzył raczej szkołę ludową na wzór tarnopolskiej i obrócił na jej utrzymanie pieniądze, przeznaczone na opłacenie nauczyciela. Gubernium powtórzyło obecnie (6. V. 1842.) tę rezolucję i tem dało impuls do założenia szkoły ludowej⁶⁾. Na rok 1843. przypada założenie Zakładu sierót i ochronki dla małych dzieci, na rok 1844. założenie czteroklasowej szkoły ludowej dla chłopców i dziewcząt. Równocześnie założono w prywatnej sali t. zw. tempel t. j. modlitewnię postępową i pomyślano o sprowadzeniu postępowego kaznodziei i rabina, któryby zarazem objął dyrekcję szkoły. Ponieważ po śmierci Ornsteina (1839.) rabinat lwowski był opróżniony,

myślano o tem, by nowo powołanego kaznodzieję mianować Kreisirabinem. Wybór padł na Abrahama Kohna⁷⁾.

Abraham Kohn urodził się w Załużanach, w obwodzie Jungbunzlau w Czechach; w młodym wieku ukończył szkołę ludową, oraz przykładał się do studyum judaistycznego. Już jako 23-letni młodzieniec starał się o rabinat w Ellbogen i Saatz i w tym celu złożył liczne egzaminy, a wśród nich egzamin na nauczyciela religii. Świadcstwo z tego egzaminu wystawił mu 27. X. 1830. Herc Homberg, naonczas Radca szkolny i nadzwyczajny nauczyciel religijnej moralności. W latach 1833—1844 był Kohn rabinem w Hohenems w Vorarlbergu, i zamtąd go powołano do Lwowa. Młody racjonalista, wychowany w warunkach zachodnio-europejskich, przywykły do normalnych stosunków panujących w Hohenems, wpadł Kohn jak gdyby w piekło, w którem wszystko się burzyło i gdzie wrzała walka wszystkich ze wszystkimi. Inteligencya, która go sprowadziła, lekceważyła sobie rytuał żydowski, a choć żywiła wiele miłości do swych współbraci, zbyt daleko już od nich odbiegła. Wśród tejże inteligencyi była część, niepowołana przez rząd do udziału w kahale, i ona zazdrościła innym wpływów i kopala pod nimi dołki. Poza tą małą garstką zwalczającej się wzajem inteligencyi stała cała masa ortodoksyi, jaką już poznaliśmy w Tarnopolu, z tą różnicą, że we Lwowie była liczniejszą i silniejszą.

Prowodyrami lwowskiej ortodoksyi byli po śmierci Jakóba Ornsteina: Herc Bernstein, Hirsch Ornstein, a blisko nich stał postępowiec, Majer

Münz, któremu przypisywano autorstwo wszystkich odezw i podań ortodoksów.

Herc Bernstein, człowiek bogaty, pochodzący ze znamienitej rodziny żydowskiej, był człowiekiem inteligentnym, dawał kształcić prywatnie swe dzieci, i dożył tego, że panny z jego najbliższej rodziny powychodziły za mąż za ludzi postępowych, zwanych wówczas »daſtschen« (Deutsche = Niemcy). Związany tradycją i węzłami krwi z ortodoksyjnym żydostwem, uważał się niejako za odpowiedzialnego nadzorcę całej gminy. W tem była jego wielkość, ale i w tem źródło jego czynów, mocno impulsywnych, a często brzemiennych w skutki. Gdy w r. 1848. wielka ilość Żydów naraz zrzuciła bekiesze i pejsy, Bernstein ogłosił formalny bojkot towarzyski względem tych »Daſtschen«. W liście do swej ciotki, pisanym w r. 1853. twierdzi on, parafrazując stare przysłowie: »Młody może, stary musi umrzeć, gdy go kaszel dusi«, »chasiid może być łajdakiem, ale daſtsch musi nim być«, pierwszy bowiem ma pewien wstyd i pewną ostoję w swem kole, drugi wraz z sukniami porzucił wszystko⁸).

Obok Bernsteina stoi mniej zdolny od niego Hirsch Ornstein, wnuk słynnego Jakóba, w tym czasie jeszcze młody szermierz idei swego zmarłego dziadka.

Z tymi dwoma mężami zetknął się i starł młody rabin Abraham Kohn, walczył z nimi przez lat cztery i legł na pobojuwisku! Cześć mu!

Lecz i ortodoksi nie byli bez idealizmu; wszak nie wolno bezstronnemu obserwatorowi spraw i rzeczy zamknąć oczu na fanatyzm, z jakim walczone z obu stron; dla ortodoksyi była to walka

na śmierć i życie, dla Kohna i jego adherentów walka o szerzenie światła i nowej idei.

Dnia 11. maja 1844. r. wygłosił Abraham Kohn swe pierwsze kazanie w starej przedmiejskiej synagodze, zbudowanej w roku 1632. Przybrany w ornat, na wzór księży katolickich, wygłosił kazanie czystą niemczyzną. To już wystarczyło, by rozpałić łunę i rzucić pożogę w miasto. Tylko obecność namiestnika Galicyi, Arcyksięcia Ferdynanda de Este-Oestreich i wyższych urzędników utrzymała spokój⁹⁾. (A godzi się przypomnieć, że jeszcze dzisiaj nie odważyłby się postępowy rabin gminny w ornacie wygłosić kazania w tej synagodze). O kazaniu Kohna opowiadano w mieście straszne rzeczy, a bezimienny autor pamfletu p. t. *»Meifar acath rszaim«* (1848.) opowiadał głupiemu i tak już dość rozfanatyzowanemu ludowi, że otwarto i rozwinięto Torę i Kohn podczas kazania stał na niej »jak Tytus, rzymski imperator«, (ibidem str. 5.)¹⁰⁾.

Chcąc się pozbyć Kohna, wnieśli ortodoksi przedstawienie do cyrkułu i do gubernium, a w końcu i do Wiednia przeciw legalności wyborów kahałnych 1842. roku; żądali nowego przeprowadzenia wyborów, oraz usunięcia Abr. Kohna, »prowadzi bowiem demoralizujące życie i nie posiada najmniejszych kwalifikacyi naukowych na rabina«. We Wiedniu poruszono niebo i ziemię, by sprawą korzystnie pokierować. *Hofkanzlei* zasięgnęła opinii o Kohnie w Hohenems i w gubernium Insbruckiem. Tu wydano Kohnowi jak najlepsze świadectwo. Dnia 10. maja 1845. roku zawiadomiono protestantów, jakoteż reprezentanta kahału, Dr. Emanuela Blumen-

felda, że Hofkanzlei dekretem z 27. marca 1845. l. 8810/449 odrzuciła cały protest i zatwierdziła Kohna i kahał w urzędowaniu ¹¹⁾).

Tymczasem począł się wznosić gmach *templum*, a kahał zbierał datki na wykończenie budowy. Arcyksiążę Ferdynand Karol ofiarował 100 zł, a Adam Saryusz Zamoyski drzewo ze swoich lasów. W roku 1846. otworzono uroczyście synagogę. W uroczystości otwarcia wziął udział generał komenderujący, Hammerstein, a komenda placu postawiła dla parady cały oddział grenadyerów i szwadron kawaleryi w pełnym rynsztunku. »Gazeta Lwowska« z 22. września 1846. roku Nr. 111. opisuje tę uroczystość z uwagą, że »najprzyjemniejsze wrażenie robił rzut oka na górne galerye, otoczone kratami, napełnione pięknymi twarzami córek Izraela, których stroje, jak uważaliśmy, coraz więcej zbliżają się do mód naszych« ¹²⁾.

Otwarcie *templum* powoduje wściekłość chasydów ku Kohnowi, a zwiększa się ona w miarę wzrostu frekwencyi w szkole żydowskiej. Uczęszczało do niej w roku 1847. wyż 700 dzieci obojga płci. Sam Kohn napisał podręczniki do nauki religii, a konkurs rozpisany na nauczycieli, ściągnął do Lwowa całą masę inteligencyi żydowskiej. Nauczycielem religii i hebrajskiego został Psachje Grünes, natomiast etyki uczył sam Kohn. Rozpisano też konkurs na posadę nauczyciela języka polskiego; otrzymał ją Bernard Fränkel ¹³⁾. Uczono tego języka w klasie elementarnej i pierwszej po trzy godziny, w drugiej i trzeciej po dwie, tygodniowo. Równocześnie stara się o szkołę Bolechów i już 22. lutego 1847. r. uzyskuje tamtejszy

kahał, (w którym rej wodzili: Jakób Goldenberg, Leib Dawid i Selig Hirsch Mondschein), pozwolenie na otwarcie szkoły (L. gub. 62,382). Niestety szkoły bolechowskiej nie było można otworzyć z powodu gwałtownego oporu ortodoksów, a otwarto ją dopiero w roku 1856. Pierwszym jej dyrektorem był słynny literat hebrajski Salomon Rubin¹⁴⁾.

W całej Galicyi potworzyły się kluby dla szerzenia oświaty wśród Żydów. Kluby te były ośrodkami politycznymi owego czasu. Takie kluby istniały w Krakowie, gdzie na czele stał Dr. Jakubowski, w Tyśmienicy, gdzie rej wodzili Abraham Schulmann, H. Kohn i Salomon Fränkel, we Lwowie, gdzie przewodzili Jakób Bodek, Mohr i Rosenstein, w Stanisławowie, Leon Sachs, Kristiampoler i t. p. Te kluby, oraz inteligentne kahały ciągle wnoszą petycje do rządu, a rząd mimowoli zaczyna się z Żydami liczyć. Patent tolerancyjny Józefa II nie wytworzył towarzyskiej, ani nawet politycznej tolerancji Żydów, natomiast praca kulturalna pół wieku nie została bez wpływu na przełamanie zapory, wzniesionej przez średnie wieki.

Już Franciszek I wiedział i rozumiał, że z Żydami austryackimi, a w szczególności z galicyjskimi, należy coś zrobić, że należy im udzielić bodaj pewnych praw. Już w r. 1803. polecił on, by ułożono system prawny dla Żydów w Galicyi, a ponieważ nie uczyniono zadość jego żądaniu, urgował je pismem z Laxenburga 9. września 1810. r. Gdy i to nie pomogło, wyraził cesarz swe niezadowolone (Gutenbrunn 10. lipca 1811.) i zażądał, by opracowanie »der Judenordnung, deren Zweck

nicht allein das Steuerwesen ist« poruczono osobnemu referentowi, który ma na czas tej roboty być wolnym od innego zajęcia. Dnia 27. czerwca 1812. r. odpowiedział kanclerz hr. Ugarte, że sprawa jest nadzwyczaj trudną i ważną i wymaga ein unvermindertes längeres Nachdenken, dlatego nie może określić terminu dla odnośnego referatu. Raz po raz upomina się cesarz (26. sierpnia 1813., 21. października 1816.), lecz na próżno; ministerstwo i gubernia milczały, jakgdyby się bały tykać tej kwestyi. Dnia 20. stycznia 1820. wydał cesarz wprost wskazówkę dla władz, by dążyły do usunięcia zapór, dzielących Żydów od innych mieszkańców i żądał by ustanawiano wykształconych rabinów, wprowadzono niemiecki język do synagogi i zmuszano młodzież żydowską do uczęszczania do szkół publicznych. Lecz i ten rozkaz cesarski minął bez echa¹⁵⁾.

Latą zjazdów monarszych i silnej ręki Metternicha były dla Żydów galicyjskich niekorzystne; tu i ówdzie zajmowano się nimi przy sposobności chrztu jakiegoś żydowskiego dziecka, lub podania jakiegoś kahału; nieraz zasięgano opinii Perla, lecz na ogół był zastój, przerwany tylko raz w r. 1835. znizeniem taksy mięsa wołowego i cielęcego z 3 krajcarów na 1½ kr. od funta. Był to zenit zmiany, do jakiej był zdolny Metternich. Dopiero jaskółki wiosny narodów poczęły intensywniej dobijać się do okien pałaców gubernialnych i ministerjalnych i wtedy musiał rząd przynajmniej dla pozorów coś czynić.

W r. 1847. zjeżdżają się poraz pierwszy reprezentanci kilku większych kahałów galicyjskich

i postanawiają wysłać petycję do rządu, z opisaniem smutnego położenia Żydów. Ponieważ nie wolno było kahałom wysłać łącznej petycji, wysłano z każdego kahału osobne pismo. Pierwszy kahał lwowski wysłał bardzo obszerny memoriał, w którym żądał zniesienia ghetta, wolności rzemiosł i t. p. (22. sierpnia 1847.). Podpisali petycję: Vorsteher: Dr. Blumenfeld, Dr. Barach-Rappaport, Marek Dubs, Dr. Kolischer, J. L. Kolischer, I. A. Rosenstein i Ausschussmänner: Jakób Gottlieb, Feiweł Witz, Leib Russmann, H. Gruder.

Dnia 19. września 1847. wysłały do Wiednia petycyje: Brody (podpisali: Nierenstein, Osias H. Schorr, Moses Kallier, L. Landau, Markus Schornstein i Józef Natansohn) 1. października Tarnopol, 25. października Stanisławów, ostateń kahał stryjski i samborski.

Najobszerniejszy i najlepiej opracowany jest memoriał tarnopolski; znakomicie ułożony, daje nam obraz stosunków żydowskich w Galicyi przed rokiem 1848. Tamże wyliczone następujące obowiązki żydowskie:

a) Świeczkowe: tylko 4,000 rodzin jest zupełnie wolnych od tej taksy, a 11,000 od połowy. Już 8/VI r. 1813. obiecano je znieść, ale nie zniesiono.

b) Koszerne: Rząd bierze od Żydów więcej niż wynosi postulat; albowiem w r. 1824. unormowano maksymalny dochód z tego źródła na 836,000 złr. cm. a pobiera się wyż milion. W tym roku (1847.) obliczono ilość Żydów na 45,000 rodzin, czyli 325,000 dusz i ściągnięto ze świeczkowego

i koszernego 1,400.000 złr. cm. — co wynosi 4—5 złr. cm. od głowy.

»Żydzi są wogóle z magistratów i rad miejskich wykluczeni, to samo dotyczy urzędów państwowych. Mimo dekretu cesarskiego z 16/XI 1784. niema wcale fizyków żydowskich, a jest ledwie kilku lekarzy miejskich, assesorów sądowych przy sądach handlowych, rewizorów policyjnych we Lwowie, listonoszy we Lwowie i Brodach i na tem koniec«.

»Adwokatów żydowskich jest w Galicyi 3, a od r. 1832. nie przypuszcza się żadnego kandydata więcej do adwokatury«.

»W wojsku nie doprowadza Żyd wyżej jak do podoficera, mimo pochlebnej wzmianki Arcyksięcia Karola o żydowskich żołnierzach«.

»W handlu i przemyśle: nie wolno Żydom nabywać realności, dzierżawić dóbr, zajmować się produkcją ziemną (górnictwem), aptekarstwem, hutnictwem, wyrabianiem saletry i prochu, szynkarstwem na wsi, nie wolno im dzierżawić młynów, dziesięcin pańskich i księżych, mostowego, targowego, drogowego i t. p.«

Bardzo ładny memoriał wniósł kahał samborski (8/XI 1847. r. podpisany przez Salomona Deutscha, rabina obwodowego i trzech Vorsterów), w którym żąda otwarcia szkół dla młodzieży żydowskiej.

Lecz wszystkie te »pisma do tronu« odsyłano z Wiednia do gubernium galicyjskiego, gdzie dotąd leżą¹⁰⁾. Dopiero po ogłoszeniu konstytucyi kwietniowej (25 IV 1848) zdecydowano się na odpowiedź (12/VI 1848.): »że konstytucya przekazała

te sprawy parlamentowi, należy tedy czekać na uchwały przedstawicielstwa ludów«¹⁷). Była to więc musztarda po obiedzie, a na razie (1847.) zajmowało się galicyjskie gubernium sprawą zniesienia strojów żydowskich i zmuszenia Żydów i Żydówki do ubierania się po europejsku.

Policya lwowska wezwała kahał lwowski (2-go lipca 1847. L. 11,252) do wydania opinii w tej sprawie. Kahał oświadcza się bezwarunkowo za zniesieniem stroju żydowskiego i przypomina analogiczne dekrety cesarskie z 29. marca 1788. r. i 3-go marca 1820. l. 2599. »Obecnie jest i tak już mnóstwo Żydów ubierających się po europejsku, a jeśli wielu tego nie czyni, to tylko z obawy o kredyt, lub ze względu na rodziców, teściów i t. p. Kahał wnosi, by strój »niemiecki« musieli wdziać wszyscy dygnitarze kahałów, szpitali i t. p.« oraz kandydaci stanu małżeńskiego, podobnie jak to było w Krakowie przed r. 1846.

Równocześnie przedłożył kahał podanie wielu młodych ludzi ze Lwowa, Brodów, Tarnopola itp., którzy proszą o urzędowe zniesienie stroju żydowskiego. Tutaj nie należy zapomnieć, że mnóstwo młodzieży żydowskiej jednej soboty r. 1847. równocześnie wdziało strój »niemiecki«, i ku rozpaczycy ortodoksów ostentacyjnie przechadzało się po mieście¹⁸).

Ortodoksi, bojąc się orzeczenia rządu, zmobilizowali liczne gminy żydowskie i zewsząd przesłali do gubernium petycje, z prośbą o zostawienie tego stroju, zwłaszcza, że kupcy i krawcy mają ogromne zapasy ałlasu i jedwabiu, oraz, że »Stirnbindy« stanowią nieraz jedyny rezerwowy kapitał rodzin żydowskich.

Kwestya zapasów atlasu i jedwabiu, przytoczona w petycyi ortodoksyjnych gmin, była już raz powodem zatrzymania stroju żydowskiego. Gdy bowiem w r. 1791. w moc dekretu Józefa II miał zupełnie ustać strój żydowski, wnieśli wszyscy tkacze wiedeńscy i czescy podanie o zatrzymanie tego stroju, przynajmniej przez 2—3 lata, gdyż mają na tak długo zapasy kitaju i atlasu. Gubernium niższoaustriackie poparło tę petycyę 11,000 ludzi, chcąc ich uratować przed bankructwem, przyczem zauważyło w swem piśmie, że i wyrób aksamitu, który zatrudnia 250 kosztownych maszyn, musiałby upaść bezpowrotnie, gdyby zniesiono strój żydowski. Leopold II pismem z 26. maja 1792. cofnął dekret Józefa II¹⁹⁾.

Sprawa ta wróciła na stół w r. 1804. a 15 IX 1812. r. (L. 35,521) opracowano osobny Entwurf, mocą którego zakazano nosić »Stirnbinde« pod karą 25 i 50 fl. Podobny Entwurf zrobiono w roku 1821. na wniosek Joachima Menkesa. Na wnioski i pisma gubernialne z lat 1812. i 1821. przyszła odpowiedź dopiero 5. kwietnia 1841. r., w której cesarz zostawił strój żydowski.

Wśród tych sprzecznych dekretów i oświadczeń zażądało gubernium opinii rabina Kohna. Kohn, jak było do przewidzenia, był za strojem »niemieckim«, a uzasadniał swe zdanie rosnącym w Galicyi chasydyzmem (*dessen angesehensten Patron, Israel Friedmann, wird bereits aus Russland herüber bekommen haben*) oraz zakazem żydowskiego stroju w Królestwie i Rosyi²⁰⁾.

Chcąc uzyskać opinię inteligencyi, stojącej blisko sfer chasydzkich, zażądało gubernium opinii Majera Münza. Pismem z 17. listopada 1847. we-

zwano Münza do podania przyczyn nędzy żydowskiej, »upadku moralności«, niedozwolonych małżeństw wśród Żydów i t. p. i t. p. Münz był człowiekiem bardzo inteligentnym, ślicznie pisał po niemiecku i utrzymywał stosunki z polską demokracją. Gdy Fischhof, jako radca ministeryalny objeżdżał Galicyę, otrzymał od Smolki polecenie do różnych ludzi, a wśród nich do Miesesa i Münza²¹). Tembardziej musi nas dziwić, że Münz należał do partji Bernsteina i że nienawidził młodego rabina Kołna. Odpowiedź Münza, dana cyrkułowi, wyszła drukiem w r. 1848., pod napisem:

»Ein Wort zur Zeit. Gutachten über die Verhältnisse und Uebelstände der galizischen Juden in Folge einer löblichen k. k. kreisämtlichen Aufforderung«²²).

Czysty dochód tej broszury był przeznaczony na umundurowanie biednych gwardzistów. W bardzo energicznych słowach i bez żadnych ogródek wyjaśnia Münz przyczynę pauperyzmu wśród Żydów. Wszystkiemu jest winien rząd, który nie dopuszcza Żydów do urzędów, ogranicza ich prawa i zamyka ich w gheccie. Tem samym urabia w młodzięży albo gorycz, albo apatyę, a następnie zamyka drogę do postępu, a światłu wstęp do ghetta.

Odpowiedź Münza została bez echa. Owszem, ostatnie lata rządów Metternicha odznaczały się nerwowem wykonywaniem wszystkich rozporządzeń i kurczowem trzymaniem się starego systemu. Z bezwzględnością ściągano zaległe podatki i fantowano tych, którzy nie mogli zapłacić świeczkowego.

I tak jeszcze w maju 1848. roku nakazuje cyrkuł ściągnąć wszystkie zaległości z roku 1847.

i sprzedać wszystkie fanty, zabrane u Żydów, na rzecz dzierżawcy świeczkowego, Samuela Ostersetzera. Dokładne wykazy wszystkich renitentów z wyraźnym podaniem soboty, której nie opłacili świeczkowego, wskazują niejako na ostateczne podrygi tego systemu. Również usuwano ze Lwowa wszystkich, którzy nie mieli prawa mieszkania tutaj i ściśle przestrzegano tego, by w miejsce każdej nowej rodziny, dwie inne ze Lwowa się usunęły. I tak n. p. orzeka cyrkuł dekretem z 7. czerwca 1847. r. l. 15,642, że pozwolono Żydowi Kamerowi ze Strzyżowa osiąść we Lwowie pod warunkiem, że przezeń wskazane dwie rodziny żydowskie: Leib Frank (nr. rodziny 353), i Berl Lupsz (nr. 1,471), na seryo ustąpią ze Lwowa. Ponieważ obie te rodziny miały osiąść w Janowie, przeto polecono tamtejszym władzom t. j. dominium w Janowie, jakoteż tamtejszemu kahałowi, by do 14 dni doniosły, czy ci Żydzi tam osiedli²³⁾. Podobne postępowanie władzy z Żydami widzimy w Brodach. Oto na wieść o wybuchłej we Wiedniu rewolucyi marcowej przestali Żydzi brodcy płacić świeczkowe i koszerne. Cyrkuł złoczowski wziął jednak dzierżawców tych podatków w opiekę i zagroził renitentom najsurowszemi karami.

Jeszcze w lipcu 1848. roku zagroził cyrkuł kahałowi w Brodach, że jeśli nie użyczy pomocy w wyszukiwaniu popisowych, zawiesi jego członków w urzędowaniu... *wird demselben hiemit bei persönlicher Ahndung, schwerer Verantwortlichkeit und Entlassung vom Amte eindringlich anbefohlen, sowohl bei jedesmaliger Vorführung jüdischer Rekruten auf dem Assentplatze zu er-*

scheinen, als auch zur Hebung, Erforschung und Abstellung der sich verheimlichenden Individuen mit allen, demselben zu Gebote stehenden, Mitteln dem Magistrate thätige Hilfe und Folgsamkeit zu leisten«. (Złoczów dnia 15. lipca 1848. L. 12,845). Obrażeni członkowie kahału złożyli swe mandaty i uwiadomili o tem cyrkuł, ale pan *Kreis-hauptmann* nie przyjął do wiadomości rezygnacyi, ze względu na *bewegte Zeit*, a zarazem z powodu wybuchu cholery w Brodach. (Złoczów 21. lipca 1848. L. 13,794). Kiedy więc po wybuchu cholery kahał prosił bodaj o tymczasowe wstrzymanie rekrutacyi, wówczas cyrkuł i na to się nie zgodził i polecił burmistrzowi brodzkiemu, Langnasowi wyszukanie i stawienie do poboru wszystkich zdolnych do broni. Langnas otrzymał do pomocy wojsko i niem otoczył całe miasto. Około północy zrewidowano wszystkie domy żydowskie i wydobyło około 300 młodzieńców, wśród nich wielu chorych na cholereę.

Z tych praktyk rządu korzystali urzędnicy i wyciskali z Żydów nieraz ostatni grosz. Szczęśliwy, kto się mógł i umiał okupić; przekupstwo i protekcya święciły swe tryumfy.

Nieraz podszywali się urzędnicy pod płaszczyk dobroczynności, biorąc łapówki niby na cele publiczne. I tak zarzucali ortodoksi inspektorowi policyi we Lwowie, Herszowi Zipperowi, że pobiera od obcych Żydów wysokie okupy i obraca je na Zakład Sierót i budowę templum; zaiste był »*Zipper Rewizur*« fundatorem Zakładu sierót. Gdy rząd odebrał prowadzenie urzędu metrykalnego Abrahamowi Korkisowi i oddał je ra-

binowi Kohnowi, miały wyjść na jaw różne sztuczki. Zarzucano Korkisowi, że za 50 zł dopisywał obcych Żydów do lwowskich metryk i tem umożliwia im pobyt we Lwowie. Ile w tem było prawdy, trudno osądzić, tyle jest pewnem, że ortodoksi parli wszelkimi siłami do wyrwania metryki Kohnowi i oddania jej Ornsteinowi. Ortodoksi nie spoczywali bowiem na chwilę²⁴).

Jedna petycja szła po drugiej, a wśród tego bezimienne denuncyacye na kahał i Kohna. Za przykładem Lwowa szły inne gminy i na początek roku 1848. zaognia się walka między postępowcami i ortodoksami do tego stopnia, że bardziej umiarkowane żywiły często przepowiadają katastrofę.

Lecz stron walczących nic to nie obchodzi i na każdym kroku przychodzi do skandalów i bijatyk. Postępowcom galicyjskim powstał w Brodach sprzymierzeniec Jozue Heszeli Schorra, który przeszło przez pół wieku (1852—1895) ucierał się z ortodoksami. On to rozpoczyna w r. 1852. wraz z Erterem wydawnictwo swych słynnych roczników *Hechaluc* (Straż przednia) — wyszło 13 roczników, ostatni w r. 1889., — w którym wypowiada ortodoksyi walkę na śmierć i życie. Gryząca satyra Schorra nie znała granic, smagał on rabinów i cadyków bez litości, a oni mu się odwdzięczali pięknem za nadobne.

Na razie przygotowywały się wypadki 1848. roku. Jeszcze sądzono, że paliatywami da się lud uspokoić i zapobieże się eksplozy nagromadzonej siły niezadowolenia. Rząd zdecydował się na zwołanie sejmu krajowego w Galicyi i naznaczył termin otwarcia sesyi na 20. kwietnia 1848.

Było dowodem wielkiego postępu i prawdziwej demokracji, że dopuszczono do sejmu posłów żydowskich. Z Brodów wybrano Majera Kalliera, z Kołomyi lekarza Rosenecka, a ze Lwowa na 12 posłów, dwóch Żydów: Majera Miesesa i Natana Sokala²⁵).

Wypadki marcowe we Wiedniu pomięszwały wszystkie plany rządu i wstrząsnęły bardzo gwałtownie posadami państwa Habsburgów.

VIII.

ROK 1848.

Wypadki marcowe we Wiedniu, Fischhof, parlament frankfurcki i Gabryel Riesser, Smolka i Ziemiałkowski, petycja lwowska, jej ustęp o Żydach, deputacya wiedeńska, Ziemiałkowski o Meiselsie i Kohne, konstytucya, odpowiedź Stadion, Mohr i „Lemberger jüdische Zeitung“, Rappaport Maurycy, prowincya, petycja ortodoksów, Bernard Piepes, napad na dom Kohna, konferencya u Sokala, Model chazen i Kantor Abras, dwie broszury żargonowe. Wypadki krakowskie, „pogrzeb“ Leibla Torbego, szturm na Komitet, żądania inteligencji, Warschauer i Krzepicki, powstanie w Poznańskim, odezwa Krakowian i odpowiedź Żydów poznańskich, ton prasy krakowskiej, akcyja urzędników, odezwa do arendarzy, korespondencya ze Smolką, adres galicyjskich Żydów, sesya parlamentu dnia 5. października, mowa Mannheimera, zniesienie podatków żydowskich. Lwowska rada miejska, 15 radnych, początki reakcyi. Żydzi w krakowskiej Radzie miejskiej, odezwa Meiselsa, jego wybór do parlamentu, niezadowolenie prasy krakowskiej z jego wyboru, sąd Smolki o Meiselsie. Rozpędzenie parlamentu w Kromieryżu.

Dzień 13. marca 1848. r. oznacza w dziejach państwa Habsburgów, oraz w dziejach narodów je zamieszkujących, gwałtowny i niespodziewany zwrot. W spokojny szereg dekretów, uchwał, rozporządzeń, rozkazów, którymi Metternich chciał kneblować Austryę i Europę wpadła iskra i wzniciła okropny pożar. Pożar ten zastał rząd zupeł-

nie nieprzygotowany i tem można wytłumaczyć zupełną jego kapitulację na rzecz idei wolnościowych i narodowych.

Dnia 13. marca zebrały się we Wiedniu tłumy ludu na podwórzu stanów dolno-austryackich. Lud żądał usunięcia »pana« Austrii, ministra policyi Sedlnickiego, oraz »mentora Europy«, księcia Metternicha. — Żądanie było gwałtowne, rewolucya wisiała w powietrzu. Księgarze domagali się zniesienia cenzury, młodzież wolnej nauki, obywatele gwardyi narodowej. Na czele zebranego tłumu stał znany szermierz wolności, Żyd Dr. Adolf Fischhof.

I rzeczywiście cenzurę zniesiono i cesarz przyrzekł konstytucyę; Metternich ustąpił i uciekł z Wiednia. Równocześnie obradował parlament frankfurcki, a główną rolę grał tutaj Żyd, Gabryel Riesser. Dzięki jego wpływom nadano Żydom czynne i bierne prawo wyborcze do parlamentu Rzeszy. I w istocie zostali posłami Żydzi: Riesser z Hamburga, księgarz Veit z Berlina, z Austrii Hartmann i Kuranda. Na wieść o tem wszystkim zaczął się ruch w Krakowie i we Lwowie.

Żył wówczas we Lwowie krawiec Kulczycki, który wydawał: »Mody paryskie«; redaktorem tego dziennika był Jan Dobrzański, a było to wówczas we Lwowie jedyne polskie pismo, które się mogło utrzymać.

Dnia 18. marca zebrałi się mieszczanie przed redakcyą tych »Mód«, by podpisać adres do monarchy. Na balkonie domu Kulczyckiego stanął Franciszek Smolka i odczytał petycyę, którą pierwszy podpisał ks. biskup Wierchlejski. Wśród

podpisanych byli również Żydzi: Dr. Oswald Menkes, adwokat we Lwowie, Ozyasz Leib Horowitz, Majer Rachmiel Mieses, Rosner i Abraham Kohn. Dziewiąty punkt tej petycji, wypracowanej przez Smolkę i Ziemiałkowskiego, odnosił się do Żydów:

»Równouprawnienie wszystkich klas społeczeństwa i wszystkich wyznań przed prawem — czytamy tam — jest zasadą, która sobie utorowała drogę w całej cywilizowanej Europie. Prawdziwa miłość ojczyzny może tylko tam zaistnieć, gdzie ojczyzna wszystkie swoje dzieci uznaje jako równouprawnionych obywateli i równą otacza miłością. Zresztą jest żądaniem sprawiedliwości, by ten, który spełnia swoje obywatelskie czynności, miał prawa obywatelskie. Uznajemy tedy jako konieczne, by wszystkie klasy ludności i wszystkie wyznania były zupełnie równouprawnione pod względem sądowym, obywatelskim i politycznym. Przedewszystkiem winny być zniesione wszystkie podatki religijne, jako to od świec, od koszerne go mięsa, oraz wszystkie ograniczenia, wypływające z religii. Duchowieństwo obu obrządków, jakoteż i innych konfesji, winno mieć równe prawa, równe przywileje i godności«¹⁾.

Wysłano do Wiednia deputację, której przewodził książę Lubomirski, a w której brali udział z pośród Żydów: M. R. Mieses, Osias L. Horowitz i rabin Kohn. Z prowincyi przyłączyli się do niej reprezentanci Komitetów miejskich, a z Krakowa, wśród innych, rabin Meisels. Po przybyciu do Wiednia zabrano się do tłumaczenia petycji na język niemiecki, a dokonali tego Ziemiałkowski i Sękowski wespół z rabinem Kohnem. Na dzień 6-ty kwietnia otrzymała delegacya galicyjska posłuchanie u cesarza, a że była za liczną, wybrano z niej tylko 13 osób. Z Żydów wszedł w jej skład Meisels.

Wogóle cieszył się Meisels miarem u deputatów i to dzięki swemu patryotyzmowi, oraz zapa-

łowi. Był on w całym tego słowa znaczeniu radykałem. Gdy 11. kwietnia przybyła do Wiednia druga delegacja lwowska, wysłana przez Stadioną, wówczas postawił Meisels wniosek, »by tych panów (Sapieha, Kraiński, Czajkowski, Singer) ogłoszono zdrajcami ojczyzny, że śmią rozkazy Stadioną, czy polecenia szlacheckiej partji wyżej cenić niż wolę narodu i dobro kraju»²⁾.

Floryan Ziemiałkowski, z którego pamiętników wyjmujemy tę notatkę, wysoko cenił Meiselsa, a niedowierzał Kohnowi i orzekł: »że to człowiek fałszywy, który się łączył z nami (Polakami) z bojaźni, byśmy nie wyrznęli Żydów, lub w nadziei korzyści jakich wyłącznych. Nami i dążeniami naszymi człowiek ten pogardza, tak dalece, że mimo przebiegłości nie zawsze jest w stanie zamaskować się«³⁾.

Ziemiałkowski zapomniał snuć, że Kohn był Żydem niemieckim i jako przekonany centralista nie mógł się pisać na jego federalistyczne, lub nawet dalej idące zamiary. Inaczej Meisels, Żyd polski, żyjący w Krakowie, wśród ludności rdzennie polskiej, inny miał pogląd na sprawę polską, inne też dla niej serce.

»Miłe to zjawisko słyszeć Żyda tak już gorliwego Polaka! — pisze Ziemiałkowski — Z jakim czuciem on opisywał urok, jaki wywiera samo imię Krakowa na każdego Polaka, z jaką dumą wyrzekał, że Kraków to stolica Polski. Nie! Meisels nie udaje! Kto z takim zapalem mówi jak on, ten nie udaje; rumieniec, który na jego piękne rysy występował, gdy o Krakowie, tej siedzibie królów polskich mówił, te drgania konwulsyjne, z jakimi ścisnął mnie za rękę, gdy mówił: Ja jestem Polakiem, odwołuję się do was, które miasto może dla was być świętsze nad Kraków?!« Jeszcze raz nie, Meisels jest

prawdziwym Polakiem. Niestety o naszych Żydach, my tego powiedzieć nie możemy. Meisels do upadłego bronił komitetu, gdy trąfynowano adres. Kohn i Horowitz byli mu przeciwni i żądali, by ich *vefa* zapisać wyraźnie w protokole; nawet Mieses, który z nich najszczerzy, odwołał swoje *votum* i przystąpił do zdania Kohna. Czwarły był Lubomirski, co nie chciał komitetu. Zaiste śliczne towarzystwo!«.

»Owóż uważam, że i Żyd może zostać Polakiem i to Polakiem zagorzałym, jeśli będzie pod rządem polskim i używał swobód, równych innym obywatelom. A że takiej równości Meisels w r. 1845. zasmakował, dlatego jest tak radykalnym, że go żaden z nas w żądaniach i zdaniach nie przesadził«.

»Kohn, Kohn! Ten tak podobny do Meiselsa, jak albinos do murzyna. Przystąpił do nas, bo my mu ofiarujemy uczestnictwo swobód; nie chce zaś zrywać z rządem, by na wypadek, jeśli nie otrzymamy żadnych swobód, nie naraził sobie rządu. Meisels żądałby więcej nawet, niż my teraz żądać chcemy — on nie uznaje rządu austriackiego, on nie prosić, nie żądać radzi, ale wprost powiedzieć: »Zniszczyłeś naszą niepodległość i narodowe instytucye, — oddaj!«⁴⁾.



Wiadomość o konstytucyi kwietniowej wywołała we Lwowie wielką radość. Cesarz pozwolił na stworzenie gwardyi narodowej we Lwowie, a w niej była osobna kompania żydowska, której naczelnikiem był Emanuel Gall. Gwardya podlegała radzie narodowej, złożonej z reprezentantów wszystkich stanów. Z Żydów weszli w jej skład Oswald Menkes i Abraham Mieses.

Obwieszczenie konstytucyi w ulicy żydowskiej narzuciło natychmiast pytanie, czy wobec brzmienia odnośnego paragrafu o równości wszystkich obywateli wobec prawa, obowiązują Żydów podatki wyznaniowe. Deputacya kahału udała się do namiestnika, hr. Stadionu, a ten zbył ją dowcipem: »Kto pije wino, płaci za wino, kto pije piwo, płaci

tylko za piwo. Ja jadam mięso trefne, płacę tedy taniej, wy jecie koszerne, płacicie jak za wino«⁵⁾.

Odpowiedź Stadyona rozgoryczyła umysły radykalnej młodzieży; postanowiono ułożyć petycję i przesać ją cesarzowi i przyszłemu parlamentowi. Mimo szykan rządu i śrubby podatkowej, nikt nie tracił nadziei lepszej przyszłości, a na tle tych marzeń pierwszy raz ujawniły się w Galicyi wschodniej dwa rozbieżne objawy. Jednym był prąd assymilacyjny polski, podtrzymywany niebywałym dotąd liberalizmem mieszczań i szlachty, drugim objawem to żargon żydowski, którego poczęto używać w celach publicystycznych, oraz dla pouczenia ludu. Do tego czasu istniały jedynie żargonowe tłumaczenia biblii, zbiory legend, jako lektura dla kobiet, nie rozumiejących modłów hebrajskich, inteligenci t. j. *maskili* wstydzili się żargonu; pisali oni po hebrajsku, lub po niemiecku.

Teraz rozpoczyna Mohr — znany *maskil*, autor historycznych podręczników i dobrej, jak na owe czasy, geografii — wydawać tygodnik żargonowy p. t.: »Lemberger jüdische Zeitung«⁶⁾.

Obok tej gazety posypały się w r. 1848. pisma ulotne, broszury i t. p., które przy pomocy żargonu zwracały się do tłumów, do ulicy, w tym roku rej wiodącej.

Lecz żargon nie miał wówczas podłoża separatystycznego, stosunki były zbyt zawite, wolność zbyt świeża, by już kuć jakieś ściśle określone plany. Żydzi inteligentni, choć słowa polskiego nie umieli, żywili miłość dla ofiar absolutyzmu i Dr. Maurycy Rappaport podniósłym

wierszem witał wracających ze Schpielbergu i Kufsteinu więźniów politycznych:

Es flammt ein Strahl so licht und höh'r
Auf unsere Fluren nieder
Und in dem lauten Jubelchor
Erschallen Freiheitslieder.

Sei uns gegrüsst du goldener Strahl
In deiner reinsten Klarheit,
Was wir ersehnt als Ideal
Ist Wirklichkeit, ist Wahrheit!

Die Presse frei! Das höchste Ziel,
Das stets den Geist entzückte
Und auch die schwerste Presse fiel,
Die jede Brust erdrückte.

Die Fessel sanken, die umschnürt
So viele Heldenglieder
Und mit der Freiheit Schmuck geziert
Begrüssen wir die Brüder! 7).

Sam fakt wstąpienia Żydów do gwardyi narodowej, oraz wpuszczenie ich do Rady Narodowej, oraz do nowo się organizującej Rady miejskiej, świadczy o tworzeniu się wspólnej platformy dla wszystkich mieszkańców kraju, bez różnicy wyznania.

Podobnie i na prowincyi rozpoczął się ruch na dobre. W Rzeszowie powitał konstytucyę podczas nabożeństwa w synagodze podniosłą mowę miejscowy nauczyciel Dachtelbaum, w Brodach również urządzono nabożeństwo »für die Märzgefallenen« i sekretarz gminy żyd. wygłosił na niem żałobną mowę. Potem przypięli uczestnicy kokardy

i pochodem ruszyli pod urząd cłowy. Urzędnicy myśleli zrazu, że demonstracya przybierze burzliwy charakter, więc załarasowali drzwi i okna biura, ale przekonawszy się o co idzie, połączyli się z demonstrantami i również wiwatowali na konstytucyę.

W Żółkwi wygłosił mowę okolicznościową rabin, Hirsch Chajes, a mieszczaństwo żółkiewskie przyjęło około stu Żydów w poczet obywateli, a trzech wybrało nawet do wydziału obywatelskiego. Również i do gwardyi narodowej zapisywali się tłumnie Żydzi żółkiewscy⁸⁾.

W Stanisławowie wygłosił mowę w synagodze sekretarz towarzystwa »für literarich-politischen Fortschritt der Israeliten«, a Bohdan Rzędzianowski napisał okolicznościowy — dość kiepski — wiersz, w którym wzywa Żydów do przystąpienia do sprawy polskiej:

Izraelu, czemu zdala
 Poglądasz na polski ruch?
 Cóż tobie nie pozwala
 Spoić z naszym i twój duch?
 Różność wiary nie poszkodzi
 Byś był Polakowi brat
 Równość bratnia ci osłodzi
 Gorycz już minionych lat.
 Tensam Bóg nami włada,
 Który Palestyną władł,
 Tensam Zakon na nas wkłada,
 Co z Synaju na was kładł.
 Polska długo już cierpiała
 Izraelu i tyś z nią,
 Gdy nam wolność zajaśniała
 Niech więc głosy szczęścia brzmią.

Wyliczywszy dobrodziejstwa, jakich Żydzi doznawali w Polsce, wzywa poeta Żydów do przyjęcia stroju i języka polskiego i kończy temi słowy:

Boże, królu Abrahama
 Wolną Polskę Ty nam daj!
 Niech zniknie do szczęścia tama
 Boże przemień Polskę w raj!
 A więc razem, a więc w zgodzie
 Jak nam miły kraj i Bóg
 Jedność hasłem w polskim rodzie
 Przed nią pierzchnie wspólny wróg!

Niestety w stosunkach między postępowcami a ortodoksami sprawa się tylko pogorszyła. Ortodoksi widząc, że wszystko podpisuje petycyę, postanowili podobnie jak w r. 1845. wysłać petycyę do Wiednia i w niej prosić o usunięcie Kohna i wszystkich postępowych kahalników ze Lwowa i prowincyi. Miała to być petycyą masowa, podobnie jak petycyę o wolność i równouprawnienie ⁹⁾.

Petycyą dostała się jednak do rąk aktuaryusza kahalnego, Bernarda Piepesa i ten kazał Żyda, który ją trzymał (niejakiego Grünfelda) zamknąć do aresztu, a pismo skonfiskował. Roznamiętniony tłum podążył pod mieszkanie Kohna na plac Benedyktyński i tutaj począł demonstrować na wzór ludu wiedeńskiego. Wybito wszystkie szyby w całym domu (23./IV. 1848.) i poczęto się dobić do bram. Hersz Ornstein stał gdzieś w pobliżu, by — jak sam zeznał — odebrać metrykę u Kohna. — Tylko dzięki interwencyi gwardyi narodowej uszedł Kohn z życiem. Gdy zaś tłum zauważył, że oddział gwardyi jest żydowski, począł

kijami bić gwardzistów, jako odstępców od zakonu, którzy noszą stroje nieżydowskie. Grenadyery, przybyli w pomoc gwardyi, położyli szarpanie koniec i rozprószyli tłum¹⁰⁾. Kohn chciał ustąpić z posady i na święta wielkanocne wprost oświadczył to swym wiernym. Postępowcy uważali odejście Kohna za kapitulację i używali wszelkich środków, by go zatrzymać we Lwowie. Kohn piastował kilka urzędów, postanowiono tedy, by złożył urząd rabina obwodowego i prowadzącego metryki, a zatrzymał kaznodziejstwo templewe i dyrektorurę szkoły.

U Natana Sokala, posła do niedoszłego sejmu galicyjskiego, odbyła się narada i do niej powołano co umiarkowańszych ortodoksów. Lecz nie przyszło do zgody, bo ortodoksi jako pierwszy warunek stawiali zupełne usunięcie Kohna. Sprawa przybierała coraz to niemożliwsze formy. Gdy na pogrzebie ortodoksyjnego *chazena*, Modla chciał kantor templewy, Izak Abrass odmówić modlitwę, powstał na cmentarzu taki krzyk i rwetes, że ludzie z biedą uciekli z cmentarza, okaleczeni i pobici, a gwardya musiała interweniować¹¹⁾.

Odtąd insultowano Kohna na ulicy, a razu pewnego jakiś zapłacony pijak powalił go na ziemię ku pośmiewisku gawiedzi ulicznej¹²⁾.

Poza tą walką rozgrywała się druga walka, zakulisowa i brzydka. Oto grono bogatych dzierżawców *świeczkowego* i *koszernego*, bojąc się, że straci obfite źródło dochodów, postanowiło wnieść petycję do parlamentu o zatrzymanie tych podatków. Ludowi tłumaczyli ci panowie, że Żydzi tylko

wówczas mogą liczyć na opiekę rządu, jeśli płacą osobne podatki. Aby poprzeć swą prośbę, ukradli oni z petycji ortodoksów (przeciw Kohnowi) kilkadziesiąt arkuszy z podpisami i dołączyli do swego podania. Sprawa wyszła na jaw i stronnicy kahału Bodek i Mohr wyzyskali ten moment w broszurze p. t. *Eicu tojwu* (Dobra rada). Broszura wyszła anonimowo, lecz wszyscy wiedzieli, kto ją napisał. Autorowie zwracają się przeciw bogaczom ortodoksyjnym i zarzucają im egoizm i sobkostwo, przyczem identyfikują Bernsteina i Ornsteina z dzierżawcami podatków żydowskich.

Przeciw tej broszurze wydali ortodoksi odpowiedź p. t. *Meifar acas rszuim* (Odwraca zamysły złoczyńców), również anonimowo. Broszurę tę rozrzucono jako odezwę: *Kol Korej* («Głos wołającego») między najciemniejsze warstwy ludu »*Man soll nicht folgen und zuhören die falsche Eicos* (rady) *von die rszuim*, (złoczyńcy) *was sie haben geschrieben ein: Eicu tojwu*. Straszne kalumnie i oszczerstwa rzuca się tam na Kohna, zwie go się złoczyńcą, jawnogrzesznikiem, bezbożnikiem, »on w sobotę nosi laskę, on prowadzi nierytualną kuchnię, on przy pierwszym kazaniu podłożył sobie pod nogi Torę, on psuje młodzież w szkole, on jest nieukiem i t. p... on musi być usunięty«. W drugiej części są znów ataki na kahał, tempel i t. p.¹³⁾.

Odpowiedź ortodoksów wywołała replikę ze strony postępowców, a równocześnie przeniosła się walka papierowa ze Lwowa na łamy nielicznych pism żydowskich, jakie wówczas wychodziły na świecie: *Allgemeine Zeitung des Judentums* w Lipsku i do *Centralorgan* we Wiedniu. Szczególnie

w ostatniem piśmie drukowano prawdziwe i przesadzone korespondencye z Lwowa, w których obzucano błotem ortodoksów. Bernsteinowi i Ornsteinowi było już wreszcie tego za dużo, a najbardziej ich oburzało, że ich posądzano o chęć zatrzymania podatków żydowskich; postanowili tedy odpowiedzieć. W nrze 21 tegoż organu wydrukowali wyjaśnienie, w którym z pogardą odrzucają zarzut im poczyniony i żądają, by autor korespondencyi ze Lwowa odkrył przyłbicę i wyjawił swe nazwisko. *»Um jedoch unseren Gegnern zu zeigen, dass wir, als Männer der Ehre, keine Publicität scheuen — kończą swe sprostowanie — so erklären wir, sowohl im eigenen Namen, wie auch namens unserer Konsorten, dass jene Anschuldigung (kradzież podpisów) eine Lüge sei und, dass Niemand ausser einigen infamen Lichtzündungspächtern und deren Schergen, einer Schandthat, wie die, uns böswillig zugemuthete, fähig sei«.*

Już w najbliższym numerze Centralorgan (Nr. 22.) podirzymuje stały korespondent lwowski swe zarzuty i wyrzuca dwom znanym lwowskim adwokatom, drowi Landesbergerowi i drowi Mahlowi, *dass sie um einiger Geldinteressen willen ...den Obscuranten ihre Feder leihen«* ¹⁴⁾.

Tak wyglądały sprawy we Lwowie i we wschodniej Galicyi.

* * *

W Krakowie wiadomość o rewolucyi wiedeńskiej wywołała małą ruchawkę. Gdy zaś wrócili więźniowie polityczni z Kufsteina i Spielbergu, wyzyskali to: generał Kastiglione i sta-

rosta Krieg, by rozdać radość i wzburzenie tłumu do stopnia rewolucyi i puścić wojsko na lud. Dosypały się kule karabinowe i padły ofiary za wolność, a raczej ofiary dogasającego systemu Metternicha. W Krakowie zapanował stan oblężenia, sąd wojenny decydował o wszystkim.

* * *

Na Kazimierzu również nie poszło spokojnie. Tłumy Żydów, na wiadomość o konstytucyi kwietniowej, zwały się w najciemniejsze uliczki i poczęły demolować domy nierządu, od wieków tu utrzymywane i przepędzać dziewczki. Następnie ruszono przed dom dzierżawcy »koszernego«, Leibla Torbego, by i jego dom zrównać z ziemią. Torbe był znienawidzonym przez wszystkich biednych, (a ci stanowili gros ludności ortodoksyjnej) dlatego, że był dzierżawcą *koszernego*, przez inteligencyę zaś, bo był chasydem i człowiekiem bez krzty europejskiego wykształcenia. Już w r. 1845. urządził on tak wybory kahalne, że nikt nie wiedział o dniu wyborów; i tak został członkiem komitetu, wraz z Abrahamem Ehrenpreisem, choć mieli po 37 głosów. Nie pomógł wówczas protest, wniesiony przez A. Goldmana i S. S. Damaska i Torbe pozostał członkiem komitetu. Przy wyborach na wiosnę 1848. r. został on tylko zastępcą, lecz mimo to miał wielki wpływ w komitecie.

Teraz nadeszła chwila obrachunku. Tłum wdarł się do jego domu, a nie zastawszy Torbego, postanowił urządzić mu t. zw. pogrzeb. Zerwano szyldy z jego sklepu, wstawiono mu świece do okien i z szyldami na barkach ruszył tysięczny tłum na

cmentarz. Tutaj część szyldu pochowano, a drugą wetknięto w ziemię jako nagrobek. Po tym symbolicznym pogrzebie udano się pod lokal komitetu, by żądać ustąpienia Torbego i różnych ulg. Było to 18. maja 1848. o trzeciej popołudniu. Właśnie naradzał się komitet, jak postąpić wobec zachowania się tłumu, gdy tysiące Żydów obległo dom. Struchlał przewodniczący Paprocki, struchleli członkowie: Schönburg i Izak Mendelsohn, oraz ich zastępcy Einbild, Deiches i Torbe. Najbardziej drżał Torbe, wiedząc, co się stało u niego w domu. Tłum żądał, by Torbe ustąpił z kahału; Torbe nie chciał i dopiero, gdy mu zagrożono wyrzuceniem przez okno i kilkadziesiąt par rąk już się wyciągnęło ku niemu, opuścił salę obrad, dążąc prosto do najbliższej kasarni na Stradomiu¹⁵). Demonstranci zażądali jawności obrad i wręczyli komitetowi adres, opatrzony mnóstwem podpisów (Wolf Deiches, Schachna Rittermann, Izak Goldmann, Lippmann Breiter, L. Meisels, Hirsch Schiff i t. p. W tym adresie żądali:

1) zniesienia »koszernego«, wynoszącego 40 tysięcy złr.

2) by próbnie wydzierżawiono pobór od drobiu (drób jedzą bogatsi).

3) Drób ma pokryć wydatki gminne; wyższych nie należy czynić.

4) Komitet ma się starać o uwolnienie gminy od wszystkich dazków jak n. p. od czynszu kancelaryjnego i t. p.

5) Należy usunąć synekury i dary z łaski.

6) Płace duchownych nie powinny przekraczać 5,000 złr rocznie.

7) Szpital ma przejść na własność i zarząd gminy i od gminy (a nie od bractwa pogrzebowego) mają być zależni lekarze i dozorczy chorych.

8) Szkołę przemysłowo-handlową, jako nie odpowiadającą celowi, należy zmienić na szkołę elementarną.

Komitet odesłał petycję do cyrkułu 21. IV. 1848. r. ¹⁶⁾.

W tej sprawie zabrała również głos inteligencja krakowska, skupiająca się dokoła »Klub zur Förderung der geistigen und materiellen Interessen der Israeliten«. Program klubu obejmował cztery zadania:

- 1) kulturalne dźwignięcie Żydów
- 2) materialne podniesienie
- 3) moralny wpływ
- 4) polityczne uświadomienie.

Członkowie mieli wygłaszać referaty i to po polsku lub po niemiecku, bo większość znała tylko język niemiecki i nim się posługiwała w życiu codziennym. Mimo to ujawniły się tutaj dążenia patryotyczne polskie, a ich szermierzami w klubie byli: Warschauer i Krzepicki, dopiero teraz uwolniony z więzienia. I oto gdy w Poznańskim wybuchło powstanie, członkowie klubu zwrócili się do swych współwyznawców w Wielkopolsce z gorącym wezwaniem popierania sprawy polskiej.

Klub nie krył się zupełnie ze swą polskością, lecz 22. maja 1848. r. ogłosił publicznie w czasopiśmie »Orient« (w języku niemieckim) odezwę pełną zapału i miłości dla sprawy narodowej:

»Bracia w Izraelu!« — czytamy tam — »Szlachetny polski naród, któremu wiele zawdzięcza cywilizowana Europa, a któremu dwa miliony naszych braci zawdzięczają wszystko, ten polski naród, który ojcom naszym użył przytułku wówczas, gdy synowie Germanii i Gallii nas sromotnie wygnali i pchnęli w nieszczęście, ten naród, któremu przed 80 laty zrabowano wolność i ziemię, a który od tego czasu walczy z bezprzykładną wytrwałością i odwagą, ten naród jest blizkim spełnienia swych życzeń, jest blizkim celu swych dążeń... My, Żydzi, pochodzimy z tego kraju, należymy do ziemi polskiej, na niej się urodziliśmy, wspólną z Polakami mamy ojczyznę. Ileż to jeszcze węzłów łączy nas z tym szlachetnym narodem? Wszak tak jak oni i my cierpieliśmy i znosiliśmy ucisk, wygnanie i wstyd... Bracia! czyż mamy po tem wszystkiem zastanawiać się nad tem, czy zabrać się do tej świętej sprawy i poprzeć ten szlachetny naród majątkiem i krwią? Czyż mamy się na chwilę zastanawiać nad tem, czy poprzeć sprawę Niemców, czy Polaków?... Szlachetny polski naród, który u cesarza petycyonował o nasze polityczne równouprawnienie, zasługuje na to, byśmy ponieśli niejedną ofiarę, zasługuje na to, byśmy znosili dlań cierpienia porodowe lepszej przyszłości. Dlatego, bracia, nie szczędźmy ofiar, ni trudów i pokażmy światu, że w żyłach naszych płynie jeszcze krew makabejska i że nasze serce bije gorąco dla wszystkiego, co jest piękne i szlachetne. O spłyn na nas łasko Boża i niechaj się spełnią nasze życzenia. — Amen!«...¹⁷⁾

Żydzi poznańscy nie długo dali czekać na swą odpowiedź. Już następny numer »Orient« przyniósł »Antwort der posener Israeliten an ihre Glaubensgenossen in Krakau (22. maja 1848).

»Mit vaterländischem Missfallen — piszą Żydzi poznańscy — haben wir Eueren aufreizenden Aufruf gelesen, und mit Entrüstung müssen wir den, zu uns herüberströmenden Ruf, abweisen. Ihr mahnet uns, Polen als Vaterland zu lieben und für dasselbe zu kämpfen, weil Polen uns in den barbarischen Jahrhunderten des Mittelalters ein Asyl gewährt, weil seine Söhne in der letzten Phase der Geschichte gleiche Leiden zu ertragen haben und, weil Polen allein unsere Befreiung will! Aber

ihr werdet es selbst wissen, das die heilige Vaterlandsliebe, das unzerstörbare Bewusstsein in einer Nationalität zu wurzeln, weder durch Dankbarkeit, noch durch Aussicht auf geistige und materielle Vorteile gehemmt oder gehindert werden kann und darf i t. d.«.

Poznańscy Żydzi deklarują się jasno jako Niemcy i wyznają otwarcie swój niemiecki patriotyzm. »...haben wir stets mit Deutschland gefühlt, bei seinen Leiden getrauert, bei seinen Freuden gejubelt«¹⁸⁾ i t. d. snują poznańscy Żydzi swe miłosne ku Niemcom wyznanie, co też zupełnie odpowiada ich przekonaniu. Od początku powstania szerzyły się bowiem wśród mieszczan poznańskich wieści o zamierzonej przez insurgentów rzezi Żydów; wieści te tak dalece stały się głośne, że »Komitet narodowy« uważał za odpowiednie następującą odezwę wystosować do Żydów: »Bracia Izraelici! Rozszerzyła się fałszywa wieść, że polska ludność naszego miasta (Poznania) zamyśla krzywdę wam wyrządzić na życiu i mieniu. Zapewniamy was o tem, że ta wieść jest bezpodstawną i mylną. Zapewniamy was, że Polacy są dalekimi od krzywdzenia jakiegokolwiek narodu, owszem staramy się wedle sił utrzymać bezpieczeństwo i porządek, jakoteż użyjemy wszystkich środków, by wykonać ten nasz zamiar. Bądźcie tedy dobrej myśli, nie opuszczajcie swych sklepów, wierzcie, że naród polski zawsze szanował wasze prawa i nie dajcie się straszyć wieściami, rozsiewanemi przez złych ludzi«¹⁹⁾.

Nie wiele pomogły w Poznańskim odezwy i zapewnienia; powstańcy odnosili się z nieufnością do Żydów, a ci odpłacali pięknem za na-

dobne. Tu i ówdzie przyszło do pogromów żydowskich, a nawet do zabójstwa.

Lecz to nie podziałało na stosunek Żydów do ludności krakowskiej, a sam ton »Gazety krakowskiej« wskazuje na poprawienie się tego stosunku.

Przy opisie pogrzebu ofiar kwietniowych²⁰⁾, lub pogrzebu Kłysińskiego (5. IX. 1848.) czytamy, że »Obywatele Krakowa, mężczyźni i kobiety, oraz serdeczni bracia nasi, Izraelici krakowscy nieśli kolejno ciało umarłego...«²¹⁾. A jednak nie został w Krakowie żaden Żyd posłem, mimo iż Żydzi stanowili $\frac{1}{3}$ część ludności; Meisels, który tu kandydował, przepadł sromotnie.

Również i we Lwowie skończyły się wybory do parlamentu przegraną Żydów, ileż jedyny kandydat żydowski, Majer Münz miał przeciwników wśród swoich współwyznawców²²⁾. Lepiej poszło Żydom w Brodach, Stanisławowie i Tarnopolu.

W Brodach inteligencja żydowska mocno grawitowała ku Wiedniowi; wielcy kupcy, którzy umieli tu założyć własną szkołę realną, jeździli często do stolicy państwa i słuchali z zachwytem kazań pierwszego wiedeńskiego kaznodziei, Mannheimera. Jego to kandydaturę postawiono też w Brodach i przeforsowano ją wszystkimi głosami, mimo cichej, ale niebezpiecznej konfragitacji Majera Kalliera. A mieli Żydzi w Brodach głos decydujący, gdyż na 84 wyborców było 7 chrześcian²³⁾.

W Stanisławowie również mieli Żydzi większość, nawet w gwardyi narodowej był żydowski oficer Leon Sachs; nie dziw więc, że tutaj zo-

stał wybrany posłem miejscowy kupiec i bogacz Abraham Halpern. (Było tutaj 27 wyborców żydowskich i 15 chrześcijańskich) Halpern wyjechał 18. czerwca do Wiednia, lecz w drodze zachorował i nie zjawił się, ani we Wiedniu, ani w Kromieryżu. Myślano nawet wówczas o wyborze innego posła w jego miejsce, a w grę wchodziły dwie kandydatury: Abr. Kohna, lub katolickiego księdza Fustera. Lecz Halpern nie zgłosił oficjalnie rezygnacji²⁴).

W Tarnopolu został wybrany posłem Żyd Karmin (praojciec Karmińskich), lecz złożył mandat z przyczyn nam nie znanych. Korespondent *Zentralblattu* (Nr. 22. 1848.) powiada znacząco »aus Rücksichten«, lecz nie objaśnia nas, jakie to były »względy«²⁵).

* * *

Podczas wyborów do parlamentu w czerwcu 1848. r. przyszło do podburzań chłopskich ze strony urzędników. Szlachta bała się powtórzenia krwawych scen z przed dwóch lat i rychło wysłała ze Lwowa, z Bochni i innych okręgów deputacye do Pillersdorfa ze skargą na starostów i gubernatora. Pillersdorf wykręcał się jak mógł, bronił Stądiona i obiecywał interwencyę²⁶).

Tymczasem poczęto się w kraju niepokoić, i aby zapobiedz tej strasznej możliwości, polecono Żydom lwowskim, by przez arendarzy wiejskich i Żydów małomiejskich oświecili chłopa i pouczyli go o faktycznym stanie rzeczy.

Kto zna stosunki w Tarnowskiem w lutym r. 1846., kto wie, że Szela mienił się »przyjacielem

cesarza« i jego obrońcą, ten zrozumie treść tej żargonowej odezwy, za tytułowanej: *El achejnu bnei Jisrael, hajoszwim bakfarim!*«. »Do braci naszych, synów Izraela, mieszkających po wsiach«. Po wytlumaczeniu istoty konstytucyi, czytamy pod koniec tej odezwy: »Pozostają atoli głupi ludzie, którzy tego nie rozumieją i sądzą, że to czynią tylko panowie (szlachta) mający na oku złe zamiary i chcący oszukać Żydów i chłopów. A mają oni tylko na celu pozyskanie ludu przeciw cesarzowi; wskutek tego nie może zapanować pokój. A co będzie na koniec? Na sejmie również nie będzie pokoju i zgody, ten powie tak, a drugi powie inaczej i wyjdzie prawo przekręcone... Słów waszych słuchają chłopci, przeto powinniście baczyć, by nastął pokój między panami a chłopami. Powinniście im wytłumaczyć, że niema się na myśli walki z cesarzem, tylko wszystko się czyni dla dobra ludu. A co prawda, że sama szlachta podała do cesarza o uwolnienie chłopów od pańszczyzny, a uczyniła to za zgodą cesarza, by jej nie posądzano, że knuje jakiś spisek. Ponieważ to cesarz potwierdził, stało się to prawem, ale powinien każdy chłop wiedzieć, że to się stało na wniosek panów, by chłopci nie byli wrogami swych panów. Jest naszą rzeczą — synowie Izraela — utrzymać zgodę na wsi, przedewszystkiem dlatego, żeśmy dotąd żyli z panów i szlachty, a ponadto, że od pokoju zależy nasz dobrobyt²⁷⁾.

Treść tej odezwy wskazuje, że rozrzucono ją między arendarzy już po wniosku Kudłicha t. j. po uwłaszczeniu chłopów przez parlament wiedeński.

Lecz Żydów ciągle jeszcze nie emancypowano, podatki od mięsa i świec ciążyły dalej na Żydzie galicyjskim, a z gheffa nie pozwalano mu się nadal wychylać.

Rozpoczęły się starania o zniesienie tych podatków, stowarzyszenia kulturalne w Żółkwi, Tyśmienicy i t. p. nawiązały korespondencję ze Smolką i w podniosłych słowach dziękowały mu za zajęcie się tą sprawą.

Smolka w jednym z listów do Żydów żółkiewskich (do rąk rabina Hirsza Chajesa) radził, by Żydzi w miarę używali wolności, by nie nastąpiła reakcja. Patetyczną odpowiedź na list Smolki dał Lese- und Fortschrittsverein w Tyśmienicy (27. VIII. 1848.), w której radzi, by zakładano dla Żydów szkoły polskie, kolonie agrarne i t. p.²⁸⁾.

Na ogół zjechali się delegaci gmin galicyjskich i wysłali do Wiednia petycję p. t.: »Adresse der galizischen Israeliten an die hohe Reichsversammlung in Wien« (druk. 1848. folio: 2 strony)²⁹⁾. W krótkich ale jędrnych słowach zawiera ten adres opis położenia Żydów w Galicyi, oraz wylicza ograniczenia, jakim podlegają.

»*Unter all den Milionen — czytamy tam — die gegenwärtig aus den vereinten Provinzen nach Wien auf den hochansehnlichen constituierenden Reichstag, aufgeregten Geistes und klopfenden Herzens, ihre Hoffnungsvollen Blicke werfen, stehen die Israeliten, namentlich die Israeliten Galiziens in erster Reihe!*«

Petycja się skarży, że Żydzi są wykluczeni od udziału w życiu ekonomicznem, od dzierżawy folwarków, młynów, gorzelni, szynków i t. p., wy-

licza straszne i ciężkie podatki, które jużto unie-
możliwiają biedakom jedzenie kawałka mięsa, jużto
nakładają więzy na religię. Petycyja stwierdza, że
już nieraz wysyłano do cesarza błagalne prośby,
lecz niewiadomo, czy doszły do uszu cesarskich.
»Dosyć błagaliśmy i płakaliśmy — czytamy tamże —
lecz zawsze kazano nam bezlitośnie milczeć i być
spokojnymi«. Żydzi żądają wolności religijnej, o któ-
rej się tak wyrażają: »Czyż może być mowa o wol-
ności religijnej tam, gdzie dają nagrodę za opusz-
czenie religii ojców«. Sumując wszystkie żądania
pod jedno słowo emancypacyja, kończą pety-
cyonaryusze wyrazem zaufania do rozwagi i spra-
wiedliwości parlamentu. »*Wir vertrauen Ihrer er-
habenen Einsicht und Gerechtigkeit und erwar-
ten mit froher Hoffnung die Erhörung unserer
Wünsche*«.

Wysoko biły fale rewolucyi wiedeńskiej, gdy
sprawa emancypacyi Żydów przyszła pod obrady
parlamentu. Dwór już był uciekł do Ołomuńca, pre-
zydum było już w rękach Smolki, gdy dnia 5.
października miano głosowaniem rozstrzygnąć o lo-
sie Żydów. Wiele było ograniczeń, ale najtrudniej
było z usunięciem podatków żydowskich, wobec
wiecznie próżnego mieszka państwowego. Minister
skarbu Kraus, który był poprzednio urzędnikiem
w Galicyi i znał nędzę Żydów, nie sprzeciwiał się
zniesieniu świeczkowego i koszer nego. Ślicz-
nie przemówił w tej sprawie poseł brodzki i ka-
znodzieja wiedeński, Mannheimer. Zbijał on twier-
dzenie niektórych mowców, że te podatki nie są
religijne, tylko majątkowe (*keine Glaubenssteuer*
tylko *Geldfrage*) pytając, czy ten Żyd, który się

wychrzci ma odrazu mniejszy majątek, że przestaje płacić te podatki? Lub Żyd pobożny, gdy da zarznąć kurczę musi płacić takse, a Żyd bogaty, który nie zważa na przepisy rytualne i sam kurczę zarzyna, jest biedniejszym od swego pobożnego współwyznawcy? Tym, którzy byli za odroczeniem sprawy odpowiedział, »że żydostwa odroczenie nie zniszczy, Żyd ma silną naturę i może wiele znieść, on znosił przez tysiące lat gorsze rzeczy niż Judensteuern, bo on znosił Judenhass (nienawiść), lecz jest kwestyą honoru pierwszego ludowego parlamentu w Austrii, czy usankcyonuje barbarzyństwo przeszłości, czy zechce je zmyć z powierzchni ziemi!«³⁰).

Podatki żydowskie zniesiono (243 głosami przeciw 20), a wieść o tem doszła do jak najdalszych zakątków Galicyi. Lecz w chwili radości był już powód do żalu, bo wraz z rewolucyą wiedeńską, podniosła głowę hydra reakcyi. Dnia 6. października powieszono we Wiedniu Lafoura i przyszło do utarczek; żołnierzy idących na Węgry zatrzymano we Wiedniu; 22. października zamknięto parlament, 31. października wmaszerował Windischgraetz do Wiednia i począł wieszać szermierzy wolności; Feliks Schwarzenberg, szwagier Windischgraetza, objął prezydum ministerstwa. Dnia 22. listopada otwarto parlament w Kromieryżu, 2. grudnia abdykował cesarz Ferdynand I i objął rządy młody, bo dopiero 18-letni, cesarz Franciszek Józef I.

* * *

W kraju poczęło w r. 1848. życie obywatelskie bić żywszem tętnem. W *templum* lwowskiem ob-

chodzono dnia 31. lipca uroczystem nabożeństwem żałobnem śmierć męczenników wolności: Kapuścińskiego, Wiśniewskiego i Spitzera, (zastrzelonego we Wiedniu ³¹). W tymże miesiącu ukończyła też miejska komisya statutowa swą pracę i w październiku odbyły się wybory do »Wydziału miejskiego« — jak się wówczas zwała Rada miejska. Choć w komisyi statutowej zasiadali Żydzi (Herz Bernstein, Dr. Emanuel Blumenfeld, Rachmiel Mises) mimo to nie mogli przełamać średniowiecznego przesądu i musieli się zgodzić, by na 100 radnych było 85 chrześcijan i 15 Żydów, a na 30 zastępców 5 Żydów ³²). W istocie zostali wybrani prawie wyłącznie reprezentanci sfer inteligentnych; chasydzi i ortodoksi przepadli przy wyborach ³³), lecz za to mieli rekompensatę w śmierci swego największego wroga, Abrahama Kohna.

Kohn był solą w oku ortodoksyi, już jego osoba irytowała chasydzkie tłumy, a sęk kłamstw i oszczerstw, które w broszurach i pismach ulotnych na niego rzucano, doprowadzał lud do fanatyzmu. Po petycyach, procesach i atakach ulicznych przyszła katastrofa. Dnia 6. września padł Kohn z ręki skrytobójcy, otruty przez niewyśledzonego dotąd mordercę. Śledztwo wykazało, że jakiś biedny Żyd wszedł do kuchni rabina pod pozorem zapalenia fajki i wrzucił truciznę do rosołu.

Rodzinę rabina uratowano, a on sam skonał wśród okropnych cierpień, — jedna z licznych ofiar postępu!

Wieść o otruciu Kohna i jego rodziny lotem błyskawicy rozeszła się po mieście. Zarządzono liczne aresztowania, prowodyrowie ortodoksyi, Bern-

stein i Ornstein poszli pod klucz. Było to szczęściem dla nich, gdyż przyjaciele Kohna, a do nich zaliczała się cała inteligencja, byliby ich zlynchowali. Pogrzeb ofiary fanatyzmu odbył się z wielką okazałością, wyruszyła cała gwardya obywatelska, trumnę wniesiono do *templum*, gdzie przemówił Dr. Blumenfeld, poczem poniesiono ją do przedmiejskiej bożnicy i tu znów wygłosili mowy obaj ortodoksyjni vicerabini (*magidzi*). Zład ruszył już pochód na cmentarz i tu nad świeżą mogiłą przemówił nauczyciel religii, Michał Wolf.

Kohna pochowano tuż obok Jakóba Ornsteina, co jeszcze bardziej rozwściekliło ortodoksów. Lecz postępowcy nie troszczyli się o to, lecz stworzyli komitet (z drem Menkesem na czele) dla obrony praw Kohnowej; z Wiednia przyjechał na ten cel adwokat Weissenstein³⁴).

Lecz sprawa postępu była na długi czas zachwiana. Reakcyjne dążenia rządu, Schwarzenberg we Wiedniu, Heinau na Węgrzech, a Hammerstein we Lwowie, bombardacya Lwowa 2. listopada, oto wszystko przytłumiło nadzieje wolności na długie lata i podniosło znów siłę reakcyjnych żywiołów bez różnicy wyznania i narodowości.

Radę miejską we Lwowie rozwiązał Hammerstein, a w jej miejsce zamianował wydział, złożony z 40 ludzi, a gdy 6. marca wybrano nową Radę, w myśl statutu z 20. lipca 1848. r. nie miała prawie żadnego głosu wobec niemieckiego magistratu³⁵). W sferach żydowskich nastąpiła apatya, następcą Kohna, Dr. Moritz Löwenthal nie miał najmniejszego wpływu³⁶). Rabinatem zawi-

dywał ortodoksyjny uczyony, Simcha Natan Oehlenberg wraz z synem swoim Benjaminem³⁷⁾.

* * *

W Krakowie dwunastu Żydów weszło do Rady miasta, a sekretarz kahału Dr. Krzepicki został radcą magistratu. Wśród nowych radców widzimy Warschauera, Markusfelda i wielu innych. Reakcja nie dała się tutaj na razie odczuć, lecz mimo to patrzyli mieszczenie z niechęcią i obawą na Żydów, otwierających sklepy na Stradomiu, tuż obok bramy złotników. W grudniu opróżnił się wskutek rezygnacyi Połockiego mandat parlamentarny na Kazimierzu; inteligencja żydowska popierała kandydaturę dra Oettingera i on też wygłosił w »klubie« swe polityczne credo; chrześcijanie popierali Adama Połockiego, ortodoksya żydowska wysunęła na czoło rabina Meiselsa. Meisels nie stanął przed wyborcami, lecz dał swe credo wydrukować i rozdać między wyborców. Treść odezwy wysoce patryotyczna, stanowisko kandydata prawdziwie obywatelskie.

* * *

Szanowni Obywatele! — czytamy w odezwie — Stając przed Wami jako kandydat ważnego powołania, o które, kilkakrotnie już Waszem zaufaniem zaszczycony, dziś się ubiegam, mam sobie za obowiązek krótko ale stanowczo powiedzieć, w jaki je pojmuję sposób. Przedstawiać Was Obywatele na sejmie w Kromieryżu pragnę, nie tylko jako współwyznawca większości wyborców, ale jako deputowany narodowy w całym znaczeniu wyrazu tego.

Od chwili jak Wasze pozyskam głosy, już nie tylko sprawę mych Współwyznawców, lecz zarazem sprawę ogółu mieć będę przed oczyma i sprawę tę wszelkiemi sposobami wedle najlepszego uznania popierać będę. Jak zaś sprawy tej zbawienie pojmuję, prosto i pokrótce Wam opowiem.

Zgodnie z własnym przekonaniem i nauczony doświadczeniem, uznaję, iż przyszłość Ojczyzny naszej polskiej, nie na drodze dyssolucji społecznej, ale na drodze organicznej może być tylko zapewnioną, dlatego stale trzymać się będę zasad i ludzi, którzy do tego podadzą rękę. Pojmując potrzeby ludzkości w obecnym onej przekształceniu, szczerym jestem wyznawcą zasad wolności, rozwinięcia praw politycznych i współudziału wszystkich Obywateli w tych sprawach i tak jak w całym życiu moim, tak w sejmie zasad tych bronić będę z całą szczerością i odwagą, na jaką mnie stanie.

Te zasady uważam jako prawdziwą demokrację, która nie zniża, a wszystko podnosi, nie burzy tylko, ale buduje i nową budowę prawdziwą miłością utwierdza. W imieniu tych zasad pragnę być deputowanym. Środki wypłyną z rozwoju okoliczności.

Dzień dzisiejszy, chwila obecna (choćbym upadł w usiłowaniu moim), będą zawsze dla mnie drogą pamiątką, kiedy stanąłem przed Wami, syn niedawno upośledzonego pokolenia, jako kandydat do najwyższej godności jaka wolnego Obywatela w wolnym kraju napotkać może⁸⁸).

Wybory odbyły się 22. grudnia i przy nich otrzymał Meisels na 57 głoszących 31 głosów; w mniejszości zostali Adam Połocki (13 gł.), Dr. Oettinger (12 gł.), Józef Jakubowski (1 gł.).

Wybór Meiselsa nie podobał się, ani inteligencji żydowskiej, ani mieszczaństwu. »Jużreńka« z 22. grudnia pisze: »P. Meisels wyborem swoim bynajmniej nas nie zadowolnił i bez względu na jego osobisty charakter sprawie naszej tylko szkodzić może: raz z powodu zupełnej nieudolności, nie już na deputowanego, ale na jakąkolwiek publiczną posadę, jak nie mniej, że p. Meisels, wy-

obraziciel starej przesądnej szkoły między swoimi współwyznawcami, w konsekwentnem myśleniu i postępowaniu swoim musi strzedz pilnie starych form i prędzej ku reakcyi, jak ku postępowi, się skłaniać«³⁹⁾.

Nie był też z wyboru zadowolony Fr. Smółka, który w liście do żony boleje nad tem, że Krakowianie nie mogli się zdobyć na lepszego posła w miejsce Połockiego, jak na Meiselsa. »Jest to prosty Żyd, który nie umie ani po polsku, ani po niemiecku i nie wie, jak będzie reprezentował stolicę Polski«⁴⁰⁾.

Meisels wyjechał do Kromieryża, gdzie usiadł na prawicy i czekał chwili, w którejby mógł wystąpić. Lecz czy nie umiał po niemiecku, czy czekał na sprawy żydowskie, dość na tem, że nie odznaczył się wcale w Kromieryżu, gdzie Mannheimer zbierał laury, szczególnie w dyskusyi nad zniesieniem kary śmierci (29. stycznia 1849.⁴¹⁾.

Rozwiązanie kwestyi żydowskiej zawierał § 17. ustaw zasadniczych i nad nim obradowano w komisjach. Gminy żydowskie w Galicyi i Czechach wysłały deputacye i listy do swych posłów, by ich sobie pozyskać, lecz wynik głosowania był bardzo wątpliwy. Gdy razu pewnego żydowscy posłowie Dr. Goldmark i Dr. Fischhof zaprosili swych kolegów z klubów niemieckich na kolacyę i tutaj ktoś toastował na Żydów, powstał niesmak w sali i nikt nie aplaudował. Było to znakiem reakcyi wśród samych posłów⁴²⁾.

Zanim jednak można było dojść do § 17., rozwiązał rząd parlament w Kromieryżu i rozpuścił

posłów na cztery wiatry; radykali poszli do więzienia. Nowa konstytucya, ogłoszona 4 marca 1848. (oktrojowana) zawierała zupełne równouprawnienie Żydów. Był to ostatni odblask roku wiosny narodów. Po nim miała nastąpić ciemna noc reakcyi.

IX.

OD REAKCYI DO KONSTYTUCYI (1848—1868).

Konstytucya z r. 1849. referat Schmerlinga, Żydzi w adwokatyrze i na uniwersytetach, żydowscy docenci we Lwowie: Blücher i Igel, reakcyjny dekret z r. 1852., walka mieszczan krakowskich z Żydami, deputacye i petycye, pożar Krakowa, ghetto lwowskie, konkordat (1855), biskup Wierzchlejski a Żydzi, broszury za emancypacją Żydów, Wertheimer, Ostdeutsche Post i Wiener Kirchenzeitung, sprawa Lesznowskiego w Warszawie, List Lelewela, Henryk Schmitt, Majer Münz, Lubliner, S. Rubin, statystyka uczniów żydowskich w latach 1852—1867, cadycy: Szalom Rokach, Chaim Halberstamm, ortodoksya krakowska: Szymon Schreiber, liberalne dekrety z lat 1859—60, sejm galicyjski, 3 Żydzi-posłowie, walka o statut miasta Lwowa, secesya radnych żydowskich, powstanie 1863. r., reformy Wielopolskiego, udział Żydów galicyjskich, *Bajazzo* Rappoport, assymilacya, powstańcy z Galicyi, bracia Kahane, bohaterski zgon Leona Kahanego. Dalsze obrady nad statutem lwowskim, uchwała sejmu (1866), adres kahałów do Belkredyego, konstytucya (1867.), dyskusya w sejmie (1868.), mowy Dubsa, Hönigsmanna i Smolki, skutki konstytucyi, walka w obozie chasydzkim, manifest Bera, klątwa Chaima z Sącza. *Haszachar* Smoleńska.

Nową konstytucyę przyjęli Żydzi z radością, bo choć była narzuconą, zawierała zupełne równouprawnienie wszystkich wyznań. W lwowskiej synagodze wygłosił rabin dr. Löwenthal dnia 15. marca (1849.) podniosłe kazanie. Kahał lwowski

kazał je wydrukować p. t. »Rede gehalten am 15. März zur Begrüssung der, von seiner Majestät verliehenen, Verfassung im Tempel der fortschreitenden Israeliten... herausgegeben als Aufruf an alle isr. Gemeinden des Landes, ihre freudige Teilnahme am neuen Vaterlande durch patriotische Gaben an den Tag zu legen« (Lemberg, bei Joseph Schneider 1849. 8^o. stron 16.). W istocie potrzebował rząd datków patriotycznych, bo mimo ogromnych kontrybucyi, nałożonych przez Heinau'a na Węgry, kasy państwowe były puste.

Bibl. Jan.

Czy myślał rząd o urzeczywistnieniu konstytucyi? Trudno kategorycznie odpowiedzieć na to pytanie; to pewne, że twórca konstytucyi hr. Stadion rychło ustąpił — mocno zdenerwowany, — a dr. Aleksander Bach nie chciał i nie mógł przeszkodzić, by się dwaj mężowie: arcybiskup wiedeński Rauscher i hr. Thun wysunęli na czoło rządów. Nie wolno nam zapomnieć, że dr. Rauscher był nauczycielem młodego cesarza¹⁾.

Ta chwiejność sterników nawy państwowej wyszła na korzyść Żydów. Zrazu poczęły gubernia poszczególnych krajów koronnych stosować do Żydów dawne prawa z przed r. 1848. Żydzi wysyłali jednak petycye do Wiednia, również i gubernia wysyłały jedno pytanie po drugim. Na pytanie gubernium krakowskiego, odpowiedział minister oświaty hr. Thun 26. sierpnia 1849. r. »*Es waltet der Wunsch vor, dass jene, von seiner Majestät gewährleistete Gleichberechtigung, möglichst bald und vollständig, hinsichtlich aller anerkannten Confessionen zur Wahrheit werde*«²⁾.

W tym też duchu opracował ówczesny minister sprawiedliwości, Antoni Schmerling (dnia 18. XI. 1849.) referat, w którym wyraźnie powiada, że nie można więcej kwestyonować równouprawnienia Żydów; słowo cesarskie, dające Żydom równouprawnienie, padło bowiem równocześnie z całą konstytucją, a tam jest wyraźnie powiedziane, »że używanie praw obywatelskich i politycznych nie jest zależne od wyznania religijnego«. Dlatego winni Żydzi, będący obywatelami państwa, używać równych praw z obywatelami innych wyznań, a obcy Żydzi, tych praw, co obcy chrześcijanie³⁾. Schmerling był za tem, by żydowskich prawników dopuszczano do dodatkowego egzaminu z prawa kanonicznego i by ich mianowano adwokatami; na to dał swą aprobatę hr. Thun dnia 14. stycznia 1850. r.

Odpowiednio do tych wniosków i takiej opinii ministrów, poczęto mianować Żydów profesorami uniwersytetów. Dnia 31. maja 1849. został dr. Jakób Goldenthal nadzwyczajnym profesorem języków wschodnich na uniwersytecie we Wiedniu, a dr. Wolfgag Wesely nadzwyczajnym profesorem prawa karnego na uniwersytecie praskim⁴⁾ (1851). Na uniwersytecie lwowskim było w latach 1850—53 dwóch docentów dla języków wschodnich: Efraim Izrael Blücher i Lazar Elias Izgel⁵⁾. Blücher był słynnym znawcą języka syryjskiego, wydał też gramatykę tego języka (Wiedeń 1849.) i habilitował się na podstawie tego dzieła⁶⁾, Izgel ur. się we Lwowie w r. 1825., gdzie ojciec jego był antykwaryuszem. Studyował w szkole rabinów w Padwie, gdzie słuchał wykładów Luzaffy, De

la Torre i Girondi'ego. Tam doktoryzował się w roku 1849., a w rok później habilitował się we Lwowie. Tutaj rozwinął ożywioną działalność nauczycielską (uczył także religii mojż. w gimnazyum) i naukową. Obaj ci docenci starali się o profesurę, przyczem różnych używali środków, by osiągnąć swój cel. Ponieważ nie mogli dopiąć celu, ustąpili z uniwersytetu już w r. 1854. Blücher objął rabinat obwodowy w Oświęcimiu, a Igel został kaznodzieją w Czerniowcach⁷⁾.

Ustąpienie obu żydowskich docentów było w samą porę, gdyż od dłuższego czasu pertraktowano z Rzymem o zawarcie konkordatu. Przedtem jednak zniesiono już fikcyjną konstytucyę z r. 1849. — 31. grudnia 1851. — i wysunięto na czoło kwestyę reaktywacyi ograniczeń żydowskich.

Co się miało stać z posiadłościami Żydów, nabytymi w latach 1848—1851 poza dzielnicami żydowskimi, oraz czy miano w przyszłości pozwolić im: na kupno dóbr, na mieszkanie na wsi itp.?

Rozporządzeniem z 3. października 1853. r. wprowadzono z powrotem ograniczenia z przed r. 1848., zostawiając w spokojnem używaniu jeno tych, którzy w międzyczasie skorzystali z praw konstytucyjnych. Ghetto fizyczne i moralne powstało na nowo, prysła bańka wolności, wydeła rokiem wiosny narodów do niebywałych rozmiarów!⁸⁾

Lecz myliłby się ten, któryby sądził, że dopiero dekret z r. 1853, wcisnął Żydów z powrotem do getta! Wszak od r. 1849., gdy tylko ostygła gorączka rewolucyjna, mieszczanie krakowscy i lwowscy dążyli do tego samego celu. Już ton gazet

krakowskich nie brzmiał tak pojednawczo, już nie mówiono »o miłych braciach naszych izraelitach«, lecz pisano o walce z »obcym żywiołem« i wzywano »wiernych do boju z niewiernymi«.

W Krakowie poczęli Żydzi powoli przenosić swe sklepy z Kazimierza na Stradom, inni znów przesiedlili się do okolicznych wsi, chcąc raz wyleźć z piekła kazimierskiego, gdzie jeden drugiemu wydierał chleb z ust. Przenosinom na Stradom byli przeciwni kupcy chrześcijańscy, a osadnictwu wiejskiemu położył koniec prezydent miasta, Michalewski, nakładając na nieposłusznych grzywny do 500 fl. ⁹⁾.

O handel za miastem żydowskiem rozpoczęła się taka sama walka — jaka już wrzała od wieków za rządów polskich. Żydzi mieli poparcie u starosty Neussera, po stronie chrześcian stała Rada miejska, a dzielnie jej sekundował »Czas«, wówczas już poważny dziennik krakowski. Mieszczanie wysłali petycję do ministerstwa, ale Alexander Bach petycję odrzucił. Wówczas postawił radca miejski Popiel wniosek na podział gminy na krakowską i kazimierską, by w ten sposób Żydom nie dawać koncesyi na handlowanie w »obcej« gminie ¹⁰⁾. Po długich obradach wyjechała w styczniu 1850. r. deputacya chrześcian krakowskich do Wiednia; kupców reprezentowali: Kirchmajer, Hölzel, Schwarz, rzemieślników: Karol Hoffman i Fryderyk Friedlein. W przededniu odjazdu deputacyi odprawiono, na intencję jej powodzenia, nabożeństwo w kościele Maryackim.

Lecz i Żydzi nie próżnowali; dali wydrukować nową petycję: »Pro memoria der Krakauer

Israeliten an ein hohes k. k. Ministerium des Innern. *Auf Kosten des Vereines zur Förderung des moralischen und materiellen Wohles der Israeliten*«. (Kraków 8°. str. 13.¹¹). W tej petycyi wykazują, że Kazimierz od okkupacyi austryackiej nie jest osobnem miastem, tylko jedną z 11 dzielnic, zwanych historycznie gminami. To, czego chce radny Popiel, jest tylko obliczone na dalsze duszenie 13,000 ludności w ciasnem gheccie, mimo, że płaci dwie trzecie wszystkich podatków krakowskich. Ton petycyi jest pełen gorczy, przy czem nie brak gryzących reminiscencyi z roku 1848., w którym mieszczanie zwali Żydów: *ihre Israelitischen Brüder*.

Pożar wybuchły 18. lipca 1850. r. zniszczył prawie cały Kraków i powstrzymał na razie walkę¹²). Milionowa szkoda zrujnowała do reszty i tak zbieżone miasto, lecz ledwie się stosunki ułożyły, już na nowo stanęły strony do zaciętej walki. Rozporządzenie cesarskie z 3. października 1853. (Obacz wyżej str. 179.) znów wepchnęło Żydów na Kazimierz, zostawiając tylko nieliczne jednostki na Stradomiu.

Również i we Lwowie wrzała walka o rozszerzenie posiadłości żydowskich i złamanie normy z r. 1811. Tużaj już szło faktycznie o trochę światła i powietrza, gdyż w dzielnicach żydowskich Żydzi absolutnie nie mogli się więcej zmieścić. Magistrat dwukrotnie (19. października 1846. i 16. stycznia 1855.) był przeciwny wpuszczeniu Żydów do miasta, dyrekcyja policyi była jednak za zniesieniem ghetta. Ministerstwo spraw wewnętrznych (pismem z 7. stycznia 1854. r.) poleciła gubernium galicyj-

skiemu zbadanie tej sprawy i po czterech latach (1858.) przyszła ona pod obrady. Przy głosowaniu była równa ilość głosów *pro* i *contra*. Namiestnik hr. Gołuchowski rozstrzygnął na niekorzyść Żydów (29. marca 1858. l. 3,295) i ghetto lwowskie zostało nadal¹³).

Decyzja gubernialna była w owym czasie po myśli władz wiedeńskich, które zupełnie poddały się konkordatowi i działały po myśli jego postanowień. Wszak już przed zawarciem konkordatu uzyskali katecheci gimnazjalni stanowisko wyższe od dyrektorów, Jezuitów z powrotem wpuszczono do kraju, a w sprawie chrztu dzieci żydowskich zgodzono się na wszystkie wnioski legata papieskiego Viale-Prelâ (19. października 1855.)¹⁴).

Ogłoszenie konkordatu (21. sierpnia 1855.) wprowadziło dalsze konserwatywne normy. I tak większa część gimnazyów otrzymała księży dyrektorów, młodzieży żydowskiej i tak nie bardzo garnącej się do szkół, poczęto czynić nowe trudności. To spowodowało nagłą redukcję liczby żydowskich uczniów szkół średnich: w Czechach z 336 (1855.) na 326 (1856.) na Morawach z 154 na 143, na Śląsku z 36 na 30, w Galicyi z 294 (1855.) na 281 (1856.) i 269 (1857.) a na Bukowinie z 32 na 26¹⁵).

Dnia 1. lipca 1857. r. wydało namiestnictwo lwowskie rozporządzenie, mocą którego zakazano Żydom trzymać u siebie służbę chrześcijańską. To średniowieczne rozporządzenie dotknęło do żywego Żydów galicyjskich, przeto rozpoczęli kampanię dziennikarską i wysłali do Wiednia mnóstwo zażaleń. Dopiero po bitwie pod Solferino zniósł ministerstwo rozporządzenie namiestnictwa

galicyjskiego (22. listopada 1859.), co jednak nie wstrzymało biskupa przemyskiego, ks. Wierzchlejskiego od wydania w tej sprawie kurrendy dycezyjalnej. Biskup przedstawia w niej słuzenie u Żydów za grzech śmiertelny i zakazuje przekraczającym udziału w bractwach kościelnych, asystowania przy ślubach, trzymania dzieci do chrztu i t. p. Ponieważ w owym czasie już zależało rządowi na uspokojeniu liberalnego dziennikarstwa, przeto wytknął minister oświaty biskupowi jego postępowanie, na co biskup (pismem z 13. maja 1860.) nie omieszkał uzasadnić swego stanowiska. Jak silnym był wówczas jeszcze wpływ konkordatu, wynika z tego, że ks. Wierzchlejski w r. 1867., już jako arcybiskup lwowski, powtórzył swą kurrendę¹⁶⁾.



Kłęski polityki austriackiej w wojnie krymskiej, oraz kłęski wojska austriackiego pod Solferino i Magentą, wykazały całą nicość kamearyli dworskiej i jej reakcyjnych doradców i dążeń. Zwycięstwo armii w latach 1848—9 wyniosło reakcyę do steru rządów, jej kłęski musiały z natury rzeczy stać się tej reakcyi końcem. Pustki kasowe i straszny deficyt budżetu w r. 1860. (280 milionów) zmusiły rząd do parlamentarnego uregulowania kredytu państwowego i do zwrócenia się do wielkich domów bankowych w państwie i za granicą.

Manifest cesarski zapowiadał »*poprawę prawodawstwa i administracyi w duchu czasu*« i rychno rozpoczęła się kampania publicystyczna na temat przyszłej konstytucyi. Dnia 22. sierpnia 1859.

został Gołuchowski ministrem spraw wewnętrznych, a dnia 5. marca 1860. zwołał cesarz t. zw. wzmocniony parlament, złożony z członków, mianowanych przez Koronę i delegatów sejmów krajowych. W »wzmocnionym parlamencie« nie było żadnego Żyda, ale kadłubowy parlament (*der ausserordentliche Reichsrath*) żywo zajmował się sprawami równouprawnienia Żydów i był niejako echem kampanii dziennikarskiej, która się toczyła od roku 1859. 17).

W obronie swych współwyznawców wystąpił we Wiedniu Józef Wertheimer broszurą p. t.: »Denkschrift über die Stellung der Juden in Östreich«; po tej broszurze posypały się inne, jak anonimowa: *Kleine Beiträge zu grossen Fragen in Östreich* (Lipsk, u Brokhausa 1860. 8^o. stron 96), gdzie osobno się traktuje kwestyę żydowską (str. 60—76). Równocześnie toczyła się walka na pióra między liberalną »*Ostdeutsche Post*« a »*Wiener Kirchenzeitung*«. Artykuły z »*Kirchenzeitung*« wydał w osobnej odbitce Konstanty Cholewa Pawlikowski p. t. *Eine Christenantwort auf die Judenfrage*. (Wiedeń 1859. 8^o. str. 79).

Lecz nie tylko w prasie niemieckiej wrzała walka o emancypacyę Żydów, owszem i w dość szczupłej prasie krajowej wentylowano tę kwestyę (Przegląd, Czas), a impuls do tego dała t. zw. sprawa Lesznowskiego w Warszawie. O to w r. 1859. odbyły się w Warszawie po kolei dwa koncerty: skrzypka (Żyda) Reicherta i panien Nerude (chrześcijanek). Na pierwszym koncercie było pełno gości, szczególnie z pośród inteligencji żydowskiej, na drugim były wogóle pustki. To

dało impuls redaktorowi *Gazety Warszawskiej*, Lesznowskiemu, do napisania siarczystego artykułu przeciw Żydom i ich odrębności. Urażona tem młodzież żydowska (Natansohn, Stanisław Kronenberg, Mikołaj Epstein i inni) posłała Lesznowskiemu list, którym się tenże czuł dotkniętym. Przyszło do rozprawy sądowej, w której krewkich młodzieńców zasądzono na karę aresztu. Gdy się o tem dowiedział sędziwy Lelewel napisał do księgarza poznańskiego, Ludwika Merzbacha serdeczny list, w którym nakreślił dzieje Żydów w Polsce, podniósł ich zasługi dla kraju i potępił postępowanie Lesznowskiego i tych, którzy tworzą rozłam między mieszkańcami jednego kraju. Kończąc swój list, pisze sędziwy historyk:

»Wyzwaliście mnie, panie Merzbach, do pisania, przyjmijcie myślą pogodną i dobrem sercem, com nakreślił. W zmroku życia, zdala od wspólnej ojczyzny naszej, miłując tę wspólną matkę naszą, pragnąłbym ujrzeć wątek jej przyszłości, nawinięty na wrzeciono odrodzenia i błogości.

A tymczasem, powtarzam dzieciom Izraela: «Dajcie się poznać mowie polskiej, jak jesteście w sobie. Wstydem się zapłoną najprzesądniejsi. Umilkną. Otworzy się księga obywatelska. Siła wieku, światło wieku, przełamię zawziętości i przesady. Zostanie szlachta przy swych zaszczytach, przy drogich wspomnieniach zeszytych zasług. Przybyszem będzie od wczoraj przybyły, a jakiegokolwiek wyznania krajowiec, wedle woli swej zapisze się w obywatelską księgę, aby użył pełnych praw cywilnych i politycznych, jakich dziś obywatel polski pozbawiony«.

List ten w oryginale posiadał Ludwik Lubliner, jeden z Żydów-emigrantów w Brukseli i wydrukował go w listopadowym zeszycie »Przeglądu emigracyjnego« 1859. r.; potem wydał go Merzbach własnym nakładem Poznań 1860. 16^o., a różne

pisma w wyimkach go powtórzyły, nie szczędząc nieraz Lelewelowi ostrych uwag na temat emancypacji Żydów. I tak w tym samym roku wydał Henryk Schmitt: »*Rzut oka na nowy projekt bezwarunkowego równouprawnienia Żydów, oraz odpowiedź na zarzuty, z którymi dzisiejsi ich obrońcy przeciw narodowi polskiemu występują*«. (Lwów 1859. u Wilda 8^o. str. 56). Z pośród Żydów lwowskich zabrał głos znany nam już Majer Münz i w swej broszurze p. t.: »*Lelewel, Kämpfer für Recht und Wahrheit und die Judenfeinde* (Lwów 1860. u Poremby 16^o. stron 48) mocno zaatakował Pawlikowskiego, Przegląd, Schmitta i innych.

Münz miał wielki wpływ w żydostwie lwowskim, siedział w kahale i wydziale miejskim (1849—1861) i głos jego był wyrazem opinii inteligentnej części żydostwa; po śmierci Kohna usunął się bowiem Münz od ortodoksyi i siłą swej inteligencji dążył do emancypacji swych współwyznawców. A mimo reakcyi i konkordatu rychło szła emancypacja kulturalna. Szkoła żydowska we Lwowie liczyła uczniów na setki, w r. 1855. otworzono dwie nowe szkoły trywialne. Dyrektorem szkoły lwowskiej był po śmierci Kohna, dr. Sternberg. W Bolechowie po długich staraniach otwarto w r. 1856. szkołę ludową z 80 uczniami, a jej dyrektorem został Salomon Rubin¹⁸⁾.

Rubin urodził się w Dolinie w r. 1823. i już w młodych latach zapoznał się z *haskalą* galicyjską; młodo ożeniony, nie może pójść do Padwy na naukę i dzięki prześladowaniom ortodoksyi, a zwłaszcza chasydów, tuła się po Galicyi i Rumunii; w r. 1856. powołano go do Bolechowa, gdzie był do r. 1861. Później doktoryzował się w Getyndze i zastąpił jako

znakomity interpretator Spinozy, jako wydawca tekstów, tłumacz dzieł klasycznych itp. (Umarł w r. 1910. w Krakowie).

Szkoła bolechowska stała się placówką i ośrodkiem postępu dla wielu powiatów dokoła i to okrutnie bolało chasydów i ortodoksów starego stylu. Oni też dążyli do jej zamknięcia, zwłaszcza od chwili, w której kierownictwo jej objął młody i energiczny Nehemiasz Landes.

Landes wyszedł bowiem w swej działalności daleko poza ramy szkoły, a będąc jednym z nielicznych Żydów, mówiących w owym czasie biegle po polsku, umiał wszędzie i zawsze doszukać się swego prawa. Ono w roku 1861. imieniem gminy bolechowskiej zjawił się (20. października) wraz z deputacją tejże gminy na wsi u Żardeckich i tutaj podziękował Smolce za obronę spraw żydowskich w komisji dla spraw wyznaniowych wiedeńskiego »*Reichsrathu*«. Smolce dziękowały wówczas i inne gminy żydowskie, krakowska przesłała mu nawet podarek honorowy, ale nic go tak nie cieszyło, jak długa polska przemowa Landesa i to też podniósł w swej ciepłej odpowiedzi.

Przyjęcie Landesa przez Smolkę jeszcze bardziej wzbudziło przeciw niemu i szkole nienawiść chasydów i oto po kilkoletnim szamotaniu się z nim zwołali w sobotę dnia 10. listopada 1864. zebranie do bożnicy bolechowskiej i uchwalili, że od jutra: a) nie mają rzeźnicy zarzynać więcej bydła, b) kąpiel rytualna (*mikwa*) ma być zamkniętą, c) sklep Blumenthala, którego syn opiekuje się szkołą, należy bojkotować, ...i to tak długo, dopóki szkoły nie zamkną. Los szkoły był prawie

zapieczętowany, tylko interwencja naczelnika sądu zdruzgotała zamiary ortodoksów¹⁹⁾.

Obok szkoły bolechowskiej powstała w r. 1860. szkoła w Andrychowie, a jej pierwszym kierownikiem był młody lwowianin dr. Józef Kobak, uczeń Blüchera, wydawca »Jeszurun« i późniejszy rabin w Bambergu (Bawaryja) i we Lwowie²⁰⁾. (Dr. Kobak zmarł 7. lutego 1913. we Lwowie).

We Lwowie wystąpił nowy kaznodzieja postępowy (1856—9) Dr. Schwabacher, a kolega jego, rabin ortodoksyjny Józef Saul Natansohn, wielki znawca Talmudu, nie był naturą wojowniczą i nie objął komendy Ornsteina i Bernsteina. Mimo konkordatu garnęła się młodzież żydowska do szkół i po chwilowym spadku (1855—7) podniosła się frekwencja Żydów w gimnazyjach galicyjskich w latach 1856—1867 w następujący sposób: 281 (r. 1856.), 269 (r. 1857.), 302 (r. 1858.), 313 (r. 1859.), 328 (r. 1860.), 390 (r. 1861.), 432 (r. 1862.), 479 (r. 1863.), 524 (r. 1864.), 485 (r. 1865.), 356 (r. 1866.), 556 (r. 1867.) czyli wynosiła 8% wszystkich uczniów. W szkołach realnych rośnie liczba uczniów żydowskich w latach 1853—67 z 50 na 147 i przeciętnie wynosi 18—20% wszystkich uczniów²¹⁾.

Najgorszy cios atoli mogło zadać ortodoksyi założenie seminarjum rabinackiego w Galicyi; wykształceni rabini umieliby rychło rozprószyć mgłę chasydzką i zniweczyć zakusy szermierzy ciemności. Szkoła taka istniała w Padwie, a w Galicyi chciał ją założyć znany nam Żyd brodzki, Marek Bernstein (obacz wyżej str. 103—4). Obecnie dojrzała ta myśl w sferach rządowych i postanowiono na ten cel przeznaczyć część kon-

trybucyi węgierskiej, ściągniętej przez Heinau'a²²⁾.

I w istocie po wielu pertraktacyach postanowił cesarz założyć rządową szkołę rabinów we Lwowie i ku wielkiemu strachowi ortodoksyi pojawiło się w »Wiener Zeitung« następujące pismo urzędowe:

Lauf Erlass des hohen Staatsministeriums von 21. Feber 1861. Zl. 9917/186 haben S. Majestät zu genehmigen geruht:

I. Dass in Galizien eine mit den Rechten einer öffentlichen Lehranstalt ausgestattete Rabbinerschule errichtet und der Kostenaufwand — insoweit solcher nicht aus einheimischen Quellen gedeckt werden könnte, aus dem, dermal mit dem katholischen vereinigten, israelitischen Schulfond bestritten werde.

II. Dass der isr. Schulfondanteil aus dem Schulfonde mit dem, zur Zeit seiner Einverleibung bestandnem Kapitalsbetrage, in 5% Obligationen im Nominalwerte ausgeschieden, sofort der Verwendung für isr. Schul und Unterrichtszwecke zurückgegeben werde.

III. Dass von der hiesigen Forderung der gymnasial und philosophischen Studien für die Rabbinatskandidaten in Galizien abgestanden und sich mit dem Beweis der Bildung, welche das Untergymnasium bietet, begnügt werde.

Dies wird zur allgemeinen Kenntnis, mit dem Beisatze gebracht, dass die Verhandlung wegen Errichtung der Rabbinerschule in Lemberg mit dem Bestreben, dass solche mit dem nächsten Schuljahre ins Leben trete, in Angriff genommen wird, ferner dass die Ausscheidung des israel. Schulfondes mit Beginn des Verwaltungsjahres 1862. d. i. mit 1. November erfolgen werde«²³⁾.

To rozporządzenie cesarskie dąży do pozyskania obu frakcyi w żydostwie: chasydom obniża cenzus inteligencyi na posady rabinackie, postępowcom daje szkołę rabinów nowożytnego pokroju.

Lecz chasydów rząd nie ujął, ani ich też nie uśpił. Przerażeni nową kreacyą, rzucają się na jej zniszczenie z siłą niepohamowaną i niespożytą ener-

gią. Podobną walkę będziemy mogli obserwować, ilekroć się będzie rozchodziło o założenie szkoły rabinów, ostatnio w r. 1907.

Rozpęd ortodoksyi był aż nazbyt silnym i mimo rozporządzenia cesarskiego nie otwarto szkoły w listopadzie w r. 1861. r. i nie otwarto jej do dzisiaj, mimo uchwały sejmu galicyjskiego w r. 1907.

Lecz poza kwestyą szkoły wysunęły się w owym czasie i inne sprawy, które u wiedeńskiego rządu znalazły poklask i poparcie. I tak wnosili różni rzecznicy ortodoksyi petycje do ministerstwa, by karano z urzędu tych Żydów, którzy mają w sobotę, lub święta żydowskie otwarte sklepy, by prawo wyborcze do kahałów mieli tylko ci, którzy przestrzegają ściśle kodeksu rytualnego t. zw. »*Szulchan aruch*« i t. d. Ministerstwo odnosiło się życzliwie do petytów, zarządzało długie ankiety, które jednak do niczego nie doprowadzały. We Lwowie przestała ortodoksya wywierać swój dawny wpływ, a jej centra przesunęły się do siedzib chasydzkich: do Sadagóry, Bełza i Nowego Sącza.

Sadagórskich cadyków poznaliśmy już poprzednio, w Bełzie osiadł zięć rabin sokalskiego Szalom Rokach i uzyskał niebywały dotąd wpływ na wiernych. Wszystkie miasteczka okoliczne składały się z wielkiej ilości jego adherentów i cadyk bełzki stał się synonimem siły chasydyzmu do dnia dzisiejszego.

Trzeci cadyk galicyjski owego czasu, Chaim Halberstam, napół mistyk, a napół rabin gminny, czczony przez swe otoczenie jako »mąż święty«, zjednoczył w jednej osobie *cadykizm* i *talmudyzm*

i tem stworzył pomost do skoncentrowania całej ortodoksyi. Jego uczniami byli liczni rabini gali-cyjscy, a jego współpracownikami i towarzyszami byli cadycy: Naftali Cwi z Ropczyc, Cwi Hirsch z Żydaczowa i wyż wspomniany Szalom z Bełza. Wróg zbytku, wiódł Chaim w Sączu (złąd *Sander*) prawie ascetyczne życie, złąd nienawiść do dynastyi sadagórskiej »opływającej w złoto i jeź-dżącej w złotych powozach«.

Halberstam wywierał też ogromny wpływ na zachodnią Galicyę, a szczególnie na Kraków. Tu-taj po ustąpieniu Meiselsa — którego w r. 1856. powołano na rabinat warszawski — otrzymał urząd rabina (1861.) Szymon Schreiber i odtąd zyskuje ortodoksyę na sile i wpływie. Chasydzi wpadają (1863.) do *bet-hamidraszy* i niszczą dzieła hebrajskie, mające łacińskie wstępy, a nawet obsada urzędu dyrektora szkoły na Kazimierzu zależną się, staje od ortodoksyi²⁴). Oto po śmierci Lewickiego (1860.) otrzymuje posadę dyrektora Marek Win-ter, dotychczasowy nauczyciel religii, gdyż jest po-bożniejszy od swego kontrkandydata Beranka i każ-dej soboty ucztuje razem z rabinem Schreiberem przy ł. zw. »*Szalosz-Sudot*« w »*beth-hamidraszu*«²⁵). (1863). W tym czasie liczyła szkoła zwyż 300 uczniów i uczenic.

Szymon Schreiber (*Sofer*) ur. się w r. 1821. w Presz-burgu, gdzie ojciec jego Mojżesz Schreiber (um. 1839.) był rek-torem słynnej szkoły Talmudu. Preszburg był dla zachodnich prowincyi austryackich siedzibą żydowskiego ultramontanizmu, zkąd wychodziły wszystkie plany, mające na celu zachowanie konserwatywnego żydostwa. Szymon Schreiber rozwinął w Kra-kowie działalność swego ojca, choć z początku musiał się li-czyć ze stosunkami miejscowymi. Rychło jednak zyskał popar-

cie u ortodoksyi galicyjskiej i w latach 70-tych wraz z cadykiem bełzkim chciał wznowić tradycję Jakóba Ornsteina. Wybrany w r. 1879. z Kołomyi posłem do parlamentu, był tam jednym z gwałtownych szermierzy galicyjskiej zjednoczonej ortodoksyi. (Um. 1883.).

* * *

Wybór Schreibera przypadł na rok 1861; był to czas, w którym się poczęły łamać szranki abso-lutyzmu i reakcyi, a wraz z nimi i ograniczenia Żydów.

Rozporządzenie cesarskie z 29. listopada 1859. zniosło ograniczenie małżeństw żydowskich, rozpo-rządzenie z 6. stycznia 1860. zniosło ograniczenie świadectwa żydowskiego w sporze przeciw chrze-ścijaninowi, rozporządzenie 10. stycznia 1860. po-zwoliło Żydom zajmować się wszystkimi rzemio-słami, aptekarstwem, szynkowaniem i t. p., a roz-porządzeniem z 18. lutego 1860. pozwolono Żydom kupować nieruchomości bez ograniczenia. Tylko dla Galicyi wydano ograniczenie, mocą którego pozwolono nabywać nieruchomości tylko tym Ży-dom, którzy mają ukończone niż sze gimnazjum, lub podobny zakład naukowy. Ustawą przemysłową z 20. grudnia 1859. złamano samowolę cechów i umożliwiono Żydom wykonywanie wszystkich rze-miosł²⁶). Słowem, mimo istniejących jeszcze ograni-czeń, los Żydów znacznie się poprawił. Przywileje *de non tolerandis judaeis* różnych miast galicyj-skich straciły na walorze i mimo oporu magistrat-ów miejskich poczęli się Żydzi osiedlać w Wado-wicach, Bochni i t. p.²⁷). Tylko we Lwowie i w Kra-kowie utrzymano dawne ghetta i mimo usilnych starań kahałów nie chciano ich znieść.

Wybory do pierwszego sejm u galicyjskiego (1861.) chciano zrazu przeprowadzić bez udziału Żydów. Przerażeni Żydzi galicyjscy zwołali zjazd gmin żydowskich i delegaci Lwowa, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa i Krakowa wyjechali do Wiednia, instancjonując tamże u ministrów i w delegacyi polskiej. Rzecznikiem delegacyi był Dr. Öttinger z Krakowa, który znakomicie mówił po polsku i po niemiecku²⁷⁾.

Minister Schmerling okazał przychylność sprawie żydowskiej i dzięki jego interwencyi, cesarz rozporządzeniem z dnia 1. marca 1861. nadał Żydom czynne i bierne prawo wyborcze; trzech Żydów zdobyło mandaty poselskie: Marek Dubse ze Lwowa, dr. Samelsohn z Krakowa i Mayer Kallier z Brodów²⁸⁾.

Na rok 1862. przypada początek obrad nad statutem krajowym, a równocześnie z wydaniem patentu lułowego rozpoczęła Rada miejska we Lwowie obrady nad projektem nowego statutu dla miasta. Tutaj wyłoniła się kwestya udziału Żydów w przyszłym samorządzie, a obrady nad tem najlepiej charakteryzują zapatrywanie mieszczan na emancypacyę Żydów.

Kwestyę wyznaniową poruszono z dwojakiego kąta widzenia: co do liczby radnych żydowskich i co do praw majątkowych obu gmin wyznaniowych. W pierwszym kierunku zawierał projekt zasadę, że w Radzie miejskiej, składającej się z 100 członków, może zasiadać najwyżej 15 Żydów, którzy nadto mają być wykluczeni od piastowania godności burmistrza i tegoż zastępcy; w drugim kierunku zaś określał projekt wyraźnie, co ma być majątkiem

chrześcijańskiej gminy wyznaniowej — a co majątkiem gminy powszechnej. Wychodząc z założenia, że Rada miejska ma charakter raczej administracyjny, niż ustawodawczy, umieszczono w części VII. statutu określenie istoty majątku gminy. Jako zasadę przyjęto, że ówczesny majątek gminy miasta Lwowa, według swego pochodzenia i tytułów nadania, jest wyłącznie majątkiem gminy chrześcijańskiej, że zatem gmina żydowska do zarządu i współwłasności tego majątku żadnego nie ma prawa. W tym kierunku powoływano się na przeszłość, gdy wyznanie chrześcijańskie było nieodzownym warunkiem nabycia prawa obywatelstwa miejskiego. Postanowienia te, pomimo protestu, a nawet secesyi Żydów, zostały przez sekcję V uchwalone.

Dnia 22. stycznia 1863. rozpoczęła Rada miejska generalną debatę nad tym projektem; referentem był główny twórca statutu, dr. Rayski.

Tymczasem przeciw wnioskowi referenta postawiono następujący wniosek: *»W statucie gminnym miasta Lwowa ma być wymienioną wyraźnie zasada zupełnego równouprawnienia wszelkich wyznań i zupełnego zlania się gminy chrześcijańskiej z gminą żydowską!* Wniosek ten podpisało tylko kilku radnych, ale są to nazwiska bardzo poważne; wnioskodawcami byli pp. Darowski Mieczysław, Hefern Robert, Pilat Stanisław, Rodakowski Zygmunt, Ziemiałkowski Floryan.

W uzasadnieniu tego wniosku wypowiedział Zygmunt Rodakowski dłuższą mowę, wskazywał na Królestwo, gdzie Żydzi w tej chwili na równi z Polakami, nieśli krew i mienie w obronie

narodowej sprawy. »Jeżeli im więc Warszawa podała dłoń bratnią i w zrozumieniu ducha czasu nie skąpi im praw obywatelskich, to tem bardziej powinien to uczynić Lwów i tym krokiem zrobić z nich dobrych obywateli miasta i kraju«.

Mowę swą zakończył Rodakowski w sposób, charakteryzujący całą jego istotę:

»Czego słusność i sprawiedliwość wymaga, to gdy w życie wprowadzimy, zaiste nam szkody nie uczyni, owszem z dobrego posiewu tylko dobre ziarno wzrośnie. Że zaś się sami nowych praw domagamy, tedy tylko jedna nam droga postępowania pozostaje, droga wskazana naszym hasłem narodowym: Wolność! Równość! Braterstwo!

Ale to hasło, elektryzujące w owym czasie wszystkich, tym razem przyjęte zostało bardzo chłodno. Pomiędzy obywatelami chrześcijańskimi a żydowskimi panowało wówczas wielkie napięcie.

Kolischer, Dubs, Landesberger i Hönigsman atakowali część VI statutu, dotyczącą praw majątkowych gminy i żądali skreślenia ograniczeń. Na postawiony przez nich (24. stycznia 1863.) odpowiedni wniosek, odpowiedzieli radni *mieszczanie* lwowscy wnioskiem o zaostrenie stylizacji § 1. statutu w sposób następujący:

»Obręb miasta Lwowa obejmuje wszystkie w katastrze podatkowym, lub w księgach gruntowych tego miasta zapisane grunty i zabudowania, osiedlone przez dwie gminy odrębne polityczno-administracyjne t. j. przez gminę chrześcijańską i gminę starozakonną«.

Z prawdziwą filipiką wystąpił radny Armatus, niemniej ostro wypomnił także radny Śląski, że »Żydzi usuwają się od wszelkich obowiązków

i tworzą ciągle naród w narodzie na zasadzie własnych interesów».

Ta dyskusya miała taki epilog, że wszyscy rani żydowscy stanowczo zaprotestowali przeciw prowadzeniu obrad, oświadczając zarazem, że nadal w pracy nad statutem udziału brać nie będą.

Rada miejska mimo tego protestu i secesyi, odrzuciła wniosek Rodakowskiego i przeszła do dyskusyi specjalnej.

Zaledwie jednak załatwiono się z pierwszymi ośmioma paragrafami, zachorował referent, Dr. Ray-ski i sprawa poszła w długą odwołkę, bo wypadki w Królestwie (1863—4) w inną stronę skierowały uwagę społeczeństwa polskiego w Galicyi²⁹⁾.

„Rok 1863.“

Rok 1863., ostatnia orężna walka narodu polskiego o niepodległość, odbiła się głośnem echem w sercach żydowskiej młodzieży Warszawy. Cała młodzież ze szkoły rabinów ruszyła na bój za »naszą i waszą wolność«, a w manifestacyach z r. 1861. brała udział ludność Warszawy bez różnicy wyznania. W pogrzebie pierwszych ofiar wziął udział rabin Meisels (od r. 1856. rabin Warszawy) a jego przykład podzielał na ortodoksów i dobrze ich usposobił dla sprawy polskiej. Reformy margrabiego Wielopolskiego (1861—2) zrównały Żydów z ludnością krajową, wskutek czego Żydzi weszli w skład rad miejskich i powiatowych³⁰⁾.

Gdy już miało wybuchnąć powstanie, wysyłał Lubliner płomienne orędzia z emigracyi do swych współwyznawców w kraju; nie dziw tedy, że gdy

pierwszy transport studentów szedł na Sybir, razem z innymi szli skuci: Bernard Goldman, Henryk Senator, Józef H. Feingold, Leon Wagenfisch i Maks Unschlicht. Obaj rabini t. zw. postępowy, Jastrów i ortodoksyjny Meisels zostali za swe patryotyczne mowy wtrąceni do więzienia. Meisels został skazany na banicyę, wrócił więc do Galicyi, gdzie biedny i bez środków do życia szukał schronienia we Lwowie i Brzeżanach.

Patryotyczne odezwy i gorączka młodzieży polskiej w Galicyi podziałały także i na młodzież żydowską i oto mimo wojskowego kordonu na granicy, przekradała się ona wraz z innymi, by stanąć w szeregach bojowników za wolność i wyswobodzenie Polski. Ogólny zapał podziałał i na poważniejsze umysły i oto dr. Maurycy Rappoport, lekarz lwowski i znany nam ze swych poezyi w r. 1848. chwycił za pióro i pisze swego »Bajazzo« (Ein Gedicht. Leipzig. Arnoldische Buchhandlung 1863. 16°. 224 stron). Pierwszy raz widzimy w tym poemacie typ Żyda-Polaka, który czuje na swych barkach ciężar niewoli obu narodów i rozumie, że »*Ein Jude und ein Pole sein, das ist des Unglücks Doppelkranz*«.

Lecz posłuchajmy opowiadania bohatera tej powieści poetyckiej:

Ein Spross bin ich von jenem Stamme,
An dem der Wurm: Verfolgung nagt,
Und den des Hasses wilde Flamme
Hell lodernd durch die Länder jagt.
Ich bin ein Sohn von jenem Volke,
Das unter Donner-Blitzesprangen
Von Gottes Hand in dichter Wolke
Die heil'ge Lehre hat empfangen.

Wohin es noch sein Zelt getragen,
 Wohin es druckbelastet schreitet,
 Vom Anfang bis zu unser'n Tagen
 Hat Wolkennacht es stets begleitet!
 Und wo es seine Bundeslade,
 Zum heil'gen Gottesdienst geweiht,
 Hat Blitz umzingelt seine Pfade,
 Und Donner seinem Haupt gedräuet!
 Der Mann, der mit dem stolzen Herzen
 Ein Harlekin in off'ener Bude
 Gefändelt unter Flammenschmerzen,
 O blick ihn un — er ist ein Jude! —

Das Land, das einst so stark und mächtig
 Europas Schirm und Schutzwehr war,
 Mit holden Töchtern, stolz und prächtig,
 Mit Söhnen, eine Heldenschaar;
 Das auf dem Felde der Gefahren
 Des Sieges Wort mit Milde sprach,
 Um nach kaum einmal tausend Jahren
 Zu brechen, wie einst Zion brach;
 Das Land, wo Kraft und Hochsinn thronen,
 Die Weichsel ziert, ein Silberband,
 Das edle Reich der Jagellonen,
 Es ist mein theu'res Vaterland.
 Hier in den schönen trauten Hallen,
 Dem Glück geweiht und dem Wohle,
 Gieng auf mein Stern und ist gefallen,
 Vernimm es Freund — ich bin ein Pole!

Vom Orient die Fantasie,
 Und in der Brust der Slawen Feuer,
 Wie flammte meine Seele früh,
 Entquoll ein Lied der gold'nen Leier.
 Wie rang in Wehmuth mir das Herz
 Bei des Sarmaten weichen Klagen,
 Wie schwang der Geist sich himmelwärts
 Bei meiner Väter Wundersagen.
 Wie prangte da im Zwielijkschein
 Der alte Schutt im fahlen Glanz;

Ein Pole und ein Jude sein
 Das ist des Unglücks Doppelkranz! —
 Das Unheil trägt das Lied im Schooss,
 Gesang verscheucht die Nachtgesichter,
 Des Polen und des Juden Loos
 Umschlangen mich, — ich ward ein Dichter!³¹⁾.

* * *

Wykazy powstańców zawierają wiele nazwisk żydowskich, ale trudno oznaczyć, którzy Żydzi pochodzili z Galicyi. Wnosząc z nazwisk, sądzimy, że z Galicyi pochodzili: Kraus, Löffler, Marek, Pekeles, Raabe, Ulrich, Rosner i trzech bracia Kahane.

Kraus Enoch służył jako szeregowiec pod Lelewalem i walczył pod Chruśliną i Żelechovem. Wzięty do niewoli i zasądzony na cztery lata rot are-sztanckich, przebył w gubernii Kostromskiej trzy lata.

Löffler Wilhelm służył jako porucznik w oddziałach Jordana i Popiela.

Marek Ignacy sierżant w oddziałach Langiewicza, Miniewskiego i Wierzbickiego, walczył pod Chobrzą, Grochowiskami i t. p. Wzięty do niewoli, został wysłany do rot Saratowskich na dwa lata.

Pekeles Maurycy służył jako szeregowiec w oddziale Bończy i Chmielińskiego. Pojmany na granicy przepędził dłuższy czas w więzieniu.

Raabe Zygmunt służył jako szeregowiec w oddziale Wysockiego pod Radziwiłowem.

Ulrich Leon służył jako szeregowiec w oddziałach Drewnowskiego, Czachowskiego i Ćwika, walczył pod Bobrzą, Rałapami i t. p.

Rosner August z Tarnowa, podporucznik wojsk austriackich, służył w oddziale Czachow-

skiego jako kapitan i poległ w bitwie pod Jurkowicami w Sandomierskiem, dnia 21. października 1863.

Kahanowie pochodzili z Sanoka, gdzie ich ojciec był lekarzem powiatowym. W chwili wybuchu powstania wstąpili dwaj starsi t. j. Filip i Maurycy natychmiast w szeregi wojskowe, najmłodszy zaś Leon odbywał właśnie wtedy w Rzeszowie, jako kadet-Feldwebel, służbę wojskową.

Filip Kahane zaczął swą karierę w szeregach powstańczych jako zwykły piechur; rychło jednak został porucznikiem przy żuawach pod Kurowskim i jako taki brał udział w bitwie pod Miechowem. Następnie walczył pod Langiewiczem w bitwach pod Chobrzą i Grochowiskami, gdzie stracił prawe ramię. Już bez ręki służył pod Komorowskim i brał udział w bitwie pod Poryckiem. Wzięty w niewolę przesiedział 6 miesięcy we więzieniu. Po powrocie do Galicyi znalazł zajęcie jako zarządca dóbr hr. Połockich w Łańcucie, gdzie dotąd przebywa. Znają go tam pod nazwiskiem Sambra-Kahane (sans bras).

Kahane Maurycy służył jako porucznik pod Kurowskim, Langiewiczem i Jeziorańskim, walczył pod Skalą, Małogoszczą i Kobylanką. Po siedmiu latach emigracyi wrócił do kraju i dotąd żyje w Tarnopolu. Jedną nogę ma przestrzeloną³²⁾.

Leon Kahane wstąpił w szeregi powstańcze dopiero po otrzymaniu urlopu w wojsku austryackiem. Jako adjutant pułkownika Kalitły (Rembajły) brał udział w bitwie pod Radkowicami (23. stycznia 1863.) i tutaj stał wraz trębaczem przy boku swego wodza. Rembajło dał rozkaz, by pojedyn-

cze kompanie otoczyły wroga, a pierwsza rota wprost za nim ruszyła do ataku. Tymczasem nie posłuchała pierwsza kompania rozkazu wodza i za późno spostrzegł Rembajło, że tylko z Kahanem i trębaczem, a zupełnie bez wojska, znajduje się przed frontem nieprzyjacielskim. I oto — jak sam sędziwy wódz opowiada — »kule moskiewskie koło mnie świsnęły i wtedy biedny mój adiutant Leon Kahane, zasłaniając mnie swą osobą, padł w pierś trafiony«.

Pułkownik nie miał wyjścia i cofnął się do jakiegoś wężozu. Nazajutrz zastał w Bodzentynie biednego swego adiutanta, walczącego ze śmiercią. »Był przytomny — opowiada w swych wspomnieniach pułkownik — i żalił się, że mu zabrano mundur powstańczy. Pocieszaliśmy go, że jak się z ran wyleczy, mundur mu dadzą i zdrów powróci do pułku, by dalej walczyć za ojczyznę. Biedak uwierzył, lecz lekarz zapowiedział nam, że i dwóch dni nie przeżyje, ma bowiem płuca przestrzelone i tylko młodzieńczej, swej silnej naturze zawdzięczać może, że dotąd żyje. Rzeczywiście zmarł nazajutrz. Cześć i chwała prawemu synowi tej ziemi i dzielnemu żołnierzowi!«³³).

* *

Upadło powstanie, nie pomogły ofiary, nie pomogła odwaga, ani miłość ojczyzny, najlepsi poległi na pobojuwisku. Żałobą okryło się wiele domów, a represye rządu, aresztowania i procesy ciągnęły się bez końca. Znów się napelniło Karmieckie więzienie, pełne były cele Kufsteinu i Spiel-

bergu, bardzo powoli poczęło się życie normować po tak strasznej katastrofie.

Lecz ledwie się cośkolwiek uspokoiło, gdy znów wróciły dawne swary i dawne procesy. Żydzi lwowscy i krakowscy znów się bezowocnie starali o zniesienie dzielnic żydowskich, a ciążyło to na nich tembardziej, ileże już się wytworzyła wielka ilość inteligencji, której ciasno było w brudnym i ciemnym gheccie. Kahał lwowski wnosił petycję za petycją, namiestnictwo nie chciało w tej sprawie decydować, a ministerstwo pismem z 25. czerwca 1865. postawiło jako warunek zamieszkania za ghełtem: zrzućcie bekieszy i pejsów³⁴). Pomogło to małej części Żydów, ale wielka masa wołała zostać w ulicy żydowskiej, aniżeli rozstawać się z tradycyjnym strojem.

Równocześnie z podjęciem wszystkich spraw publicznych, rozpoczęły się na Radzie miejskiej we Lwowie przerwane w r. 1863. obrady nad nowym statutem miejskim. Znów wylazła sprawa podziału gminy na chrześcijańską i żydowską, kwestya ilości radnych żydowskich, przyczem postawiono wniosek, by znieść zupełnie kahał, a sprawy żydowskie oddać do załatwienia 20 radnym żydowskim, podobnie jak 80 radnych katolickich ma załatwiać sprawy gminy chrześcijańskiej. W ten sposób »nowy kahał« miał pochodzić z wyboru całej ludności miejskiej.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, dnia 9. października, przystąpiono do obrad. Projekt poprzedni z r. 1863. został tylko o tyle zmieniony, o ile tego wymagała ustawa o przynależności z dnia 3. grudnia 1863. r. Referent tej sprawy dr. Ra y s k i, przed-

stawił zmiany, jakie poczyniono. Przystąpiono odrazu do dyskusyi szczegółowej; przedtem jednak, radny Hönigsmann, imieniem swych współwyznawców odstąpił od protestu podanego w r. 1863. i zapowiedział uczestnictwo w obradach. Lecz wobec uporu mieszczan nie mogli radni żydowscy zmienić swego dawnego stanowiska w zasadniczej kwestyi i znów stanęli w opozycji: mimo ich secesyi, wszystkie ograniczenia zostały uchwalone.

Ostatecznie uchwalono cały projekt, a na posiedzeniu Rady (d. 17. stycznia) postanowiono go wnieść do Sejmu w formie petycji na ręce dr. Smolki.

Tak się też stało!

Sprawy wyznaniowe, które w Radzie miejskiej wywołały tak ożywioną i drażliwą dyskusję i w sejmie dały powód do bardzo burzliwej debaty. Komisya statutowa podzieliła się na większość i mniejszość, przedstawiając Sejmowi dwa odrębne sprawozdania.

Większość komisyi, reprezentowana przez przewodniczącego, Leszka Borkowskiego i sprawozdawcę Michała Gnoińskiego, wniosła o uchwalenie statutu w całości z małemi zmianami, poczynionemi w duchu ustawy gminnej z dnia 5. marca 1862. r.; mniejszość reprezentowana przez Marka Dubsa, i Dr. Szymona Samelona, prosiła o opuszczenie wszystkich paragrafów, w których jest mowa o stosunku chrześcian do żydów.

W miejsce § 34., normującego stosunek radnych obu wyznań, domagała się mniejszość ogólnej zasady: »*Rada miejska składa się ze 100 członków*»; domagała się też usunięcia drugiego ustępu § 26.,

orzekającego, że tylko chrześcijanin może być burmistrzem i zastępcą tegoż, wreszcie chciała zupełnego skreślenia części VI t. j. §§ 118—126, normujących stosunek majątkowy gminy chrześcijańskiej do gminy żydowskiej.

W rezultacie upadły wszystkie poprawki, a jako charakterystyczny dla owych czasów fakt podnieść należy, że za wnioskami Samelzona i Dubsa głosowało tylko sześciu posłów żydowskich.

Dnia 26. marca 1866. r. skończyły się debaty ostatecznem uchwaleniem statutu w myśl wniosku większości komisji statutowej³⁵⁾, a równocześnie uchwalił sejm statut dla mniejszych gmin w kraju. W tych gminach miało być — w myśl nowego statutu — zawsze $\frac{2}{3}$ radnych chrześcian, a $\frac{1}{3}$ mogła być żydowską. Wszelkie podatki na cele wyznaniowe żydowskie miały podlegać zatwierdzeniu rady miejskiej³⁶⁾.

Uchwała sejmowa była porażką Żydów na całej linii; zredukowano ich udział w reprezentacjach gminnych do minimum, zniesiono, lub ograniczono kahały, nie dziw tedy, że kahał lwowski zwołał zjazd reprezentantów gmin żydowskich; tu postanowiono czynić starania we Wiedniu, by statut nie uzyskał sankcyi cesarskiej. W tym celu opracowano i wydrukowano memoriał p. t.: »Denkschrift an S-e Excellenz den k. k. Staatsminister, Herrn Grafen Belcredi, überreicht von der Lemberger israel. Kultusgemeinde, anlässlich des, vom galizischen Landtage, beschlossenen Gemeindestatuts für Lemberg. Wien 1866. (C. Biel. 8° str. 33) oraz zupełnie podobny do tego memoriał: »der Judenge-

meinden Galiziens«. (Wiedeń 1866. str. 6.). W istocie nie otrzymał statutu sankcyi monarszej, choć inne podano motywa odmowy i tak wracał on kilkakrotnie z Wiednia do Rady, z Rady do Sejmu, a z Sejmu do Wiednia.

Tymczasem wypadki europejskie zmieniły do niepoznania kierunek rządu austryackiego. Znow była wojna, która zniosła resztki reakcyi i wprowadziła w całym państwie rządy konstytucyjne. Po klęsce pod Sadową (1866.) nastąpiła dymisya Belkredyego i ustanowienie gabinetu Beusta; rychło utworzono osobne ministerstwo dla Węgier, zwołano konstytucyjny parlament, a 31. grudnia 1867. uchwalono konstytucyę, zrównującą wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości (§ 2. ust. zasadn. państwa).

Odrazu pękły kajdany, wiążące Żydów od tysięcy lat, padły wszystkie przywileje miast i cechów i wszystkie ograniczenia, padły ghetta duchowe i fizyczne.

Statuty miast galicyjskich musiały jeszcze raz przyjść pod obrady sejmowe i tutaj byli tacy, którzy chcieli bodaj na pewien czas wstrzymać równouprawnienie Żydów, »aż się okażą godnymi tego dobrodziejstwa«.

Głosy te dały się słyszeć na prawicy sejmowej, ale i posłowie lewicy byli za częściowem ograniczeniem praw żydowskich. Obrady nad tą kwestyą — referowaną przez Smolkę — zajęły dwa posiedzenia (30. września i 8. października 1868. r.), a reprezentanci Żydów Marek Dubs i dr. Oswald Hönigsmann adwokat we Lwowie i poseł brodzki, dzielnie bronili sprawy swych współwyznawców.

Lecz najpiękniej i najserdeczniej przemawiał w obronie Żydów sam referent, dr. Smolka i dzięki jego wymowie sejm uchwalił zniesienie ograniczeń żydowskich³⁷).

»Wyznaję, mówił Smolka dnia 30. września — że smutkiem głębokim ogarnęła mnie dzisiejsza rozprawa, zwłaszcza, że tylko z tej strony wysokiej Izby (wskazuje na stronę lewą Izby), wyszły wszystkie głosy wnioskowi komisji przeciwne. Gdyby jeszcze to byli uczynili szanowni posłowie, którzy przez stosunki, przez okoliczności od nich niezależne, jeszcze nie stanęli na wysokości nauki i cywilizacji nowoczesnej, gdyby ci, mówię, byli podnieśli głosy przeciw wnioskowi komisji, nie byłbym się dziwił, ale że to są właśnie głosy posłów, którzy już stoją na tej wysokości, a pomimo to żądają, aby odmówić części naszej społeczności praw, które należą jej się, nie mówię już wobec prawa, lecz które przynależą jej w obliczu Boga i sprawiedliwości, — wyznaję, że tego nie pojmuję; — to panowie, rzecz bardzo smutna!

Panowie! dziś już nie ma mowy o tem, czy ten, który się przyznaje do tej lub owej wiary religijnej, zasługuje na opiekę prawa, na równouprawnienie; — bo wielka rodzina narodów europejskich już nie dąży ku ograniczeniu innowierców, tylko dąży właśnie do wolności, ku usunięciu wszelkich ograniczeń, aby wszyscy ci, którzy doznają jeszcze podobnych ograniczeń, rozwinąć mogli swobodnie swe siły i przyczynić się tem samem do postępu ogólnego.

To też prawdziwym miarowskazem cywilizacji jest ustawodawstwo i usposobienie narodu wobec innowierców pod względem przyznania im równych praw, nie tylko wyznaniowych, lecz i politycznych.

Żydzi, którzy stanowią tak ważną część społeczności naszej, którzy od wieków dzielili wraz z nami losy dobre i złe naszego narodu, Żydzi, mówię, nie potrzebują dziś upominać się o to, aby owe zasady zupełnego równouprawnienia im przyznane były w teorii, bo w teorii oni już te prawa mają, — Wiedeń im je przyznał — ale im chodzi o to, aby tę teorię zastosować w praktyce, aby ją w życie wprowadzić, aby usunąć wszystkie odrębności, które ich dzielą jeszcze od narodu,

a które swe źródło mają w bolesnej księdze ich wspomnień — o przeszłości!

Pozwolicie teraz Panowie, że pokrótce odpowiem na zarzuty tym Panom, którzy przeciw wnioskowi komisji mówili, o ile takowe nie odparli poprzedni mowcy, którzy za wnioskiem mówili.

I tak powiedział szanowny poseł posiadłości większych okręgu wyborczego brzeżańskiego, że chociaż wprawdzie nie może odmówić słuszności przedłożeniu rządowemu, zarzuca mu wszakże, że nie jest na czasie. Pytam się więc szanownego posła, kiedyż będzie na czasie? — Powiada szan. poseł, że nadać Żydom możemy te prawa wtedy, kiedy się staną Polakami. Ale proszę Panów! pytam się, czy to jest możliwem, żeby Żydzi stali się Polakami, kiedy my odmawiamy im praw, które im nawet we Wiedniu nadali. To zupełnie podobne jest do tego, jakbym ja braciom naszym za kordonem nad Wisłą i Wilią perswadował, ażeby pierwej pokochali Moskali, gdyż potem Moskale dadzą im prawa, jakie im się należą. Pierwej panowie trzeba być sprawiedliwym, a potem żądać można miłości.

Mówił tenże szanowny poseł także, że to przeszło 20 lat, jak Żydzi są równouprawnieni, a jeszcze nie stali się Polakami. Ja zaś mówię: tak jest, lecz jest tak właśnie dlatego, że są równouprawnieni tylko w teoryi, ale nie w praktyce, a że w teoryi już są równouprawnieni, to tem większa w ich sercach przeciw nam zagnieździć się musiała gorycz, bo wiedzą o tem, że im dano te swobody we Wiedniu, a my je im odmawiamy w praktyce...

Nie będą Polakami i nie mogą wpierw stać się Polakami, zanim nie oddamy im wszystko, co się im należy i mają zupełną słuszność pod tym względem.

Od czasów zniesienia pańszczyzny także minęło 20 lat, a czy ten lud nasz poczciwy przyłgnął już tak do nas, jakby powinien, i jakbyśmy sobie tego życzyli? Nie, jeszcze nie! Chociaż 20 lat minęło, a lud wiejski nie był przecież przez nas prześladowany; z drugiej strony przypomnijmy sobie, że Żydzi byli prześladowani, a pojmiemy, że nie mogą być wylanymi dla nas miłością, bo skutki prześladowania wsiąkają w krew, przeobrażają organizm ludzki, nie można więc żądać, by w jed-

nej chwili, wszystko na dobre się zmieniło, co przez wieki się psuło i muszą jeszcze pokolenia przeminąć, zanim rany Żydom zadane zagojone będą w zupełności; lecz aby były zagojone, trzeba zacząć od sprawiedliwości wobec nich, od sprawiedliwości niczem nieukróconej, a natenczas, powiadam wam panowie, jeżeli nie oni, to z pewnością dzieci ich będą Polakami; pierwiej zaś nie żądajmy tego od Żydów, bo nie mamy prawa do tego.

Nie kontent tenże szanowny poseł, że Żydzi mają tak wielkie wpływy; ale ja radbym był, żebyśmy się zapatrywali na nich, dlaczego oni mają tak wielkie wpływy i abyśmy ich naśladowali w tym względzie.

Oni mają wpływy, bo się pilnują, bo się poczuwają do solidarności, bo spraw swych narodowych nigdy nie zasypiają, bo wszędzie, gdzie cokolwiek zachodzi, co ich sprawy narodowej się tyczy, stoją wszyscy jak jeden mąż. Czy i u nas tak? Niestety że nie! Panowie! Naśladujmy ich, a będziemy silnymi, a nawet silniejszymi od nich, bo ich jest mało, a nas daleko więcej».

Rozprawiwszy się następnie z zarzutami Torosiewicza i Krzeczunowicza, wyraża Smolka nadzieję, że Żydzi zechcą się okazać wdzięcznymi gdy »ziemia ta przestanie być dla nich macochą, a będzie ich kochającą matką« i że nie nadużyją udzielonych sobie praw.

»W imię sprawiedliwości, w imię nie Żydów, lecz naszego własnego interesu — kończył Smolka swą mowę — w imię dziejów i tradycji ziemi naszej, w imię tego, co wszyscy pragną, aby Żydzi stali się Polakami, polecam panom przyjęcie przedłożenia rządowego i komisyjnego!«

Podobnie przemawiał Smolka na posiedzeniu z 8. października tego roku, a nakreśliwszy dzieje Żydów w Polsce, plany Sejmu czteroletniego, tak ją zakończył:

»Duch narodowy, przebijający się w tych ustawach ostatniego Sejmu Rzeczypospolitej pod względem wolnomysłności

religijnej i zupełnego równouprawnienia Żydów, przekazał nam spełnienie tych ustaw, przekazał nam spełnienie ich pod karą naszej własnej zagłady, bo naród odstępujący od przewodniej swej myśli narodowej, zginąć musi. Duch narodowy, Panowie! przekazał nam wykonanie tej ostatniej woli; dlatego też Panowie! przyjmijcie w całości dzisiejsze przedłożenie komisyjne!

Na temże posiedzeniu zabrał Smolka jako referent również i ostatni głos, a zbiwszy wywody przeciwników równouprawnienia Żydów, zakończył swe przemówienie tymi podniosłymi słowy:

»Najzawilsze na pozór sprawy bywają w bardzo krótki i pojedynczy sposób załatwiane. — Księga dziejów, księga przyrody leży przed nami otwarta, ale my jej czytać nie umiemy. Najważniejsze kwestye w bardzo pojedynczy sposób załatwiają się: słowo jakie, — jednym słowem często rozwiązywano najtrudniejsze kwestye, — a tem słowem czarodziejskiem jest: wolność; to słowo: wolność i równouprawnienie pod każdym względem, to jedno słowo rozwiąże niezawodnie całą kwestyę żydowską najpomyślniej.

Uważać można w każdej rzeczy, gdzie wielkie dokonywały się przeobrażenia w sprawach cywilizacyjnych, ekonomicznych, społecznych, że bywały załatwiane w sposób prosty.

Tysiące lat przypatrywano się ulatającej parze wody wrzącej, — a nic złąd nie wnioskowano, — aż prosty wyrobnik, Stéfens powiedział sobie: wszak to siła, ująć ją w karby! — niech służy ludzkości, wyręczając ją w ciężkiej pracy, a człowiek niech natomiast pracuje nad moralnem swem uszlachetnieniem. I powstała maszyna parowa, przeobrażająca świat pod względem ekonomicznym, społecznym i moralnym.

Tak i my, panowie, przypatrujemy się kwestyi żydowskiej na pozór zawilej, — nie wiemy, jakby się wziąć do tego! a to przecież tak łatwo! — rozwiążemy ją, jak powiedziałem: »szczerem nadaniem równouprawnienia w praktyce«.

Chrystus Pan, pragnąc przemienić w raj nasze padole płaczu, podał na to niechybny sposób kilkoma słowy; powiedział bowiem: »Miłuj bliźniego jak siebie samego, a nie czyni mu tego, czego nie chcesz, by tobie czyniono«. I wypowiedział tem prawdę najświętszą, a byleśmy oną nie wyznawali tylko

w teorii, lecz wykonywali w praktyce, — przemienilibyśmy w raj nasze padole płaczu!

Tak też panowie w kwestyi żydowskiej nie odciągajmy się, nie szukajmy jakichś sztucznych, mistycznych sposobów rozwiązania kwestyi żydowskiej, nie piszmy grubych i zawitych kodeksów, a jeżeli nie chcemy być dobrymi politykami, jeżeli nie chcemy być prawymi Polakami, to bądźmyż przynajmniej »sprawiedliwymi Chrześcijanami, i nie czynimy Żydom tego, czego nie chcemy, aby nam czyniono!« Dlatego, panowie, jeszcze raz: uchwalmy przedłożenie bez targów i poprawek!³⁸⁾.



I w istocie uchwalił sejm wnioski Smolki, a na tej podstawie skreśliła Rada miasta Lwowa ze swego statutu wszystkie ograniczenia dotyczące Żydów. Został jednak ślad tej walki w § 99. statutu, w którym jest mowa o radzie administracyjnej chrześcijańskiej dla spraw czysto wyznaniowych, na wypadek, gdyby było więcej jak 20 radnych żydowskich. Wypadku tego do dzisiaj jeszcze nie było.

Z konstytucją austryacką w r. 1867. i ustawą z 25. maja 1868., regulującą stosunek Kościoła do Państwa, ustały walki Żydów o równouprawnienie i zaczęło się normalne życie wśród regularnych warunków. Młodzież z całym impetem rzuciła się do szkół, a cyfry najlepiej świadczą o przyjęciu się kultury wśród ludności żydowskiej w Galicyi: W r. 1830. było we wszystkich szkołach ludowych w Galicyi 408 dzieci żyd., w r. 1900: 110.269; W roku konstytucyi (1867.) było w gimnazjach galicyjskich 556 uczniów żyd., w roku 1910/11: 6.600 (20·51%), w szkołach realnych podskoczyła ta liczba ze 125 na 735 (21%).

W r. 1867. liczyły wszystkie uniwersytety austriackie razem 769 Żydów, w r. 1904. same dwa uniwersytety krajowe liczyły 904 Żydów, nie licząc studentów techniki ³⁹⁾.

Lecz myliłby się ten, któryby z tych cyfr wnioskował o zaniku chasydyzmu; te cyfry są tylko jednostronnym miernikiem kultury kraju, bo po za niemi stoi wielka, zbita masa ortodoksyi, daleka od szkół publicznych i wszelkiej nowej myśli.

Na lata konstytucyi 1867/8 przypada wielka walka między dwoma obozami cadyków, między Sączem i Sadagórą, walka, która napęłniła radością serca *maskilów*, myślących że już koniec chasydyzmu.

Oto jeden z synów Izraela z Rózan (cadyka w Sadagórze) r. Ber, cadyk w Leowie (Obacz wyżej str. 130) poczuł w sobie całą nicość wiecznej hipokryzyi i po długiej walce ze sobą, oświadczył swym wiernym, że jest zwykłym człowiekiem, że cały nimb jego był szarlataństwem i że odtąd chce żyć jak każdy człowiek.

Przerażone tem otoczenie widziało w oświadczeniu swego »*rebe*« zбочenie umysłu, dlatego po świętach szałasów r. 1868. związano go i w zamkniętej karcie przewieziono przez granicę rumuńską do Sadagóry, gdzie go uwięziono. Dzięki interwencji *maskilów* wglądnęła w to prokuratora państwa, uwolniła Bera z domowego więzienia i przywiozła go do Czerniowiec. Tutaj zamieszkał ex-cadyk w domu dra Reichmana (ucznia perłowskiej szkoły w Tarnopolu) i rząd ogłosił w »*Hamagidzie*« swój słynny list otwarty, w którym przedstawił całą nicość cadykizmu ⁴⁰⁾.

Radość zapanowała w obozie postępowców; studenci żydowscy w Kijowie wysłali Berowi adres, a stary literat Gottlob er witał go jako twórcę nowej ery. Strach padł na cadyków galicyjskich i oto Chaim Halberstam z Sącza (ob. wyżej str. 190) rzucił klątwę na Bera i całą sadagórską rodzinę; Sadagórcy odpowiedzieli klątwą na klątwę i odtąd panuje napięcie między stronnikami obu rodów cadyckich, które jednak nie przeszkadza łączeniu się ich, ilekroć chodzi o zwalczanie postępu. Taką łączność ortodoksyi reprezentował w latach 70-tych rabin krakowski Szymon Schreiber. Orędziu Bera z Czerniowiec i walce Sącza z Sadagórą bardzo sceptycznie przypatrywał się młodzieniec, który w r. 1868. dopiero przybył do Wiednia. Był to poeta i pisarz nowohebrajski Perec Smoleńskin, który w pierwszym zeszycie swego »*Haszacharu*« (Jutrzenka) ostro skrytykował postępowanie Bera, jego stronników i przeciwników. *Haszachar* Smoleńskina urodził się w r. 1869., a sam wydawca nie wiedział, że ze swem czasopismem wydaje na świat nowy prąd, który ciężko zaważy na szali losu Żydów galicyjskich.

Tak więc w chwili skończenia walki o »prawo człowieka« stoją już gotowe do dalszej walki w łonie samego żydostwa prądy, które nurtować w niem będą przez następnych lat piędziesiąt.

== BIBLIOTEKA ==
Stowarzyszenia „Solidarność“ B'NE B'RITH
w KRAKOWIE

PRZYPISY.

Wstęp (str. 1—17).

¹⁾ Podział ziemstw podług własnych studyów autora, cały »ustrój« okaże się wkrótce jako oddzielne dzieło.

²⁾ Archiwum kahału krakowskiego pod rokiem 1719.

³⁾ Obacz artykuł autora w *Jewrejskiej Starinie*. Petersburg 1909. I. str. 62—3.

⁴⁾ Archiwum kahału lwowskiego. Księga kasowa z r. 1777

⁵⁾ Rękopis Akademii Umiejętności w Krakowie L. 806: »*Hauptpassivstand der galizischen Judenschaft, wie solcher mit Ende October 1784. angegeben.*«.

⁶⁾ Balaban: »Ustrój kahału w Polsce«. Kwartalnik dla historii Żydów w Polsce, zeszyt II. (1912.) 54 stron.

⁷⁾ Balaban: »Dzielnica żydowska we Lwowie, jej dzieje i zabytki«. Lwów 1909. str. 45. (Biblioteka lwowska. Tom V i VI).

⁸⁾ Czuczynski: »Spis Żydów województwa krakowskiego w r. 1765. Kraków. Akad. Um.

⁹⁾ Buzek Józef: Wpływ polityki żydowskiej rządu austriackiego w latach 1772—1788. na wzrost zaludnienia żydowskiego w Galicyi. Kraków 1903.

¹⁰⁾ Balaban: Prawowej stroj jewrejow w Polsce. *Jewrejska Starina*. 1911. tom IV. str. 40—54.

¹¹⁾ Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego. Bibl. dzieł wyborowych. Warszawa. I str. 74.

¹²⁾ Brawer A. Dr.: Galizien, wie es an Östreich kam. Leipzig—Wien 1910. str. 25.

¹³⁾ Ze studyów archiwalnych autora, poczynionych w archiwum kahału krakowskiego.

¹⁴⁾ Balaban: »Żydzi w Krakowie i na Kazimierzu« (1304—1868.) tom I. Kraków 1912. str. 420—21.

¹⁵⁾ Rękopis biblioteki Ossolińskich Nr. 303.

¹⁶⁾ Kraushaar: Frank i Frankiści polscy. Kraków 1895. 2 Tomy. i Balaban: Ze studyów nad Frankizmem. *Hebid. V.* Berlin 1912/13.

¹⁷⁾ Wettstein, w roczniku *Measef.* Petersburg. 1902. Nr. 47 str. 57 (wydrukowany cały dokument).

¹⁸⁾ Cały spór opracowany na podstawie badań archwalnych w aktach kahału krakowskiego. Ponieważ archiwum to dotąd jeszcze nie uporządkowane, przeto nie cytuję liczby fascykułów i dokumentów. Szczegółowe opracowanie w II tomie: »Dziejów Żydów w Krakowie i na Kazimierzu«, który okaże się w r. 1915.

I. (str. 18—34).

¹⁾ Abraham Uziel był w r. 1759. reprezentantem Żydów w dyspacie z Frankistami w katedrze lwowskiej. Balaban: Ze studyów nad Frankizmem. *Hebid V i VI* Berlin 1912 13 i 1913/14 (hebr.).

²⁾ Buzek l. c. ut supra »Wstęp« uw. 9., Brawer ut supra »Wstęp« uw. 12.

³⁾ Ustrój dyrekcji żydowskiej, obacz Stöger: Darstellung dez gesetzlichen Verfassung der galizischen Judenschaft. 2 tomy. Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów 1833. t. II. str. 144. ss. Nadto porządek żydowski Maryi Teresy po żydowsku. Lwów 1776. folio. Arch. kahału lwowskiego.

⁴⁾ Buber: *Ansze Szem* (Lwów 1895.) wstęp.

⁵⁾ *Chawer* znaczy towarzysz, *morejnu* nasz nauczyciel. W statutach kahałów polskich były podane warunki, pod jakimi wolno rabinowi udzielać obywatelom tych tytułów. Balaban: Krakauer Judenordnung aus d. J. 1595. Jahrbuch der jüd. liter. Gesellschaft. Frankfurt a/M 1913. tom X.

⁶⁾ Buzek l. c. str. 114—15.

⁷⁾ Tokarz: Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z r. 1783. Kraków 1909. str. 177—8.

⁸⁾ Archiwum Namiestnictwa we Lwowie fasc. 11/1.

⁹⁾ Tokarz: l. c. str. 178—9.

¹⁰⁾ ibidem str. 363—5.

¹¹⁾ Buzek l. c. str. 116.

¹²⁾ Kratter Franz: Briefe über den itztigen Zustand von Galizien. (Lipsk 1786.) II str. 46—7.

¹³⁾ Brawer: *Joseif haszeini w'jhudei Galicia* (Józef II i Żydzi galicyjscy) studjum archiwalne, miesięcznik *Haschiloach* 1910. lipiec-październik. VII str. 39.

¹⁴⁾ Tokarz: l. c. str. 367—8.

¹⁵⁾ Szumowski: Galicya pod względem medycznym za Jędrzeja Krupińskiego, pierwszego protomeyka. 1772—1783. Lwów 1907. str. 53—59, 163—168, oraz dodatek 84—89.

¹⁶⁾ Chołkowski ks.: *Historya polityczna Kościoła w Galicyi za Maryi Teresy*. Kraków 1909. Tom II str. 154—6.

¹⁷⁾ Sąd starostów o Żydach, obacz: Tokarz l. c. str. 357—62. oraz dzieło Pełowskiego: *Cudzoziemcy w Galicyi*. Kraków 1902., tamże sąd Kortuma, Schultesa, Stögera i innych.

II. (str. 35—55).

¹⁾ Tokarz l. c. str. 636—9.

²⁾ Buzek l. c. str. 118.

³⁾ Archiwum kahału lwowskiego fasc. z r. 1796.

⁴⁾ Buzek l. c. str. 120—121.

⁵⁾ Brawer (ob. rozdział I uw. 13). 1910. str. 336—343. *»Hanissajon P'hosziw Jhudim al adama btor ikarim«*.

⁶⁾ Stöger l. c. I str. 161—65.

⁷⁾ Odbitka z *Edikta et mandata*, pagina fracta po niemiecku i po polsku.

⁸⁾ Wolf. G.: *Zur Culturgeschichte in Östreich-Ungarn (1848—1888)*. Wien 1888. str. 11.

⁹⁾ Wolf. G.: *Zur Lage der Juden in Galizien*. (Monatschrift für Gesch. u. Wissenschaft des Judentums 1867.) str. 205—6.

¹⁰⁾ Stöger l. c. str. 35 ss.

¹¹⁾ Własne studia archiwalne autora.

¹²⁾ Archiwum Namiestnictwa we Lwowie fasc. 11/2.

¹³⁾ Obacz wyżej str. 144.

III. (str. 56—72).

¹⁾ Źródła do tego ustępu są zebrane w mej rozprawie wydanej w r. 1906 w *Roczniku żydowskim* pł. Herc Homberg

i szkoły Józefińskie dla Żydów w Galicyi 1787—1806. Rozprawa ta oparta na materiale archiwum kahalnego we Lwowie. W międzyczasie odnalazłem nowe dokumenty w archiwum c. k. Uniwersytetu we Lwowie, oraz w archiwum namiestnictwa w fasc. 11. fasc. 8/c i G. G. z lat 1804—10. (Ganz Geheime Akta).

²⁾ Dane z życia Homberga w epoce przedgalicyjskiej u Kayserlinga: Moses Mendelsohn str. 310—15, o mieście Lieben obacz: Stein: Geschichte der Juden in Boehmen str. 81 ss.

³⁾ Schematismus für die Königreiche Galizien und Lodomerien, rok 1788. i dalsze.

⁴⁾ Pilleriana r. 1792. str. 21.

⁵⁾ Plik denuncyacji w arch. kahału lwowskiego, przesłane tam przez cyrkul.

⁶⁾ Wolf w Zeitschrift für Gesch. der Juden in Deutschland (Geiger.) tom V 1892. str. 146 i dalsze.

⁷⁾ Stöger l. c. str. 138. Komisya Plessinga w archiwum kahału lwowskiego, fasc. z r. 1794 i 95.

⁸⁾ Arch. Uniwers. lwowskiego r. 1798. Nr. 365. z referatu Wohlfeila.

⁹⁾ j. w. akta sporu między Friedenthalem a Hombergiem.

¹⁰⁾ Homberg był znakomitym znawcą literatury hebrajskiej, wskazuje na to jego komentarz do proroka Jezajasza: *Hakorem*, oraz jego podręczniki, o których mowa w następnym rozdziale. Był on w latach 20-tych XIX w. współpracownikiem roczników: *Bikkurei haitim*, a następnie utrzymywał w Pradze stosunki z Rappoportem. Po śmierci Homberga (1841.) zwróciła Hombergowa Rappoportowi 10 dukatów, pożyczonych przez męża. (List Hombergowej w moim posiadaniu w zbiorze listów S. L. Rappoport'a, oddanych mi przez rodzinę). Syn Homberga Fryderyk Homberg (ur. 1806.) wstąpił do wojska, gdzie jako podporucznik się wychrzcił 6. lutego 1836. (za życia ojca) i doprowadził do majora. Miał snać jakieś zasługi około papieżstwa, skoro otrzymał dwa wysokie papieskie ordery. Umarł w r. 1883. w Paryżu. Obacz Frühling: Biogr. Handbuch der in der k. k. öestr.-ungar. Armee... gedienten Offiziere... jüdischen Stammes. Wien 1911. str. 17. Homberg był ze chrztu swych dzieci zadowolony. Obacz jego podanie z r. 1835. o prawo mieszkania

we Wiedniu. Wolf w Allgemeine Zeitung des Judentums 1861. str. 325.

IV. (str. 73—81).

¹⁾ Homberg napisał jeszcze dwa inne podręczniki dla młodzieży: *Imrei Szefer* i *Ben-jakir*, ten ostatni ukazał się również w języku polskim w tłumaczeniu Tugendholda.

²⁾ Sammlung der Vorschriften über den Koscherfleischaufschlag. Odbitka z *Edicta* i *Mandata* z r. 1829., zawiera wszystkie przepisy, począwszy na r. 1789 do 1829. To samo obacz u Stögera. Tylko odmiana z r. 1835. została wydana później. Tabela podług Wertheimera: Juden in Österreich vom Standpunkt der Geschichte, des Rechts und des Staatsvorteils. 2 tomy. Lipsk 1842. (rzecz wyszła anonimowo). Tom I str. 301.

³⁾ Geneza świeczkowego u Wolfa: Kleine Schriften str. 138 ss.

⁴⁾ Tabela podług Wertheimera l. c. I str. 303.

⁵⁾ Arch. Namiestnictwa we Lwowie fasc. 11/2.

V. (str. 82—108).

¹⁾ »Compendium juriur c. r. urbis metr. Cracoviae«. Kraków 1797. 2^o.

²⁾ Archiwum kahału krakowskiego, lata 1797—1809. Oraz arch. miejskie fasc. magistratu.

³⁾ Pawłowski Br. dr.: Lwów w r. 1809., Lwów 1909. str. 44. (Bibl. lwowska).

⁴⁾ Leszczyński: Rządy rosyjskie w kraju Tarnopolskim 1809—1815. Kraków-Warszawa 1903. (Monogr. Askenazego). Niestety o Perlu tylko 2 wzmianki str. 138 i 254.

⁵⁾ Kandel D.: Żydzi w dobie królestwa kongresowego. (Kwartalnik poświęcony badaniu przeszłości Żydów w Polsce. Zeszyt I (Warszawa 1912.) str. 99—107.

⁶⁾ Bibliografia Benjakóba i Zeitlina, nadto: Bogratschhoff: Entstehung, Entwicklung und Prinzipien des Chassidismus. Berlin 1908. str. 59.

⁷⁾ Frenk: Żydzi polscy podczas wojen napoleońskich (hebr.) Warszawa 1912. str. 18.

⁸⁾ Jaworski w fejletonie Kurjera lwowskiego r. 1913. Styczeń.

⁹⁾ Kazanie Ornsteina jest drukowane po hebrajsku, a na zakończenie wiersz (anonimowy) »*Szir halulim*«, śpiewany po kazaniu na oficjalnem nabożeństwie. Do odśpiewaniu tego wiersza przez młodzież żydowską, odmówiono głośno kilka cytatów z psalmów. Do kazania drukowanego dołączone, dla użytku władzy, dosłowne tłumaczenie niemieckie (pisane). Całość w mojem posiadaniu.

⁹⁾ a) (str. 92) Horowitz Naftan dr.: Joseph Perl, eine biographische Skizze. (Busch: Kalender u. Jahrbuch für Israeliten). Wien 1846. str. 208—232.

¹⁰⁾ List Theylsa do Perla w broszurze: Kurze Übersicht des in der Tarnopoler israelitischen Freyschule eingeführten Lehrplans itp... Tarnopol, bei Pineles 1815.

¹¹⁾ Stöger l. c. I. 127—133.

¹²⁾ Brawer w *Haschiloach*, sierpień 1910. str. 152. ss.

¹³⁾ Stöger l. c. I str. 133—5.

¹⁴⁾ Dwa oryginalne kontrakty dzierżawy arendy w Mokrotynie (ad Żółkiew) przez Nachmana Krochmala z lat 1821 i 1827. w mojem posiadaniu.

¹⁵⁾ Weissberg: Die neuhebräische Aufklärungsliteratur in Galizien, Wiedeń 1898. passim.

¹⁶⁾ Bernfeld: *Toldoth Szir* (biogr. Rappoport). Berlin 1889. stron 139. obacz nadto osobno odbite recenzje tego dzieła przez Wettsteina i Halberstamma. Kraków 1900.

¹⁷⁾ Dokładne daty dzieł Miesesa, Blocha i innych z Zeitlina: Biblioteka hebraica Postmendelsoniana.

¹⁸⁾ Lifschütz E. M.: Jakób Samuel Byk. Kalendarz hebr. Badera: *Hermon* Lwów 1903. II. str. 80—84.

¹⁹⁾ Biografię Ertera napisał dr. Letteris, jako wstęp do wydania dzieła Ertera: *Hacofe I' beis Izrael* (I. wyd. z portretem Ertera. Wiedeń 1864.) II wyd. Warszawa 1908.

²⁰⁾ Prace Letterisa u Zeitlina, portret u Kohuta: Geschichte der deutschen Juden.

²¹⁾ Kłątwa z r. 1815. u Bernfelda l. c. str. 17, polemika o nią u Wettsteina. Zachował się tylko tekst niemiecki kłątwy, sporządzony dla władzy przez postępowców.

²²⁾ List Perla do Lewinsohna: *Beejr Icchak* Naftansohna Warszawa 1902. str. 39—41.

²³⁾ (W tekście — str. 101 — przez pomyłkę opuszczono). Archiwum Namiestnictwa we Lwowie fasc. 11/2, tamże wyrażone mniemanie, że Leon i Leib Miseses są dwaj ludzie. (Es haben die Juden Leon und Leib Miseses...)

²⁴⁾ Archiwum Namiestnictwa we Lwowie, fasc. 11/2.

²⁵⁾ tamże.

²⁶⁾ Sprawozdanie szkoły Bernsteina z r. 1864. Bernstein urodził się w Brodach w r. 1777., um. we Lwowie 3. kwietnia 1849. r. Domnik jego na starym cmentarzu we Lwowie. Pole I. Nr. 286.

²⁷⁾ Arch. Namiestnictwa fasc. 11/2.

²⁸⁾ Szalom Kohn (Jakób Salomon Cohen) ur. się w Międzyrzeczu w r. 1772., wydaje w Berlinie, Hamburgu i Wrocławiu »Nowy Measaf« i na zaproszenie księgarza Schmidta obejmuje we Wiedniu redakcję »Bikurei ha'itim«. Pisał on poezye, dramaty, podręcznik historyczny i t. p. um. w Hamburgu w r. 1845. Jedną z jego epopoi: »Męczeństwo Abrahama« przełożył Tugendhold na język polski (Warszawa 1840).

²⁹⁾ Pobyt Rappoport'a w Tarnopolu, u Bernfeld'a, a nadto obacz listy Rappoport'a z Tarnopola w »Das Centenarium S. I. L. Rappoport«. (Östr. Wochenschrift I. VI 1890).

³⁰⁾ Weissberg w »Jedności« z listopada 1911.

³¹⁾ Popularna biografia Krochmala: Schächter we: Freie jüdische Lehrerstimme, Wiedeń. Październik-grudzień 1912.

VI. (str. 109—126).

1) Dołąd nikt nie opracował dziejów żydowskich w Rzeczypospolitej krakowskiej. Obfity, choć mało zajmujący, materiał w archiwum miejskim w Krakowie (oddział: archiwum senackie) oraz w archiwum kahału krakowskiego. Nadto wydawał rząd Rpltej: »Dziennik rządowy Rpltej krakowskiej« 1816—1846. — Od r. 1838. mamy korespondencye w Allgemeine Zeitung des judentums, a od r. 1840. w Orient.

2) Statut żydowski osobno odbity z dziennika Rpltej krak. 16^o.

3) Arch. kahału krak.

4) Dziennik rz. Rpltej.

5) Arch. kahału krak.

6) Kułtrzeba-Płaśnik: Dzieju handlu i kupiectwa krak. (Rocznik krak. XIV 1911.) str. 48.

⁷⁾ Trzecińska Ludwika: Szkolnictwo ludowe w Rpltej krak. Kraków 1907. srr. 75—80, oraz Spitzer: Jubileuszowe sprawozdanie dyr. szkoły wydz. im. Kazimierza Wielkiego za rok 1909/10. Kraków 1910., nadto: Allg. Ztg. d. Judentums 1841. str. 41, 60, 75.

⁸⁾ Kalinka: Galicya i Kraków str. 123.

⁹⁾ Prócz Lewickiego było jeszcze 3 żyd. nauczycieli: Samuel Weissberg, Lewi Rosenthal i Schönborn. W r. 1846. zamianowano nauczycielami synów Schönborna: Rałala i Józefa. (Spitzer l. c. str. 12).

¹⁰⁾ Bader: biogr. Meiselsa (żarg.) Kalendarz z r. 1910. artykuł: *Meisels* w Jewrejskiej Encyklopedyi tom X str. 506, oraz współczesne relacye z Krakowa w Allgemeine Zeitung des Judentums 1843. strony 58, 70, 84, 102. Jego biografia na podstawie źródeł archiwalnych, Balaban: w »Gazecie Wieczornej« 1913. z 5. VI i następne.

¹¹⁾ Arch. Senatu. (Archiwum miejskie w Krakowie).

¹²⁾ Rękopis Biblioteki Ossolinskich Nr. 267. str. 212—18.

¹³⁾ Dziennik rząd. Rpltej z 1844. nadto »Orient« 1844. str. 262, 317, 334.

¹⁴⁾ Bąkowski Klemens: Kronika krakowska 1796—1848. III str. 169—70.

¹⁵⁾ Arch. kahału krak. Dwie rezolucye senatu.

¹⁶⁾ Odezwa Lelewela po niemiecku i po francusku. Druk. Paryż 1832. petit.

¹⁷⁾ Kopff: Wspomnienia z osł. lat Rpltej krak. Kraków, 1906. (Bibl. krak. Nr. 31).

¹⁸⁾ Busch-Letteris: Osterreichisches Centralblatt für Glaubensfreiheit, Cultur, Geschichte und Literatur der Juden. Wien 1848. Nr. 15. Allgemeine Zeitung d. Judentums 1846. str. 219.

¹⁹⁾ Allgemeine Zeitung d. Judentums 1847. str. 732.

²⁰⁾ Orient r. 1847. str. 357.

²¹⁾ Koncept w archiwum kahału krakowskiego.

VII. (126—146).

¹⁾ Archiwum kahału lwowskiego (fasc. z 1840. r.).

²⁾ Horodecki: Sadagórszkaja dynastia. Jewr. Starina. (Petersburg 1909.) tom II str. 30—54 i 161—195.

3) Dubnow: Dielo a jewrejskom samosudie w Podolii 1838—1840. (Piereżytoje tom I. Petersburg 1908).

4) Horodecki l. c.

5) Kronika zakładu sierót izr. we Lwowie, założona przez rab. Dra Carę, kontynuowana przez autora.

6) Arch. Namiestnictwa lwowskiego fasc. 11/2 i 8/c.

7) Kohn Gothilf: Abraham Kohn im Lichte der Geschichtsforschung 1898.

8) List Bernsteina, dostarczony mi przez jego rodzinę.

9) Pierwsze kazanie Kohna: Antrittsrede, gehalten in der grossen Vorstadt-Synagoge zu Lemberg am 11. Mai 1844. von Abraham Kohn, Religionsweiser und Prediger der hiesigen Israeliten-Gemeinde. Der Ertrag ist dem Ausbaue des isr. deutschen Bethauses allhier gewidmet. Lemberg bei Piller 1844. Przed otwarciem templu wygłosił Kohn w miejskiej synagodze w sobotę 2. sierpnia 1844. kazanie: »Die Stimme Gottes über den Wassern« drukowane na rzecz powodzian z 17—19. lipca 1845.

10) Meifar acas rszuim. Kol Korei Man soll nicht folgen und zuhören die falsche eicos (rady) fun di rszuim (złoczyńcy), wus sie hoben geschrieben »Ein Eicu tojwu« Lwów, 1848. Obie broszury są bibliograficzną rzadkością, dostarczył mi ich assesor rabinatu p. M. Salał.

11) Z prywatnych aktów Em. Blumenfelda, dostarczonych mi przez wnuka jego, pana dra Brunona Blumenfelda.

12) Predigt gehalten bei der Einweihung des deutsch-israelitischen Bethauses in Lemberg am 18. September 1846. abends von Abr. Kohn, 1846.

13) Archiwum szkoły męskiej Abrahama Kohna we Lwowie.

14) Archiwum szkoły izraelickiej w Bolechowie.

15) Wolf: Zur Kulturgeschichte in Oestreich-Ungarn str. 3. s. s.

16) Arch. Namiestnictwa lwowskiego fasc. 11/2. Tutaj leżą oryginały ślicznie kaligrafowane.

17) Rezolucya dla kahal w Stryju, w Archiwum Namiestnictwa fasc. 11/2.

18) Z miejscowej tradycyi. (Opowiadania bl. pam. kasyera kahalnego Weissa).

19) Wolf — ob. wyżej uw. 15 — str. 59.

20) Arch. Nam. lwowskiego fasc. 11/2.

²¹⁾ Widman: Franciszek Smolka, jego zawód i życie publiczne od 1810 do 1849. Lwów 1886. str. 271.

²²⁾ Wyszła drukiem bezimiennie: M...r M...tz. motto: Viel Haben wir nicht einen Vater? Schuf uns nicht ein Gott? (*Maleachi* II 10). Na wstępie jest pismo cyrkulu do Münza (17. XI. 1847. L. 15462), by napisał swą expertyzę.

²³⁾ Akta fiskalne, wyszkartowane, w posiadaniu autora.

²⁴⁾ Offenes Sendschreiben an die Petitionäre und sogenannten Verlechter des orthodoxen Judentums, gegen den Kreisrabbiner Abraham Kohn in Lemberg 1848. (czysty dochód na uniformowanie gwardyi narodowej) str. 49.

²⁵⁾ Busch: Centralblatt Nr. 10. Korespondencya z 25. maja 1848.

VIII. (str. 147—175).

¹⁾ Balaban: Żydzi w Austryi za panowania cesarza Franciszka Józefa I ze szczególnem uwzględnieniem Galicyi. Stanisławów 1909. (Wykład historyczny) str. 14.

²⁾ Pamiętniki Floryana Ziemiałkowskiego tom II (Kraków 1904.) str. 75.

³⁾ ibidem str. 48.

⁴⁾ ibidem str. 68—9. Pan Samuel de Horowitz twierdzi, że ojciec jego Osias Leib Horowitz nie brał udziału w deputacyi do Wiednia. Słowa Ziemiałkowskiego.

⁵⁾ »Orient« 1848. Koresp. ze Lwowa.

⁶⁾ Biografia Mohra w jego geografii p. t. Szwilei Olam, przy opisie Galicyi. Józefów 1880. Część III. str. 116.

⁷⁾ Kunasiewicz: Dr. M. Rappaport, jego stanowisko w społeczeństwie i kraju. Lwów 1876. str. 55—6.

⁸⁾ Centralblatt 1848. Nr. 5.

⁹⁾ W całości przedrukował Kipa w Kwartalniku d. hist. Żydów w Polsce II str. 140.

¹⁰⁾ Offenes Sendschreiben an die Petitionäre gegen A. Kohn str. 17—19.

¹¹⁾ Allgem. Ztg. d. Judentums 1848. Pomnik Modla na starym cmentarzu. Pole I Nr. 23.

¹²⁾ G. Kohn: Panteon miasta Lwowa (Lwów 1906.) str. 70 s. s.

¹³⁾ ob. cap. VII. uw. 10.

¹⁴⁾ Centralblatt 1848. Nr. 21.

15) Centralblatt (1848.) Nr. 21 i dalsze.

16) Arch. kahału w Krakowie fasc. z r. 1848..

17) Orient Nr. 22 (1848).

18) Orient Nr. 23 str. 181 (1848).

19) Centralblatt Nr. 1 (1848).

20) Bąkowski: Kronika krakowska III str. 231.

21) tamże str. 237.

22) Centralblatt (1848.) Nr. 14.

23) ibidem Nr. 15.

24) Widmann: str. 840. Smolka w wykazie miejsc posłów we Wiedniu i Kromieryżu notuje, że Halpern się nie zjawił. Tymczasem członkowie rodziny opowiadali autorowi, że był w Kromieryżu. Przeciw temu, korespondencja w Centralblatt Nr. 14.

25) Centralblatt Nr. 22.

26) Pam. Ziemiałkowskiego II. str. 84 ss.

27) Odezwa w posiadaniu autora.

28) Widmann: Smolka str. 870—73.

29) Adres w posiadaniu autora. (Druk społeczny).

30) Centralblatt Nr. Nr. 9, 23, 31—2.

31) Wolf G.: Isak Noa Mannheimer (Wien 1863.) str. 7—9.

32) Ostaszewski-Barański w dziele: »Miasto Lwów w okresie samorządu« rozprawa II. str. 9 ss.

33) Opis pogrzebu Kohna w obu pracach syna Gotthilfa Kohna, liczne nekrologi Blumenfelda, Frenkla i t. p. prozą i wierszem w mojem posiadaniu, również pierwsze kazanie jego następcy Dra Löwenthala jest poświęcone jego pamięci. Pomnik Kohna koło pomnika Ornsteina na starym cmentarzu.

34) Ostaszewski-Barański: l. c. str. 13—14.

35) Löwenthal już był we Lwowie w listopadzie 1848. (Mowa na cześć Kohna).

36) Mohr: Szwiłci Olam str. 115—16.

37) Relacye z Gazety krak., Orient i Allgem. Ztg. d. Judentums.

38) Odezwa Meiselsa w posiadaniu autora.

39) Bąkowski: Kronika III 244.

40) Smolka Stanisław: Fr. Smolka. Dziennik 1848—9 w listach do żony.

41) Wolf G.: J. N. Mannheimer str. 47.

42) Wolf G.: Joseph Wertheimer. Wien 1868. str. 72.

IX. (str. 176—212).

- 1) Charmatz: Österreichs innere Politik 1848—1907. Lipsk Teubner 1911. I. str. 26.
- 2) Wolf G.: Judentaufen in Österreich. Wien 1863. str. 158.
- 3) Wolf G.: Joseph Wertheimer str. 74.
- 4) Wolf G.: Zur Kulturgeschichte in Österreich-Ungarn. str. 37.
- 5) Finkel-Szarzyński: Historia Uniwersytetu lwowskiego I str. 322 uw. 1.
- 6) O Blücherze obacz: Zeitlin: Bibl. hebr. postmendoniana str. 34.
- 7) Rabener S. M.: Biografia Igla (hebr.) *Ocar Hasifruth* III (1889.) str. 103—108.
- 8) Wolf: Zur Kulturgeschichte str. 39.
- 9) »Orient« 1849. str. 72.
- 10) Kalinka: Galicya i Kraków str. 444.
- 11) W posiadaniu autora.
- 12) Kalinka l. c. str. 445 ss.
- 13) Wolf G.: Zur Lage der Juden in Galizien (Monatsschrift für Geschichte u. Wissenschaft d. Judentums 1867. str. 203).
- 14) Charmatz l. c. str. 25—6.
- 15) Thon Jakób: Die Juden in Österreich (Publikacye biura dla statystyki Żydów) 1908. VI Schulwesen str. 81—108.
- 16) Wolf: Wertheimer str. 111—115.
- 17) Wolf: Zur Kulturgeschichte str. 48.
- 18) Hirschberg: biografia Rubina w wyd. zbiorowem jego dzieł (G'on Israel w' Jeruszulaim) Warszawa 1910.
- 19) Ben Chananja (redag. przez Löwa w Szegedynie) r. 1861. str. 46.
- 20) Balaban: Rabbiner Joseph Kobak s. A. Allgem. Zeitung des Judentums. Berlin 1913. Nr. 19.
- 21) Thon l. c. u. s.
- 22) Balaban: Historia projektu szkoły rabinów. Lwów 1907. str. 21 i 31.
- 23) Ben Chananja 1861. str. 80, o funduszach szkół żydowskich, obacz wyżej str. 72.
- 24) Allg. Ztg. d. Judentums 1864. str. 9—10.
- 25) ibidem str. 117.
- 26) Wolf: Zur Kulturgeschichte str. 431—438.

²⁷⁾ Obacz monografie odnośnych miast w słowniku geograficznym.

²⁸⁾ Wolf G.: Zur Kulturgeschichte str. 49.

²⁹⁾ Ostaszewski-Barański: l. c. str. 32–40.

³⁰⁾ Nussbaum: Historia Żydów, tom V str. 411. ss.

³¹⁾ Dotychczas niema biografii Rappoport'a. Jego główne dzieła: Mose. Lipsk 1842., Hebräische Gesänge Lipsk. 1860., Bajazzo (1863.), Esterka (dramat) Wiedeń 1873., Prolog zur Schillerfeier. Lwów 1859.

³²⁾ Merwin Bertold: Żydzi w powstaniu 1863. r. (Odb. z Jedności 1910.) str. 18 i 23.

³³⁾ Pułkownik Rembajło: Wspomnienia. Dodatek do »Słowa Polskiego« z 31. VIII 1913. str. 122–127.

³⁴⁾ Wolf: Zur Lage d. Juden in Galizien str. 205–14.

³⁵⁾ Ostaszewski-Barański l. c. str. 44–6.

³⁶⁾ Stenograf. protokół sejmowy z r. 1866.

³⁷⁾ Debatten über die Judenfrage in der Session des galiz. Landtages vom J. 1868. (Wyd. kahału lwowskiego) Lemberg 1868. stron 122.

³⁸⁾ Mowy posła Fr. Smolki, wygłoszone na posiedzeniach sejmu dnia 30. września i 8. października 1868. w kwestyi żyd. Lwów 1899. Nakł. Przełożęństwa Zboru izrael. we Lwowie str. 36.

³⁹⁾ Sprawozdania Rady szkolnej krajowej i Uniwersytetów we Lwowie i Krakowie.

⁴⁰⁾ Horodecki: Sadagórszkaja dynastia. (Rozdział VII uw. 2) str. 176 ss.

Do uw. 10. na str. 216. *Hakorem* jest komentarzem do Pięcioksięgu. Oprócz tego napisał też Homberg objaśnienie (*Bijur*) do piątej księgi moizeszowej.

INDEKS IMIENNY.

- Abraham Jakób 130.
Abraham, okulista we Lwowie 30.
Abraham Uziel, dr. med. w Brodach 20, 29.
Abram, kantor we Lwowie 147, 158.
Adler 118.
Aleksander I, cesarz rosyjski 88, 93, 109.
Allgemeine Zeitung des Judentums 157.
Andrychów 188.
Arcybaszew, major ros. 16.
Arje Leib ha-Kohen 97.
Armatys, radny m. Lwowa 195.
Augsburg 74.
Austria 16, 74, 83, 95, 109, 122, 147, 148, 169.
Baal Szem Izrael, obacz Israel.
Bach Aleksander 177, 180.
Bader Jakób 114.
Balicz Lazar 116.
Bamberg w Bawaryi 188.
Barach-Rappaport Adam dr. 127, 138.
Barach Józef 79.
Baranów 57.
Barscy konfederaci 1, 14.
Bass Szymon 17.
Baum 36.
Belkredy, hr. minister 203.
Belz 8 190.
Bełskie województwo 7, 8.
Bełzko - chełmskie ziemstwo żyd. 4.
Benedyktyński plac we Lwowie 155.
Ber z Międzyrzecza 12, 127, 130.
Ber Friedman, obacz Friedman.
Beranek 191.
Berlin 57, 148.
Bernard dr., lekarz w Zamościu, 29.
Berno (morawskie) 123.
Bernstein Herc 112, 126, 131, 132, 156, 158, 170.
Bernstein Juda Leib, rabin krajowy 22, 103.
Bernstein Marek 82, 103, 188.
Bernstein Natan 95.
Beust, minister 204.
Bibikow, generał ros. 16.
Bick Markus H. 95.
Biecz 6, 8.
Bienenfeld Hirsch Leib 111.
Birnbaum Feiwel 116.

- Blacharska ul. we Lwowie 6.
 Blich pod Samborem 6.
 Bloch Samson 98.
 Blumenfeld Dow Ber 106.
 Blumenfeld Emanuel dr. 126,
 127, 134, 138, 171.
 Blumenfeld Simcha 112.
 Blumengarten Chaim 80.
 Blumenthal 72, 187.
 Blücher Efraim Israel, docent
 uniwers. we Lwowie 176,
 178, 179, 188.
 Bochnia 6, 32, 43, 192.
 Bodek Jakób 136, 157, 192.
 Bodzentyn 201.
 Boimów ul. we Lwowie 6.
 Bojakowski 36.
 Bojan 127.
 Bolechów 35, 42, 72, 126, 135,
 186.
 Bondy, lekarz w Krakowie 117.
 Bończa 199.
 Borkowski Leszek hr. 202.
 Bornstein 110.
 Braclaw 4.
 braclawski kasztelan 30.
 Breiter Lippman 160.
 Brody 19, 22, 28, 29, 32, 33,
 48, 56, 58, 62, 82, 94, 98,
 105, 126, 138, 140, 143, 145,
 146, 153, 164, 193.
 brodzkieprzedmieście we Lwo-
 wie (Łyczaków) 52.
 Bruksela 185.
 Brück 121.
 Brzeżany 43, 197.
 Brzeżański obwód 69.
 Brzostek 32.
 Buczacz 5.
 Budapeszt 105.
 Budeński synod 10.
 Bug 2.
 Bukowina 2, 127, 182.
 Busk 9.
 Butrymowicz 110.
 Buzek Józef prof. dr. 36.
 Byk Markus H. 95.
 Byk Samuel 98.
 Castiglione 124.
 Centralorgan (Wiedeń 1848),
 157, 158, 165.
 Chaim z Sącza, obacz Hal-
 berstam.
 Chajes Hirsch 167.
 Chajes Markus 103.
 Chełm 4, 9.
 Chmielnicki Bohdan 199.
 Chobrza 199, 200.
 Choc Wiktor 116.
 Chruślina 199.
 Ćwik 199.
 Czachowski 199.
 Czacki 110.
 Czajkowski 150.
 Czarnobylska dynastia 128.
 Czartoryski Adam 88.
 Czechów 8.
 Czechy 25, 54, 56, 131, 174,
 182.
 Czerniowce 43, 179, 211.
 Czerwonogród 9.
 Czortków 43, 127, 130.
 Dachtelberg (nie Dachtelbaum)
 153.
 Dąbrówka 35, 39.
 Damask S. S. 159.
 Darowski 118.
 Darowski Mieczysław 194.

- Dawid Mojżesz 130.
 Dawidestje 41.
 Deiches Wolf 160.
 Dessau 95.
 Deutsch Salomon 139.
 Deym 122, 123.
 Dietłowska ul. w Krakowie 1.
 Dobrzański Jan 148.
 Dolina 186.
 Dollen, generał austr. 16, 17.
 Domosławski 17.
 Drewnowski 199.
 Drohobycz 6, 32.
 Dubno 13.
 Dubs Marek 138, 176, 193, 195,
 202, 203, 204.
 Dukła 82, 102.
 Dukielski cyrkuł 32.

 Ehrenpreis Abraham 159.
 Ehrenreich Markus 95.
 Eicu tojwu (broszura) 157.
 Einbild 160.
 Einser 40.
 Eisen 44.
 Eliaz z Wilna 13.
 Elba 84, 89.
 Elimelech z Leżajska 13, 82,
 85.
 Ellbogen 131.
 Epstein 63.
 Epstein Mikołaj 185.
 Erfurt 29.
 Erter Izak 82, 92, 98, 104, 105,
 145, 157.

 Ferdynand I 169.
 Ferdynand Karol 135.
 Feingold Józef 197.
 Feiwisz Abrahamowicz 15—17.

 Fiedler Rubin 113.
 Finger Wolf 116.
 Finklerówna 69.
 Fischhof dr. 142, 147, 148, 174.
 Fischler Abel 79, 80.
 Flügel Freiherr von 117.
 Forkenbeck von 117.
 Franciszek I 44, 54, 65, 72, 77,
 92, 126, 136.
 Franciszek Józef I 169.
 Franciszek Ferdynand d'Este
 139.
 Francuzi 84.
 francuscy encyklopedyści 13.
 Francya 84.
 Frank Jakób Leibowicz (Fran-
 kizm) 11, 12, 14.
 Frank Leib 143.
 frankfurcki parlament 147.
 Fränkel 95.
 Fränkel Bernard 135.
 Fränkel Salomon 136.
 Fränkel Zacharyasz 111.
 Franzos Karl Emil 57.
 Frei Mojżesz Leizer 102.
 Friedenthal Aron 56, 59, 69.
 Friedländer 72.
 Friedlein Fryderyk 180.
 Friedmann Israel 111, 126, 127,
 129.
 Friedman Ber w Leowie 136,
 212.
 Fröschel Salomon, fizyk żyd.
 we Lwowie 29, 32.
 Fryderyk Wielki 35.
 Fuster, ksiądz 165.

 Galia 162.
 Gall Emanuel 151.
 Gazeta Krakowska 164.

- Gdów 122.
 Gebler, radca stanu 28.
 Geiger Leibel 113.
 Germania 162.
 Getynga 186.
 Giesser Feiwisz 15, 17.
 Girondi 179.
 Glanz Ozyasz Chaim 80.
 Glanzer Jakób 128.
 Gleitzman Józef Chrzanower 111.
 Gliniany 22, 29.
 Gnin koło Gródka 6.
 Gnoiński Michał 202.
 Goldbaum 79.
 Goldberg 105.
 Goldberg Salomon 90.
 Goldenberg 126, 135.
 Goldenthal Jakób, prof. 178.
 Goldmann A. 159.
 Goldman Bernard 197.
 Goldman Izak 160.
 Goldmark dr. 174.
 Goldstein 44.
 Gołuchowski Agenor hr. 182, 184.
 Gottlieb Jakób 138.
 Gottlober 212.
 Grabowiec 8.
 Graven von generał 19.
 Grochowiska 199, 200.
 Grosse 95.
 Gródek Jagielloński 6.
 Gruber Teodor 95.
 Gruder H. 138.
 Grünbaum 63.
 Grünes Psachje 135.
 Grünfeld 155.
 Gumpłowicz Ezechiel 116.
 Gumpłowicz Samuel 116.
 Gunzenhausen 62.
 Habsburgowie 146, 147.
 Halberstam Chaim z Sącza 105, 130, 176, 190, 191, 212.
 Halicz 9.
 Halpern Abraham 165.
 halickie przedmieście (Lwów) 52.
 Hamburg 148.
 Hammerstein, generał komenderujący 135, 171.
 Hartmann von 117, 148.
 Hauer, namiestnik Galicyi 105.
 Hausegger, starosta zaleszczycki 32.
 Hechaluc, czasopismo 145.
 Hefern Robert 194.
 Hegel 106.
 Heilmann Hirsch 114.
 Heinau 171, 177.
 Heleny św. wyspa 89.
 Hiller Markus 101.
 Hadik, generał 18, 25, 26.
 Hoffmann Karol 180.
 Hohenems 131, 134.
 Hölzel 180.
 Homberg Herc 56, 58, 62, 69, 73, 77, 95, 131.
 Hönigsmann Oswald, adwokat 176, 195, 202, 204.
 Horowitz Jakób Izak (Lublin) 82, 85.
 Horowitz Józef z Lublina 102.
 Horowitz Naffali z Ropczyc 86, 191.
 Horowitz Ozyasz Leib 149, 151.
 Hoszan von, major 16.
 Hund 44.
 Husiatyn 127, 130.

- Hussaków 102.
- Igel Lazarz Eliasz dr. 176, 178.
- Insbruck 134.
- Izak Hersch z Brodów 33.
- Izak z Lublina 13.
- Izrael baal-szem tow 11, 12, 86,
- Izrael z Kozienic 83.
- Izrael z Różan 126, 211.
- Jakubowski dr. 136, 175.
- Jan III 32.
- Jarosław 33.
- Jasło 32, 43, 102.
- Jastrow dr. 197.
- Jaworów 33.
- Jechiel Michał ze Złoczowa
13, 86.
- Jeziorański 200.
- Joel Sirks (*Bach*) 10.
- Josł 97.
- Józef II 26, 28, 32, 35, 38, 44,
50, 58, 63, 86, 94, 110, 136,
141.
- Józef z Lublina 102.
- Józefińskie szkoły 56—72.
- Jozue Falk Kohen (*Sma*) 10.
- Jungbunzlau 131.
- Jutrzenka (czasopismo w Kra-
kowie) 175.
- Kahane 176, 199.
- Kahane Filip 200.
- Kahane Leon 176, 200, 201.
- Kahane Maurycy 200.
- Kaliła (Rembajło), pułkownik
200, 201.
- Kallier Alexander 103.
- Kallier Mayer 138, 146, 164, 193.
- Kalman Józef 40.
- Kalwarya 14.
- Kamer 143.
- Kamieniec Podolski 116.
- Kamiński 97.
- Kanł 96.
- Kapuściński 170.
- Karol, arcyksiążę 139.
- Karmin (Karmiński) 165.
- Karpińska 84.
- Kastiglione, generał 158.
- Kazimierz (koło Krakowa) 1,
2, 6, 14, 16, 17. 108—125,
159, 180.
- Kehlmann Michał 127.
- Kellermann z Jarosławia 33.
- Kijów 128, 212.
- Kirchmayer 180.
- Kirschner 121.
- Kleparz 6.
- Kłysiński 164.
- Kobak Józef dr. rabin 188
- Kobylanka 200.
- Koffler Salomon 73, 76, 77,
78.
- Kohn Abraham, rabin 126, 131,
132, 133, 134, 135, 141, 142,
145, 147, 149, 150, 151, 155,
156, 157, 165, 170, 186.
- Kohn H. 136.
- Kohn Magdalena 171.
- Kohn Salomon, redaktor 82,
104.
- Kolischer J. L. 138.
- Kolischer dr. 138, 195.
- Kolonia 123.
- Kolowrat hr. 37.
- Kołątaj Hugo 110.
- Kołomyja 9, 32, 43, 146, 192,
- Komorowski 200.
- Koniuszków 98.

- Korkis Abr. metrykarz, 53, 144, 165.
 Kościuszko 109, 120.
 Kostromska gubernia 199.
 Kozienice 85, 87.
 Kozienicki magid 82.
 Kraiński 150.
 Kraków 1, 2, 4, 6, 14, 16, 17, 83, 108—125, 136, 147, 159, 162, 164, 172, 173, 174, 176, 180, 191, 192, 193.
 Krakowskie przedmieście we Lwowie 52.
 Krakowskie województwo 7, 8.
 Krasnostaw 9.
 Kratter Franciszek 27, 76, 78.
 Kraus, minister skarbu, 168, 199.
 Kress 61.
 Krieg br. 124, 159.
 Kristiampoler 136.
 Kriszczatyk 41.
 Krochmal Nachman 82, 92, 96, 97, 106, 107.
 Kromieryż 169, 174.
 Kronenberg Stanisław 185.
 Kronstein D. L. 127.
 Krosno 6, 32.
 Krupiński Jerzy, protomedyk, 29, 30.
 Krzczunowicz 208.
 Krzepicki 109, 122, 147, 161, 172.
 Krzeszów 59.
 Kudlich Hans 166.
 Kufstein 153, 158, 201.
 Kukizów 96.
 Kulczycki 148.
 Kulikower 101.
 Kupferfeld 70.
 Kuranda 148.
 Kurowski 200.
 Kurzer Gerszon 79, 80.
 Lady (Litwa) 12.
 Landau Ezechiel, rab. w Pradze 22.
 Landau Judel L. 103.
 Landau L. 138.
 Landau Saul, rabin krak. 109, 117.
 Landesberger dr. 158, 195.
 Landes Nehemiasz 187.
 Lange, pułkownik ros. 15.
 Langiewicz 199, 200.
 Langnas, burmistrz brodzki 144.
 Latour, minister wojny 169.
 Leib Sure's, cadyk 57.
 Lelewel Joachim 109, 120, 121, 176, 185, 186.
 Lemberger jüdische Zeitung (1848) 147, 152.
 Leopold II 38, 44, 141.
 Leow (Rumunia) 130.
 Lessing 13, 91.
 Leszno 4.
 Lesznowski, redaktor, 176, 184.
 Letteris Majer dr. 98, 106.
 Lewicki Adolf, kierownik szkoły 114, 191.
 Lewinson Jakób Ber 98.
 Leżajsk 13, 35, 40, 85.
 Lieben 57.
 Lichtenstadt Mojżesz 95.
 Lipsk 157.
 Liski cyrkuł 32.
 Litwa 3.
 Lobkowitz ks. namiestnik Galicyi 104.

- Löffler 199.
 Lorenz 89, 117.
 Löwenthal Moriz dr. rab. lwowski 171, 176.
 Lubaczów 35, 40.
 Lubelskie województwo 7, 8.
 Lublin 2, 8, 10, 13, 85, 86, 102.
 Lubliner, obacz Horowitz
 Lubliner Ozeasz Ludwik 176, 185, 196.
 Lubomirski książę 149.
 Luchow 40.
 Lupsz Berl 143.
 Luria Salomon 10.
 Luzzało M. Ch. 178.
 Lwów 4, 5, 9, 17, 30–35, 43, 48, 56, 68, 71, 76, 83, 97, 126, 128, 131, 140, 143, 144, 146–157, 158, 164, 165, 176, 192, 193, 204.
 Łan koło Dro obycza 6.
 Łańcuł 200.
 Magenta 183.
 Mahl dr. 158.
 Majer z Lublina (M'haram) 10.
 Majmonides 106.
 Małogoszcza 200.
 Mannheimer Izak Noah 147, 164, 168, 174.
 Mansack, porucznik austr. 16, 17.
 Marek 199.
 Markusfeld 172.
 Margelik Jan Wacław 23, 35, 36.
 Margulies 95.
 Margulies Marek B. 103.
 Martini, radca stanu 28.
 Marya Teresa 16, 18–30, 46, 89.
 Meczyszewski 118.
 Meisels Ber, rabin 109, 116, 118, 122, 147, 149, 150, 151, 165, 172–4, 191, 196.
 Meisels L. 160.
 Mharsza (Samuel Eideles) 10.
 Meller Leib 127.
 Mendel z Przemyśla 86, 129.
 Mendel z Rymanowa 86.
 Mendelsohn Mojżesz 1, 56, 57, 58, 64, 74, 89, 93, 96, 98.
 Mendelsohn Izak 160.
 Mendelsburg Albert 116.
 Mendrochowicz Leib 79.
 Menkes Joachim 141.
 Menkes Oswald dr. 126, 149, 151, 171.
 Merzbach Ludwik 185.
 Meffernich Klemens 85, 99, 103, 104, 137, 142, 147, 148, 159.
 Michałewski 180.
 Miechów 200.
 Mieroszewski 117.
 Mieses Juda Leib 82, 97, 100, 105.
 Mieses Majer Rachmiel 127, 142, 146, 149, 151, 170.
 Międzyrzecz 12, 86.
 Mikołaj I 128.
 Milowich 95.
 Minden Isser 62.
 Minejczycy 107.
 Mjniewski 199.
 Model (*Chazen*) 147, 156.
 Modlinger 35.
 Modlinger Chaim Ber 53, 101.
 Mody Paryskie (dziennik) 148.

- Mohr Abr. Mendel 136, 147,
 152, 157.
 Mokrotyń (koło Żółkwi) 96.
 Mondschein Selig Hirsch 126,
 135.
 Mołdawia 128, 130.
 Morawy 25, 182.
 Morgentau, nauczyciel 62.
 Moskale 14.
 Moskwa 84.
 Mühlbacher, star. lwowski 32.
 Münz Majer 126, 132, 141, 142,
 164, 176, 186.
 Myślenicki cyrkuł 24.

 Nachman z Kalwaryi 14.
 Nachum z Czarnobyła 86.
 Naftali Cwi Horowitz z Rop-
 czyc 86, 191.
 Napoleon I 56, 70, 83, 84, 86, 89.
 Natansohn Józef Saul, rabin
 lwowski 138, 185, 188.
 Natkes 99.
 Nerude panny 184.
 Netwanek Józef, lekarz 114.
 Neu Dawid, nauczyciel 96.
 Neugröscheł 39.
 Neusser, starosta 180.
 Niemcy 15, 54, 96.
 Nierenstein 103, 138.
 Nowa ulica we Lwowie (So-
 bieskiego) 52.
 Nowy Babilon koło Bolechowa
 35.
 Nowy Sącz 6, 8, 39, 43, 130,
 190, 211, 212.

 Oettinger dr. 172, 193.
 Oehlenberg Simcha Natán 79,
 172.
 Okopy św. Trójcy 12.
 Oksman 128.
 Oelszyce 102.
 Ołomuniec 168.
 Orient (tygodnik) 161, 162.
 Ornstein 82, 99, 104, 126, 131,
 188.
 Ornstein Hirsch 145, 155, 157,
 158, 171.
 Ornstein Jakób 22, 89, 90, 126,
 128, 192.
 Ornstein Mordechaj Zew, 18,
 22, 89.
 Osterseizer Samuel 143.
 Ostróg 10.
 Oświęcim 8, 24, 170.

 Padwa 178, 186, 188.
 Palestyna 35.
 Paprocki 160.
 Paryż 70.
 Pawlikowski Cholewa Kon-
 stantý 180, 184.
 Pekeles 199.
 Pergen hr., gubernator Gali-
 cyi 18.
 Perl Józef 82, 92, 97, 100, 103,
 131, 137.
 Perlmann Jakob 95.
 Piaski, przedmieście krakow-
 skie, 6.
 Piepes Bernard 147, 155.
 Pilał Stanisław 194.
 Pillersdorf, minister 165.
 Pilzno 8.
 Pineles Józef 79, 80.
 Pinkas Szyjowicz, sekr. ka-
 hału krak. 10.
 Plessing von 56, 68.
 Podgórze 28.

- Podole 7, 11, 85, 127.
 Podolskie województwo 7, 9.
 Pokucie 12.
 Pollak Jakób 10.
 Popiel, rajca krakowski 180, 181.
 Popper Szymon, nauczyciel 63.
 Poremba 186.
 Połoccy w Brodach 94.
 Połocki Adam hr. 172, 174, 200.
 Połok 130.
 Poznań 4.
 Poznańskie powstanie 147, 161–163.
 Praga 57, 58, 72, 82, 105.
 Prela Viale, kardynał 182.
 Preszburg 57, 126, 191.
 Prusy 109, 123.
 Przemysł 4, 9, 43, 98, 193.
 Przemyski obwód 69.
 Przemyskie ziemstwo 4.

 Raabe 199.
 Rabe Mojżesz 101.
 Rabinowicz Berko 94.
 Rabinowicz Samuel, Judenpromotor w Brodach 20.
 Radkowice 200.
 Radziwiłów 199.
 Rappaport Adam Barach, ob. Barach.
 Rappaport Aron Chaim 79, 80.
 Rappaport Joel 79, 80.
 Rappaport Maurycy dr. 105, 147, 152, 176, 197.
 Rappaport Salomon Leib 82, 92, 97, 98, 104, 105, 107.
 Rappaport Wolf 90.
 Rałapy 199.

 Rauscher, kardynał 177.
 Rawa ruska 105.
 Rayski dr. 194, 196, 203.
 Reichmann dr. 211.
 Reichert, skrzypek 184.
 Reizes Gabryel 90.
 Regens Michał, muzykant 113.
 Rektor Hersch 79, 80.
 Richter Izrael 116.
 Riesser Gabryel 147, 148.
 Ritterman Szachna 160.
 Rodakowski Zygmunt 194–196.
 Rokach Szalom 176, 190, 191.
 Romanow, generał ros. 16.
 Römer Abraham 68.
 Ropczyce 86, 191.
 Rosenek 146.
 Rosenfeld Henryk 116.
 Rosenstein Izak Aron 127, 136, 138.
 Rosenthal 44.
 Rosner 149, 199.
 Rossi Józef 90.
 Rosya 1, 84, 109, 123, 126, 129.
 Różany 128.
 Rubin Salomon dr. 136, 176, 186.
 Rumunia 128, 186.
 Ruś 7.
 Ruska ul. we Lwowie 52.
 Ruskie województwo 7, 9.
 Rusko - braclawskie ziemstwo żyd. 4.
 Rousseau J. J. 57.
 Russmann Leib 138.
 Rymanów 86, 127.
 Rzesiński 119.
 Rzeszów 28, 43, 153, 164, 193.
 Rzeszowski cyrkuł 33, 37.

- Rzeszowski rabin 37.
 Rzędzianowski Bolesław 154.
 Rzym 71.
- Saatz 131.
 Sabatejczycy 107.
 Sabbataj Cwi 11.
 Sacher 105.
 Sachs Leon 136, 164.
 Sadowa 204.
 Sadogóra 127, 129, 190, 211.
 Salomon z Dubna 13.
 Sambor 6, 28, 33, 43, 126.
 Samborski cyrkuł 24.
 Samborszczyzna 33.
 Samelson Szymon dr. 193, 202, 203.
 Sandomierz 2, 4, 8.
 Sandomierszczyzna 33.
 Sandomierskie województwo 7, 8.
 Sanok 9, 43, 206.
 Sanocka ziemia 37.
 Sapieha 150.
 Sącz, obacz Nowy Sącz.
 Schaff Jakób 95.
 Schapira Mendel M. 95.
 Schiff Hirsch 160..
 Schiller Fryderyk 13, 91.
 Schmelkes 79.
 Schmerling Antoni v. 176, 178, 193.
 Schmied Antoni, drukarz 104.
 Schmitt Henryk 176, 186.
 Schneier 41, 42.
 Schneier Menachen 90.
 Schönbrunn 84.
 Schönburg 160.
 Schönfeld Berl 80.
- Schorr Jozue Heschel 126, 138, 145.
 Schornstein 138.
 Schreiber Mojżesz rab. w Presz-
 burgu 126, 191.
 Schreiber Szymon rab. w Kra-
 kowie 176, 191, 212.
 Schulmann Abraham 136.
 Schwabacher dr. rab. lwowski 188.
 Schwarz 180.
 Schwarzenberg Feliks, książę 169, 171.
 Schwarzmann 128.
 Sedlnicky hr. 148.
 Senator Henryk 197.
 Serbańska ul. we Lwowie (Boimów) 52.
 Sękowski 149.
 Silberstein Izak 90.
 Silberstein Jakób 102.
 Silberstein M. 117.
 Singer 150.
 Skala nad Zbruczem 200
 Skole 32.
 Ślązki 195.
 Ślązk 122, 182.
 Słomkowiec Aron, lekarz 29.
 Smoleńskin Perec 176, 212.
 Smolka Franciszek 142, 147—9, 167, 168, 174, 176, 187, 202, 204, 206, 208.
 Sokal Natán 79, 80, 146, 147, 156.
 Solferino 182, 183.
 Sołtyk, biskup krakowski 33.
 Sonnenfeld Israel 129.
 Spielberg 153, 158, 202.
 Spinoza Baruch 187.
 Spitzer 170.

- Stadion hr., namiestnik Galicyi
 147, 150—152, 165, 177.
 Stahl 44.
 Stähremberg, gen. ros. 15, 16.
 Stanisław August, król 4.
 Stanisławów 37, 43, 70, 126,
 136, 154, 164.
 Stein, oberlieutenant 7.
 Steinsberg Tobias 77.
 Stepaneszti 130.
 Sternberg 186.
 Stier 44.
 Stradom 6, 124, 180.
 Strassoldo hr. 19.
 Stryj 32, 43, 126.
 Stryjski cyrkuł 69.
 Stryjer Abraham 40.
 Strzyżów 143.
 Stupnica 11.
 Sulamith (czasopismo) 95.
 Sumerau, baron 70.
 Sybir 197.
 Szalom z Bełza, obacz Ro-
 kach.
 Szczekocin 116.
 Szela Jakób 165.
 Szkocka ul. we Lwowie (Serb-
 ska) 52.
 Szejnor Zelman z Ladów 88.
 Sztuczyński 118.
 Tannhauser, starosta 36.
 Tarnopol 5, 43, 92, 103, 104,
 126, 138, 140, 165, 200, 211.
 Tarnopolski kraj 2, 84.
 Tarnopolski okręg 37.
 Tarnów 43, 193, 199.
 Tarnowski cyrkuł 32, 69, 165.
 Teodora św. plac we Lwowie
 128.
 Tęgoborski 117.
 Theyls, gubernator rosyjski
 w Tarnopolu 82, 93.
 Thumim 95.
 Thun hr. 177, 178.
 Tomaszowski cyrkuł 32.
 Torbe Leibel 109, 122, 147,
 159, 160.
 Torosiewicz 208.
 Torres de la, margrabia 19.
 Torre de la 179.
 Tryest 57.
 Tschirch 36.
 Turcya 11, 38.
 Turka 32.
 Turnau Joel, nauczyciel 59, 62.
 Tylles Mojżesz 116.
 Tysowski 122.
 Tyśmienica 126, 136, 167.
 Ugarte hr. 137.
 Ulrich 199.
 Unschlicht Max 197.
 Urzędów 8.
 Veit, księgarz berliński.
 Vorarlberg 131.
 Wadowice 6, 43, 192.
 Wagenfisch Leon 197.
 Waldberg 79.
 Wang 95.
 Wankl 91.
 Warschauer Jonatan dr. 109,
 122, 147, 161, 172.
 Warszawa 16, 176, 184, 195,
 196.
 Warszawskie księstwo 1, 2,
 84, 109.
 Wasserman Szymon 102.

- Waterloo 84.
 Weeg Mojżesz 79, 80.
 Węgry 169, 177.
 Weissenstein dr. 171.
 Wertheimer Józef 176, 184.
 Wessely Hartwig 57.
 Wessely Wolfgang prof. dr. 178.
 Wetzler br. 29.
 Wiedeń 24, 28, 35, 51, 58, 59, 69, 74, 96, 103, 123, 138, 139, 146 – 151, 157, 167, 169–171, 182, 193, 205.
 Wiedeński kongres 84.
 Wieliczka 16, 32, 116.
 Wielkopolska 161.
 Wielopolski margrabia 176, 196.
 Wiener Diarium (gazeta) 18.
 Wierzbicki 199.
 Wierzchlejski ks. biskup 148, 176, 183.
 Wiesel N. H. obacz Wessely Hartwig.
 Wiktor, teść Giesera 17.
 Wild, księgarz 186.
 Wilia 205.
 Wilno 13.
 Windischgrätz księżę 169.
 Winniki 33.
 Winter Marek 111.
 Wiślica 8.
 Wisła 1, 2, 205.
 Wiśniewski 115, 116, 170.
 Witz Feiweł 138.
 Wodzicki Stanisław 109, 110.
 Wolf 95.
 Wolf Leib z Glinian 128.
 Wolf Michał 171.
 Wolf Pinkas 90.
 Wolf Szulem 113.
 Wolfeil Kazimierz 69.
 Wrocław 123.
 Wronki 4.
 Wurmser hr. 71.
 Wysocki 199.
 Zaleszczyki 32, 35, 41.
 Załużany 131.
 Zamość 2, 29.
 Zamojski Adam Saryusz 135.
 Zamojski cyrkuł 28.
 Zarzecki 117.
 Zator 8.
 Zbaraż 9, 72.
 Ziemiałkowski Floryan 147, 149, 150, 151, 194.
 Zily von, starosta 24.
 Zipper Hersch 126, 144.
 Złoczów 13, 43, 86, 144.
 Zunz dr. 106.
 Żardecki 187.
 Żelechów 199.
 Żmigród 82, 102.
 Żółkiew 43, 96, 98, 106, 154, 167.
 Żółkiewski obwód 69.
 Żółkiewskie przedmieście we Lwowie 52.
 Żydaczów 9, 191.
 Żywiec 32.
 Żytomierz 98.



125

10/2



